

**STUDIA  
ZIELONOGÓRSKIE**



ZIELONA GÓRA 2011

Muzeum Ziemi Lubuskiej  
w Zielonej Górze

# **STUDIA ZIELONOGÓRSKIE**

pod redakcją  
Andrzeja Toczewskiego

Tom XVII

Zielona Góra 2011

## RADA REDAKCYJNA

Zbigniew Bujkiewicz, Stanisław Kowalski, Jerzy Piotr Majchrzak  
Jan Muszyński, Czesław Osękowski – przewodniczący, Andrzej Skibiński

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Emilia Ćwilińska – sekretarz redakcji  
Dariusz Dolański – zastępca redaktora naczelnego  
Anitta Maksymowicz – zastępca redaktora naczelnego  
Andrzej Toczewski – redaktor naczelny

## PROJEKT OKŁADKI

Witold Michorzewski

## REDAKCJA

Małgorzata Masłowska  
Małgorzata Zielińska  
Grzegorz Szozda

## REDAKCJA TECHNICZNA

Emilia Ćwilińska

## SKANOWANIE

Igor Myszkiewicz

## WYDAWCA

Muzeum Ziemi Lubuskiej  
Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej  
w Zielonej Górze

**PL ISSN 1233-815 X**

Zrealizowano przy pomocy finansowej  
Województwa Lubuskiego  
Miasta Zielona Góra



Lubuskie  
Warte zachodu



[www.zgora.pl/studiazielonogorskie](http://www.zgora.pl/studiazielonogorskie)

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

- Krzysztof Garbacz  
*Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych  
w 2005 roku w Zielonej Górze przy ulicy Kupieckiej 6* ..... 9
- Hanna Popowska-Taborska  
*Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle  
zachowanych zapisków nazw terenowych* ..... 79
- Robert Rudiak  
*Zielonogórskie zjazdy pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych* ..... 111
- Izabela Korniluk  
*„Zeszyty Lubuskie” – seria wydawnicza Lubuskiego  
Towarzystwa Kultury* ..... 135
- Robert Skobelski  
*Historia powstania i funkcjonowania elektrociepłowni  
w Zielonej Górze w latach 1964-1991 (cz. 1)* ..... 145
- Andrzej Toczewski  
*Hitlerowski obóz pracy wychowawczej w Brójcach  
i Świecku –1940-1945* ..... 173
- Zbigniew Bujkiewicz  
*Rozkaz naczelnika wojennego garnizonu miasta Zielona  
Góra z 1945 roku* ..... 201

### MATERIAŁY, SPRAWOZDANIA

- Izabela Korniluk  
*II Walny Zjazd Lubuskiego Towarzystwa Kultury  
17 marca 1960 rok* ..... 205

Przemysław Karwowski	
<i>Pięć lat działalności Zielonogórskiego Stowarzyszenia</i>	
<i>Winiarskiego</i> .....	221
Martyna Znamierowska	
<i>Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego</i>	
<i>pod budowę Archiwum Państwowego w Zielonej Górze</i> .....	227
Izabela Korniluk	
<i>Muzea martyrologiczne na Ziemi Lubuskiej i ich rola</i>	
<i>w kształtowaniu pamięci o zbrodniach hitlerowskich</i>	
<i>podczas II wojny światowej</i> .....	235
Ewa Duma	
<i>Kronika Zielonej Góry za 2010 rok</i> .....	241
<i>Nagrody kulturalne miasta Zielona Góra</i>	
<i>za 2011 rok</i> .....	279

## **RECENZJE**

Wiesław Hładkiewicz	
<i>Andrzej Toczewski, „Bitwa o Odrę w 1945 roku”</i> .....	281
Katarzyna Zielińska-Cygan	
<i>Magdalena Pokrzyńska, „Bukowińczycy w Polsce.</i>	
<i>Socjologiczne studium rozwoju wspólnoty regionalnej”</i> .....	293

## **SYLWETKI**

Andrzej Czarkowski	
<i>Epitafium dla Bogdana Biegalskiego (1956-2010)</i> .....	297
Tomasz Nodzyński	
<i>Joachim Benyskiewicz (1936-2011)</i> .....	305

REDAKCJA  
**STUDIÓW ZIELONOGÓRSKICH**

*Wypełniając misję zawartą w słowach uczonego -  
"Została nam w spadku pamięć zakuta w kamień  
i obowiązek przywracania życiu  
rzeczy tylko na pozór nieważnych"*

**Pan red. Alfred Siatecki**

*za twórczą realizację tej szczytnej idei  
jako badacz i autor  
uhonorowany zostaje nagrodą  
Redakcji "Studiów Zielonogórskich"  
**Laudant illa sed ista legunt***

Przewodniczący Rady Redakcyjnej  
*[Signature]*  
prof. dr hab. Czesław Osękowski

Redaktor Naczelny  
*[Signature]*  
dr Andrzej Toczewski

Zielona Góra 30.03.2011 r.

30 marca 2011 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Redakcji „Studiów Zielonogórskich” – *Laudant illa sed ista legunt*. U honorowany został Alfred Siatecki – redaktor „Gazety Lubuskiej”.

Laudację na cześć laureata wygłosił red. Eugeniusz Kurzawa. Nagrodę wręczyli Czesław Osękowski, przewodniczący Rady Redakcyjnej „Studiów Zielonogórskich” i Andrzej Toczewski, redaktor naczelny. Następnie głos zabrał Alfred Siatecki, który podzielił się refleksją „Mój Kostrzyn jest w mojej głowie”.





## **ARTYKUŁY I OPRACOWANIA**

Krzysztof Garbacz

### **WYNIKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH PRZEPROWADZONYCH W 2005 ROKU W ZIELONEJ GÓRZE PRZY ULICY KUPIECKIEJ 6**

W lipcu i sierpniu 2005 roku przeprowadzono badania wykopaliskowe przy ulicy Kupieckiej nr 6 w Zielonej Górze. Teren badań objął część podwórza od strony parkingu usytuowanego w pobliżu restauracji „Stary Młyn” (ryc. 1). Prace archeologiczne stanowiły trzeci etap programu badań nad początkami Zielonej Góry, realizowanego od 2003 roku w rejonie ulic Kupieckiej i Podgórnej oraz placu Matejki (K. Garbacz 2004, s. 11-36; 2006a). Organizatorem tych badań było Muzeum Ziemi Lubuskiej, a stroną finansującą Urząd Miasta w Zielonej Górze.

Przystępując do eksploracji archeologicznej terenu położonego niegdyś w bezpośrednim sąsiedztwie Złotej Łączy, na prawym brzegu jej rozlewiska, spodziewano się uzyskać informacje dotyczące obecności, bądź braku na terenie miasta najstarszego osadnictwa przedlokacyjnego, ściślej sytuowanego w dolnych partiach dawnego stoku zwanego Górą Ceglana.

Wykop założony na zapleczu kamienicy nr 6 miał wymiary 3 x 4 m. Miejsce to charakteryzuje się dużym spadkiem terenu. Na powierzchni jest widoczny fragment bruku ułożonego z kamieni polnych (ryc. 2). Wykop był usytuowany w części podwórza, którą porastała trawa. Po zdjęciu darni, na głębokości 10 cm natrafiono na

dalszą część bruku, pokrywającego znaczną część wykopu. Bruk był uszkodzony od strony południowo-wschodniej przez wkop związany z wcześniejszą działalnością budowlaną. W miejscu tym bowiem natrafiono na skupisko kamieni polnych, fragmenty cegieł, a na głębokości 30-40 cm na 12 przedmiotów żelaznych, w tym na 2 okucia, klin i fragment klucza (ryc. 3). Przez wykop od wschodu w kierunku zachodnim przebiegał wkop pod rurę odwadniającą, jednak w tym rejonie bruk został całkowicie zrekonstruowany, podobnie jak w narożniku wykopu od strony południowej, gdzie odkryto fragment muru kamiennego, zorientowanego wzdłuż osi NE-SW.

Sam odcinek muru, odkrytego w wykopie, miał 240 cm długości. W trakcie eksploracji udało się odkryć obiekt, który sięgał do głębokości 130 cm (ryc. 4, 11). Mur był zbudowany z kamieni polnych, łączonych zaprawą wapienno-piaskową. Materiałem uzupełniającym były kawałki cegieł. Odkryty odcinek to pozostałość kamiennego fundamentu związanego z nieznanym nam nowożytnym budynkiem. Odkrycie wyraźnych śladów spalenizny w otoczeniu muru i znalezienie licznych ułamków ceramiki, kafli oraz gwoździ, w części pokrytych patyną ogniową, może świadczyć o istnieniu tutaj budynku mieszkalnego, który spłonął podczas jednego z pożarów trawiących miasto. Trudno jest ustalić ścisłą chronologię muru oraz nawarstwień, ale wydaje się, że wiek tego poziomu osadniczego można odnieść do XVII stulecia (ryc. 4, 7-10: warstwy e-g w legendzie).

Na głębokości około 100 cm pojawiła się ciemnoszaro-brunatna warstwa ziemi piaszczysto-gliniastej, wyraźnie oddzielającej się od wcześniej odkrytych nowożytnych nawarstwień. Warstwa ta w północno-zachodniej części wykopu sięgała do głębokości 200 cm. Przy narożniku od strony południowej calec pojawił się już na głębokości 100 cm. Tak więc to nawarstwienie (obiekt?) miało miąższość 40-60 cm przy profilu wschodnim, natomiast przy zachodnim 100 cm. Opadało ono znacznie w dół w kierunku północno-zachodnim. W profilu północnym odsłonięto zagłębienie, które może być śladem po słupie. Znaleziona na opisywanym poziomie ceramika pochodzi z okresu średniowiecza, z tym że najmłodsze fragmenty naczyń można odnieść do XIV wieku. Część materiału to ceramika o cechach technologicznych i formalnych, charakterystycznych dla

naczyń „tradycyjnych”, wykonywanych w XIII wieku. Interpretacja opisywanego nawarstwienia jest niestety utrudniona. Wiąże się to z faktem, że został zbadany jego niewielki odcinek w wykopie o powierzchni 12 m<sup>2</sup>. Eksplorację i właściwe rozpoznanie tego poziomu osadniczego dodatkowo utrudniło usytuowanie wspomnianego wyżej muru oraz ulokowanie na głębokości 100 cm rury odwadniającej. Mała przestrzeń badawcza, jednolita struktura i zabarwienie warstwy nie pozwalały na wyodrębnienie ewentualnych mniejszych obiektów. Prawdopodobnie całe nawarstwienie było częścią jednego większego obiektu o zarysie wykraczającym poza wykop archeologiczny.

### **Ceramika**

W warstwie średniowiecznej (ryc. 7-10: h w legendzie) wyeksplorowano ponad 700 fragmentów naczyń glinianych datowanych na ten okres. Ceramika reprezentuje dwie grupy technologiczne: pierwszą – „tradycyjną”, a więc ręcznie lepioną i obtaczaną, o zabarwieniu ceglastym, szaro-brunatnym, z liczną domieszką drobno- i średnioziarnistego tłucznia; i drugą, do której należą wyroby o technologii zaawansowanej, toczone na kole i wypalone w atmosferze redukcyjnej. Drugą grupę reprezentują fragmenty szare i stalowoszare. Ceramika obydwu rodzajów występuje na różnych poziomach w jednolitej, ciemnoszaro-brunatnej warstwie kulturowej, zarówno w jej stropie, jak i poniżej, sięgając aż do spągu.

Wśród ceramiki „tradycyjnej” zwraca uwagę obecność fragmentów jasnobrunatnych i jasnoceglastych, obtaczanych, z dużą ilością drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Reprezentują ją najczęściej garnki o baniastych brzuścach i wylewach odchylonych na zewnątrz, niekiedy z wrębem na pokrywkę, umieszczonym na krawędzi wylewu. Ułamki takich form znaleziono na różnych poziomach średniowiecznej warstwy (tabl. XIII a-e, XVII e, f, XIX c, e, f, XXI d, e, XXIII a, b), a także w warstwie nowożytnej (na złożu wtórnym – tabl. XIV b). Ceramika „tradycyjna” charakteryzuje się zróżnicowaną ornamentyką: poziomymi, dookołnymi żłóbkami (np. tabl. XIII b, XVII f, XXIII a), niekiedy połączonymi z dołkami (tabl. XII e, f, XVII e, XXI a, d) i żłóbkami przypominającymi

linię falistą, oraz stempelkami (tabl. XVII c, d). Do interesujących znalezisk należy fragment przykrywki, wykonanej w technologii tradycyjnej (tabl. XIV a), oraz fragment dolnej partii naczynia ze znakiem garncarskim, umieszczonym na jego dnie (tabl. XVIII b). Do opisywanej grupy ceramiki można zaliczyć fragment głębokiej misy ceglastej, zdobionej grupą poziomych żłobków (tabl. XVIII a).

W grupie naczyń szarych i stalowoszarych, reprezentowanych przez wiele ułamków wylewów o różnie ukształtowanych krawędziach (np. pogrubione, profilowane zewnętrzne ścianki, z okapem), można wydzielić kilka form naczyń. Wydaje się, że dominującą formą był garnek (np. tabl. XII i, XVI b, c, XIX d). Odmienny typ reprezentowały naczynia o prostym wylewie z karbowaną zewnętrzną ścianką (tabl. XX c). W grupie ceramiki szarej i stalowoszarej znalazły się też ułamki przykrywek z niedużymi uchwytami (tabl. XX e, XXII a). Pozyskane w trakcie eksploracji ułamki ceramiki szarej i stalowoszarej w zdecydowanej większości są pozbawione ornamentyki. Fragmenty brzuśców zdobią przede wszystkim rzędy dookólnych, poziomych żłobków oraz stempelki.

Ceramika o technologii tradycyjnej, a więc ułamki wylewów, przykrywki i fragmenty zdobione poziomymi żłobkami oraz stempelkami jest charakterystyczna dla wyrobów z XIII wieku (raczej jego drugiej połowy). Warto dodać, że najstarsze materiały ceramiczne, kojarzone z połową XIII stulecia, wyeksplorowano podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w 1998 roku w południowej pierzei rynku. Młodsze fragmenty naczyń „tradycyjnych” są datowane na drugą połowę XIII i początek XIV wieku (J.T. Nowiński 2002, s. 31-53; ponadto uwagi autora opracowania). Materiały z Zielonej Góry wykazują podobieństwo do wrocławskich garnków z drugiej połowy XIII wieku. Niestety, naczynia zielonogórskie są zachowane fragmentarycznie, ale wiadomo, że miały baniasty brzusec o największej wydętości przypadającej w połowie wysokości lub nieco wyżej, bliżej wylewu. W przypadku ceramiki wrocławskiej zróżnicowanie w lokalizacji tej wydętości ma znaczenie przy określaniu chronologii (połowa lub koniec XIII wieku – J. Kaźmierczyk 1970, s. 281 ryc. 78, s. 285 ryc. 80, s. 288 ryc. 81). Jednak biorąc pod uwagę obecność materiałów o bardziej zaawansowanej technologii, a więc

wypalonych w atmosferze redukcyjnej (szarej i siwej), ceramike zielonogórską wypada odnieść do XIV stulecia. Dokładniej można datować na jego pierwszą połowę, a więc na okres, kiedy mogła ona jeszcze współwystępować z ceramiką „tradycyjną”, wykonaną w technologii powszechnie stosowanej jeszcze w drugiej połowie XIII wieku. Ceramika wypalona w atmosferze redukcyjnej, charakteryzująca się pogrubionym, profilowanym wylewem, z okapem, wystąpiła w nawarstwieniach czternastowiecznych na wielu stanowiskach archeologicznych, m.in. w Poznaniu, Gdańsku (J. Kruppé 1981, tabl. 7, 8), Krakowie (A. Wałowy 1979, s. 74-80, 121-122 tabl. V-VI), Kruszwicy (W. Dzieduszycki 1982, s. 204 tabl. XLI), Kaliszu (A. Wierstakow, K. Świeżyński 1986, s. 15 ryc. 3). Na terenie Ziemi Lubuskiej na podobne ułamki wylewów natrafiono m.in. podczas eksploracji wału drewniano-ziemnego w Lubsku. Czas produkcji naczyń został umieszczony pomiędzy drugą połową XIII a połową XIV wieku (K. Garbacz 2006b). Formy garnkowe z wylewami zbliżonymi do materiałów zielonogórskich i lubskich wystąpiły także w Gubinie (A. Billert, T. Makiewicz 1975, s. 148-149, tabl. II, III) oraz na terenie Starego Miasta w Głogowie, w obrębie warstw datowanych na drugą połowę XIII do końca XIV wieku (W. Pogorzelski, K. Czapla 1993, s. 223, 224-228, ryc. 5-9).

Spośród bardzo licznych ułamków ceramiki (w sumie zarejestrowano 2407 fragmentów) zdecydowana większość pochodzi z okresu nowożytnego. Znajdowano je przede wszystkim w górnych warstwach eksplorowanego wykopu przy ulicy Kupieckiej 6, a także częściowo w nawarstwieniu średniowiecznym (na złożu wtórnym). Największa koncentracja znalezisk ceramicznych wystąpiła przy profilu południowym i w samej ścianie wykopu. Zaobserwowano wyraźnie intencjonalne nagromadzenie materiału ceramicznego w nowożytnych wkopach. Zakłócenie układu warstw (m.in. przez współczesny wkop pod rurę odwadniającą czy przez zbudowany wcześniej mur) spowodowało częściowe przemieszanie materiałów. Pojedyncze fragmenty ceramiki średniowiecznej były znajdowane w górnych warstwach, poczynając od głębokości 20-25 cm. Natomiast w warstwie średniowiecznej, która pojawiła się na głębokości

około 100 cm, wystąpiły również w śladowej ilości ułamki ceramiki nowożytniej.

Ceramika nowożytna, w znacznej części ceglasta i kremowa, reprezentuje różne formy. Stosunkowo dużo wystąpiło naczyń garnkowatych, charakteryzujących się baniastymi brzuściami i odchylonymi na zewnątrz wylewami, z pogrubionymi krawędziami (np. tabl. III g, IV c, VIII a, IX a, XXIV c, XXV b). Są to fragmenty naczyń ceglastych i kremowych, w części zdobionych dookolnymi żeberkami. Duża część naczyń należy do form misowatych (np. I e, III a, b, e, IV a, b, VI c) o zróżnicowanym ukształtowaniu brzegów: odchylonych na zewnątrz (tabl. I a), prostych z pogrubioną krawędzią (tabl. III b) lub ostro zakończoną (tabl. IV b), a także z plastycznie uformowaną z szerokim okapem (tabl. III a, VI c). Wśród tych materiałów występuje zarówno ceramika ceglasta, jak i kremowa. W wykopie natrafiono również na ułamki patelni-trójnóżków (tabl. II c, V, VI a, XV h), z których udało się zrekonstruować fragmenty dwóch naczyń o pogrubionej krawędzi wylewu, z zachowanym uchwytem, ponadto zdobionymi dookolnymi żeberkami. Formy te reprezentują technologiczną grupę naczyń kremowych.

Wśród pozostałych materiałów ceramicznych uwagę zwracają fragmenty naczyń na silnie wyodrębnionych stopkach, barwy szaroceglastej i ceglastej (tabl. III d, VII c), o silnie baniastym brzuścu i wąskiej szyjce, o zabarwieniu jasnoceglastym (tabl. XXVI c), a także ułamek formy prawdopodobnie na ażurowej nóżce barwy ceglastej (tabl. XXIV d).

Jedynym naczyniem zachowanym prawie w całości jest jasnoceglasta, cienkościenna forma z wklęsłym od spodu dnem i odchylonym na zewnątrz wylewem, charakteryzującym się ponadto pogrubioną i nieznacznie profilowaną krawędzią. Naczynie jest zaopatrzone w taśmowate ucho. Zdobia je dwa rzędy dookolnych żłobków (tabl. XXVII). Naczynie to, znalezione w miejscu koncentracji ceramiki (wkopy), może być zaliczone do grupy ceramiki wczesnonowożytnej.

Wśród licznego materiału ceramicznego wystąpiły także pojedyncze ułamki kamionki oraz porcelany późnonowożytnej (tabl. I b).

## Kafle

Z przebadanego wykopu pochodzi 170 fragmentów kafli, wśród których zdecydowaną większość stanowią kafle płytowe. Pojedyncze znaleziska zaliczają się do form garnkowych (tabl. I d) o okrągłym zarysie dna i zbliżonej do kwadratu ściance. Do nielicznych należą również egzemplarze reprezentujące typ kafli miskowych. Są to formy wyrobione na kole garncarskim, podobnie jak kafle garnkowe. Kafle garnkowe charakteryzują się długością równą lub większą od średnicy lub długości krawędzi boku otworu. W przypadku kafli miskowych proporcje są odwrotne (M. Dąbrowska 1987, s. 65-67).

Kafle z Zielonej Góry, zachowane we fragmentach (tabl. I d, VIII b), mają różne wielkości oraz nieco odmiennie uformowane ścianki. Mniejszy egzemplarz (tabl. I d) ma podciętą zewnętrzną ściankę, większy bardziej prostą (tabl. VIII b), z tym że z gęsto uformowanymi dookólnymi żeberkami. Obydwa kafle znaleziono w nowożytnych warstwach, więc nie jest możliwe ich dokładne datowanie. Wiadomo, że kafle formowane na kole były produkowane długo, bo od około połowy XIV wieku (okres początkowy) do końca XVIII stulecia (M. Dąbrowska 1987, s. 79-80).

Pozostałe znaleziska to drobne fragmenty płytowych kafli, a więc formowanych w matrycach, ze zróżnicowanymi motywami, m.in. wolutowym, geometrycznymi, roślinnymi, maskaronami, kolumną (fot. 2, 3, 5, 6). Uwagę zwracają fragmenty dwóch kafli z przedstawieniami figuralnymi: mężczyzny w szpiczastej czapce i z szablą u boku oraz postaci kobiecej. Kafel z wyobrażeniem postaci męskiej (fot. 4) pokrywa brązowa polewa, natomiast egzemplarz przedstawiający kobietę (fot. 1) jest pozbawiony szkliwa.

Kafle o motywach figuralnych, a także zawierające elementy architektoniczne, jak kolumna czy arkada, nawiązują do wyrobów renesansowych z XVI wieku (M. Dąbrowska 1987, s. 126-129). Generalnie jednak polewane kafle o przeważającym zdobnictwie roślinnym, często zgeometryzowanym, zostały wykonane w XVII wieku. Część z nich przypomina zdobione formy, datowane na pierwszą połowę XVII stulecia (M. Dąbrowska 1987, s. 134-135). Do późniejszych wyrobów, pojawiających się od początku XVIII wieku (do lat sześćdziesiątych), nawiązuje fragment z niebieskim ornamentem

liniowym, malowanym na jasnym tle (fot. 7 – M. Dąbrowska 1987, s. 136). Kafle z wykopu przy ulicy Kupieckiej 6 wystąpiły na różnych głębokościach i były związane z kilkoma nawarstwieniami okresu nowożytnego.

### **Przedmioty żelazne**

Z wykopu pochodzą 92 przedmioty żelazne, wśród których najliczniejszą grupę stanowią gwoździe lub ich fragmenty (52 – tabl. XXVIII a-k, n). Gwoździe, w większości kute, niektóre ze śladami patyny ogniowej, wystąpiły w warstwach nowożytnych. Ponadto z gruzowiska, odkrytego pod humusem, wydobyto 12 przedmiotów żelaznych, m.in. 2 okucia, klin i fragment klucza (tabl. XXIX). Wśród pozostałych znalezisk rozpoznano fragmenty noży i brzytwy. W starszej warstwie średniowiecznej znaleziono tylko pojedyncze fragmenty silnie skorodowanych, przeważnie bliżej nieokreślonych, wykonanych z żelaza przedmiotów (gwoźdź – tabl. XXVIII m).

Na podstawie analizy materiałów ceramicznych, pozyskanych ze starszego poziomu osadniczego, możemy skonstatować, że nie udało się potwierdzić istnienia pewnego, przedlokacyjnego osadnictwa u podnóża Góry Ceglanej, czyli na prawym brzegu dawnego cieku Złota Łącza. Trzeba jednak podkreślić duże znaczenie wyników badań, przeprowadzonych przy ulicy Kupieckiej 6, dla analizy osadnictwa zielonogórskiego w XIV wieku, a więc w okresie lokacji miasta na lewym brzegu tej rzeczki, a także w czasach późniejszych, związanych z nowożytną historią Zielonej Góry.

### **Wykaz cytowanej literatury**

Billert A., Makiewicz T.

1975 *Badania początków osadnictwa miejskiego w Gubinie, woj. Zielona Góra*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, Poznań, t. 25 (1974), s. 140-159.

Dąbrowska M.

1987 *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.



Dzieduszycki W.

1982 *Wczesnomiejska ceramika kruszwicka w okresie od 2 połowy X w. po połowę XIV w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Garbacz K.

2004 *W poszukiwaniu początków osadnictwa miejskiego w Zielonej Górze – wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w rejonie ulicy Kupieckiej*, „Studia Zielonogórskie”, t. 10, Zielona Góra, s. 11-36.

2006a *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w 2004 roku w Zielonej Górze przy ulicy Kupieckiej 5-7*, „Studia Zielonogórskie”, Zielona Góra (w druku).

2006b *Ślady średniowiecznych umocnień odkrytych w rejonie Baszty Katowskiej w Lubsku – wyniki prac archeologicznych w 1998 roku*, „Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne”, Głogów (w druku).

Każmierczyk J.

1970 *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, cz. II, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Kruppé J.

1981 *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

Nowiński J.T.

2002 *Wstępne wyniki badań archeologicznych przy ulicy Krawieckiej nr 1 i 3 w Zielonej Górze – przyczynek do studiów nad początkami miasta*, „Studia Zachodnie”, t. 6, Zielona Góra, s. 31-53.

Pogorzelski W., Czaplą K.

1993 *Wyniki ratowniczych badań archeologicznych na kwartale A-23, posesja nr 4, 5, 13 na Starym Mieście w Głogowie*, „Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne”, t. 2, Głogów, s. 217-230.

Wałowcy A.

1979 *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, Kraków, s. 5-151.

Wierstakow A., Śnieżyński K.

1986 *Próba odczytania struktury spożycia mięsa w przyramkowym kwartale Kalisza w XIV wieku, na podstawie szczątków kostnych*, [w:] *Studia nad kulturą materialną wieków od XIV do XVI*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 7-21.

Opis ceramicznych i metalowych zabytków zamieszczonych na tablicach

- 1) Fragment górnej partii naczynia (garnka) o odchylonym na zewnątrz wylewie, z profilowaną zewnętrzną ścianką. Pod krótką szyjką płytkie, dookolne żłobki. Barwa ceglasta. Szkliwo od zewnątrz barwy miodowej i brunatnej, od wewnątrz miodowej. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 17 cm (tabl. I a).
- 2) Fragment filiżanki porcelanowej (białej) o lekko wyodrębnionym dnie, facetowanym brzuścu i odchylonym na zewnątrz wylewie. Ucho o przekroju owalnym. Na dnie sygnatura: KPM. Wys. 6,8 cm, średn. dna 4,8 cm, wylewu 8 cm (tabl. I b).
- 3) Fragment beczułkowatego naczynia, z uchem, zdobionego w dolnej partii bardzo płytkimi, dookolnymi żłobkami. Barwa jasnoceglasta. Od wewnątrz szkliwo oliwkowo-miodowe. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. I c).
- 4) Fragment dolnej partii kafla miskowego o okrągłym zarysie dna i zbliżonej do kwadratu ściance (zaokrąglone brzegi). Barwa brunatno-jasnokremowo-ceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. I d).
- 5) Fragment górnej partii naczynia o odchylonym na zewnątrz wylewie i profilowanej zewnętrznej ściance. Barwa kremowa. Domieszka bardzo drobnoziarnistego tłucznia (tabl. I e).
- 6) Fragment górnej partii naczynia i silnie odchylonej na zewnątrz krawędzi wylewu, z dookolnym wałkiem i płytkimi żłobkami poniżej. Barwa kremowa. Od wewnątrz szkliwo barwy brunatnej. Brak domieszki. Średnica wylewu 23 cm (tabl. II a).
- 7) Fragment fajki porcelanowej (białej), zdobionej nieokreślonym motywem barwy seledynowej i brązowej. Średnica cybucha 1,1 cm (tabl. II b).
- 8) Nóżka od naczynia-trónóżka barwy białawej. Brak domieszki (tabl. II c).
- 9) Fragment dolnej partii naczynia z ledwo zaznaczonymi, dwoma dookolnymi żłobkami. Barwa jasnokremowa. Od wewnątrz szkliwo barwy miodowej. Nieliczna domieszka drobnoziarnista tłucznia. Średn. dna 12 cm (tabl. II d).
- 10) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu, krawędź pogrubiona. Barwa szaro-jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 13 cm (tabl. II e).
- 11) Fragment górnej partii naczynia o łagodnym profilu brzuśca i wylewie odchylonym na zewnątrz. W górnej partii brzuśca dwa płytkie,

- dookolne żłobki. Barwa jasnoceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 9 cm (tabl. II f).
- 12) Fragment dolnej partii niewielkiego naczynia o wklęsłym od spodu dnie. Barwa jasnoceglasta. Średn. dna 6 cm (tabl. I g).
  - 13) Fragment dolnej partii naczynia o dość płaskim dnie i baniastym brzuścu, zdobionym regularnymi, dookolnymi, słabo wypukłymi żeberkami. Barwa szara. Nieliczna domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. dna 8 cm (tabl. II h).
  - 14) Fragment górnej partii naczynia o łagodnym profilu brzuśca i wylewie z plastycznie uformowaną krawędzią. Na brzuścu słabo zaznaczone dookolne żeberka. Barwa jasnobrunatno-ceglasta. Brak domieszki. Średn. wylewu ok. 16 cm (tabl. III a).
  - 15) Fragment górnej partii szerokootworowego naczynia o prostym wylewie z pogrubioną krawędzią. Pod krawędzią dookolne zgrubienie, poniżej grupa żłobków. Barwa kremowa. Brak domieszki. Średn. wylewu ok. 25 cm (tabl. III b).
  - 16) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia. Pod krawędzią płytkie, dookolne żłobki. Barwa szaro-kremowa. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. III c).
  - 17) Fragment pustej w środku stopki naczynia, przepalonego i częściowo zdeformowanego. Barwa szaro-ceglasta. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. 13 cm (tabl. III d).
  - 18) Fragment talerza o prostym wylewie i częściowo profilowanym brzuścu. Barwa ceglasta. Od wewnątrz szkliwo barwy ciemnobrunatnej i miodowej (tło) oraz żółto-zielonej (motyw zdobniczy „jodełki”). Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 27 cm (tabl. III e).
  - 19) Fragment dolnej partii miniaturowego naczynia o płaskim dnie i beczułkowatym brzuścu. Na brzuścu dwa ślady po uchu, prawdopodobnym poziomym. Barwa brunatna. Wewnątrz szkliwo barwy oliwkowej. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. dna 4 cm (tabl. III f).
  - 20) Fragment dolnej partii naczynia o nieznacznie wyodrębnionym i wklęsłym od spodu dnie oraz dość baniastym brzuścu, w dolnej partii zdobionym dookolnymi żeberkami. Barwa ceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. dna 12 cm (tabl. III g).
  - 21) Fragment szerokootworowego naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie, uformowanym faliście i profilowanym od zewnątrz.

- Poniżej dookolne żłobki. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 30 cm (tabl. IV a).
- 22) Fragment misy o prostym, pogrubionym u dołu wylewie i brzuścu z ostrym załomem od wewnątrz. Barwa ceglasta. W pobliżu załomu jasnobieżowe, malowane dookolne pasy. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 30 cm (tabl. IV b).
  - 23) Fragment górnej partii naczynia o odchylonym na zewnątrz wylewie, z okapem. Poniżej dwa dookolne żłobki. Barwa ceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. IV c).
  - 24) Fragmenty naczynia-trójnóżka z uchwytem pustym w środku, w przekroju kolistym. Zakończenie uchwyty profilowane. Przekrój nóżek zbliżony do kolistego. Wylew o pogrubionej krawędzi. Ścianka boczna zdobiona dookolnymi żeberkami. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 21 cm, uchwyty 5,5 cm, wys. naczynia ok. 13,5 cm (tabl. V).
  - 25) Fragment naczynia-trójnóżka z wylewem o pogrubionej krawędzi i brzuścu zdobionym słabo widocznymi żeberkami. Uchwyt pusty w środku, w przekroju kolisty. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 27 cm, uchwyty 6 cm. Brak nóżek (tabl. VI a).
  - 26) Fragment górnej partii naczynia o łagodnym brzuścu i odchylonym na zewnątrz wylewie. Krawędź nieznacznie pogrubiona. W górnej partii brzuśca dookolne, słabo wykształcone żeberka. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 21 cm (tabl. VI b).
  - 27) Fragment górnej partii naczynia o wywiniętej krawędzi wylewu. Poniżej krawędzi grupa dookolnych żeberk. Barwa jasnoceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn.? (tabl. VI c).
  - 28) Fragment brzuśca naczynia z taśmowatym uchem, zdobionego dwoma dookolnymi, płytkimi żłobkami. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. VII a).
  - 29) Taśmowate ucho od dużego naczynia. Zachowany fragment brzuśca zdobionego płytkimi, poziomymi żłobkami. W dolnej partii ucha dołek palcowy. Barwa kremowa. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Szer. ucha 3,3 cm (tabl. VII b).
  - 30) Fragment pierścieniowatej stopki naczynia, pustej w środku (przepalanej?). Pierwotnie barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. stopki 13 cm (tabl. VII c).

- 31) Fragment dolnej partii naczynia o płaskim dnie. Brzusiec zdobiony dookolnymi żeberkami. Barwa ceglasta. Domieszka droбноziarnistego tłucznia. Średn. dna 11 cm (tabl. VIII a).
- 32) Fragment kafla miskowego, z dookolnymi żeberkami. Barwa kremowa. Średn. dna 7 cm (tabl. VIII b).
- 33) Fragment górnej partii naczynia o łagodnym profilu brzuśca i wylewie z pogrubioną krawędzią. W górnej partii brzuśca dookolny żłobek. Barwa ceglasta. Brak domieszki. Średn. wylewu 9 cm (tabl. VIII c).
- 34) Fragment górnej partii naczynia o odchylonej na zewnątrz krawędzi wylewu, zakończonej okapem. Brzusiec o łagodnym profilu, u góry zdobiony dwoma dookolnymi żłobkami. Barwa ceglasta. Domieszka droбноziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 10 cm (tabl. IX a).
- 35) Fragment górnej partii naczynia o wylewie nachylonym do wewnątrz, z pogrubioną krawędzią. Pod krawędzią grupa dookolnych żłobków. Barwa kremowa. Brak domieszki. Średn. wylewu 18 cm (tabl. IX b).
- 36) Fragment przeszlika glinianego barwy szarej. Średn. 2,9 cm, gr. 1,7 cm (tabl. IX c).
- 37) Fragment dolnej partii naczynia barwy szarej. Domieszka droбноziarnistego tłucznia i średnioziarnistego żwiru (tabl. IX d).
- 38) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 15 cm (tabl. IX e).
- 39) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o pogrubionej krawędzi, z okapem. Barwa stalowoszara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. IX f).
- 40) Fragment górnej partii niedużego naczynia o brzuścu z ostrym załosem i wywiniętej na zewnątrz krawędzi wylewu. Barwa jasnobrunatna. Domieszka droбноziarnistego tłucznia (tabl. IX g).
- 41) Fragment nieznacznie odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa kremowa. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. IX h).
- 42) Fragmenty naczynia o łagodnym profilu brzuśca (dość baniastego) i wylewie odchylonym na zewnątrz, z profilowaną zewnętrzną ścianką (dookolne żłobki). Na szyjce żłobkowana linia falista, poniżej grupa dookolnych żłobków. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia i żwiru. Średn. wylewu ok. 13 cm (tabl. X a).

- 43) Fragment górnej partii naczynia z odchylonym na zewnątrz wylewem. Poniżej ornament falisty, kreskowany. Barwa jasnoceglasto-kremowa. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. X b).
- 44) Fragment przykrywki z uchwytem. Barwa szara. Nieliczna domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. uchwyty 3 cm (tabl. X c).
- 45) Fragment przykrywki (górna część) barwy ceglastej. Brak domieszki. Szer. uchwyty 3,5-4 cm (tabl. X d).
- 46) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia barwy jasnoceglastej. Szkliwo barwy żółtej. Domieszka b. drobnoziarnistego tłucznia (tabl. X e).
- 47) Fragment ceramiki zdobionej grupą poziomych, dookólnych żłobków oraz linią falistą. Barwa kremowa. Domieszka b. drobnoziarnistego tłucznia? (tabl. X f).
- 48) Fragment górnej partii naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie i uformowanej szyjce. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 34 cm (tabl. X g).
- 49) Fragment górnej partii miski o pogrubionej krawędzi wylewu. Barwa ceglasta. Szkliwo miodowe z jasnoseledynowymi pasami oraz linią falistą. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 34 cm (tabl. XI a).
- 50) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o nieznacznie pogrubionej krawędzi. Barwa kremowa. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XI b).
- 51) Fragment górnej partii naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie, zdobionej grupą dookólnych żłobków. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XI c).
- 52) Fragment ceramiki zdobionej poziomymi żłobkami. Barwa jasnoceglasta. Domieszka b. drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XI d).
- 53) Fragment taśmowatego ucha barwy ceglastej. Brak domieszki. Szer. 2,7 cm (tabl. XI e).
- 54) Fragment dolnej partii naczynia, zdobionej dookólnymi, płytkimi żłobkami. Barwa jasnoceglasta. Brak domieszki. Średn. dna 11 cm (tabl. XI f).
- 55) Fragment górnej partii naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie, z okapem. Barwa szaro-beżowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 20 cm (tabl. XII a).

- 56) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa szara. Domieszka nieliczna b. drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XII b).
- 57) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia barwy ciemnoszaro-brunatnej. Od wewnątrz niewielkie wgłębienie. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. 14 cm (tabl. XII c).
- 58) Fragment wylewu naczynia o pogrubionej krawędzi. Poniżej dookolny żłobek. Barwa ciemnoszara. Domieszka drobnoziarnista (tabl. XII d).
- 59) Fragment brzośca naczynia zdobionego dookolnymi żłobkami oraz stempelkami, kształtem zbliżonymi do owalu. Barwa szaro-ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XII e).
- 60) Fragment ceramiki zdobionej dookolnymi żłobkami oraz odciskanymi dołkami. Barwa jasnobrunatna-ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XII f).
- 61) Fragment odchylonego na zewnątrz naczynia o pogrubionej zewnętrznej ściance (okap). Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XII g).
- 62) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia z okapem. Barwa szara. Domieszka b. drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XII h).
- 63) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o profilowanej ściance zewnętrznej (okap). Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XII i).
- 64) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o profilowanej ściance zewnętrznej (żeberko). Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. 14 cm (tabl. XII j).
- 65) Fragment górnej partii naczynia o odchylonym na zewnątrz wylewie, z wrębem na pokrywkę na krawędzi. Barwa szaro-brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIII a).
- 66) Fragment górnej partii naczynia obtaczanego, o wylewie silnie odchylonym na zewnątrz. Na krawędzi lekkie wgłębienie (wręb na pokrywkę?). Brzusiec baniasty, zdobiony dookolnymi, płytkimi żłobkami. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIII b).
- 67) Fragment górnej partii naczynia z odchylonym na zewnątrz, profilowanym wylewem (żeberko). Barwa szara (stałowoszara). Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. XIII c).

- 68) Fragment górnej partii naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie. Barwa brunatna i ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 12 cm (tabl. XIII d).
- 69) Fragment górnej partii naczynia o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie i wyodrębnionej szyjce. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIII e).
- 70) Fragment brzośca naczynia zdobionego dookolnymi, płytkimi żłobkami. Barwa brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XIII f).
- 71) Fragment przykrywki z wyodrębnionym uchwytem, krawędź prosta. Barwa brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. uchwyty 7 cm, wylewu 11,5 cm (tabl. XIV a).
- 72) Fragment górnej partii naczynia o dość baniastym brzoścu i odchylonym na zewnątrz wylewie. Krawędź nieznacznie pogrubiona. Barwa szaro-jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. XIV b).
- 73) Fragment górnej partii naczynia (misy?) o odchylonym na zewnątrz wylewie, z krawędzią zakończoną okapem. Na brzoścu płytkie, dookolne żeberka. Od wewnątrz szklivo barwy żółtej i pomarańczowej (na krawędzi dookolne linie). Średn. wylewu 14 cm (tabl. XIV c).
- 74) Fragment górnej partii naczynia o wylewie odchylonym na zewnątrz, z okapem. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 12 cm (tabl. XIV d).
- 75) Fragment górnej partii naczynia o ostrym załomie brzośca i lekko odchylonym na zewnątrz wylewie. Krawędź wylewu pogrubiona. Na brzoścu grupa dookolnych żeberek. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. XIV e).
- 76) Fragment dolnej partii naczynia o płaskim dnie. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. dna 13 cm (tabl. XV a).
- 77) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 12 cm (tabl. XV b).
- 78) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, ze zgrubieniem dookolnym poniżej krawędzi. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 14 cm (tabl. XV c).
- 79) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia z dookolnym zgrubieniem pod krawędzią. Barwa jasnoceglasta. Nieliczna



- domieszka drobnziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 14 cm (tabl. XV d).
- 80) Fragment dolnej partii naczynia barwy szarej. Domieszka drobn- i średnioziarnistego tłucznia oraz żwiru. Średn. dna 12 cm (tabl. XV e).
- 81) Fragment naczynia szerokootworowego o odchylonym na zewnątrz wylewie. Barwa jasnoceglasta. Domieszka drobnziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 29 cm (tabl. XV f).
- 82) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, krawędź pogrubiona. Poniżej szeroki, dookołny żłobek. Barwa ceglasta. Domieszka drobnziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 19 cm (tabl. XV g).
- 83) Fragment nóżki od trójnóżka barwy kremowej. Nieliczna domieszka drobnziarnistego tłucznia (tabl. XV h).
- 84) Fragment brzuśca dużego naczynia, zdobionego dwoma dookołnymi żłobkami i żłobkowaną linią falistą. Barwa ceglasta. Nieliczna domieszka żwiru. Gr. 1,3 cm (tabl. XVI a).
- 85) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, krawędź pogrubiona. Barwa białawo-szara. Domieszka drobn- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. 13 cm (tabl. XVI b).
- 86) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu, z okapem. Barwa kremowa. Domieszka drobn- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. XVI c).
- 87) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa staloszara. Domieszka drobnziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 18 cm (tabl. XVI d).
- 88) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o profilowanej ścianie zewnętrznej, z okapem. Barwa szara. Domieszka drobnziarnistego tłucznia (tabl. XVI e).
- 89) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia barwy staloszarej. Domieszka drobn- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 11 cm (tabl. XVII a).
- 90) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, ze zgrubieniem poniżej krawędzi. Barwa szara. Domieszka drobn- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 18 cm (tabl. XVII b).
- 91) Fragment brzuśca naczynia zdobionego żłobkowanymi liniami i stempekami. Barwa ceglasta. Domieszka drobnziarnistego tłucznia (tabl. XVII c).

- 92) Fragment brzuśca naczynia zdobionego nieregularnymi dołkami (zachowane 3 rzędy, część trójkątnych). Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XVII d).
- 93) Fragment górnej partii naczynia o baniastym brzuścu i wylewie silnie odchylonym na zewnątrz. Ornament na części brzuśca w postaci dookólnych, płytkich żłobków oraz linii falistej. Barwa brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 13 cm (tabl. XVII e).
- 94) Fragment górnej partii naczynia o baniastym brzuścu i wylewie silnie odchylonym na zewnątrz. Na krawędzi płytkie wgłębienie (wręb na pokrywkę?). Brzusiec zdobiony grupą płytkich, dookólnych żłobków. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm. (tabl. XVII f).
- 95) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z okapem. Barwa kremowa. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 13 cm (tabl. XVII g).
- 96) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z dookólnym żeberkiem od krawędzią. Barwa szara. Domieszka drobno-, rzadziej średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 18 cm (tabl. XVII h).
- 97) Fragment górnej partii miski o łagodnym profilu brzuśca i nieznacznie pogrubionej krawędzi wylewu. Na brzuścu liczne, dookólne b. płytkie żłobki. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XVIII a).
- 98) Fragment dolnej partii naczynia o płaskim dnie. Na dnie znak garncarski. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. dna 9 cm (tabl. XVIII b).
- 99) Fragment górnej partii naczynia o odchylonym na zewnątrz wylewie, krawędź pogrubiona. Ornamentyka w postaci żłobkowanych linii falistych u góry brzuśca i na krawędzi wylewu. szeroki, dookólny żłobek. Barwa stalowoszara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 23 cm (tabl. XIX a).
- 100) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia z profilowaną ścianką zewnętrzną (zeberko). Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia i żwiru (tabl. XIX b).
- 101) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia barwy jasno-brunatnej. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIX c).

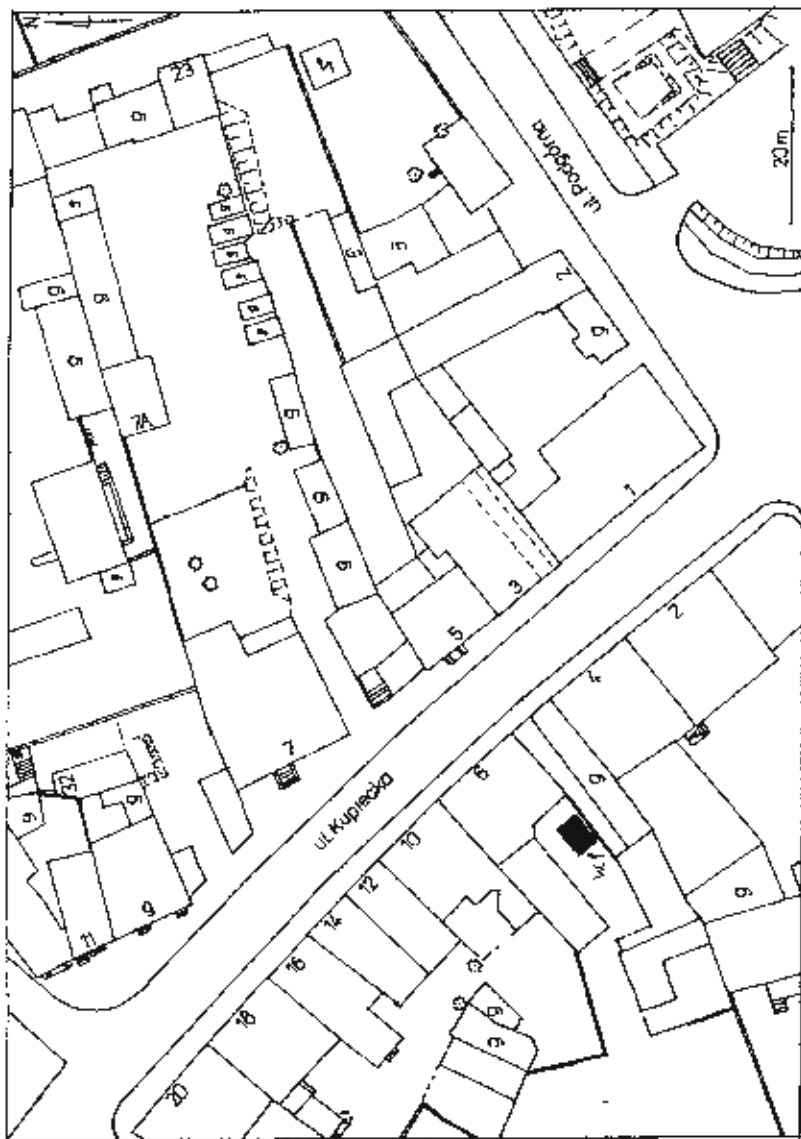
- 102) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z dookolnym żeberkiem poniżej krawędzi. Barwa brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIX d).
- 103) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z wrębem na pokrywkę na krawędzi. Barwa beżowo-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIX e).
- 104) Fragment silnie odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z wrębem na pokrywkę na krawędzi. Barwa brunatna. Domieszka drobno-, średnio- i gruboziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XIX f).
- 105) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z dookolnym żeberkiem pod krawędzią. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 17 cm (tabl. XX a).
- 106) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z dookolnym żeberkiem pod krawędzią. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XX b).
- 107) Fragment prostego wylewu naczynia o pogrubionej krawędzi. Zewnętrzna ścianka karbowana. Barwa stalowoszara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 14 cm (tabl. XX c).
- 108) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, zdobionego na zewnętrznej ściance płytką linią falistą. Barwa jasnobrunatno-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XX d).
- 109) Fragment przykrywki z uchwytem. Barwa beżowo-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. uchwytu 4,5 cm (tabl. XX e).
- 110) Fragment dużego ucha taśmowatego barwy stalowoszarej. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XX f).
- 111) Fragment brzuśca naczynia zdobionego dookolnymi, płytkimi żłobkami. Barwa jasnobrunatno-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XX g).
- 112) Fragment brzuśca naczynia, zdobionego płytkimi, dookolnymi żłobkami oraz odciskanyymi dołkami. Barwa szaro-jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXI a).
- 113) Fragment brzuśca naczynia, zdobionego dookolnymi żłobkami. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXI b).
- 114) Fragment dolnej partii naczynia o płaskim dnie. Barwa ceglasto-jasnobrunatna i czarna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. dna 13 cm (tabl. XXI c).

- 115) Fragment górnej partii naczynia z odchylonym na zewnątrz wylewem, z lekkim wgłębieniem na krawędzi (wręb na pokrywkę?). Poniżej fragment ornamentu w postaci dołków i rytych linii falistych. Barwa brunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 13 cm (tabl. XXI d).
- 116) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia. Barwa jasno-brunatno-szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 16 cm (tabl. XXI e).
- 117) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, krawędź pogrubiona. Poniżej dookolne żeberko. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXI f).
- 118) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o lekko profilowanej ścianie zewnętrznej, zakończonej okapem. Barwa stalowoszara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXI g).
- 119) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia. Poniżej krawędzi dookolne żeberko. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia i żwiru (tabl. XXI h).
- 120) Fragment dolnej partii naczynia o lekko wklęsłym od spodu dnie. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. dna 12 cm (tabl. XXI i).
- 121) Fragment przykrywki z uchwytem. Barwa szara. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Szer. uchwytu 3 cm (tabl. XXII a).
- 122) Fragment przykrywki barwy szarej. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. ok. 16 cm (tabl. XXII b).
- 123) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z nieznacznie pogrubioną krawędzią. Poniżej dookolne żeberko. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXII c).
- 124) Fragment wylewu o silnie pogrubionej krawędzi. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. ok. 13 cm (tabl. XXII d).
- 125) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia. Poniżej dwa b. płytkie dookolne żłobki. Barwa brunatno-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXII e).
- 126) Fragment górnej partii naczynia o nieznacznie odchylonym na zewnątrz wylewie, krawędź pogrubiona. Pod krawędzią dookolne żeberka. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXII f).

- 127) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, krawędź pogrubiona. Zewnętrzna ścianka lekko profilowana, zakończona okapem. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXII g).
- 128) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia, z dookolnym żeberkiem poniżej krawędzi. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXII h).
- 129) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia. Na krawędzi dookolne wgłębienie (wręb na pokrywkę). Barwa beżowo-ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXII i).
- 130) Fragment taśmowatego ucha z wgłębieniem wzdłuż środka. Barwa ceglasto-szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Szer. 3,7 cm, gr. 1,3 cm (tabl. XXII j).
- 131) Fragment odchylonego na zewnątrz wylewu naczynia o pogrubionej krawędzi, z okapem. Barwa szara. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. 17 cm (tabl. XXII k).
- 132) Fragment górnej partii naczynia o baniastym brzuścu i odchylonym na zewnątrz wylewie. Na krawędzi wręb na pokrywkę. Pod krawędzią zarysowana szyjka. Na brzuścu grupa dookolnych, płtykich żłobków. Barwa szaro-jasnoceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego, rzadziej gruboziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 15 cm (tabl. XXIII a).
- 133) Fragment górnej partii naczynia o baniastym brzuścu i odchylonym na zewnątrz wylewie. Na brzuścu ledwo widoczne ślady dookolnego żłobkowania. Barwa jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 17 cm (tabl. XXIII b).
- 134) Fragment górnej partii szerokootworowego naczynia o prostej linii brzuśca i wylewie odchylonym na zewnątrz. Zewnętrzna ścianka wylewu i górnej części brzuśca profilowana. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. wylewu ok. 33 cm (tabl. XXIII c).
- 135) Fragment górnej partii naczynia szerokootworowego o silnie odchylonym na zewnątrz wylewie i profilowanej górnej partii brzuśca. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 26 cm (tabl. XXIV a).
- 136) Fragment górnej partii naczynia o silnie wywiniętym wylewie, z grupą dookolnych żeberk poniżej jego krawędzi. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXIV b).

- 137) Fragment górnej partii naczynia o najprawdopodobniej łagodnym profilu brzuśca i odchylonym na zewnątrz wylewie. Poniżej wylewu dwa dookolne, płytkie żłobki. Barwa kremowa. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. wylewu 11 cm (tabl. XXIV c).
- 138) Fragment dolnej partii naczynia prawdopodobnie na ażurowej nóżce (przepalonego). Pierwotna barwa ceglasta. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia. Średn. dna 6 cm (tabl. XXIV d).
- 139) Fragment środkowej partii naczynia o profilowanej linii brzuśca, z uchem taśmowatym. Zdobienie dwoma dookolnymi, płytkimi żłobkami. Barwa jasnoceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia (tabl. XXV a).
- 140) Fragment dolnej partii naczynia o płaskim dnie i brzuścu zdobionym grupą dookolnych żeberek. Barwa ceglasta. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Średn. dna 14 cm (tabl. XXV b).
- 141) Fragment górnej partii naczynia prostym, nieznacznie pogrubionym wylewie. Ucho taśmowate. Barwa szara. Domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXVI a).
- 142) Fragment wylewu naczynia z uchem o wgłębionej dolnej partii. Barwa szaro-jasnobrunatna. Domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Szer. ucha 2,8 cm (tabl. XXVI b).
- 143) Fragment górnej partii naczynia o baniastym brzuścu i wąskim wylewie. Barwa jasnoceglasta. Zdobienie poziomymi, dookolnymi żłobkami i żłobkowana linią falistą. Nieliczna domieszka drobnoziarnistego tłucznia (tabl. XXVI c).
- 144) Częściowo zrekonstruowane naczynie o wklęsłym od spodu dnie, nieznacznie wydętym brzuścu, przechodzącym w krótką szyjkę i odchylony na zewnątrz wylew. Krawędź wylewu pogrubiona, nieznacznie profilowana. Ucho taśmowate. Zdobienie płytkimi, dookolnymi żłobkami. Barwa jasnoceglasta. Nieliczna domieszka drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Wysokość naczynia 15,4 cm, średn. dna 9,5 cm, wylewu 10,5 cm (tabl. XXVII).
- 145) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki zbliżony do owalu. Dł. 7,2 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,3 cm (tabl. XXVIII a).
- 146) Kulka gliniana. Średn. 2 cm (tabl. XXVIII b).
- 147) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Główka o zarysie najprawdopodobniej owalnym. Dł. 7,7 cm, szer. 0,6 cm, dł. główki ok. 1,7 cm (tabl. XXVIII c).

- 148) Skorodowany gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Główka owalna? Dł. 10 cm, szer. ok. 0,7 cm, dł. główki ok. 1,7 cm (tabl. XXVIII d).
- 149) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Główka zbliżona do owalu. Dł. 6,4 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,2 cm (tabl. XXVIII e).
- 150) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki owalny. Dł. 6,9 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,2 cm (tabl. XXVIII f).
- 151) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki pierwotnie owalny. Dł. 6,7 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,3 cm (tabl. XXVIII g).
- 152) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki zbliżony do owalnego. Dł. 6,8 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,3 cm (tabl. XXVIII h).
- 153) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki owalny. Dł. 7,2 cm, szer. 0,6 cm, dł. główki 1,4 cm (tabl. XXVIII i).
- 154) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Pierwotny zarys główki zbliżony do owalu. Dł. 7,3 cm, szer. 0,6 cm, dł. główki 1,1 cm (tabl. XXVIII j).
- 155) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym, częściowo skorodowany. Zarys główki owalny. Dł. 7,6 cm, szer. 0,6 cm, dł. główki 0,9 cm (tabl. XXVIII k).
- 156) Pręt żelazny o przekroju czworobocznym, skorodowany. Wys. ok. 4,5 cm, szer. 0,6 cm (tabl. XXVIII l).
- 157) Fragment brzytwy żelaznej z zachowanym trzpieniem o przekroju czworobocznym. Zach. dł. ostrza 4,9 cm, szer. 2,2 cm, dł. trzpienia 2,5 cm (tabl. XXVIII ł).
- 158) Silnie skorodowany gwóźdź żelazny. Dł. 6,3 cm (tabl. XXVIII m).
- 159) Gwóźdź żelazny o przekroju czworobocznym. Zarys główki zbliżony do owalu. Dł. 6,6 cm, szer. 0,5 cm, dł. główki 1,2 cm (tabl. XXVIII n).
- 160) Silnie skorodowany przedmiot żelazny. Dł. 14 cm, szer. 1,5 cm (tabl. XXVIII o).
- 161) Klin żelazny o rozszerzonym na końcu ostrzu i nieznacznie pogrubionym obuchu. Przekrój czworoboczny. Dł. 16 cm, szer. ostrza 7,1 cm, obucha 4 cm (tabl. XXIX a).
- 162) Fragment klucza żelaznego z zachowanym uszkiem. Zach. dł. 4,9 cm, szer. ucha ok. 2,8 cm (tabl. XXIX b).
- 163) Okucie żelazne z otworami na gwoździe, zakończone kółkiem. Dł. 20,5 cm, szer. 3,5 cm (tabl. XXIX c).

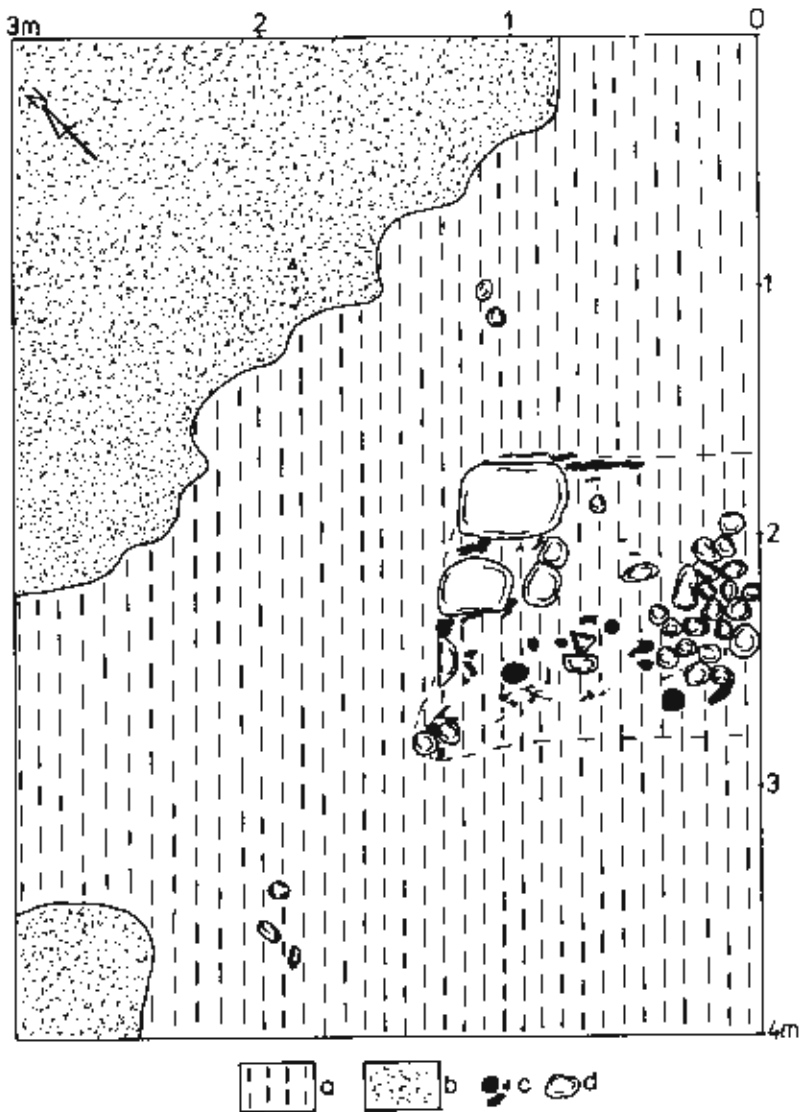


Ryc. 1. Zielona Góra. Fragment Starego Miasta na planie w skali 1:500  
z zaznaczonym wykopem przy ul. Kupieckiej 6

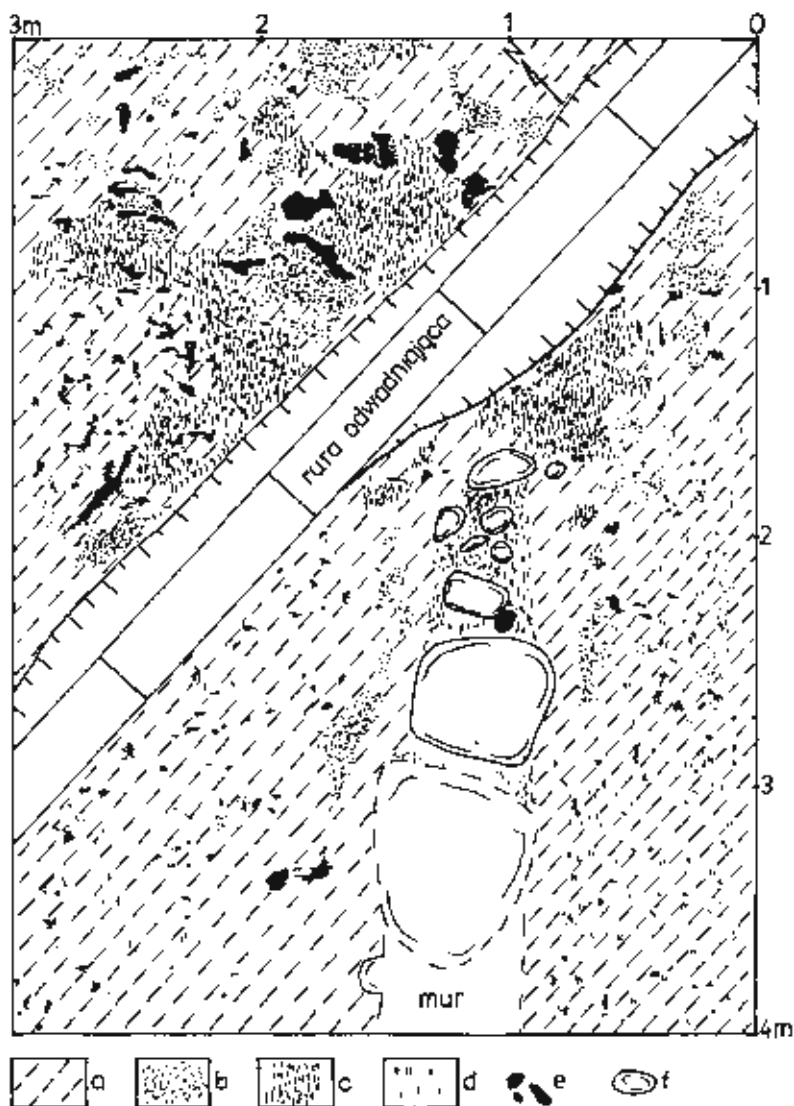




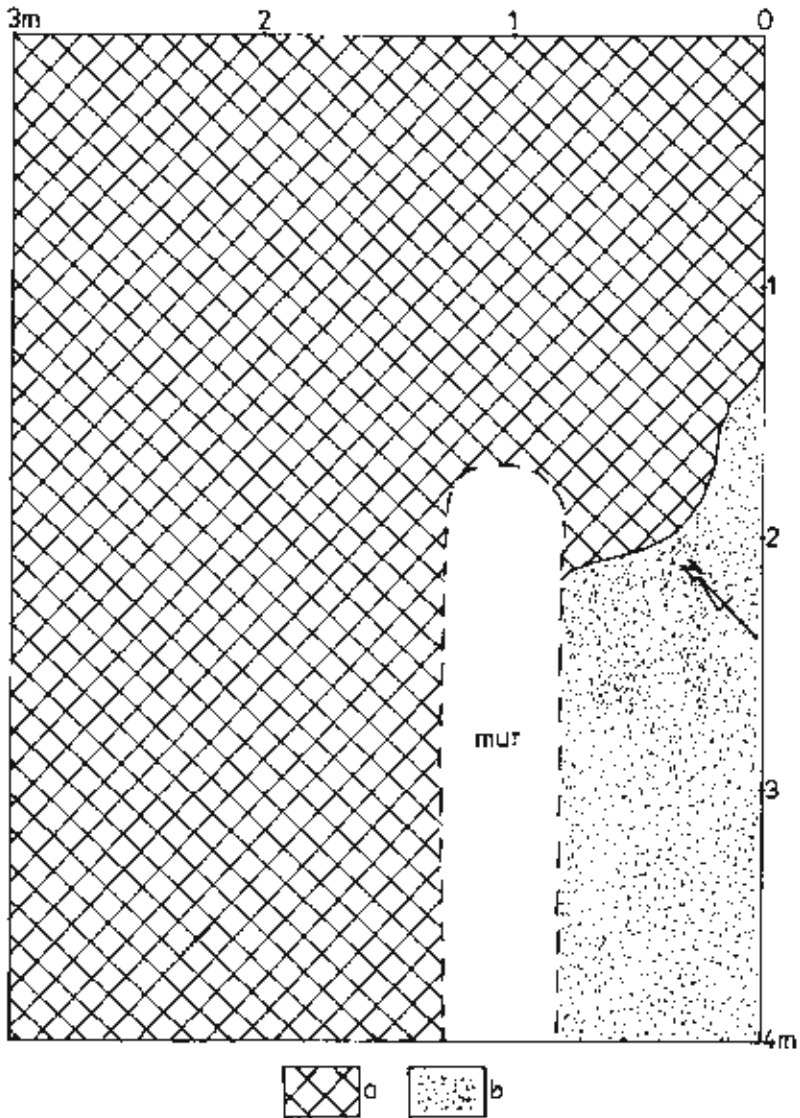
Ryc. 2. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1.  
Bruk kamienny na głębokości 10 cm



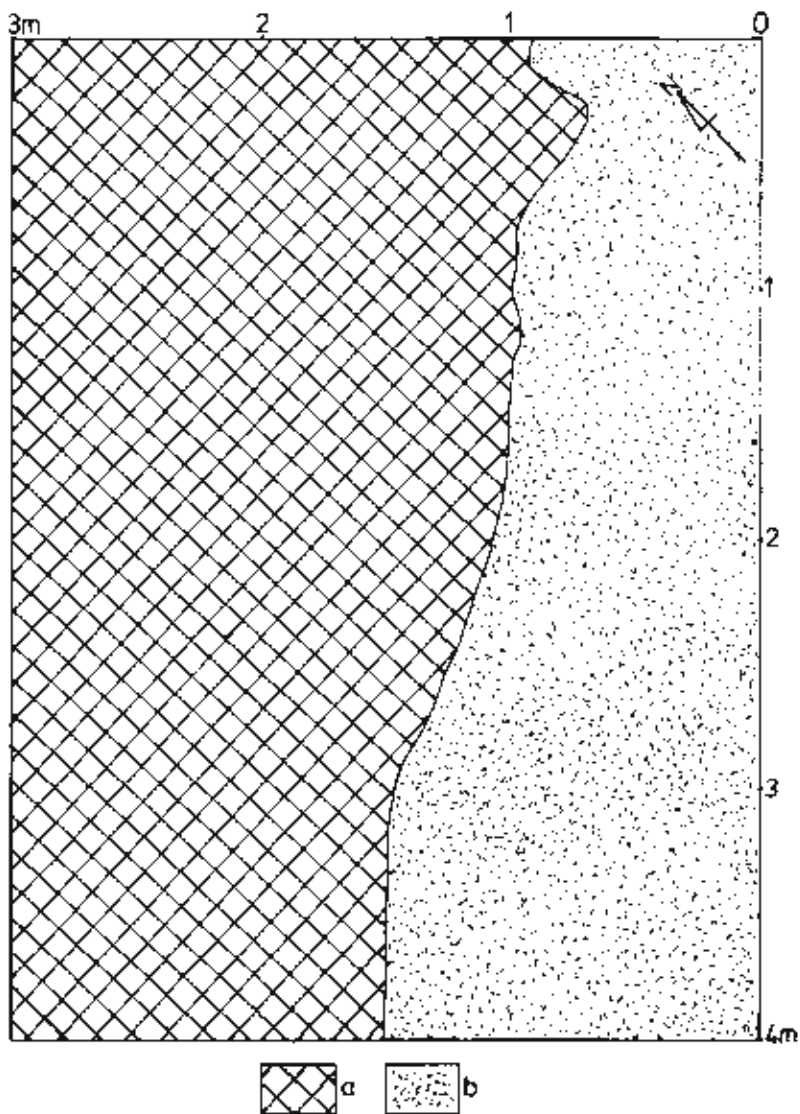
Ryc. 3. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Rzut poziomy na głębokości 25 cm.  
 Legenda: a – warstwa ciemnoszaro-brunatnej ziemi piaszczystej z ulamkami ceramiki; b – żółty piasek ze żwirem, podsypka pod bruk kamienny; c – kawałki cegły; d – kamień



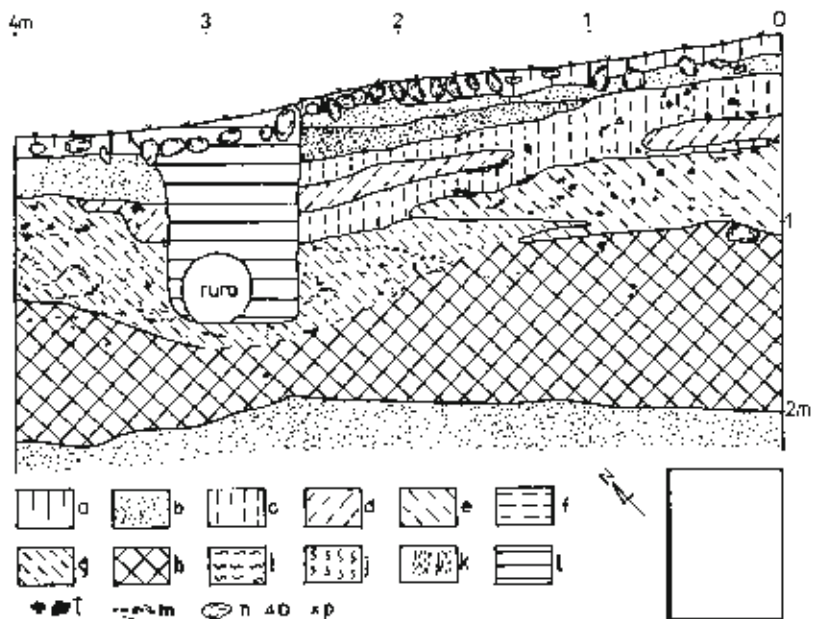
Ryc. 4. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Rzut poziomy na głębokości 80 cm.  
 Legenda: a – warstwa żółtej gliny, spalenizny, drobnych grudek cegły, przepalonej gliny i szarej ziemi piaszczystej; przy profilu E warstwa ciemniejsza; b – żółta glina; c – warstewki spalenizny; d – ślady węgla drzewnego; e – ślady cegieł; f – kamień



Ryc. 5. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Rzut poziomy na głębokości 130 cm.  
 Legenda: a – jednolita, ciemnoszaro-brunatna warstwa ziemi piaszczysto-gliniastej z nielicznym materiałem ceramicznym i drobnymi grudkami cegły lub polepy;  
 b – jasnożółty piasek

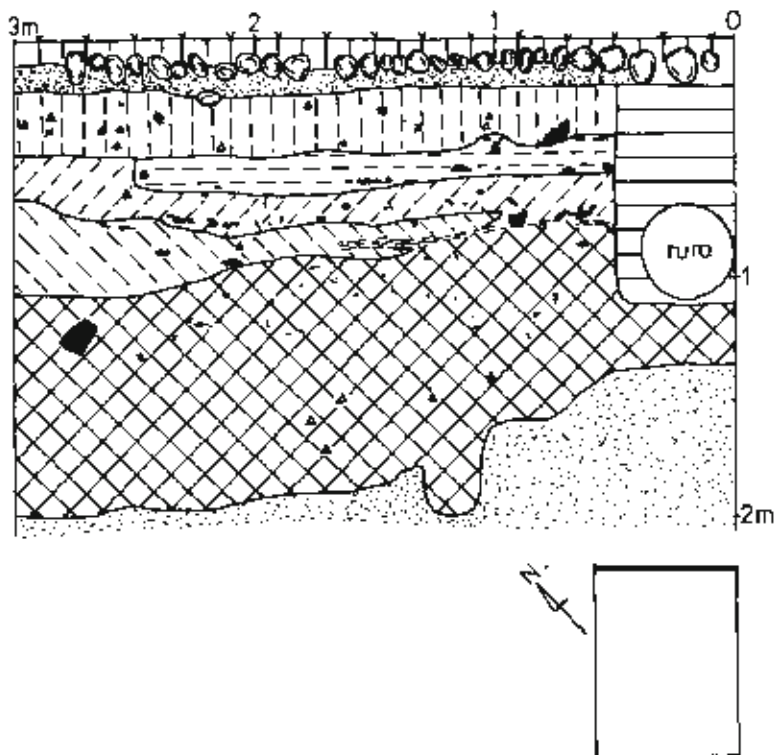


Ryc. 6. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Rzut poziomy na głębokości 150 cm.  
Legenda: a – jednolita, ciemnoszaro-brunatna warstwa ziemi piaszczysto-gliniastej z nielicznym materiałem ceramicznym i drobnymi grudkami cegły lub polepy;  
b – jasnożółty piasek

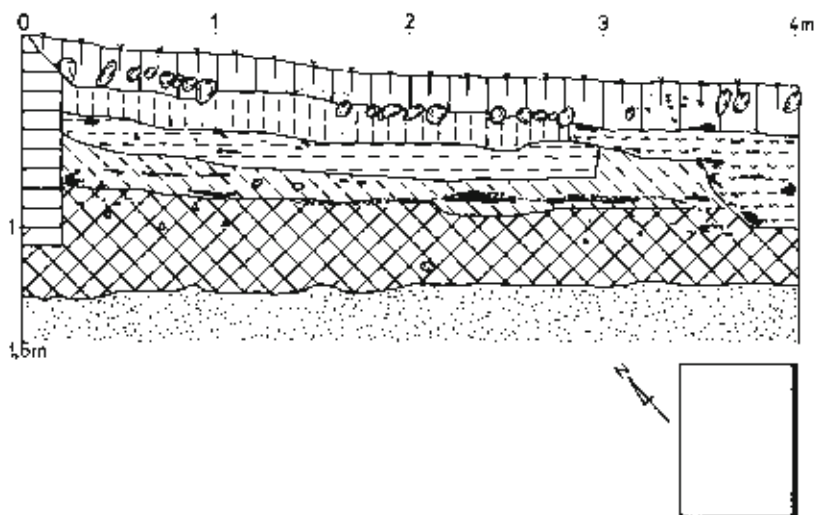


Ryc. 7. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Profil zachodni

Legenda do rycin 7-II: a – humus z brukiem kamiennym; b – podsypka z żółtego piasku i żwiru, w części przemieszanego z szarym; c – ciemnoszaro-brunatna ziemia piaszczysta z kawałkami cegieł, fragmentami ceramiki i kości; d – warstwa szaro-żółtego piasku; e – warstwa żółtej gliny (w części szarej) z kawałkami cegieł, kafli i nielicznymi ułamkami ceramiki; f – warstwa szaro-brunatnej ziemi piaszczysto-gliniastej z drobnymi kawałkami cegieł, ułamkami ceramiki i śladami węgla drzewnego; g – warstwa żółtej gliny (w części szarej) z dużą ilością drobnych kawałków cegieł, polepy i węgla drzewnych, z fragmentami kafli i nielicznymi ułamkami ceramiki; h – ciemnoszaro-brunatna warstwa ziemi gliniasto-piaszczystej z nielicznymi kawałkami cegieł (w górnych partiach), fragmentami ceramiki i śladami węgla drzewnego; i – wkoop z gruzem ceglany i zaprawą wapienno-piaskową; j – ciemnoszary wkoop z licznym materiałem ceramicznym; k – zaprawa wapienno-piaskowa; l – wkoop współczesny; l – fragmenty cegieł; m – warstewka spalinizny; n – kamień; o – ułamek ceramiki; p – fragment kości

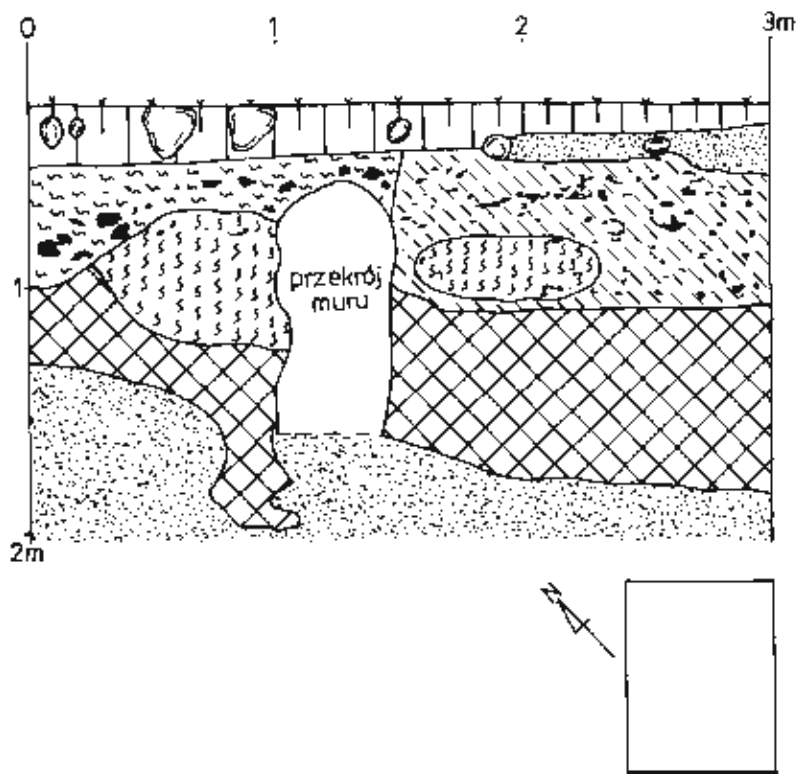


Ryc. 8. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Profil północny

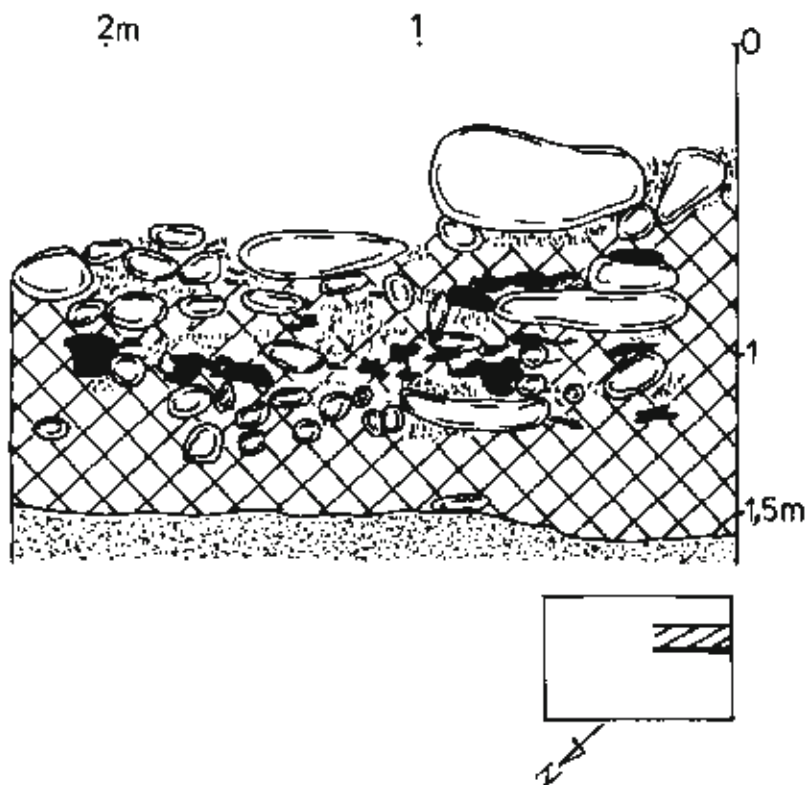


Ryc. 9. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Profil wschodni

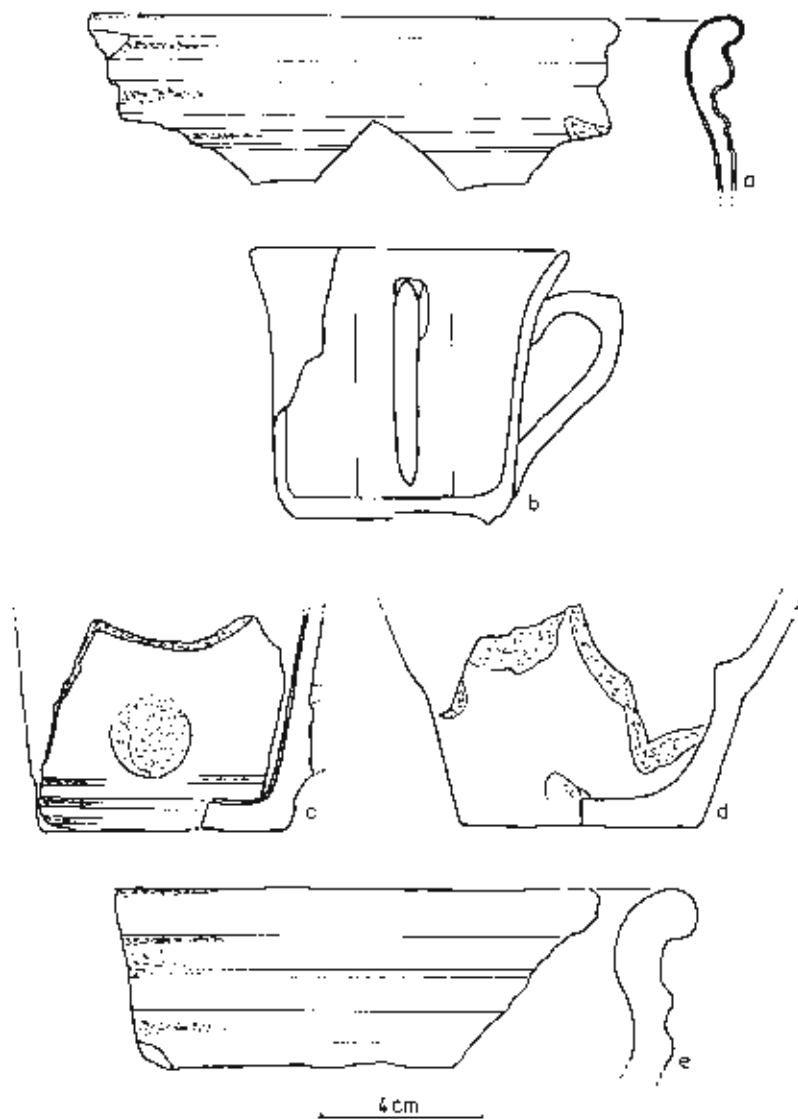




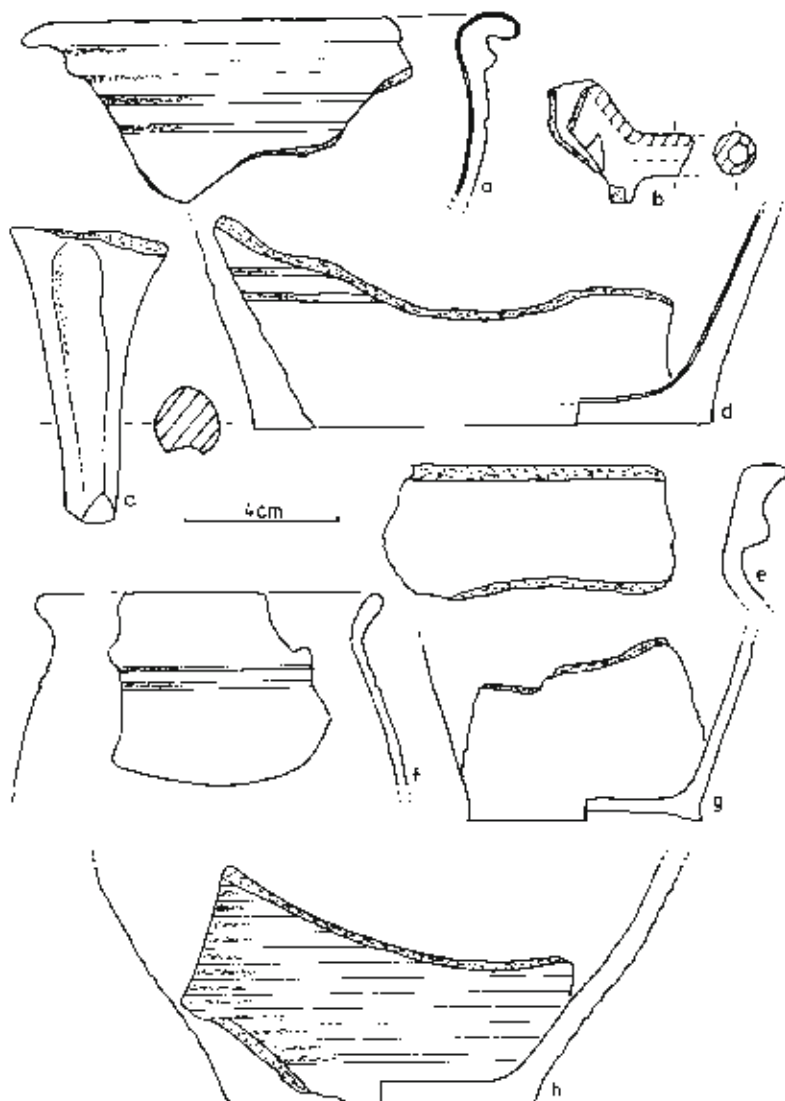
Ryc. 10. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Profil południowy



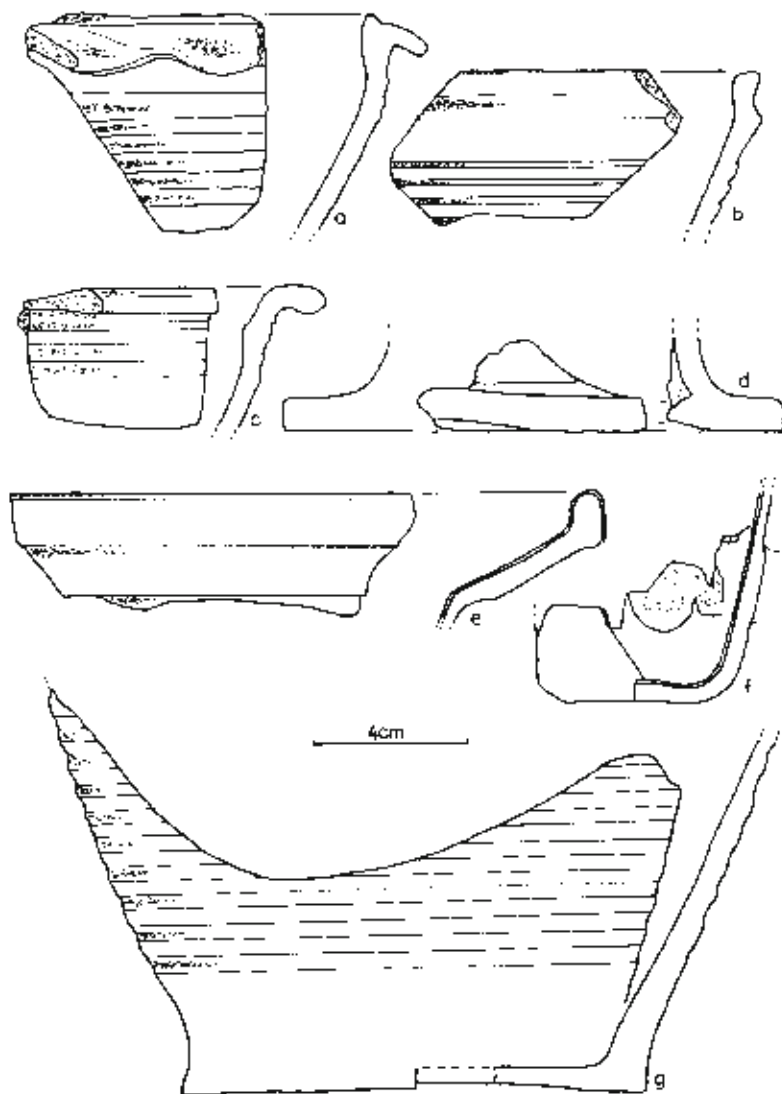
Ryc. 11. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Profil muru od zachodu



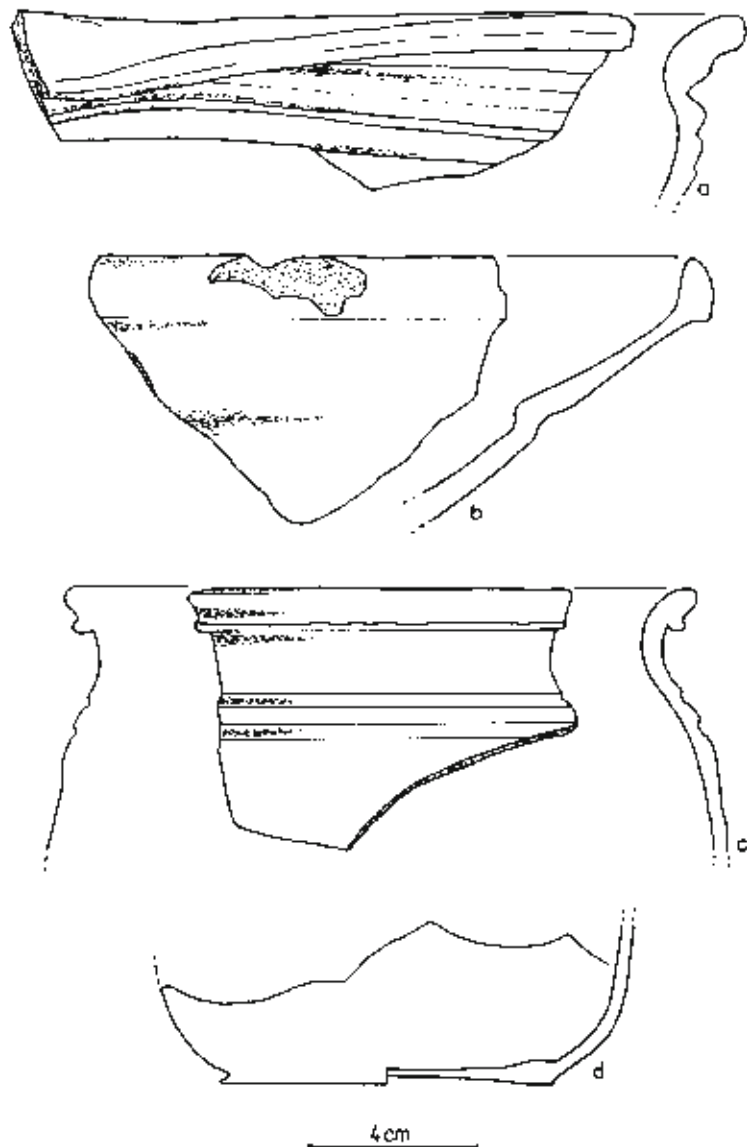
Tabl. I. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 30-40 cm (a-d) i 50-60 cm (e)



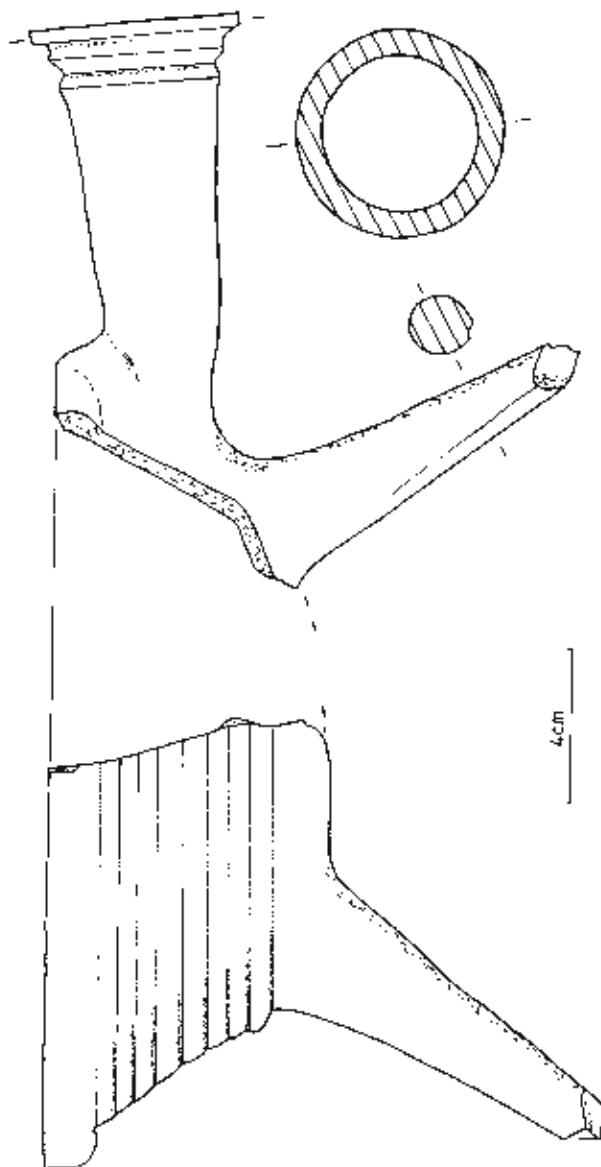
Tabl. II. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 50-60 cm (a-e) i 60-70 cm (f-h)



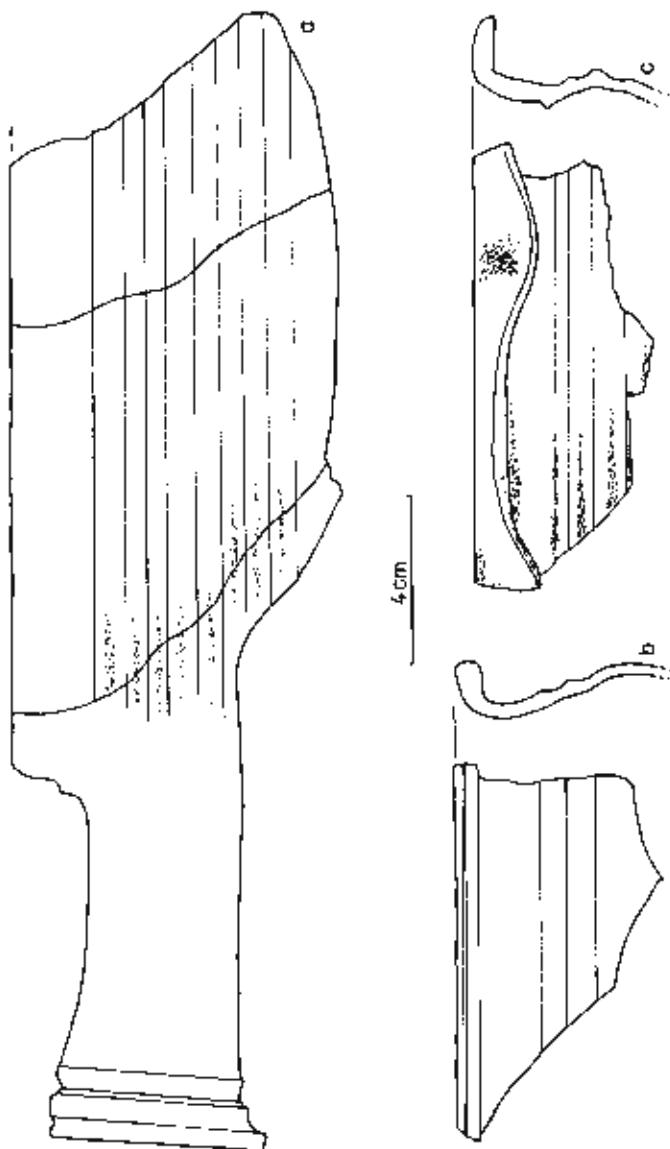
Tabl. III. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 60-70 cm (a-f) i 70-80 cm (g)



Tabl. IV. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 70-80 cm

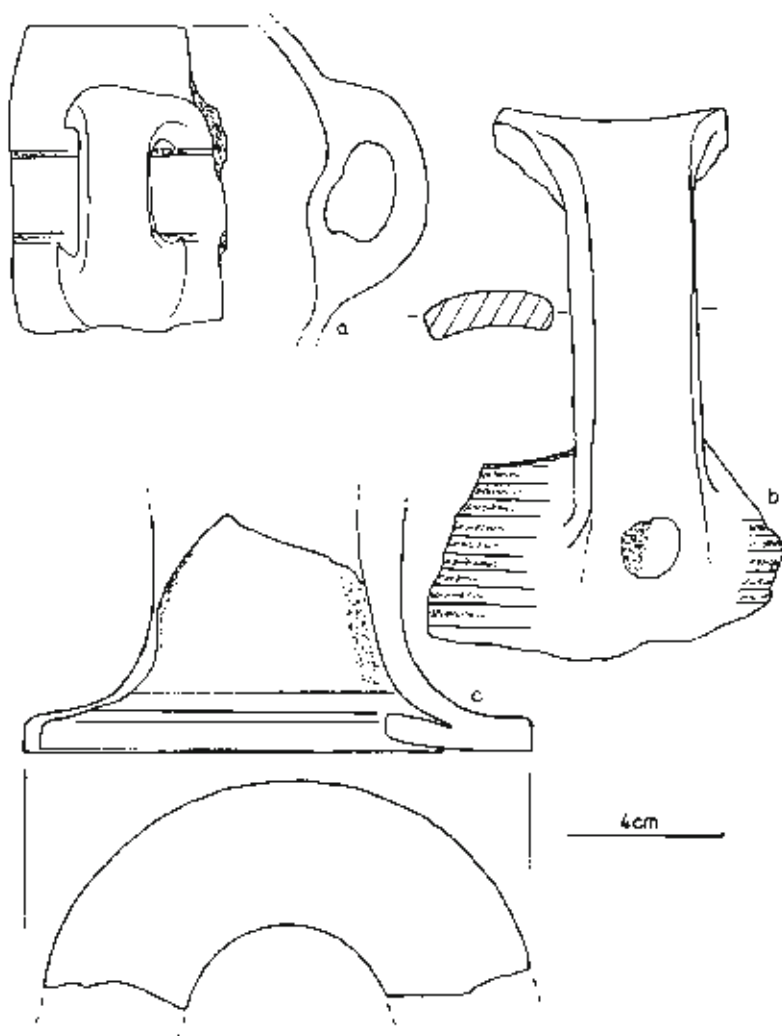


Tabl. V. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 60-70 cm

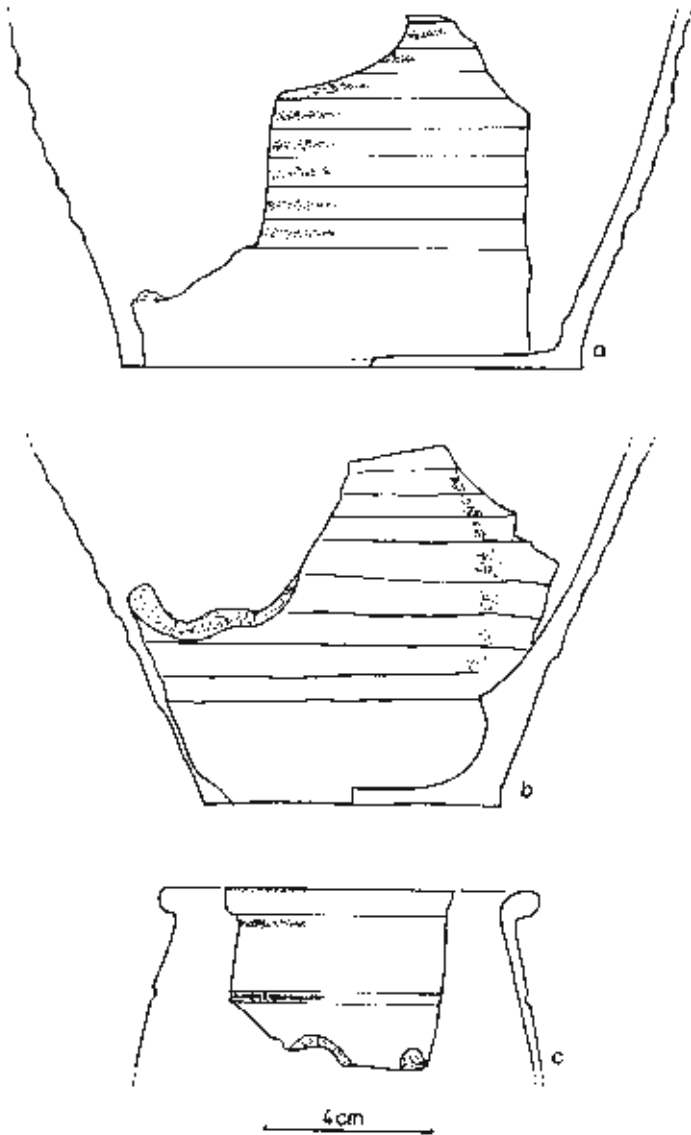


Tabl. VI. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 60-70 cm

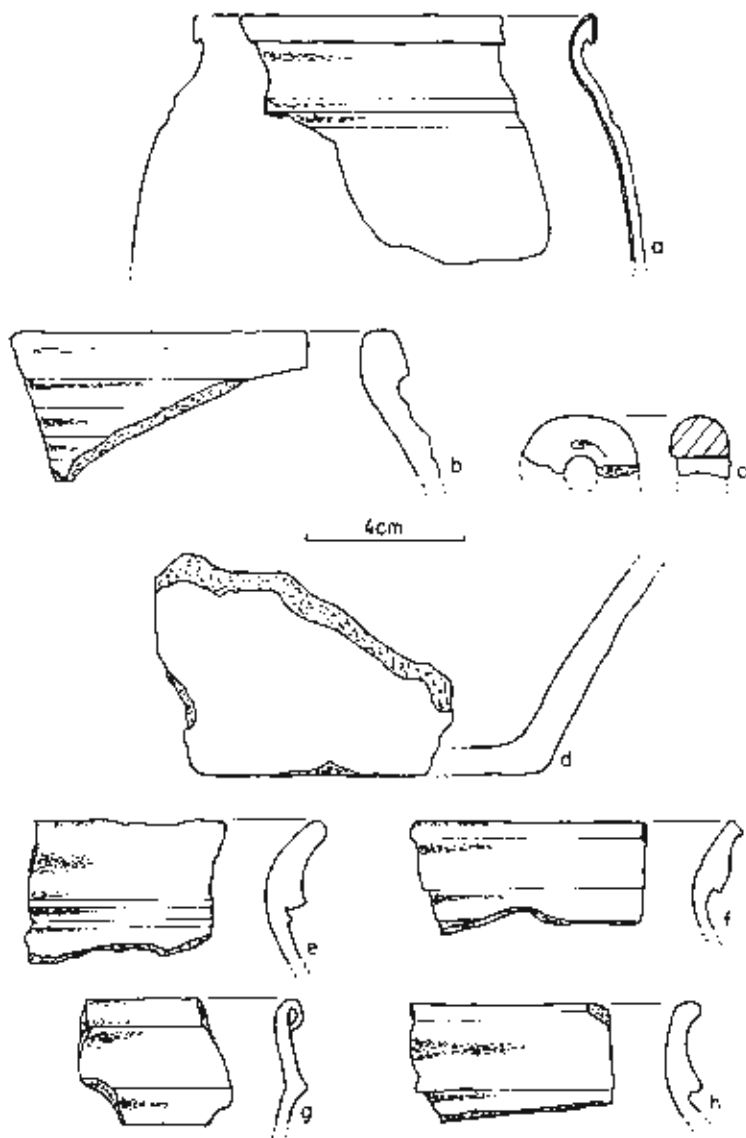




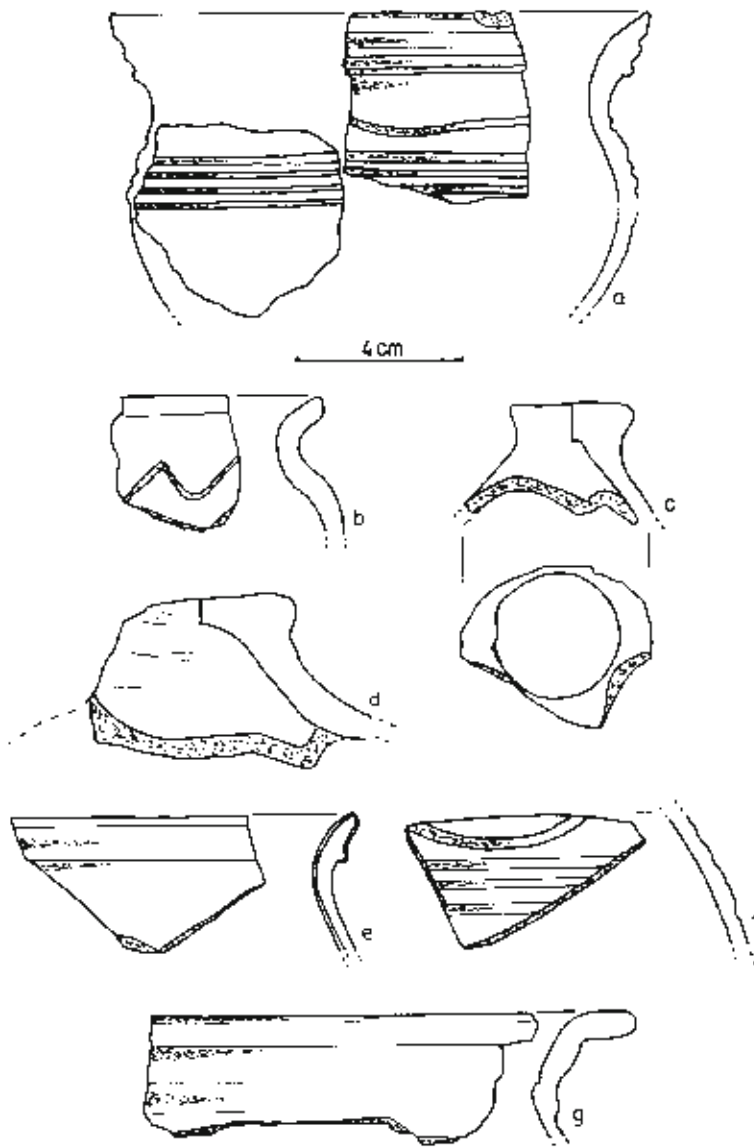
Tabl. VII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 60-70 cm



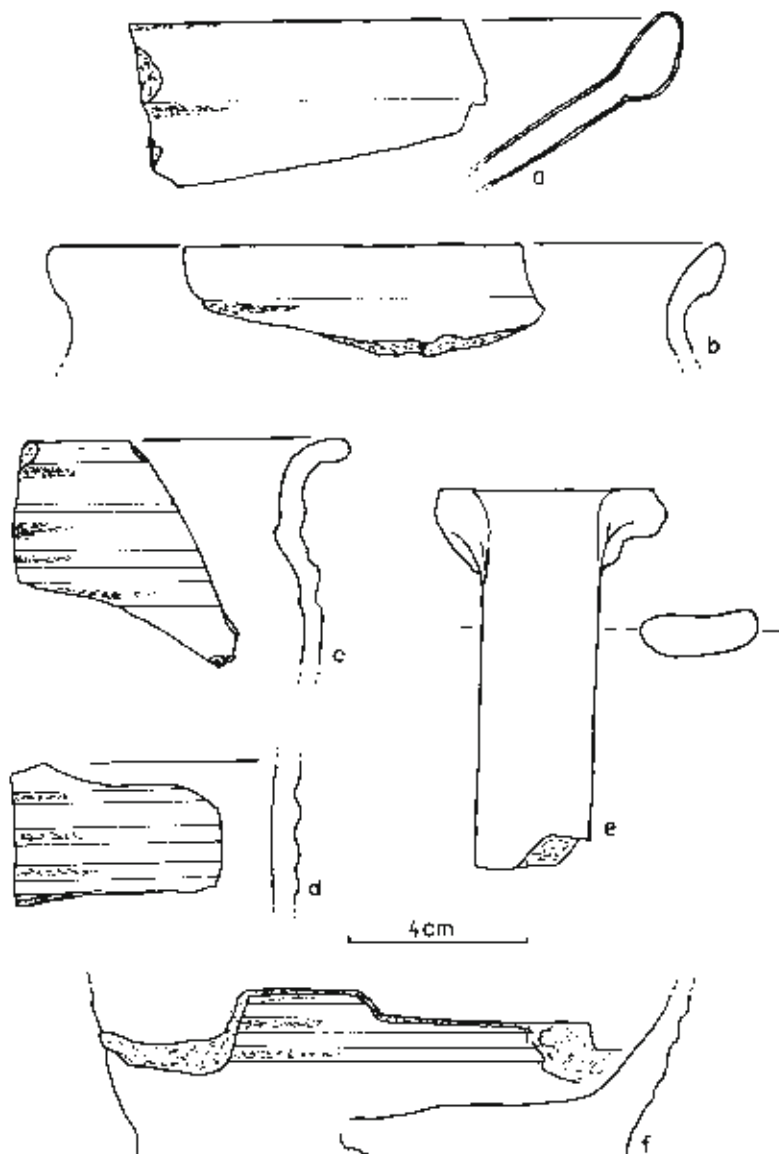
Tabl. VIII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 60-70 cm (a-b) i 80-90 cm (c)



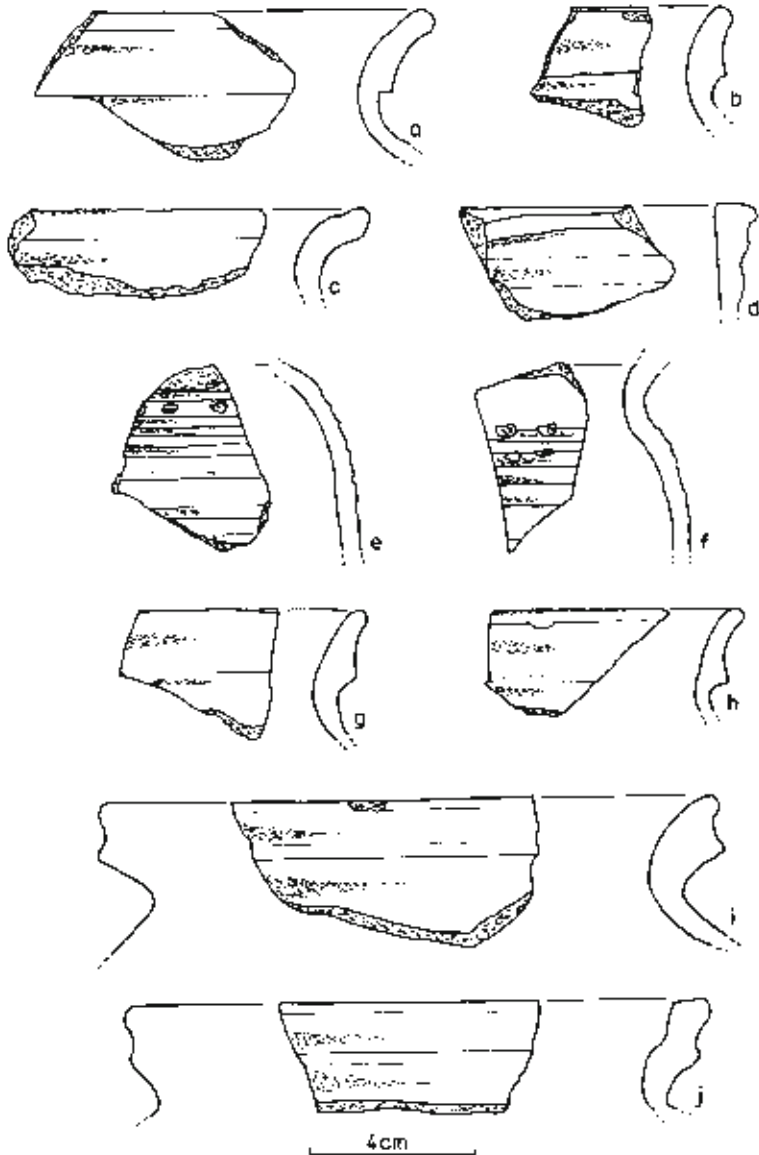
Tabl. IX. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 80-90 cm (c – przęślik)



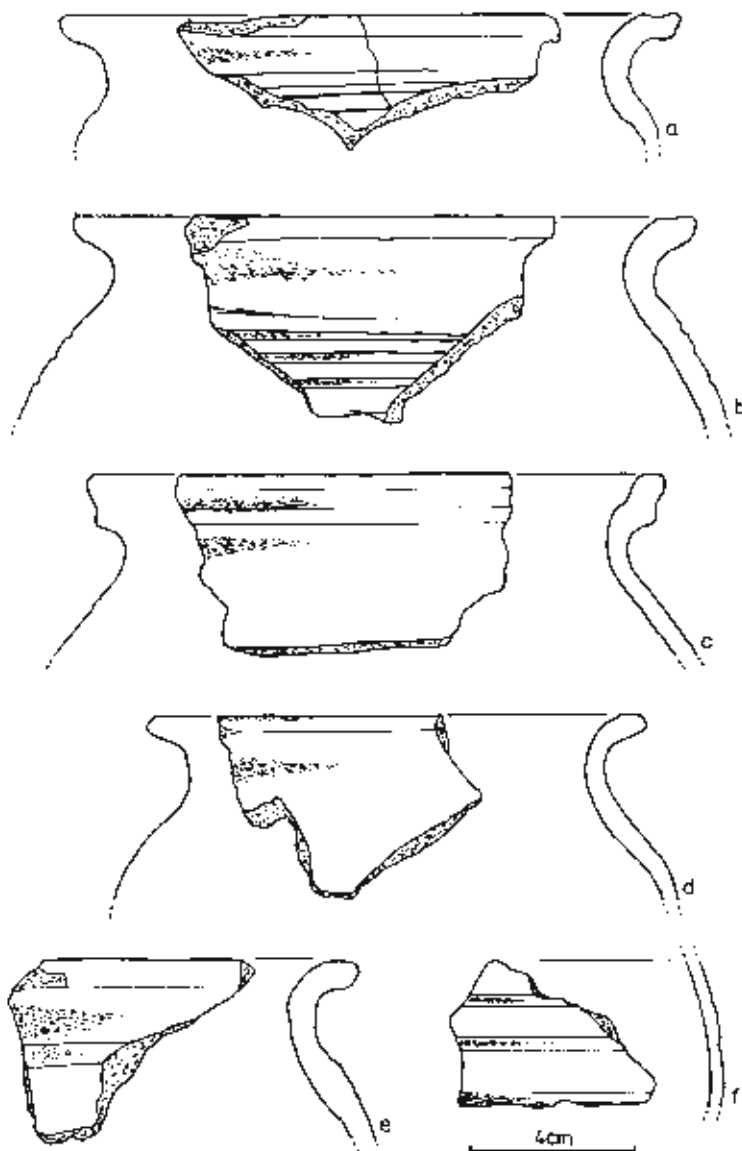
Tabl. X. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 70-80 cm (d-g) i 80-90 cm (a-c)



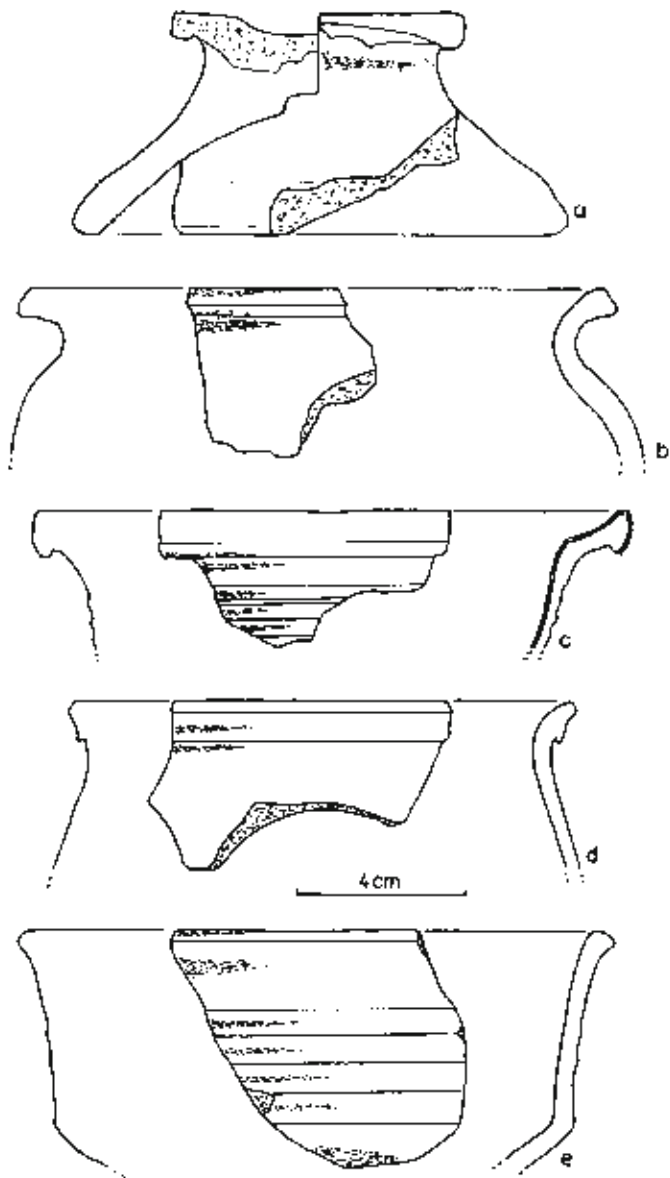
Tabl. XI. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 70-80 cm (a) i 80-90 cm (b-f)



Tabl. XII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 90-100 (a-e) i 100-120 cm (f-j)

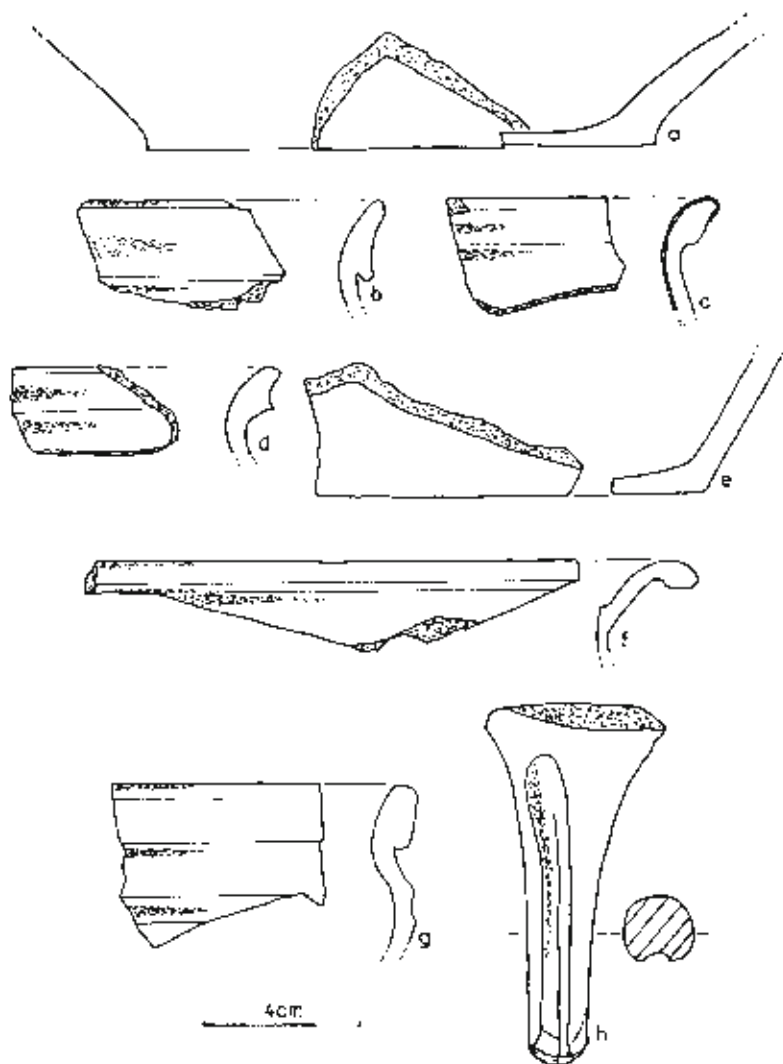


Tabl. XIII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 100-120 cm

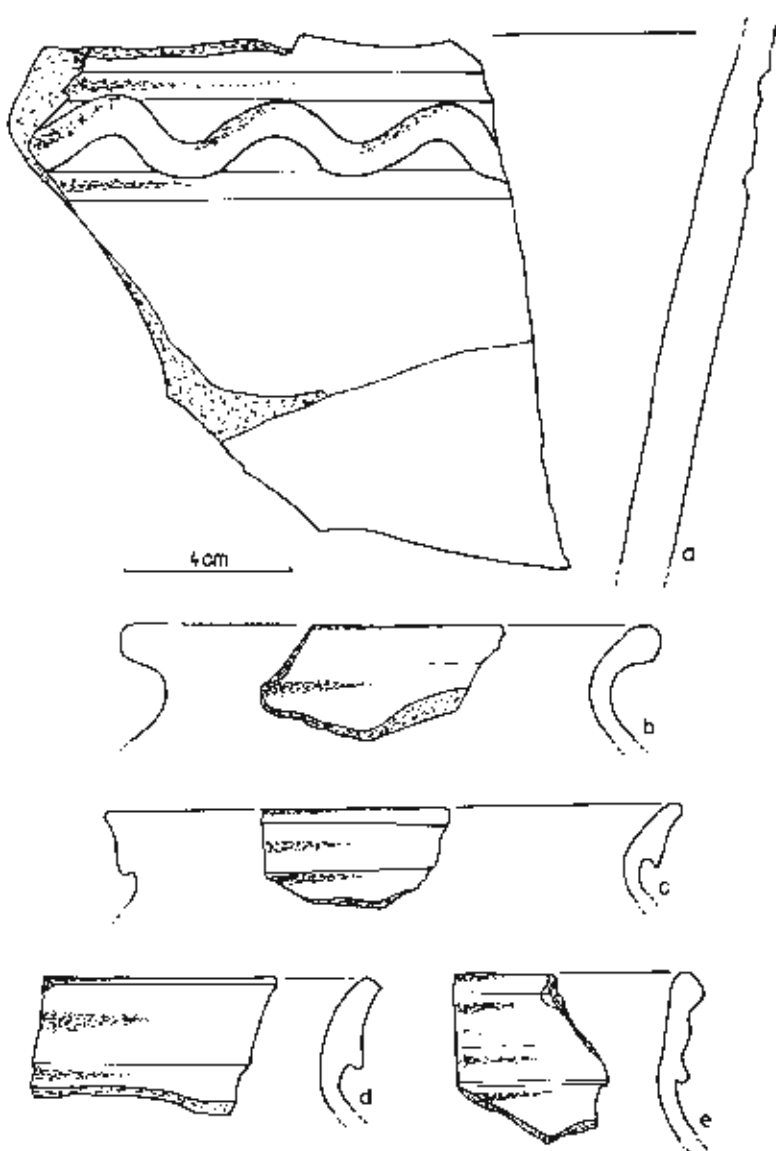


Tabl. XIV. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 100-120 cm

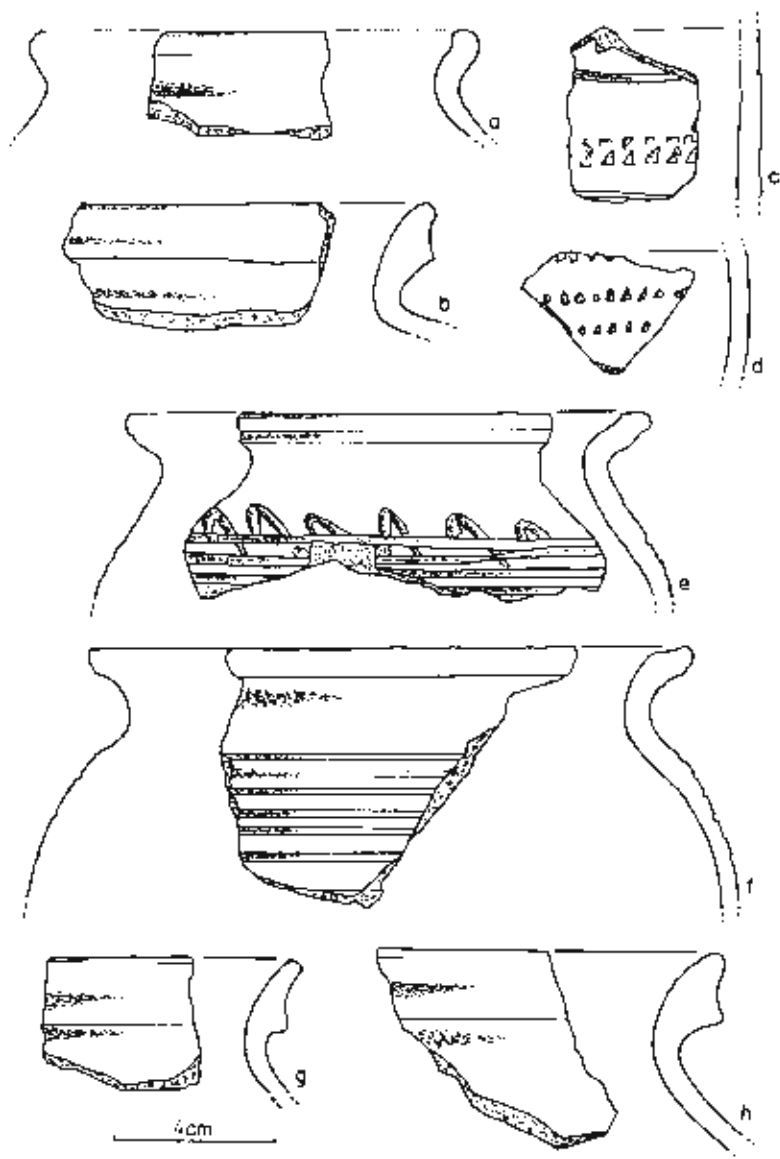




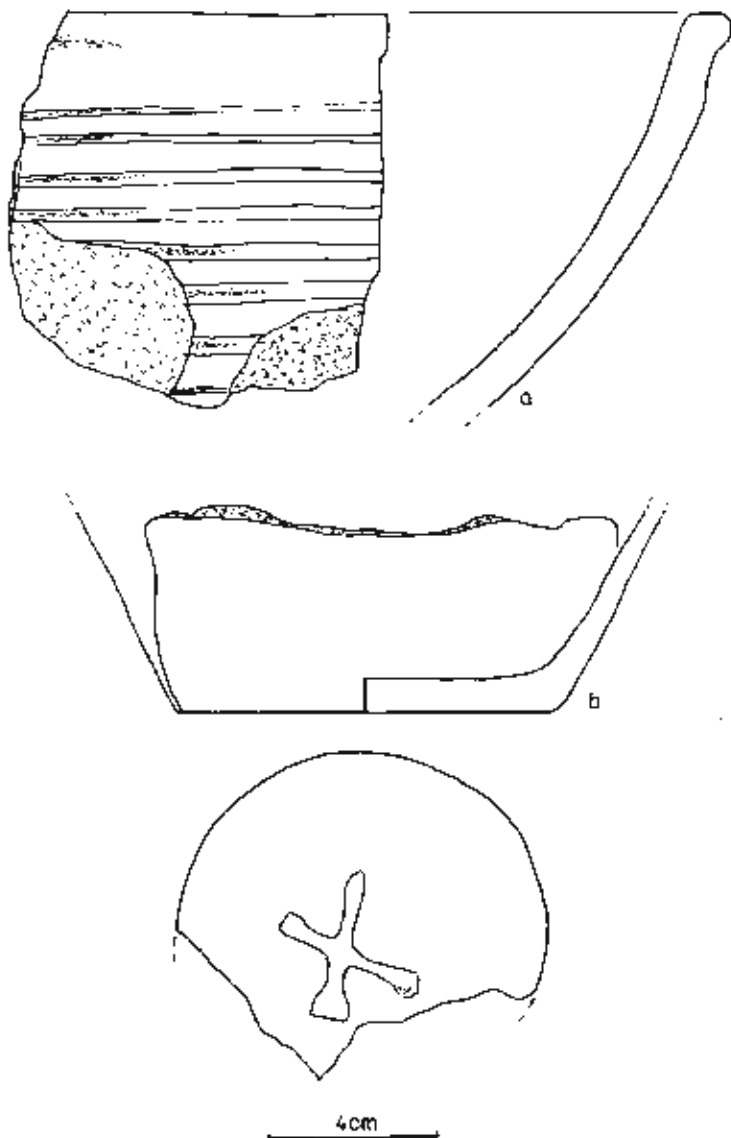
Tabl. XV. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 90-100 cm (f-h), 100-110 cm (a) i 110-130 cm (b-e)



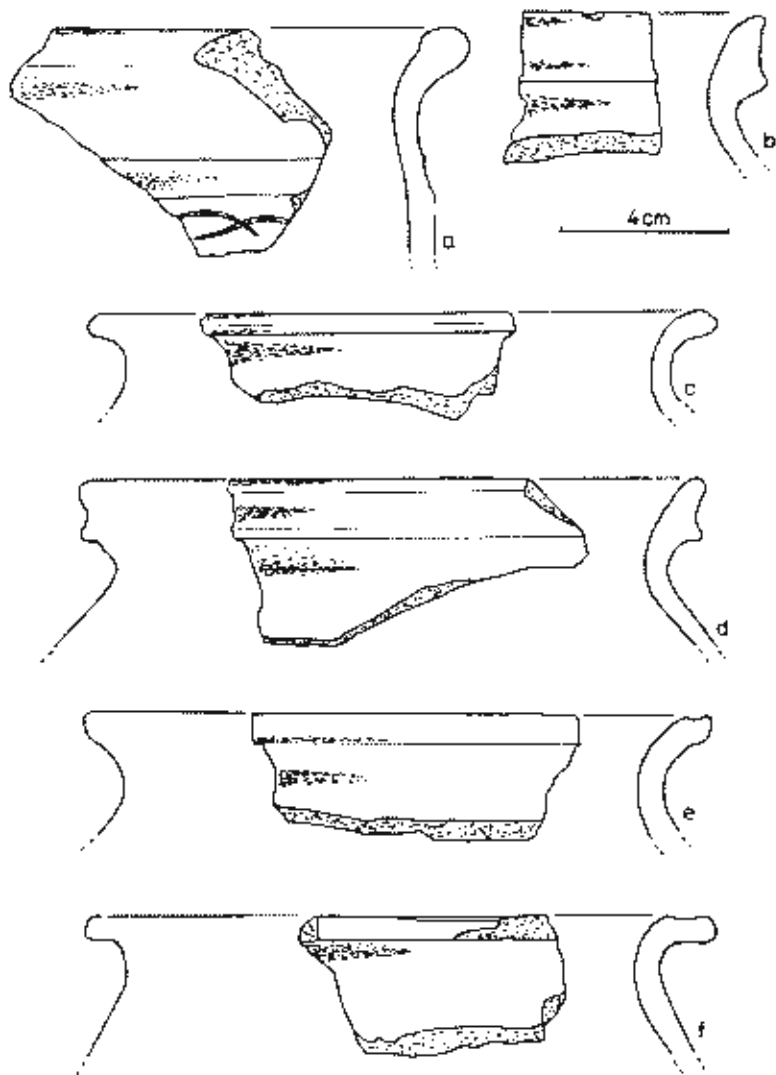
Tabl. XVI. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 90-100 cm (a) i 120-130 cm (b-e)



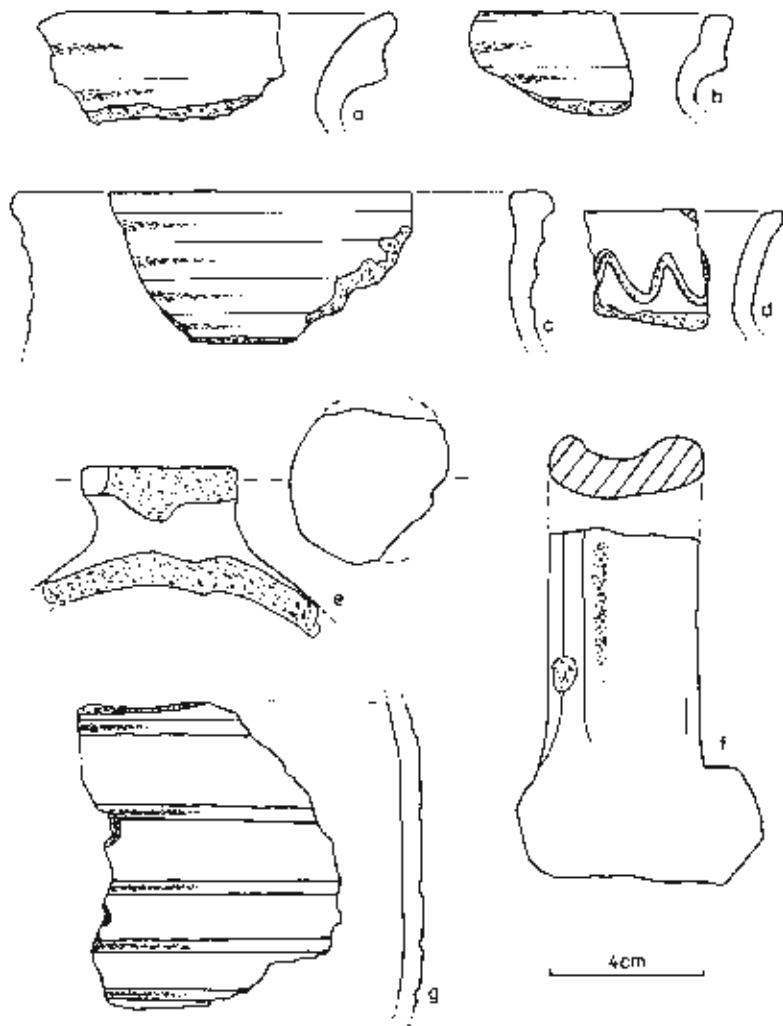
Tabl. XVII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 120-130 cm (a-d) i 130-150 cm (e-h)



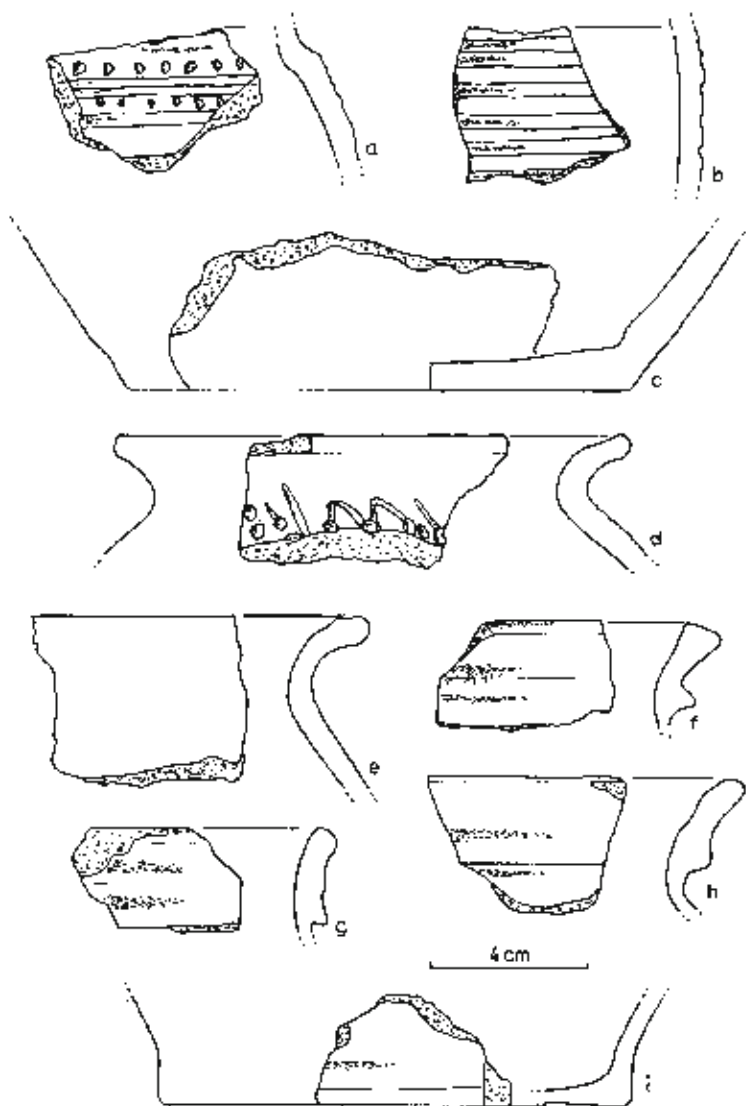
Tabl. XVIII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 130-150 cm



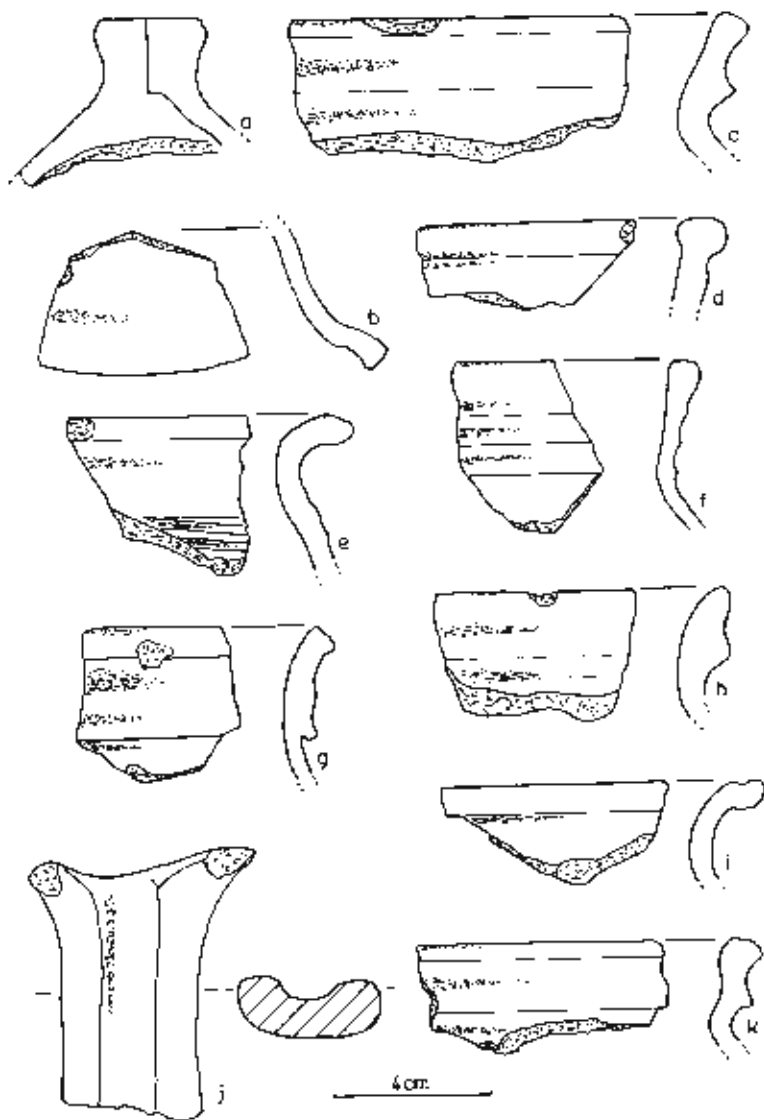
Tabl. XIX. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 130-150 cm (a-c) i 150-180 cm (d-f)



Tabl. XX. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 150-180 cm (a-f)

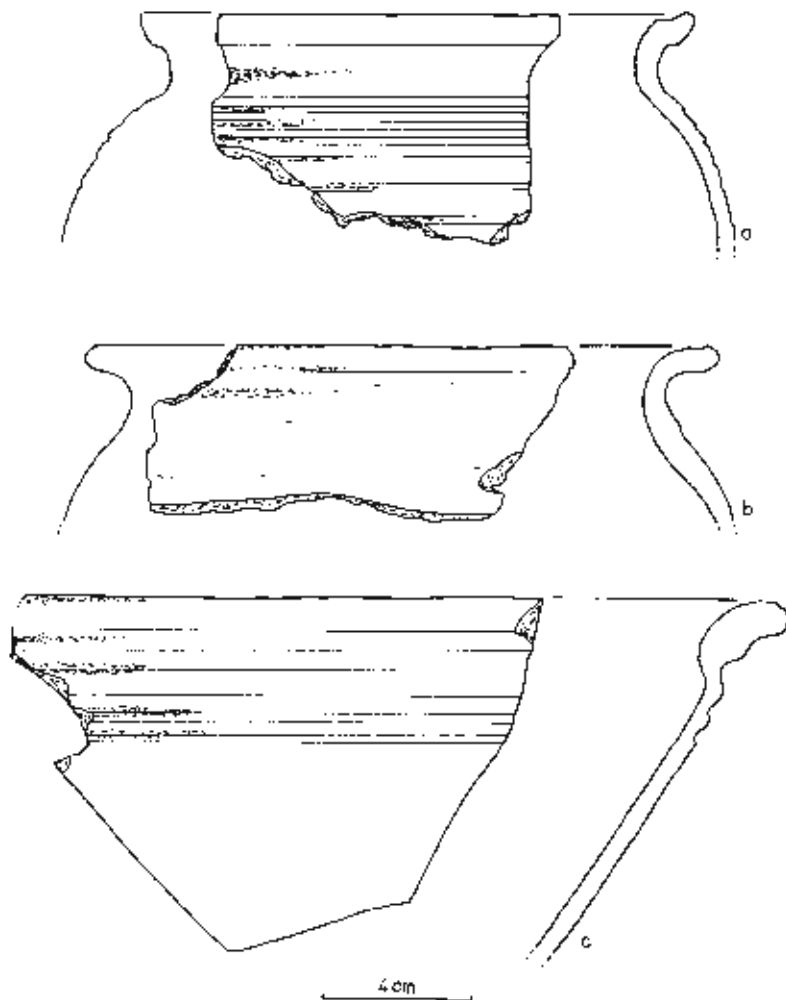


Tabl. XXI. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 150-180 cm

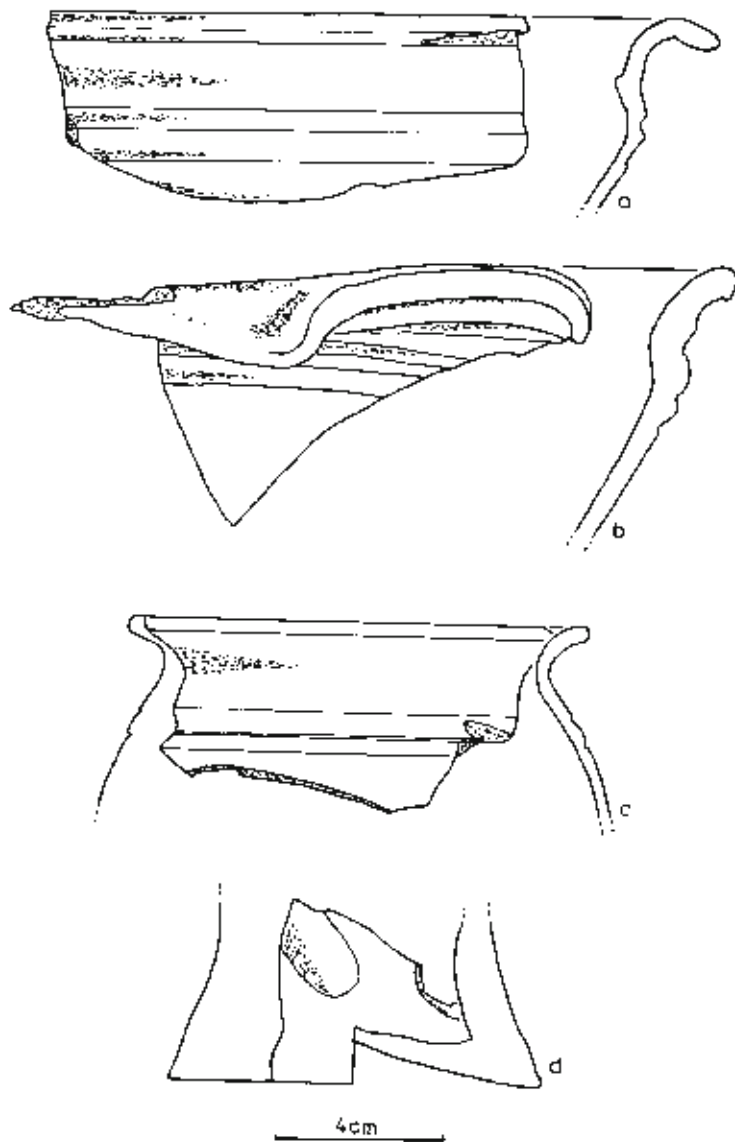


Tabl. XXII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z warstwy na głębokości 180-200 cm

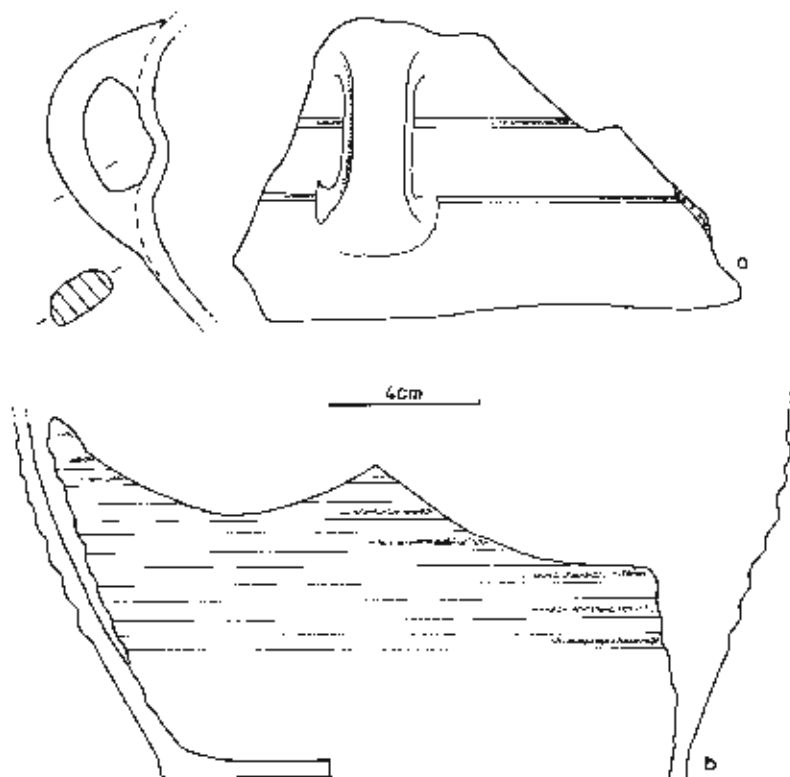




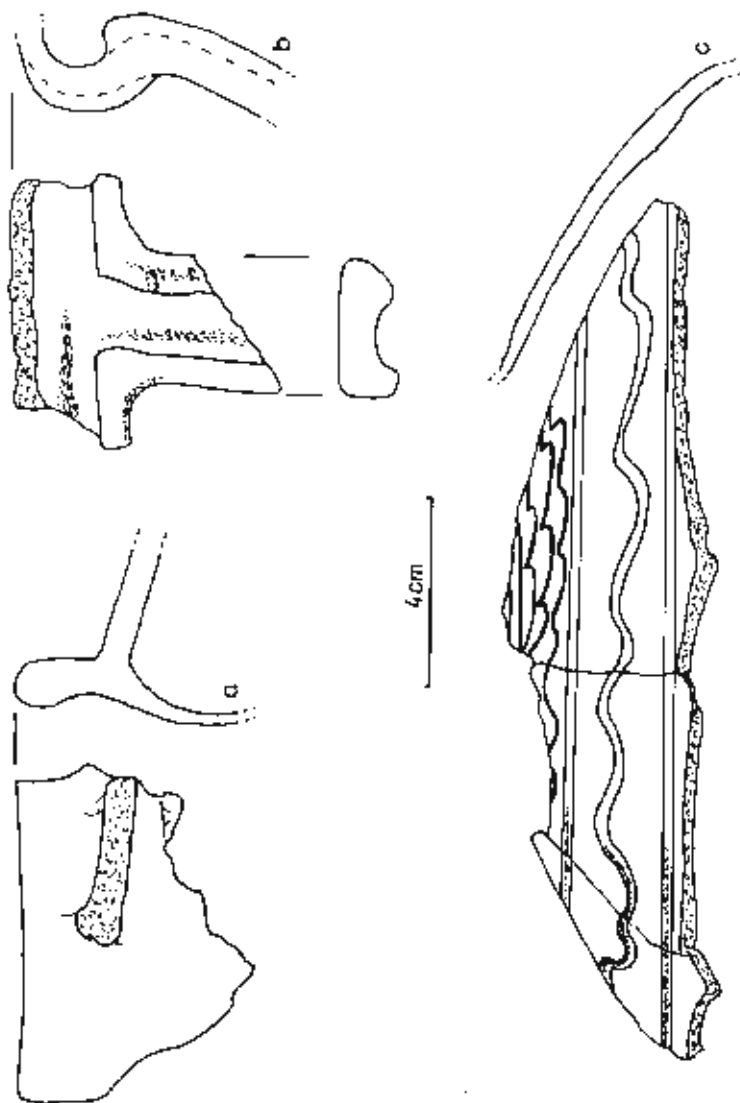
Tabl. XXIII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika spod współczesnej rury odwadniającej (a-b) i z profilu S (c)



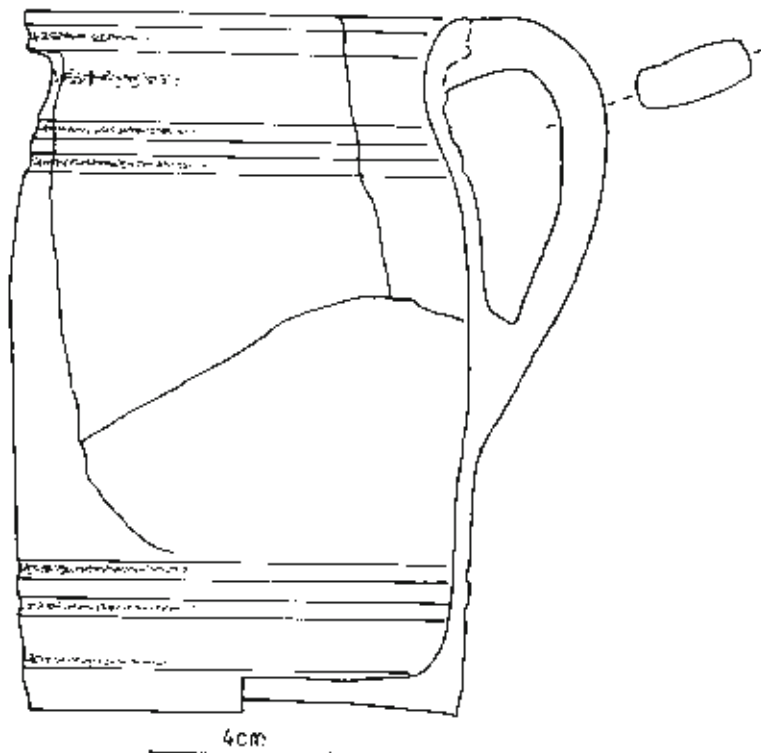
Tabl. XXIV. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z profilu S



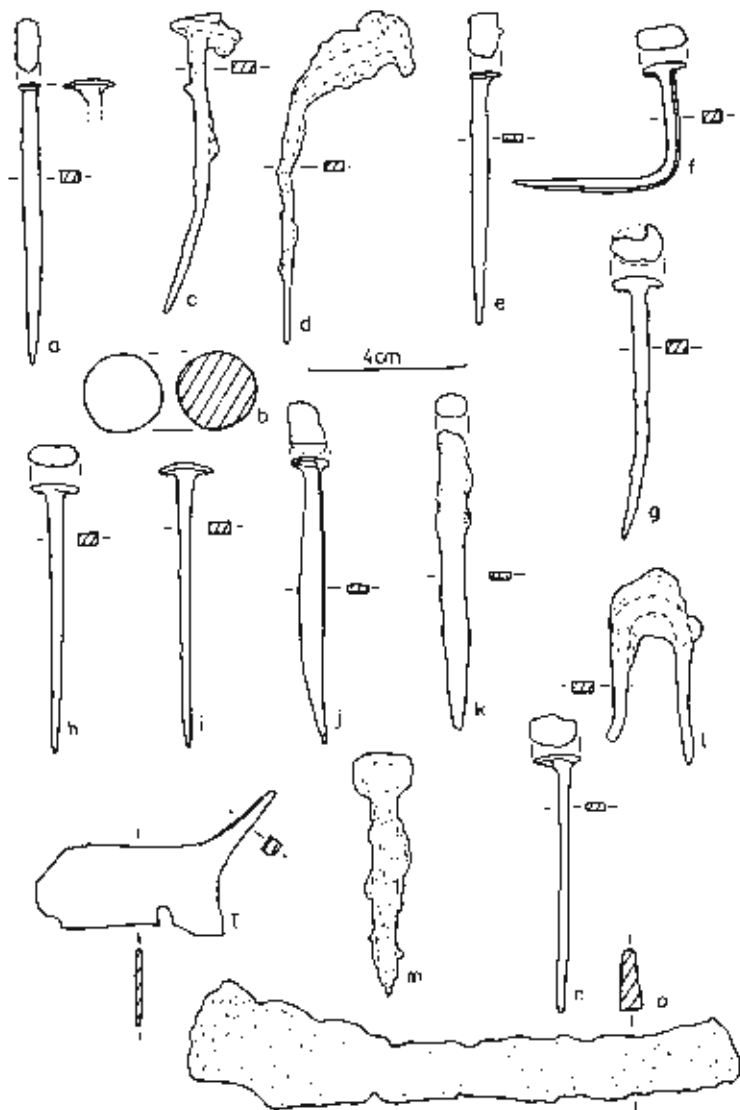
Tabl. XXV. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Ceramika z profilu S



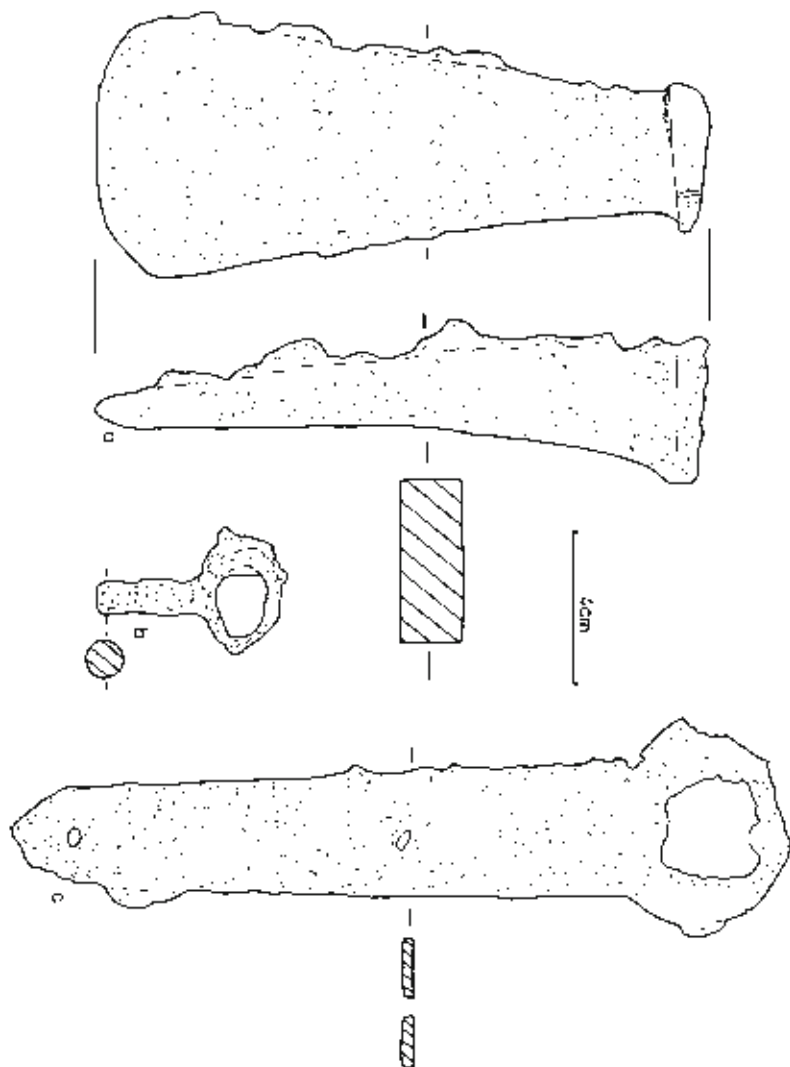
Tabl. XXVI. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Ceramika z warstwy na głębokości 130-150 cm (a, b) i z profilu S (c)



Tabl. XXVII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Naczynie gliniane z profilu S



Tabl. XXVIII. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Przedmioty żelazne z różnych warstw na głębokości 50-110 cm (a, c-o) i kulka gliniana z głębokości 50-60 cm (b)

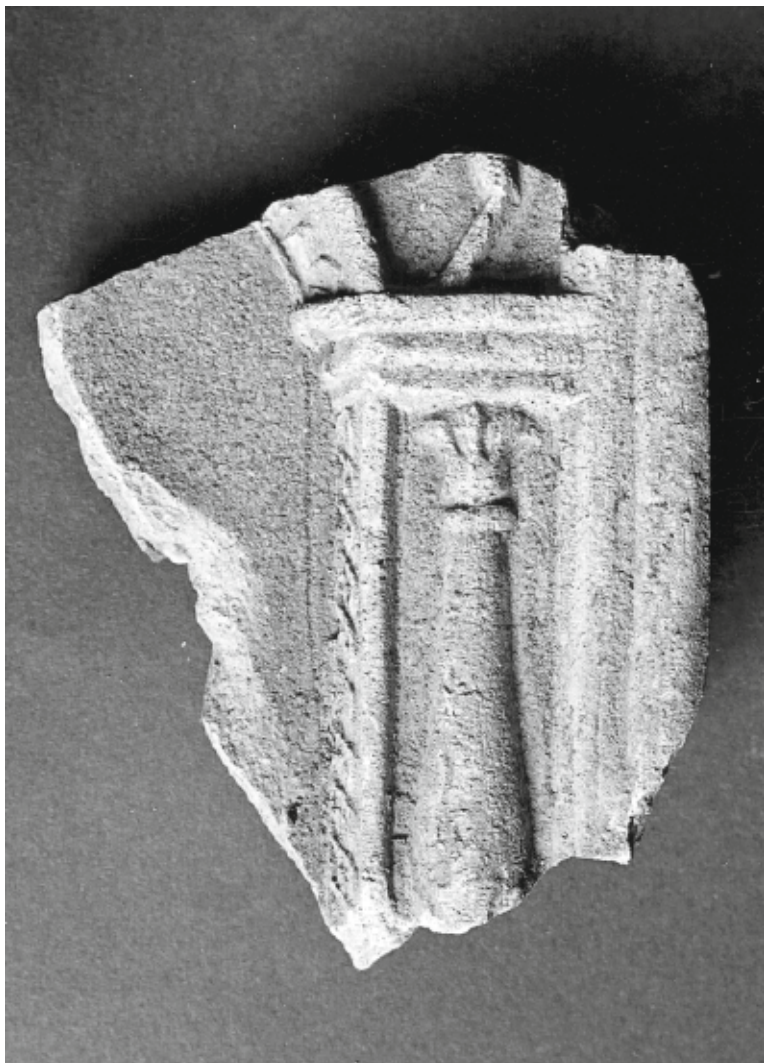


Tabl. XXIX. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Przedmioty żelazne z warstwy na głębokości 30-40 cm (a-c)



*Fot. 1. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafla z profilu S*





*Fot. 2. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafla z warstwy na głębokości 70-80 cm*



*Fot. 3. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafla z warstwy na głębokości 70-80 cm*



*Fot. 4. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop I. Fragment kafla z warstwy na głębokości 80-90 cm*



*Fot. 5. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafla z warstwy na głębokości 90-100 cm*



*Fot. 6. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafla z warstwy na głębokości 90-100 cm*



*Fot. 7. Zielona Góra, ul. Kupiecka 6, wykop 1. Fragment kafła z warstwy na głębokości 30-40 cm*

Wszystkie ryciny i fotografie autora.

Hanna Popowska-Taborska

## **POLSKOŚĆ OKOLIC ZIELONEJ GÓRY I SULECHOWA W ŚWIETLE ZACHOWANYCH ZAPISÓW NAZW TERENOWYCH**

Dzieje ludności słowiańskiej na obszarze dzisiejszej Ziemi Lubuskiej czekają na opracowanie. „Tak się dziwnie złożyło, że terytorium to, nie należące ani do Śląska, ani do Brandenburgii, ani do Wielkopolski, ani do Pomorza Zachodniego, a leżące u styku tych czterech prowincji, nie zainteresowało dotychczas swą niezwykle dramatyczną historią ani polskich, ani niemieckich historyków. Historia tej ziemi jest jeszcze całkowicie do napisania” – czytamy w artykule Michała Szczanieckiego<sup>1</sup>, który z pozycji historyka podjął w 1948 roku próbę naświetlenia stosunków ludnościowych tych okolic w minionych stuleciach. Artykuł swój, na który przyjdzie się nam tu wielokrotnie powołać, oparł Szczaniecki przede wszystkim na archiwaliach kościelnych, katolickich i protestanckich. Archiwalia te, przeważnie zniszczone w czasie ostatniej wojny, dostarczyły materiału niepełnego, niemniej bardzo istotnego przy wytyczaniu konkretnych punktów chronologicznych występowania polskości na poszczególnych terytoriach. Z kolei pożądane wydaje się rozpatrzenie zagadnienia z pozycji językoznawczych. Istnieje tu jedno, w pełni dotychczas

---

<sup>1</sup> M. Szczaniecki, *Dzieje ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej*, „Przełęcz Zachodni” IV, z. 5, Poznań 1948, s. 479.

niewykorzystane źródło materiałowe: ocalałe zbiory map katastralnych poszczególnych wsi. W chwili obecnej rozporządzam zestawem słowiańskich nazw terenowych zebranych z map katastralnych powiatów sulechowskiego, świebodzińskiego i zielonogórskiego<sup>2</sup>. Ziemie te przed wiekami utraciły polityczną łączność z Polską, germanizacja ich była jednak procesem stopniowym i długotrwałym<sup>3</sup>. Tak więc jeszcze w 1591 roku w zielonogórskiej gminie protestanckiej zatrudniony był polski diakon, zobowiązany do opieki duchownej nad Polakami mieszkającymi w Wilkanowie, Zawadzie, Łężycy, Chynowie i Przylepie. Nabożeństwa w języku polskim odbywały się w Zielonej Górze przez całą pierwszą połowę XVII wieku. Przez cały też wiek XVII utrzymywała się polskość okolicznych wsi (Raculi, Drzonowa, Polskiego Kisielina, Wielkiego i Małego Leśniowa, Lasek, Ochli, Świdnicy). Zupełnie polska była też wówczas wschodnia część powiatu zielonogórskiego (okolice Otynia, Niedoradza, Bobrownik, Milska, Karszyna, Swarzynic i Klenicy). W połowie wieku XVIII większość mieszkańców Pyrnika i Kolska korzysta jeszcze z polskich nabożeństw w Kargowie. Polskość kwitnie też jeszcze wówczas w Bojadłach i Konotopie. Na początku XIX wieku na targach w Zielonej Górze słyszy się mowę polską w ustach chłopów z prawego brzegu Odry. W Sulechowie w XVIII wieku odbywały się nabożeństwa w języku polskim (głównie dla mieszkańców nadodrzańskich Cigacic). W Pałcku wygłaszano polskie kazania do roku 1632. W Podlegórzcu w wieku XVII i XVIII powoływano wyłącznie pastorów znających język polski. Polskość Podlegórzca i okolic poświadczona jest zresztą jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Zbiory map katastralnych zostały mi uprzejmie udostępnione przez Wydziały Geodezyjne Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych w Sulechowie, Zielonej Górze, Świebodzinie i Nowej Soli. Wykorzystałam również mapy katastralne tych okolic, znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Starym Kisielinie. Wykaz map podaję na końcu pracy.

<sup>3</sup> Bliższe dane por. M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 482, oraz *Geneza miasta Świebodzina* (praca zbiorowa), „Przegląd Zachodni” VII, s. 9-10, Poznań 1951, s. 232-261.

<sup>4</sup> Wszystkie przytoczone dane por. M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 487-491.



Przedstawiony powyżej stan znajduje potwierdzenie w materiale nazewniczym, którego dostarczają przejrane przeze mnie mapy katastralne. Mapy pochodzą z XIX wieku. Najczęściej są to kopie sporządzone na podstawie wzorów wcześniejszych. W naszych dociekaniach najistotniejsza jest oczywiście data powstania pierwowzoru mapy, gdyż – według wszelkiego prawdopodobieństwa – słowiańskie nazwy terenowe wpisane w ten pierwowzór używane były w tym czasie przez ludność zamieszkującą zmapowany obszar. Na kopie późniejsze nazwy terenowe mogły już być biernie przepisywane (choć można również zakładać, że zapisywano je na kopie tak długo, póki – jako nazwy powszechnie znane – stanowiły dla użytkowników mapy wskazówkę i pomoc). Wobec znikomej ilości dokumentów naświetlających stosunki ludnościowe na interesującym nas obszarze zapisy słowiańskich nazw terenowych są cennym dowodem polskości tych terenów i jako takie zasługują na publikowanie. Niestety, nie zawsze udało mi się dotrzeć do pierwowzorów lub starych kopii map, zaś wersje późniejsze zazwyczaj nie podają już nazw terenowych. Tak na przykład nie znalazłam dotychczas dokumentacji nazewniczej dla kilku wymienionych wyżej wsi, które – według historyków – długo zachowywały polskość (Podlegórz, Ostrzyce, Cigacice, Pałck, Leśniów Mały, Laski, Racula, Łężyca, Wilkanowo, Chynów, Drzonków, Niedoradz). Brak materiału nazewniczego może być dowodem wcześniejszej germanizacji.

Zapisy nazw, które przyjdzie nam rozpatryć poniżej, nie zawsze są dostatecznie przejrzyste i często nie jest możliwa jednoznaczna rekonstrukcja pierwotnej formy. Zasłyszane i zapisane w terenie przez Niemca, potem wielokrotnie (i niedokładnie) wpiśwane na późniejsze kopie, zapisy te stanowią często trudne do odcyfrowania zagadki. Komplikuje też sprawę fakt, że stosunkowo rzadko można odczytać z map, jakiego obiektu (pola, łąki, bagna, las, góry) dotyczą poszczególne zapisy. Nazwy niewątpliwie słowiańskie lub takie, w których zniekształconej formie można się doszukać nazw słowiańskich, występują tu w otoczeniu licznych nazw niemieckich, często zresztą równie zniekształconych. W wyniku tego zwiększa się oczywiście możliwość popełnienia błędów przy poszczególnych interpretacjach. Tym też tłumaczą się liczne

znaki zapytania, którymi zaopatrzone są poniżej hipotetyczne rekonstrukcje etymologiczne.

Nazewnictwo miejscowe i terenowe jest na tym obszarze jedynym zachowanym źródłem dociekań językoznawczych. W tych warunkach każda słowiańska nazwa stanowi cenny dokument i warta jest opublikowania. Wychodząc z tego założenia, przytaczam poniżej wszystkie zapisy, które pozwalają dopatrywać się dawnych słowiańskich nazw terenowych – nawet i te, których zniekształcona forma nie pozwala na jasne rekonstrukcje etymologiczne.

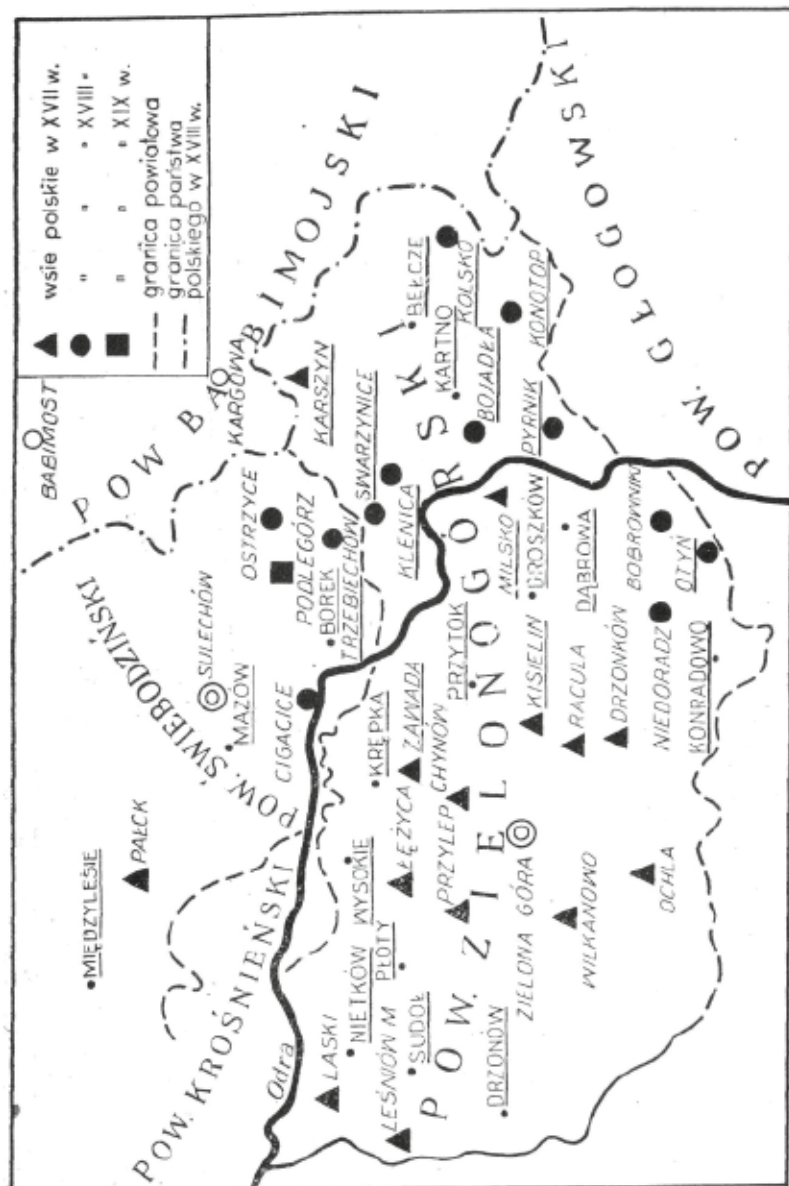
Parokrotnie przy rekonstrukcjach poszczególnych zapisów powołuję się na dolnołużycki słownik A. Muki i inne prace z zakresu słownictwa łużyckiego. Upoważnia mnie do tego fakt, że badane tereny były w przeszłości bliskie geograficznie dolnołużyckiemu obszarowi językowemu i – jak wykazuje analiza zachowanych zapisów nazw terenowych – słownictwo sąsiadujących obszarów, polskiego i dolnołużyckiego, wykazywało znaczne zbieżności<sup>5</sup>. Innym źródłem pomocnym przy dociekaniach etymologicznych były prace zawierające wielkopolskie nazwy miejscowe i terenowe. Zbieżność tych nazw z nazewnictwem terenowym okolic Zielonej Góry i Sulechowa jest również niewątpliwa. Wykaz skrótów cytowanych źródeł znajduje się na końcu artykułu.

Na zamieszczonej poniżej mapie, będącej przedrukiem mapy załączonej do pracy M. Sczanieckiego<sup>6</sup>, naniesiono dodatkowo wsie, z których udało się uzyskać zapisy polskich nazw terenowych. Wszystkie wsie o zachowanej polskiej dokumentacji nazewnicznej zostały na mapie podkreślone. Figury geometryczne, którymi opatrzone są niektóre z nich, są przeniesione z mapy Sczanieckiego i oznaczają kolejne stadia zachowania polskości. Tak sporządzona mapa winna pomóc w plastycznym skonfrontowaniu posiadanych danych historycznych z omawianym poniżej materiałem językowym.

---

<sup>5</sup> Por. mój artykuł, *Słowiańskie nazwy terenowe dawnego powiatu Krosna Odrzańskiego*, „Onomastica” VII, 1961, s. 135-179.

<sup>6</sup> *Op. cit.*, s. 488, mapa „Wsie z poświadczoną ludnością polską w pow. zielonogórskim i świebodzińskim”.



Wsie z poświadczoną ludnością polską  
w pow. zielonogórskim i świebodzińskim

W następującej poniżej części materiałowej przedstawione zostało nazewnictwo terenowe poszczególnych wsi (por. załączona mapka) – poczynając od terenów położonych na lewym brzegu Odry – w kierunku z zachodu na wschód. Materiał dotyczy 28 wsi, z czego 15 położonych jest na lewym brzegu Odry.

Nazwy terenowe okolic Drzonowa:

Die Duken – por. *duk* ‘stary, wypróchniały pień’ Karł. I, 391; por. też analogiczną nazwę terenową *Duk* z pow. bydgoskiego, W. n. p. 12.

Die Mutzelstücke, Am Mutzelteiche – *moczuty* ‘doły do moczenia lnu’, Karł. III, 178; por. też NM i ter. *Moczula, Moczuty*, S. G. VI, 562.

Die Ohlschstück – por. nazwę terenową *Olsza*, Koz. I, 543.

Die Painskilanken – *pańskie łąki*.

Die Prioteine (?) – zapewne zapis zniekształcony, por. niżej *Die Priosteine* z okolic Zawady.

Die Sagune – *zagony*.

Die Scheliskan – *zieliska*.

Nadto trudne do zinterpretowania zapisy:

Die Wolzuen.

Die Schangine.

Nazwy terenowe okolic Nietkowa:

Die Glienig, Die Gleniskan – por. *gliniki* ‘ziemia gliniasta’, Karł. II, 82; por. też nazwy terenowe *Glinik*, Koz. I, 178.

Grosse Gorka, Kleine Gorka – *górka*.

Kalligelstücke – zapis niejasny, może łączyć trzeba z *kaluga, kaluga?*  
Por. nazwy terenowe *Kalugi* z pow. bydgoskiego, W. n. p. 11.

Die Kiecken – zapis niejasny, *kijki?* por. może pole *Kij*, Koz. I, 296; pustkowie *Kik* w pow. bieluńskim oraz niem. nazwę pustkowie *Kiken*, S. G. IV, 94; por. też M. III, 204; *kije* ‘pniaki, karczowiska’.

Kansken – *kąski? końskie?*, por. *Końskie*, miejsce nieznan. między Chwalimiem a Kramskiem, Koz. I, 362.

Kleschiskan – niejasne, por. może nazwę łąki *Klecisko*, W. n. p. 180. S. W. II, 353; *kleć* ‘lepianka’. M. Karaś (*Ze studiów nad toponomastyką Żywiecczyzny*, „Onomastica” VIII, s. 112-119) nazwę wsi *Kleciska* w pow. radomskim łączy z nazwą osobową *Klet*.

- Die Korschafe – por. może NM *Karczewo*, Koz. I, 279.
- Kossar Wiese – por. *koszar* ‘zagroda dla owiec’ Karł. II, 444.
- Die Krisikheide, Das Krisikstück, Die Krisick Stücke – por. analogiczną nazwę roli *Krzyżyk*, Koz. I, 368.
- Die Laasen – *łazy? lasy?*
- Leschinnen – *leszczyna? lesina?* Por. *lesina* ‘las’ cytowane przez Karł. III, 28 z Poznańskiego.
- Makitschen – por. analogiczne nazw pól *Mokicie* z pow. międzychodzkiego i gnieźnieńskiego, W. n. p. 19, 58; też *Mokity*, Koz. I, 478 i łąka *Młokiecie*, Koz. II, 675. Br. 340: *młoka* ‘moczar, bagno’, *młokita*, *młokicina* ‘wierzba rosnąca nad młokami’.
- Die Nawitzen – *nowice?* Por. NM *Nowiec*, *Nowienice*, Koz. I, 524.
- Die Nowonnen – *nowe?* Niejasnego pochodzenia suf. *-onen* jest szczególnie produktywny na terenie leżącego nieopodal pow. krośnieńskiego (por. liczne nazwy typu: *Dubbonen*, *Grabonen*, *Mostonen*, *Czarnonen*); w materiale niniejszym występuje tylko sporadycznie.
- Wadritzen – *Odrzyce?* Por. *Odrzyca*, w dok. *Odriza*... stare koryto Odry, S. G. VII, 394.
- Die Wackrugel – *okragły*, por. nazwę terenową *Okrągłe*, Koz. II, 690.
- Paswitze – zapis niejasny, *pastwice?*
- Die Rozoken – *rosochy*, por. częste nazwy terenowe *Rosochy*, Koz. II, 142.
- Spritzoken – zapis niejasny, może łączyć należy z *Die Prezocken*, por. niżej nazwę terenową z okolic Zawady, por. też *Sprieczne łąki*, W. n. p. 34 oraz NM *Sprieczno* w pow. międzychodzkiem, S. G. XI, 151.
- Die Ierbinsken – *wierzbińskie?* Por. południowo-zachodnio-kaszubskie *jeřbina* ‘wierzba’ (z materiałów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*). Por. też dłuż. nazwę terenową *Jerbinka*, rekonstruowaną przez Kühn. 67, 116: *wjeřbinka*.
- Werschnicken – *wierzchniki*.
- Nazwa trudna do zinterpretowania:
- Kleine Schlepphan Wiese.

Nazwy terenowe dla okolic Sudołu:

Die Dobern – *dobre? dobrzyń?* Por. pole *Dobrzynie*, Koz. I, 137.

Die Gleissen – por. częste NM i terenowe *Glišno*, S. G. II, 591.

Die Kaupe – *kępa?*

Lasken, Die Lasken Stuecke, Die Lasken Hutung, Die Lasken Berg – *laski? łazki?*

Die Woschin – *osin?* Por. NM *Osin*, S. G. VII, 635.

Die Strugen – *strugi*.

Wehlen – por. NM, *Wiele*, S. G. XIII, 310-311, por. też M. III, 182  
*Wiele drogi, Wela tšuga*.

Nazwy terenowe okolic wsi Płoty:

Dubern – dotyczy zapewne tego samego obiektu co *Die Dobern* z mapy Sudołu, por. wyżej.

Die Dalke Wiosen – *dołki? dalekie?* Por. też NM *Dalki*, S. G. I, 897.

Gattschken Berg – zapewne forma przymiotnikowa od *gać*.

Gallischken Berg – *kaliska?* Może zresztą zapis należy łączyć z N. Os. *Golisz*, por. Tasz. 102.

Kautze Garten – zapis niejasny (może *kawcze* – forma przymiotnikowa od *kawka*), por. *Kawcze*, jez. i przysiółek, Koz. II, 624.

In den Lasken, Am Laskenbruch, Lasken Stück – *laski? łazki?*

Nazwy terenowe okolic Przylepu:

Die Drosken – *dróżki*.

Die Lippine – *lipiny*.

Der Schmutge Plau – *smug*.

Die Setul Heide, Das Setul Feld – może w związku z N. Os. *Zatula?*  
Ale por. też: n. ter. *Zatyła*, S. G. XIV, 467; S. W. VIII, 328: *zatył* ‘tylna strona’.

Trudny do interpretacji zapis:

Die Proschensch Stücke – (*prosiénica?*).

Nazwy terenowe okolic wsi Wysokie:

Dimkes Winkel – N. Os. *Dymek*, por. nazwisko *Dymek*, Tom. Maz. 79.

Die Kontopen, Kontopp See – por. wielkopolskie nazwy terenowe *Konitopa, Koniotopnia*, W. n. p. 7.

Die Krampsen – forma niejasna, pozostaje zapewne w związku z wsią *Krepa* (niem. *Krampe F.*), położoną ca 7 km na południowy wschód od Wysokiego.

Die Waldplaeschen – por. Br. 418: *plesza* ‘łysina’ (także w lesie), S. W. IV, 232: *plesz* ‘miejsce gołe albo przeświecające na polu wśród zboża’; por. też liczne nazwy miejscowe *Plesz, Plesza*, S. G. VIII, 250.

Die Stramonen – *strumienie?* o suf. -onen por. wyżej, s. 8.

Die Sagonen – *zagony*, o suf. -onen por. wyżej, s. 8.

Oraz trudne do zinterpretowania:

Hinter der Glouigen – (*głogi? główki?*)

Nazwy terenowe okolic Krępki:

Die Platken – *blotka? płotki?*

Der Hinter Lug, Lug-Aecker – *lug*.

Die Male wen – por. Kl. 192: *Fenn-* „in der Mark Brandenburg: Sumpfsinsel im See; durch Gräben eingehegtes Marschland”, a więc: ‘małe mokradło’.

An der Naerte – o ile nie mamy tu do czynienia z niem. nazwą terenową (por. niem. *nähren* ‘zbliżyć’), łączyć zapewne należy z *nart* ‘górna część stopy, buta’ (tu oczywiście użyte metaforycznie), por. też kaszubskie i północnokociewskie (według materiałów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*) *nórt* ‘kąt, róg’. *Nart, Nórt* jest w Wielkopolsce bardzo często nazwą terenową, por. *Nart* – nazwa łąki w pow. jarocińskim, *Narcik* – łąka w pow. odolanowskim, *Narty* – łąka w pow. wrzesińskim, *Nort* – nazwy pól w pow. wschowskim, kościańskim, śremskim i nowotomyskim, *Norty* – nazwy lasu i pola w pow. odolanowskim, *Norcie* – pole w pow. międzychodzkiem, W. n. p. 29; liczne nazwy tego typu (*Nart, Narcik, Nort, Norcik, Norcie*) cytuje również Koz. I, 521, II, 77, 682. Tom. Maz. 84 podaje nazwę pola *nyort*. Por. też. Br. 356: „W XVI w. w Wielkopolsce częste *narty* ‘lasy’”.

Die kleinen Schillisken, Die grossen Schillisken – *zieliska* (ew. *śliskie*), zapewne ta sama nazwa, która pojawia się na mapach Zawady (por. niżej *Die Schelisken*).

Trudne do zinterpretowania:

Die kleine Miaden, Die grosse Niaden – (*miody?*)

Nazwy terenowe okolic Zawady:

Die Pogdasche – może związane z N. Os. *Bogdasz*, por. Tasz. 93; por. też NM *Bogdaszowice*, S. G. I, 278.

Die Kotzenau – por. N. Os. *Chocian*, Tasz. I, 96; por. też *Chociano-wice* (niem. *Kotzenau*) w woj. wrocławskim, Rosp. II, 575.

Die Zichen – *ciche*, por. analogiczną zapewne nazwę terenową *Die Tzschicha* z okolic Cielmowa w pow. żarowskim (zapis z mapy katastralnej).

Die Dambitzen – por. dłuż. *dubica* ‘dąbrowa’, M. I, 212, por. też częstą nazwę terenową i miejscową *Dębiec*, Koz. I, 127 i częste NM *Dębica*, *Dębice*, S. G. II, 14-15.

Die Damberwitzen – por. dłuż. *dubrawica* ‘dąbrowa’ (tylko w NM) M. I, 212; por. też częste nazwy miejscowe *Dąbrowica*, *Dąbrowice*, S. G. I, 930.

Die Duken – por. wyżej analogiczną (tę samą?) nazwę terenową z okolic Drzonowa.

Die Glimbken – może zniekształcone *glinki*? Por. niżej *Glimmken* z okolic Konotopu.

Die Jannisken – forma przymiotnikowa, utworzona zapewne od leżącej ca 6 km na południowy wschód od Zawady wsi o niem. nazwie *Janny* (wieś oznaczona na niemieckich mapach sztabowych, niewymieniona u Rosp.).

Die Iezorken – *jeziorka*.

Die Kante, Die Kantén, Die Kantenstücke, Die Kanschicken, Die Kanczicken – *kąty*, *kącicki*.

Die Laskusken – zapewne – podobnie jak *Die Jannisken* – przymiotnikowa forma utworzona od nazwy miejscowej, por. *Laski Dolne* (niem. *Laske F.*) w pow. babimojskim, Rosp. II, 589.

Die Nährte – por. analogiczną (tę samą nazwę?) z okolic Kręпки.

Die Podasecen – *pod osieki*; *osiek* ‘miejsce niskie, urodzajne, które dawniej było łąką’, Karł. III, 466; por. liczne NM i terenowe cytowane przez Koz. I, 556.



- Die Painskilanken – *pańskie łąki*, por. analogiczną (tę samą?) nazwę z okolic Drzonowa.
- Die Pragen – Br. 434: *praga* – nazwa od prażenia (wypalania) lasu; por. analogiczne częste NM *Praga*, S. G. IX, 12.
- Die Prezocken – *przezaki*? Por. *przezak* ‘zagon poprzeczny’, Karł. IV, 366.
- Die Pristeine – por. zapewne zbieżne NM: *Przystajne* w pow. suwalskim, *Przystajnie* w pow. kaliskim, łąka *Przystajnia* w pow. czarnkowskim. Por. również liczne nazwy terenowe *Przystań*, *Przystanie*, S. G. IX, 232. W W. n. p. 59 wymieniono też pole *Przestajnia* w pow. międzychodzkiem.
- Die Schosken Stücke – *soszka*; por. *Soszka*, las w pow. gnieźnieńskim i *Socha*, łąka w pow. mogilnickim, W. n. p. 18, 19.
- Die Stasisken – może należy łączyć z cytowaną w W. n. p. 75 nazwą pasma pagórków w pow. odolanowskim: *Stosiska*. Nazwa może również pozostawać w związku z NM *Stożne*, niem. *Stoschenhof* (ca 5 km na południowy wschód od Zawady).
- Die Strusinen – *strużyny* (forma dem. od *struga*).
- Die Stadt Zerrocken, Die Ianny Zerrocken – *szerokie*. *Ianny* – NM, por. wyżej *Die Janniken*.
- Die Terne Wiesen – por. *tarnie* ‘ciernie, tarnina’, Karł. V, 389. Nazwa może pozostawać też w związku z NM *Tarny* (niem. *Tarne*) – niewielką osadą położoną ca 10 km na wschód od Zawady.
- Die Wylanken – *wylągi*? *wylęgi*? Por. NM *Wylągi*, S. G. XIV, 93 oraz *wylęgować się* ‘wykrzywiać się’, S. W. VII, 920.
- Die Sagune, Die Lehm-Sagunken, Die schmalen Sagunken, Die Sagunzen – *zagony*, *zagonki*, *zagońce*.
- Die Schelischen – *zieliska*.
- Nadto trudne do zinterpretowania zapisy:
- Die Bittezunen, Die Podesauken, Die Percuken, Die Percutzken, Die Schangine, Die Wolzuen (dwa ostatnie zapisy dotyczą pewnie tego samego obiektu co analogiczne zapisy z okolic Drzonowa).
- Nazwy terenowe okolic Przytoku:
- Bestritz Acker – por. nazwę terenową *Bystrzyca*, Koz. II, 543; *Bystrzec*, Koz. I, 66.

Die Iaschnive – *jasieniewe*?

Die Plus Stücke – *plósa* ‘długi działek ziemi, gruntowa długa niwa’ (cytowane też z Wielkopolski), Karł. IV, 143; por. pola *Plósy*, *Plóska*, W. n. p. 8, 59, 150.

Die Puschalke – zapis niejasny, *podziałka*?

Die Ragowske Bruch – utworzone od nazwiska właściciela. Na niemieckiej mapie sztabowej: *Rajowski Bruch*.

Nazwy terenowe okolic Kisielina:

Die Blonschee, Die Bloische Winkel – zapis niejasny, por. Karł. I, 92: *bloniec*, *blojec* ‘łączka przy gościńcu’.

Die Bloine – *blonie*, zapewne dotyczy tego samego obiektu co nazwa wymieniona na mapie wsi Zawada.

Die grosse Dombrawe, Die kleine Dombrawe – *dąbrowa*.

Die grosse Gatsche, Die kleine Gatsche – *gać*.

Die grossen Kantschicken, Die kleinen Kantschicken – *kąciki*.

Koselas Stücke – *kozi las*, por. analogiczną nazwę terenową: *Kozi Las*, Koz. II, 642.

Die Lanke, Am Lankeberge – *łąka*.

Die Lausitz – *łużyce*, por. rzeka *Łużyca*, S. G. V, 839.

Die Paskewiske – zapewne zniekształcone *pastwisko*.

Ragowski Wiesen – por. wyżej *Das Ragowske Bruch* z okolic Przytoku.

Der Stachenwinkel – por. N. Os. *Stach*.

Die Tschuntke – zapis niejasny, *szczałki*?

Die Wundau – *wądół*, por. pole *Wądoly* w pow. bydgoskim, staw *Wędół* w pow. śmigielskim, W. n. p. 10, 90.

Trudne do zinterpretowania:

Die Tschorske Wiske.

Z mapy Droszkowa:

Lauschken – *łużki*.

Nazwy terenowe okolic Konradowa:

Gorken Heide – *górką*.

Kantoppen Wiesen – por. wyżej analogiczną nazwę terenową z okolic wsi Wysokie.

Lugen Feld – *lugi*.

Z mapy Milska:

Der Krungve Horst – *krągłe?*

Nazwy terenowe okolic Dąbrowy:

Garschinen – *jarzyna* ‘jare zboże’, N. 201: *ja<sup>r</sup>žina* ‘jare żyto’. Ale por. też NM i terenową w pow. wschowskim *Garzyn*, S. G. II, 498.

Spritzocken – por. wyżej analogiczną nazwę z okolic Nietkowa.

Nadto dwie nazwy trudne do zinterpretowania:

Graschipken.

Die Wuncezen.

Nazwy terenowe okolic Otynia:

Die Brunkes Insel, Bei Brunkes Loch – por. N. Os. *Bronek*.

Dambitzen – Dębica, por. wyżej analogiczne nazwy z okolic Zawady.

Dumke – *domek? dąbek?*

Auf den Cottolinen, Auf den Sandwiesen und Cottolinen – *kotlina*, por. las *Kotlina*, Koz. I, 338.

Auf den Sandwiesen und Kuntten, Kuntken – *kąty, kątki*.

Lippen – *lipy*.

Auf den Wellunken – por. *Wielonek*, wieś w pow. szamotulskim, S. G. XIII, 370.

Die Wiersken – *wierszek*, por. analogiczną nazwę terenową z okolic Klenicy.

Auf der Sagrodine, Auf den Winkel in der Sagrodine – *zagrodnia?*

Bauer Sakaschen – zapewne łączyć trzeba z takimi nazwami terenowymi jak: *Zakażń* w pow. babimojskim, W. n. p. 8, *Zakażny*, Koz. II, 441. Por. *zakazń, zakazńa* ‘zagroda, ogrodzenie’, M. III, 187; por. też *Zakazń* – wieś na Łużycach Saskich..., S. G. XIV, 295, *Sakasn*, nazwa terenowa w dolnołużyckiej wsi Šonowald (Schönewald) i Briwald (Freiwald), M. Přin. 39. Kühn. 66, 251

dłuż. nazwę terenową *Sackassen* sprowadza do *zakazny* 'za-  
broniony'.

Zapis trudny do zinterpretowania:

Auf den Kraftztitzen.

Nazwy terenowe okolic Międzylesia:

Die Pietschken – *piecki*, częste nazwy miejscowe i terenowe, por.  
S. G. VIII, 70.

Die Pretzocken – por. wyżej analogiczną nazwę z mapy Zawady.

Die Zeschen – zapis niejasny, może *Susze*? Por. NM *Susze*, *Susz-  
no*, S. G. XI, 606 i nazwę terenową *Suszyn*, Koz. II, 279. Może  
zresztą związane z N. Os. *Czech*, *Czesz*.

Die Waschnitzken – *ośnickie*? Por. *Ośnica*, *Ośnicka Kępa*, S. G. VII,  
645.

Die Sawischer Winkel – w związku z pobliską wsią *Zawisze*, niem.  
*Sawische*.

Nazwy terenowe okolic Mazowa:

Die Narthes – por. wyżej *An der Naerte* z okolic Krępki.

Die Schovore – por. NM *Zawory*, S. G. XIV, 502, też: *Zawory*, Koz.  
II, 460. Bielf. 352: Sawora '*Ackergewende, wo man den Pflug  
wendet*'.

Nazwy terenowe okolic Borka:

Goskenschläge – por. N. Os. *Gostek*, *Gostko*, Tasz. I, 103.

Kappuswinkel – *kapusta*?

Kölpine – *kołp* 'łabędź morski', Karł. II, 409.

Rampenschlag – por. może NM *Rąbiń*, Koz. II, 130.

Tornekoppel – zapewne w związku z NM *Tarny*, niem. *Torne*,  
Rosp. II, 724.

Nazwy terenowe okolic Trzebiechowa:

Die Dobitken – *dobytki*? Por. też nazwę terenową *Dobitka*, W. n. p. 24.

Die Dumken – *domki*? *dąbki*? zapewne ta sama nazwa wymieniona  
na mapie Klenicy, por. niżej.

Gursiske – *górzysko*, por. nazwę terenową *Górzysko*, W. n. p. 89  
i NM *Górzysko*, Koz. I, 209.

Die Ladnietze – może *lodnica*? Por. *lodnica* ‘piwnica, dół do przechowywania lodu’; S. W. II, 758.

Der Lasen – *lasy?*, *łazki?*

Das Lassengen – *łazęgi?* Por. Karł. III, 69: *łazęga* ‘gatunek grochu’.  
Może zresztą N. Os. *Łazęga*. Kühn. 66, 254 dłuż. nazwę terenową *Losanga* sprowadza do \**łażanka* i wiąże z p. *łazany*, *łazany*.

Die Nowine – *nowiny*.

Die Rane – zapis niejasny, *radlne?* *ranne* (tj. wczesne)?

Die Sadnitze – *zadnica*.

Die Sadruge – *za drugie?* *za drogę?* – w kartotece SGP *dróga* ‘droga’  
poświadczona z Polski zachodniej i południowej.

Schmiots Grund – por. *zmiot*, *smiot* ‘zmięciony w jedno miejsce śnieg, słoma’ (tu może w funkcji N. Os.).

Nazwy terenowe okolic Swarzynic:

Die Posnitze, Die Posnitz Wiese, Die Posnitz – zapisy niejasne, *bocz-nica?* Por. łąki *Bocznice*, Koz. III, 527.

Tschischeline – por. nazwa strumienia *Cieślinki*, Koz. I, 98.

Die neue Dube, Die Nadube – *dęby*, *na dęby*.

Die Vorder Grupke – por. *grupa* ‘piwnica, schowek na ziemniaki’,  
*gruba* ‘zagon, grzędą’, ‘mały stawek przy domu’, Karł. II, 131  
(forma deminutywna świadczy w tym wypadku o asymilacji  
tego zapożyczenia przez język polski).

Die Hubiane, Die Habiane, Die Hubian Strächer – *hubianie* ‘mieszkańcy hub’.  
Por. Tom. Łop. 130: *huba* ‘gospodarstwo wybudowane w polu’,  
por. też *huba* ‘włoka’ – cytowane z Poznańskiego przez Karł. II, 193  
oraz nazwy łąk *Huby*, *Huba*, W. n. p., 176.  
I w tym wypadku również słowo przyswojone przez polski system gramatyczny.

Kunten, Kantschicke – *kąty*, *kącik*.

Ruskes Kantschicke – (też Ruskes Wasser) – N. Os. *Rusek*, por. *Rus*,  
Tasz. I, 119.

Die Losken – *łozki*, por. *Łoza* częsta nazwa terenowa cytowana przez  
Koz. I, 667.

Die Panschiken, Die Panschiske – *pańskie?* Por. niżej, *Die Painski-lanken*  
z okolic Drzonowa i Zawady.

- Die Plewine – por. nazwę łąki *Plewiny*, S. G. VIII, 261.
- Die Poderowine – *pod rowiny?* *pod rówiny?* Por. S. W. V, 571: *rowina* ‘lichy rów’, por. też spotykane sporadycznie na Kaszubach: *rówina* ‘równina’ (z materiałów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*).
- Die Ramszen, Die Ramszen, Rumsze – niejasne, może związane z *rąbież* ‘kraj, koniec, granica’, Karł. V, 15.
- Sastuden – *za studnie?* Por. *Studnie*, niem. *Studen*, S. G. XI, 493.
- Siroken Wasser – por. nazwy łąk *Szeroka*, Koz. II, 303.
- Nazwy terenowe okolic Klenicy:
- Die Babeintke – niejasne, może zniekształcona forma *Babinka*, por. częste w S. G. I, 73 nazwy terenowe *Babinka*, *Babinki*, por. też *Babinkowy Ostrów*, Koz. II, 512.
- Pertkes Berg – może należy łączyć z dłuż. nazwą osobową *Ābertko*, por. M. III, 12 (zdrobnienie od *Bartłomiej*).
- Die Benzikowe (na kopii drugiej silniej zniekształcone: Die Penzikowe), strumień (rów?). Por. NM *Bądzikowo*, niem. *Bansekau*, *Bantzkau*, w pow. słupskim, S. G. I, 122.
- Die Sadobriene – *za-dobrzynie*, por. nazwę pola *Dobrzynie* w pow. międzyrzeckim, W. n. p. 171.
- Die Dambitze – por. wyżej analogiczną nazwę terenową z okolic Zawady.
- Die Dombrowe, Die Dombrawe (nieopodal miejscowość tej samej nazwy), Die Dombrowke – *dąbrowa*, *dąbrówka*.
- Die Domkem (*sic!*), Die Dumke – *domki?* *dąbki?*
- Die Drutzine – zapis niejasny, może należy łączyć z cytowaną przez M. Serb. leż. mj. 16 łużycką nazwą terenową *družčiny*.
- Die Gatsche – *gać*, częsta nazwa terenowa, por. *Gać*, Koz. I, 165.
- za Gatke – *deminutivum* od *gać*, por. nazwę łąki *Gatka*, Koz. I, 172.
- Die Goike – *gaik?* Por. nazwę lasu *Gajek*, Koz. I, 167.
- Die hohen (niedrigen) Glinitzken (na późniejszych kopiach:... Glinitzken) – por. *glinica* ‘glinianka’, Karł. II, 82. Por. też nazwy terenowe *Glinice*, Koz. I, 178.
- Die Glinicke – *gliniki*, por. wyżej analogiczne nazwy z okolic Drzonowa.

- Die Glassine – zapewne zbieżne z *Głożyny* – nazwa lasu w pow. witkowskim i pola w pow. wrzesińskim, W. n. p. 136.
- Die Hubnia – zapewne zniekształcony zapis *hubianie*, por. wyżej *Die Hubiane* z mapy Swarzynic.
- Die Ifken, Die Ufken (ta druga forma pewnie zniekształcona) *deminutivum* od *iwa*, por. *Iwa*, Koz. I, 240.
- Die Gastschambe, Die Gatschambe, Die Iatschambe – trzy różne zapisy tej samej nazwy; por. nazwy łąk *M. Jastrzębek* i *W. Jastrzqb* (pow. śremski), W. n. p. 181; nazwę łąki *Jastrzębie*, Koz. II, 254; por. też nazwę terenową *Jastrzębie*, N. 247.
- Die Gaarken, Die Gaarkem (*sic!*) – por. *jarka, jarki* ‘jare zboże’, ‘małe łączki między lasami’, S. W. II, 136.
- Die Ieschane – por. nazwę łąki *Jesiony*, Koz. I, 259.
- In den Gentschen – *jęczmień?* Może zresztą łączyć należy z dłuż. N. Os. *Jeňš, Jeniš*, por. M. III, 45.
- Der grosse und kleine Karcz – *karcz*.
- Die Feld-Kunten, Kanten – *kąty*.
- Die Cambine – może zniekształcone *kepina?*
- Klutz – dłuż. *klucz* ‘zdrój’, M. III, 204; por. też liczne NM *Kluczek* (nazwa stawu), *Klucz* (nazwa łąki), W. n. p. 12, 82, *Klucz* (łąka), *Klucze* (las), Koz. II, 302. Możliwe też powiązanie znaczeniowe z cytowanym przez L. II, 384 *klucz* ‘pewna gruntu i majątności miara’.
- Die Kloten – *kłody?*
- Die Kleine Koitzke – może zbieżne z *Koinzke* z okolic Karszyna, por. niżej.
- Der Kasuch – N. Os. *Kożuch?* (por. NM *Kożuchowo*), por. też nazwę młyna *Kożuszek*, Koz. I, 346.
- Die Krusken – por. północnopolską formę *kruška* ‘gruszką’ oraz dłuż. *kruška* (z dialektu Megisera), M. I, 702.
- Vor der Liepe – *lipa*.
- Die Muschikowe – może należy łączyć z dłuż. N. Os. *Mużyk*, M. III, 75.
- Die Nowine – *nowina*.
- Die Nowisken – por. *nowisko* ‘ziemia niewykarczowana po wyciętym lesie’, S. W. III, 416, por. też nazwę terenową *Nowisko*, Koz. I, 525.

- Die Nowidzole – *nowe działą?* Por. nazwę pola *Dział*, W. n. p. 52.
- Die Uschine – *osiny?* por. niżej pole leżące nieopodal *Podoschine*.
- Die Podkawske – może pozostaje w związku z *kawa* ‘daszek wsparty na słupach’, Karł. II, 325, *kawa* ‘bróg na siano’ – w kartotece S. G. P. por. też uroczysko *Podkawcze*, S. G. VIII, 407.
- Die Podliewske – zapis niejasny, może związany znaczeniowo z takimi nazwami miejscowymi i terenowymi, jak *Liw*, *Liwa*, por. S. G. V, 355.
- Die Podnowischocken – niejasne, może łączyć z *Nowisken*, por. wyżej.
- Podoschine – *pod osiny* (por. wyżej *Die Uschine*).
- Die Potambine – zapewne zniekształcony *pod dębiny*.
- Der Potag – *potok*.
- Powick Wiese – por. kasz. *powijek* ‘powój’; *powijka* ‘roślina wijąca się’, S. W. IV, 850.
- Die Prischante – (na innej kopii zapewne bardziej zniekształcony zapis Die Prolschante) – *przycięte? przycięta?*
- Die Radlitzten, Die Radelitzken – por. pole *Radlice*, W. n. p. 125, *Radlica*, *Radlicza* (nazwa roli), Koz. II, 118.
- Die Rogosche, Die Rogasche – *rogoża* ‘sitowie szerokolistne’, Karł. V, 31; por. nazwę terenową *Rogozie*, Koz. II, 715. Możliwy też związek z N. Os. *Rogosz*.
- Die Schmulunke – por. częste nazwy terenowe i miejscowe *Smolanka*, S. G. X, 833.
- Die Suchowke, Die Zuchowke – *suchówka?*
- Die Tschierben, Tschierben Berg – niejasne, może łączyć należy ze *szczyrba*, por. też *szczyrban* ‘roślina, ostrożeń koszyczkowy’, Karł. V, 289, dłuż. *ščerbok* ‘rodzaj trawy’, M. II, 614.
- Die Sterrasine – nazwa niejasna, może w związku ze *stroz* ‘kłos żyta górujący w polu nad innymi’, Karł. V, 245, ew. por. NM *Stróżna*, *Stróżne*, S. G. XI, 413.
- Die Tomnitze, Die Satomnitze – zapewne w związku z wymienionym w W. n. p. 8: *Tominica*, pole należące do Babimostu. Por. też Koz. II, 342; *Tomnica*, *Tumienica*, dziś *Tymienica*, prawy dopływ Rudki... pod Potulicami.
- Ubierze – por. nazwę pola *Ubiedrze*, W. n. p. 152 i łąk *Ubiedrz* Koz. II, 741; *ubiedrza* ‘zbocze strome, pochyłość’, Br. 590.



Die Kleinen Unsen – *wąskie*.

Die Wierschen, Das Wierske Rodeland, Die Wiersken – *wierzchnie, wierszek*. Por. *Wierzchny* (nazwa młyna), Koz. VI, 116.

Die Wiskulzine – może należałoby wywodzić od N. Os. *Wiskula, Wiskulka?* Ale por. też nazwę rzeki *Wiskula*, S. G. XIII, 572.

Wischambe – zapis niejasny, może łączyć należy z *wisz* ‘wiklina’, ‘urwisko’, L. VI, 340.

Die Sabitnibure – pierwszy człon niejasny: *zabytne? zabitne? bory*.

Die Sabore – por. NM *Zabory* oraz częste NM *Zaborze*, S. G. XIV, 201-2, 204.

Die Sagranetzen – *zagranice*.

Trudne do zinterpretowania zapisy:

Gugownik,

Die Osternoske,

Die Podczozine (*podczosiny? podciosiny?*),

Die Proschifke,

Die Tumeiundke,

Die Tschumpczine,

Dwa zapisy z niejasnym etymologicznie drugim członem:

Mierni żon, pod Wiele czon.

Nazwy terenowe okolic Bojadł:

Bowowiske – bobowisko, por. pole *Bobowiski*, W. n. p. 108.

Bidschime (*sic!*) – zapis zapewne zniekształcony, por. może nazwę terenową *Byczyzna* (pod Babimostem), Koz. II, 543 i dłuż. nazwę terenową *Bitschin*, Kühn. 73, 159.

Die Czeschky Stükke – por. N. Os. *Czech*.

Dambuszewen – forma przymiotnikowa od N. Os. *Dębosz*, por. N. Os. *Dąbek*, Tasz. I, 98.

Die Goitze – zapis niejasny, *gajec? golica? gonica?* Por. wieś *Gonice*, pow. wrzesiński, S. G. II, 682.

Gorschamben, Garschamben – por. *jarzqb* ‘jarzębina’, Karł. II, 235, por. też pustkowie *Jarzębie*, S. G. III, 466.

Konschiken – *kąciki*.

Die Krolewe – por. *Królewe Błonie*, Koz. I, 353 oraz nazwę lasów *Kruleve*, Tom. Maz. 83.

Von dem Ameisen Luge – *lug*.

Die Mahlen Stükke – *małe*, dotyczy zapewne tego samego obiektu co *Die Maalen* z mapy Konotopu.

Morwitzke Lache – zapis niejasny, może łączyć należy z *martwica* ‘nieurodzajna ziemia’, kartoteka S. G. P.

Nazwy terenowe okolic Pyrnika:

Dullins Grube – N. Os. *Dula?* *Dulina?* – por. N.M. *Dulin*, Dulinowo, *Dulinewo* (pow. czarnkowski), S. G. II, 217.

Auf den Kopitzwiesen – *kopica*.

Die Krungo – *kragle?* *krag?* por. wyżej zapis *Der Krungve Horst* z mapy Milska.

Pistoine – zapis niejasny, *pustynia?* Por. też jezioro *Postajne*, S. G. VIII, 84.

Nazwy terenowe okolic Karszyna:

Die Gätsche, Gätsch Wiesen, Gätsch Lache – *gać*.

Gursine – *górzyny*.

Garack – *jarak?* Por. *jar* ‘zagon’, *jarczak* ‘zagon pod jarym zbożem’, Karł. II, 232.

Hintere (Vordere) Kampe – *kępa*.

Hinter (Vorder) Koinzke – *końskie?* Por. nazwę terenową *Końskie*, Koz. I, 362.

Podschwernitze – zapewne zniekształcone, zamiast ...*Schwarmitz* – niem. nazwa Swarzynic.

Die hintere (vordere) Trescave – niejasne, może w związku z *trestka*, *treska* ‘trzcina’, Br. 576, L. V. 703.

Nazwy terenowe okolic Belcza:

Die Kampine – *kępina*.

Die Kletsch Lache, Der Vorder, Mittel, Hinter Kletsch, Die Kletschwiesen – *kleszcz?* *kleć?* Por. NM i terenowe *Kleszcz*, *Kleszcz*, *Kleszczew*, S. G. IV, 135.

Der Katze Lug – *lug*.

Nazwa trudna do zinterpretowania:

Die Potersnicke.

Nazwy terenowe okolic Kartna:

Luschin Feld – *lużyny*.

Der Masigurke Berg – ? górka. Pierwszy człon niejasny, może por. częste NM i terenowe *Masie*, *Masiak*, *Masiany*, *Masiewo*, *Masiowe*, *Masin*, S. g. VI, 162; por. też *Mazia*, S. G. V, 214.

Bei Alten Polke – *pólko*.

Nazwy terenowe okolic Kolska:

Bloine, Die Bloine Wiese, Die Bloin Lache – *blonie*.

Bobkes Horst – N. Os. *Bobek*.

Die Gatsche – *gać*.

Ieschanke – *jesionki* (*deminutivum* od *jesion*). Nazwa może zresztą pozostawać w związku z leżącą nieopodal miejscowością *Jesion* (niem. *Ieschan*).

Die Kampine – *kepiny*.

Die Linifke Lache – może należy łączyć z częstymi NM i terenowymi *Liniewo*, *Liniewko*, S. G. V, 240, por. też nazwę pola *Leniwy*, Koz. I, 386.

Die Lug Wiesen – *lug*.

Woitschach's Horst – N. Os. *Wojciech*.

Die Seelannen – *zielone?* (*zalane?*) – nazwa pola położonego nad Odrą.

Zapis trudny do zinterpretowania:

Schirns Winkel (*cierń?*).

Nazwy terenowe okolic Konotopu:

Braden – *brody*, por. analogiczny zapis *Die Braden* cytowany przez M. Pfin. 38 ze wsi Góliżyn (niem. Golssen).

Glinkenstücke – *glinki*.

Bei der Karsch Grube – *karcz?* Por. też N. Os. *Kars*, Tasz. I, 104.

Bei Kubsches Winkel – pozostaje w związku z dłuż. N. Os. *Kubiš*, *Kubyš*, *Kubuš* (od *Jakub*), por. M. III, 58. Por. też nazwisko *Kó'biš*, Tom. Maz. 80.

Die Latschensken, Die Latschiensken – zapis niejasny, *laszczyńskie?* Por. dial. *laszczyna* 'leszczyna'.

Lange Lug, Der Schaefer Lug, Bruny lug – *lug*.

Die Maalen – *małe*.

Die Polkheide, Die Polk Löchel – *pólko*, może zresztą pozostawać w związku z NM *Pólko* (niem. *Polke*, późniejsza nazwa *Waldhorst*) – osada leżąca nieopodal Konotopu.

Schusnufkerand – *sosnówka*, częsta NM, por. S. G. XI, 93; por. też nazwę łąki i pola *Sosnówka*, Koz. II, 234, pola: *Sosnówki*, W. n. p. 6, *Schusnufkerand* pozostaje w związku z nazwą położonej nieopodal wsi *Sosnówka*, niem. *Wiesenaus*.

Die Scherskie – niejasne, może łączyć należy z *szyrza* ‘szerokość’, por. nazwę roli *Szyrza*, Koz. II, 313. Zapis może też pozostawać w związku ze *szczerk* ‘drobne kamyczki, gruby piasek’, Karł. V, 289, *scyrk* ‘rola piaszczysta’, Tom. Maz. 126 – por. pole *Szczerki* w okolicy Babimostu, W. n. p. 9.

Schiliske – *zieliska?* *śliskie?*

Die Supnie – por. nazwy potoków *Żupny*, *Żupnik*, S. G. XIV, 854.

W oparciu o przytoczone wyżej trzysta kilkadziesiąt zapisów nazw terenowych możliwe jest – mimo dość znaczących zniekształceń tych zapisów – sprecyzowanie szeregu cech wymarłych dialektów. Były to niewątpliwie dialekty polskie, o czym najdobitniej świadczą zachowane samogłoski nosowe (por. liczne zapisy pochodzące z całego omawianego obszaru: *Benzikowe*, *Dambitzen*, *Dombrave*, *Dombrowe*, *Dambrowke*, *Dambuszewen*, *Kanten*, *Kunten*, *Konschiken*, *Kantschicke*, *Kampe*, *Kampine*, *Krungve*, *Lanke*, *Painskilanken*, *Unskan*, *Wundau*, *Gastschambe*, *Iastschambe*, *Garschamben*, *Gentschen* (?), *Prischante*...). Wyjątek stanowią tylko *Die Kaupe* (kępa) – z okolic Sudołu, *Die Wackrugel* – z map Nietkowa oraz *Die Nadube*, *Die neue Dube* (nazwy pastwisk na lewym brzegu Odry, należące do Swarzynic), w których należy się dopatrywać form beznosówkowych. Pojawianie się tych sporadycznych zapisów nie dziwi, gdy uprzytomnimy sobie, że niewiele dalej na zachód od omawianego obszaru rozciągały się w przeszłości tereny dolnołużyckie, na których z kolei w sposób zdecydowany przeważały formy bez nosowości<sup>7</sup>. Tak więc logiczne mapy katastralne powiatu

<sup>7</sup> Por. H. Popławska-Taborska, *op. cit.*, s. 176-177.

krośnieńskiego przekazują już zapisy: *Daubenwinkel*, *Dubacken*, *Die Wusken Wiesen*, pochodzące ze wsi Głębokie, Brody, Będów, sąsiadujące bezpośrednio z zachodnim krańcem powiatu sulechowskiego.

Drugą cechą podkreślającą polskość omawianego obszaru jest suf. -isko w nazwach topograficznych (*Bowowiske*, *Paskewiske*, *Glenisken*, *Kleschiske*, *Nowiske*, *Schelisken*, ew. też *Stasisken*, tu również może wliczyć wypada zniekształcony zapis *Tschorske Wiske*). Wydaje się, że sufiks ten był w okolicach Sulechowa i Zielonej Góry wyłączny, podczas gdy analiza nazewnictwa okolic Krosna Odrzańskiego skłania już do hipotezy, że obok -isko pojawiał się tu w nazwach topograficznych dłuż. suf. -iśčo<sup>8</sup>.

Trudności wyłaniają się przy rozpatrywaniu form z *č*. Zapisy: *Drutzine* (?), *Klutz*, *Karz*, *Kautze Garten*, *Mutzelstücke*, *Prezocken*, *Spritzocken*, *Wiskulzine* wskazywałyby na dłuż. zmianę *č* ⇒ *c*. Byłoby to w takim wypadku najdalej na wschód sięgająca cecha dolnołużycka. W *Czeschky Stükke*, ew. też w *Gentschen* (ale por. wyżej możliwość dwójakiej interpretacji tego zapisu) można się dopatrywać zachowanego *č*. Jak było w istocie – trudno rozstrzygnąć wobec stosunkowo niewielkiej ilości przykładów i znanego faktu, że dźwięki *č* – *c* mogły sprawiać zapisującemu trudność i być oddawane w sposób niedokładny. Niemniej wyraźna przewaga zapisów z *c* w miejsce *č* w stosunku do zapisów *s*, *z* w miejsce *š*, *ž* (por. niżej) skłania do przypuszczenia, że znajdujemy się na obszarze, który przeprowadził dłuż. zmianę *č* ⇒ *c*.

Inne cechy polskie, jak: zachowane grupy *str* (*Struge*, *Strusinen*, *Stramonen*, przegłos *eT* ⇒ *oT* (*Iezorken*, *Schmiots Grund*, może też *Niaden*, *Miaden*), ew. również przegłos *ěT* ⇒ *aT* (o ile *Laasen*, *Lasken* interpretować jako *lasy*, *laski*, a w zapisach *Nowidzole*, *Puschalken* widzieć *nowe działły*, *podziałki*), mają już tylko wartość drugorzędą, gdyż pojawiały się również we wschodnich pogranicznych dialektach dolnołużyckich<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 173-174.

Podobnie antycypacja miękkości: *Bloine, Bloin Wiese, Koinzke, Painskilanken*, może też *Pistoine* (o ile nie mamy tu do czynienia z próbą oddania spółgłoski miękkiej za pomocą *i* umieszczonego przed tą spółgłoską) nie stanowi specyficznej cechy wyodrębniającej. Zjawisko obserwowane w polskich dialektach Krajny, Śląska i Wielkopolski, powszechne jest też na całym obszarze łżyckim.

Zapisy typu: *Waschnitzen, Woschin, Wadritzen, Wackrugel* (obok *Ohlstücke, Uschine, Podoschine*) skłaniają do hipotezy, że na interesującym nas obszarze zająć mogło zmieszanie się nagłosowych *o-* i *vo-*. Okolice Sulechowa i Zielonej Góry nawiązywałyby również i w tym względzie do dialektów północnej i środkowej Wielkopolski, Krajny i Kaszub oraz do całego obszaru dolno- i górno-łżyckiego.

Z innych cech interesujących nas dialektów zasygnalizować wypada:

1. Zachowanie oboczności *-'ew-* || *-ow-* widoczne w zapisach: *Dambuszewen, Krolewe*, ewentualnie też *Iaschnive (jasieniewe?)*.

2. Zachowanie frykatywności *ř* uwidocznione w zapisach typu *Garschinen, Gursiske, Gursine, Garschamben, Wierschen, Werschnicken, Ubierze*. W pozostałych wypadkach *ř* oddawane jest przez *r*: *Sadobriene, Prischante, Pristeine, Pretzocken, Ierbinsken* (oraz wyjątkowo: *Gastschambe, Iatschambe*).

3. Zapisy: *Wundau, Krungve Horst* świadczące zapewne o dokonanym (lub dokonującym się) przejściu  $l \Rightarrow y$ . Obok tych zapisów notujemy jednak liczniejsze: *Lug, Lanke, Kolpine, Painskilanken, Platken*.

Wszystkie pozostałe wnioski dotyczące właściwości dialektycznych interesującego nas obszaru – wobec niedokładności i chwiejności zapisów – pozostawać mogą jedynie w kręgu hipotez mniej lub bardziej pewnych. Dotyczy to:

1. Kontynuantu  $\bar{a}$ , którego dopatrywać się można w zapisach: *Goike, Prezocken, Spritzockem. Nowidzole(?)*, *Zowäe, Schovore*. Tu jednak pamiętać trzeba, że całość omawianego materiału cechuje mieszanie *a* – *o* (por. występujące paralelnie: *Rogosche-Rogasche, Gorschamben-Garschamben*), co oczywiście osłabia znacznie wymowę zapisów z *o* w miejsce  $\bar{a}$ .

2. Szeregu *š, ž* (o *č* por. wyżej) oddawanego w zapisach najczęściej w sposób inny niż szereg *s, z*: *Ohlschstücke, Gallischken Berg, Waldplaeschen, Pogdasche, Dambuschewen, Bei Kubsches Winkel, Sawischer Winkel, Korschafe, Rogosche, Rogasche, Muschikowe*. W zapisach tych skłonna byłabym widzieć odbicie form niemazurzących. Występujące obocznie *Kasuch, Kossar Wiese, Siroken Wasser, Glassine, Supnie, Drosken* są zapewne wynikiem nieudolności zapisującego (por. też nieudolne oddawanie *s, z* w zapisach: *Schusnufke, Schovore*).

3. Niejednorodność zapisów samogłosek nosowych (por. wyżej). Długa samogłoska nosowa oddawana tu jest przez *am, om, un*, krótka – przez *am, en*. Z faktu tego wnioskować może wypada, że interesujące nas dialekty posiadały samogłoski nosowe *o (ó), ę*: zapisy z *am* należałoby w takim wypadku uznać za tradycyjne formy oddawania przez Niemców słowiańskich nosówek.

4. Sposobów oddawania ścieśnionego *o*: *Die Brunkes Insel, Dumke, Wellunken, Sagune, Sabitni bure, Der Masigurke Berg, Gursine, Gursiske, Die Plus Stücke, Schusnufke Rand, Schmulunke, Mutzelstücke, Mutzelteiche, Puschalke* (obok: *Suchowke, Gorka, Gorken Heide, Potag, Powick Wiese*). Jak widać z powyższego, dawne *ō* oraz *o* w pozycji po wargowych i przed *n* było tu zapewne dźwiękiem monoftongicznym, pośrednim między *o* i *u*, być może bliższym *u*.

Zachowanie oboczności *-ew- || -ow-*, (hipotetyczny) brak mazurzenia oraz barwa samogłosek nosowych łączą okolice Zielonej Góry i Sulechowa z sąsiednimi terenami wielkopolskimi, przeciwstawiając je zarazem obszarowi śląskiemu. Jak wiadomo, *-ew-* pojawia się na Śląsku tylko wyjątkowo, zaś w Wielkopolsce zachodniej oboczność *-ew- || -ow-* zachowała się najkonsekwentniej z wszystkich dzielnic Polski<sup>10</sup>. M. Gruchmanowa<sup>11</sup> notowała *-ew-* jeszcze w Dąbrówce, wyłączne *-ow-* już w Kramskach i Podmoklu.

<sup>10</sup> Por. W. Kuraszkiewicz, *Oboczność -ew- || -ow- w dawnej polszczyźnie i w dzisiejszych gwarach*, Wrocław 1951.

<sup>11</sup> M. Gruchmanowa, *Gwary Kramsk, Dąbrówki i Podmokli w województwie zielonogórskim*. Dane czerpię z autoreferatu pracy doktorskiej.

Ze sporadycznych zapisów  $\bar{a}$  jako  $o$  trudno z całą pewnością wnioskować, że był to dźwięk monoftongiczny. I w tym wypadku jednak również uderza pewna zbieżność z zachodnią Wielkopolską, gdzie kontynuantem  $\bar{a}$  w Dąbrowce jest  $o^{12}$ . Zresztą i w dialektach Dolnego Śląska zdarzają się formy z  $\bar{a}$  w miejsce  $\bar{a}^{13}$ . Dyftongiczna wymowa  $\bar{a}$ , przeważająca w Wielkopolsce i na Śląsku, nie była więc wymową jedyną na tych obszarach.

W przytoczonym wyżej materiale dotyczącym zapisów  $\bar{o}$  uderza stosunkowo częste ściśnienie  $\bar{o}$  w pozycji po spółgłoskach wargowych (*Schmulunke, Sabitni bure, Mutzelstücke, Mutzelteiche, Puschalke*). Nasuwa się pytanie, czy zapisy te nie pozostają w związku z tendencją do ściśnienia  $o$  po wargowych, znaną z wielkopolskiej Dąbrowki i okolic<sup>14</sup>. Zjawisko to zresztą również pozostaje zapewne w związku z analogicznym procesem przeprowadzonym na Dolnych Łużycach.

Na językowe powiązania okolic Sulechowa i Zielonej Góry z Polską zachodnią i północną wskazywałyby też wielkopolska, północnopolska (i dolnołużycka) *kruška* 'gruszka' – nieznaną szeroko pojętej Polsce południowej. Wydaje się również, że *narty* (*norty*) i *huby* specyficzne są szczególnie dla wielkopolskiego nazewnictwa terenowego. (To ostatnie twierdzenie wymaga zresztą jeszcze dokładniejszego zbadania).

Wreszcie dodatkowym dowodem łączności interesującego nas obszaru z Wielkopolską jest zbieżność, często wprost tożsamość wielu nazw terenowych. Fakt ten zarysował się dość plastycznie w części materiałowej niniejszej pracy – przy konfrontacji z nazewnictwem zebranych przez S. Kozierowskiego i A. Tomaszewskiego.

Łączność okolic Zielonej Góry i Sulechowa z Wielkopolską znajduje potwierdzenie w historii obu ziem. „Okręg sulechowski tworzył w XVIII, z zapewne i w początku XIX w. pomost wsi

<sup>12</sup> K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego*, przedruk w *Wyborze pism polonistycznych*, t. IV, Wrocław–Kraków 1958, s. 37.

<sup>13</sup> Por. S. Bąk, *Gwary ludowe na Dolnym Śląsku*, cz. I *Głosownia*, Poznań 1956, s. 34.

<sup>14</sup> Por. M. Gruchmanowa, *op. cit.*



polskich pomiędzy rdzenną Wielkopolską a wówczas jeszcze polskimi wsiami powiatu zielonogórskiego” – czytamy w omawianym artykule Sczanieckiego<sup>15</sup>. W innej pracy<sup>16</sup> ten sam historyk przytacza liczne fakty, obrazujące ożywione kontakty sąsiadujących ze sobą obszarów.

W XVI i XVII wieku typowym zjawiskiem jest ucieczka chłopów z obszarów nowomarchijskich do Wielkopolski. Również w czasie wojny trzydziestoletniej ludność miast brandenburskich tłumnie przenosi się do Polski. Z kolei – po pożarze Babimostu w 1781 roku – miejscowi tkacze osiedlają się na stałe w Sulechowie. Na teren zachodniej Wielkopolski napływa dla wykonywania praktyk religijnych ludność katolicka i protestancka, a na terenie brandenburskim znajdują schronienie polscy arianie. W XVII i XVIII wieku odbywają się – z poważnym udziałem ludności wielkopolskiej – coroczne procesje z Otynia do cudownego obrazu Matki Boskiej w Klenicy. W wieku XVIII pastor z Kargowej głosi kazania polskie w Podlegórzcu i Ostrzycach. W 1679 roku w czterech wsiach ziemi świebodzińskiej (dzisiejszy powiat zielonogórski), w Smardzewie, Radoszynie, Rudgerzowicach i Świdnicy uczą nauczyciele Polacy. Wreszcie – tożsamość nazwisk ludności z obu stron granicy dowodzi stałych i bliskich kontaktów rodzinnych i majątkowych<sup>17</sup>.

Przytoczona garść aktów historycznych podbudowuje chyba w sposób dostateczny wyniki przeprowadzonej wyżej analizy językowej.

#### WYKAZ SKRÓTÓW

Bielf. – H.H. Bielfeldt, *Slavische Wörter in den deutschen Mundarten der Niederlausitz und benachbarte Gebiete*, „Zeitschrift für Slawistik” VII, 1962, s. 327-366.

Br. – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

Karł. – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I-VI, Kraków 1900.

---

<sup>15</sup> *Op. cit.*, s. 491-492.

<sup>16</sup> M. Sczaniecki, *Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w przeszłości*, „Przegląd Zachodni” IV, z. 7/8, Poznań 1948, s. 72-88.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 79-83.

- Kl. – F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, Berlin 1957.
- Koz. I, II – S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, t. I-II, Poznań 1916.
- Kühn. – P. Kühnel, *Die slavischen Orts- und Flurnamen der Oberlausitz*, „Neues Lausitzisches Magazin”, Görlitz 1890-1899, t. 66-75.
- L. – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Lwów 1854 (wyd. III, fotooffsetowe, Warszawa 1951).
- M. I, II, III – E. Muka, *Słownik dolnoserbskeje rěcy a jeje narěcow*, t. I. St. Petersburg-Praha 1911-1926, t. II, III Praha 1928.
- M. Pčin. – E. Muka, *Přinoški k stawiznam přenemčených stron Delnjeje Lužicy*, „Časopis Maćicy Serbskeje”, Budyšin 1911, s. 33-87.
- N. – K. Nitsch, *Dialekty polskie Śląska*, cz. I, Kraków 1939.
- N.M. – Nazwa miejscowa.
- N.Os. – Nazwa osobowa.
- Rosp. – S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, t. I-II, Wrocław-Warszawa 1951.
- Ser. leż. mj. – E. Muka, *Serbske leżownostne mjena a jich woznam*, „Slavia Occidentalis” VI, 1927, s. 225-253.
- S.G. – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I-XV, Warszawa 1880-1902.
- S.G.P. – Kartoteka Słownika Gwar Polskich w Krakowie.
- S.W. – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I-VIII, Warszawa 1900.
- Šw. – K.G. Schwela, *Die Flurnamen des Kreises Cottbus* (K.B. Šwela, *Stronine mena chóšobuskego hobcereńa*).
- Tasz. – W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, „Rozprawy i Studia Polonistyczne”, I. Onomastyka, Wrocław-Kraków 1958 s. 34-148.
- Tom. Łop. – A. Tomaszewski, *Gwara Łopienna i okolicy w północnej Wielkopolsce*, Kraków 1930.
- Tom. Maz. – A. Tomaszewski, *Mowa tzw. Mazurów wieleńskich*, „Slavia Occidentalis” XIV, 1935, s. 45-174.
- W. n. p. – Wielkopolskie nazwy polne zebrane zbiorowymi siłami, wydane staraniem redakcji „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1901.

## WYKAZ WYKORZYSTANYCH MAP

(NS. – Referat Rolnictwa i Leśnictwa Wydziału Geodezji przy Prezydium w Nowej Soli; Sul. – Referat Rolnictwa i Leśnictwa Wydziału Geodezji przy Prezydium PRN w Sulechowie; Świeb. – Referat Rolnictwa i Leśnictwa Wydziału Geodezji przy Prezydium PRN w Świebodzinie; WAP – Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie; ZG. – Referat Rolnictwa i Leśnictwa Wydziału Geodezji przy Prezydium PRN w Zielonej Górze).

Brouillon-Charte von dem zu Guthe Kontopp... gehörenden... Territorio... 1824. ZG.

Brouillon-Charte von dem zu Guthe Seedorf, 1805. ZG.

Brouillon-Charte von der auf noerdliche Seite belegen herrschaftlicher und bauerlicher Feld-Mark Kleinitz, 1835/6. ZG.

Brouillon-Charte von einem Theile des Koitzke Districtz auf dem Guthe Kleinitz, 1825. ZG.

Brouillon-Charte von denen Schaafhutungs-Revieren bey dem Dominio Boyadel und Kontopp, 1824. ZG.

Entwurf zur Verbesserung des Oderniederungsgebiete von Kühna-Sawade, b. d. ZG.

Gemarkung Boiadel, 1823, 1824, 1842, Sul.; 1863, Sul.

Gemarkung Bork, 1936, Sul.

Gemarkung Cunersdorf, 1841/7, Świeb.; 1849, Świeb.

Gemarkung Dammerau, 1843, ZG.

Gemarkung Deutsch-Wartenberger Oderwiesen, 1884, NS.; 1884, NS.

Gemarkung Droschkau 1829, 1843, 1864, ZG.

Gemarkung Gabelsdorf, 1844, Sul.; 1862, Sul.

Gemarkung Karschin, 1854/5, 1862, Sul.

Gemarkung Kern, 1830/2, 1865, Sul.; 1830, Sul.; 1805, Sul.

Gemarkung Kleinitz, 1833/7, 1847, 1868, Sul.; 1833/9, 1847, 1868, Sul.; 1833/7, ZG.; 1793, 1820, 1825, ZG.; 1833/7, 1847, 1855, Sul.; 1833/7, 1847, 1855, 1868, Sul.

Gemarkung Kontopp, 1842, 1862, 1865, Sul.; 1849, 1862, Sul.; 1842, 1859, 1865, Sul.; 1849, 1865, Sul.

Gemarkung Krampe, 1853, 1862/3, ZG.; 1853, 1938, ZG.

Gemarkung Milzig 1865, Sul.

Gemarkung Mittwalde, 1835, 1837, Świeb.

Gemarkung Plothow, 1847, 1861, ZG.

Gemarkung Polnisch Netkow, 1862, ZG.; 1856, ZG.; 1856, ZG.; 1904, 1909, ZG.

- Gemarkung Prottag, 1824, 1862, ZG.  
Gemarkung Pyrnik, 1936, Sul.  
Gemarkung Sawade, 1856/7, 1874, 1875, ZG.; 1891, 1894/5, 1898, ZG.  
Gemarkung Schäferberg, 1856, ZG.  
Gemarkung Schartendorf, 1840, 1861, ZG.  
Gemarkung Schlesisch Drehnow, 1862/3, ZG.  
Gemarkung Schwarmitz, 1835, 1848, 1856, Sul.; 1862, Sul.  
Gemarkung Zauche, 1855, 1872, ZG.  
Karte von dem auf dem rechten Oderufer liegenden Theile der Herrschaft  
Deutsch Wartenberg, 1856, ZG.  
Karte von den bei der Wartenberg-Modritz-Bobbernigger Koppelhutungs,  
1830, 1857, ZG.  
Karte der Feldmark Trebschen, 1851, 1856, Świeb.  
Karte von der Forst Servituten Entschädigung der Gemeinde Karczin,  
1844, 1855, WAP.  
Reducirte-Karte von der Herrschaft Kolzig, 1844/5 1850, ZG.  
Reducirte-Karte von der Feldmark Kontopp, 1842, ZG.  
Rein-Charte der Forst-Servituten Entschädigung der Gemeinde Karczin,  
1844, 1846, ZG.  
I Rein Karte von einiges Abfindungs-Plänen auf dem Feldmark schlesisch  
Drehnow, 1808, 1862, ZG.  
Situationsplan A des über das Pirnig, Milzig und Boyadeler Vorland... ge-  
hörigen Oderdeiches, 1869, 1870, WAP.  
Situationsplan des provisorischen Deichanschlusse bei Trebschen, b. d.,  
WAP.  
Situationsplan des Rueckstau-Deiches Bork-Dorothenau nebst dem Howel-  
ze-Ostritzer Vorlufthgraben untere Strecke des Aufhalt-Glauchower  
Oder Niederung, 1873/4, WAP.  
Situationsplan B des über das sogenannte Kleinitze Hufeisen und der  
Schwarmitzer Satane projectirt zur Aufhalt-Glauchower Niederung  
gehörigen Oderdeiches, b. d., WAP.  
Situationsplan B des über das sogenannte Saborere Sauwald und die Na-  
dube projektirt zu Aufhalt-Glauchower Niederung gehörigen Oder-  
deiches, 1867, WAP.  
Uebersichtskarte von dem zur Umlegung gezogen Teile der Gemarkung  
Polnisch Kassel, 1904, ZG.  
Uebersichtskarte von einem Theile der Feldmark Sawade, 1891, 1893, ZG.  
Urkarte von der Feldmark Seedorf, 1826, 1838, 1847, 1866, ZG.

Artykuł „Polskość okolic Zielonej Góry i Sulechowa w świetle zachowanych zapisów nazw terenowych” został przedrukowany za zgodą Autorki, Pani prof. dr hab. Hanny Popowskiej-Taborskiej [„Onomastica”, pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszwa–Kraków, 1965, r. X, z. 1-2, s. 1-31].

**Prof. dr. hab. Hanna Popowska-Taborska** to językoznawca, polonistka, sławistka (publikuje pod nazwiskiem: Popowska-Taborska). Urodziła się w 1930 roku w Warszawie; jest absolwentką UŁ (1952), dr nauk humanistycznych UW (1959), dr hab. (1966), prof. nadzw. (1972), prof. zw. (1979).

Pracuje w PAN od 1954 roku (Zakład Słowianoznawstwa, Instytut Słowianoznawstwa, obecnie Instytut Sławistyki). W latach 1969-1978 kierownik prac nad *Atlasem językowym kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, potem kierownik Pracowni etnogenezy Słowian i Pracowni leksyki słowiańskiej. Kierownik Zakładu Języków Słowiańskich IS PAN (1990-2000).



Robert Rudiak

## **ZIELONOGÓRSKIE ZJAZDY PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH**

HISTORIA ZJAZDÓW PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

W latach 1956-1957 Związek Literatów Polskich<sup>1</sup> podjął się odnowy ruchu literackiego, uczestnicząc w zakrojonym na szeroką skalę, ogólnopolskim procesie rozwoju życia społeczno-kulturalnego i literackiego, jaki nastąpił po przełomie październikowym. Po 1957 r. ZLP rozpoczął akcje zacieśniania kontaktów z ziemiami

---

<sup>1</sup> Związek Literatów Polskich powstał w 1920 r. jako Związek Zawodowy Literatów Polskich (ZZLP) z inicjatywy Stefana Żeromskiego. I Zjazd ZZLP odbył się 12-14 maja 1920 r. w Warszawie. Pierwsze oddziały związkowe powstały w Warszawie, Krakowie i Lwowie (1920), Poznaniu (1921) i Wilnie (1925). W 1925 r. powołano Zrzeszenie Związków Zawodowych Literatów Polskich, a w 1933 r. Polską Akademię Literatury. Scalenie organizacyjne ZZLP nastąpiło w 1935 r. W 1944 r. reaktywowano ZZLP. W 1949 r. na zjeździe w Szczecinie zmieniono charakter związku i jego nazwę na Związek Literatów Polskich (ZLP). Pierwszym prezesem ZZLP był S. Żeromski, następnie m.in. W. Sieroszewski, A. Strug, J. Kaden-Bandrowski, M. Dąbrowska, F. Goetel. Po II wojnie prezesami ZLP byli: J. Przyboś (1944-45), J. Iwaszkiewicz (1945-46, 1947-49 i 1959-80), K. Czachowski (1946-47), L. Kruczkowski (1949-56), A. Słonimski (1956-59), J. J. Szczepański (1980-83), H. Auderska (1983-86), W. Żukrowski (1986-89), P. Kuncewicz (1989-2003) i M. Wawrzkiwicz (od 2003 r.).

północnymi i zachodnimi, podjął współpracę z masowymi organizacjami społecznymi i instytucjami kulturalno-oświatowymi, m.in. właśnie poprzez kontynuację prowadzonej od 1952 r. tzw. akcji opolsko-mazurskiej<sup>2</sup> i organizację Zjazdów Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych<sup>3</sup>.

Pierwszy Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich (od 1963 r. także Północnych) odbył się w Dusznikach Zdroju w maju 1958 r. z inicjatywy wrocławskiego oddziału ZLP, a kolejny w Katowicach i Świerkłańcu. W latach następnych zjazdy odbywały się głównie w miejscowościach przyłączonych po drugiej wojnie światowej do Polski (Wrocław, Olsztyn, Katowice, Szczecin, Opole, Gdańsk, Zielona Góra oraz Poznań, Bydgoszcz i Toruń)<sup>4</sup>. Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych organizowano przede wszystkim w celu umożliwienia założenia oddziałów ZLP w województwach zachodnich i północnych. Jeszcze w 1958 r., kiedy zaczęto przeprowadzać zjazdy pisarzy, na terenach przyłączonych do Polski po 1945 r. zamieszkiwało 38 członków Związku Literatów Polskich. Po 1958 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych powołano do życia

---

<sup>2</sup> Akcja „O-M” (Opolszczyzna-Mazury) prowadzona była przez Zarząd Główny ZLP. Akcja polegała na ożywieniu ruchu kulturalnego i literackiego na terenach przyłączonych do Polski. Obejmowała ona m.in. spotkania z pisarzami katowickimi, warszawskimi i łódzkimi w środowiskach autochtonicznych ziem zachodnich i północnych.

<sup>3</sup> Wcześniej podobne zjazdy środowiskowe pisarzy odbyły się m.in. w Jeleniej Górze – I Zjazd Pisarzy Sudeckich (1947), następnie w Olsztynie – Ogólnopolski Zjazd Pisarzy-Przyjaciół Mazur i Warmii (1960), później natomiast m.in. w Lublinie – Zjazdy Pisarzy Ludowych (od 1965 r.) i w Gdańsku – Spotkania twórców literatury kaszubsko-pomorskiej (od 1971 r.); Zob. też: R. Loth, *Związek Literatów Polskich*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa 1985, s. 691.

<sup>4</sup> Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych odbywały się kolejno: I – Duszniki Zdrój (1958), II – Katowice i Świerklaniec (1959), III – Wrocław (1960), IV – Szczecin (1961), V – Opole (1962), VI – Zielona Góra (1963), VII – Poznań (1964), VIII – Olsztyn (1965), IX – Bydgoszcz i Toruń (1966), X – Szczecin (1967), XI – Katowice i Jaszowiec (1968), XII – Gdańsk (1969), XIII – Zielona Góra (1970).



dwa oddziały – w Zielonej Górze (1961) i w Koszalinie (1965)<sup>5</sup>. Idea zjazdów była także kulturotwórcza aktywizacja tychże regionów i pobudzanie miejscowych środowisk twórczych, zwłaszcza poprzez ożywienie ruchu literackiego. W aspekcie literackim celem zjazdów było ukazanie współczesnych problemów tych terenów na podstawie historycznych związków Ziemi Zachodnich z ojczyzną, podsumowanie dotychczasowego dorobku literackiego w tej dziedzinie oraz omówienie i przedyskutowanie aktualnych zagadnień polityki kulturalnej na Ziemiach Zachodnich. Zjazdy kończyły się wysunięciem postulatów i wytyczeniem dalszych działań<sup>6</sup>.

Jak napisał w pracy o ruchu literackim na Ziemiach Odzyskanych Władysław Ogrodziński z Olsztyna – Zjazdy Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych przede wszystkim

wyznaczały punkt zwrotny w sytuacji i rozwoju środowisk literackich nad Odrą i Bałtykiem, a organizacjom terenowym Związku Literatów Polskich przywróciły decydującą rolę reprezentanta interesów ludzi pióra wobec opinii publicznej, a po części także i władz<sup>7</sup>.

Pracami nad przygotowaniem zjazdów czuwał powołany w 1958 r. Stały Komitet Zjazdów, który początkowo – jak zakładano na pierwszym zjeździe w Dusznikach – miał mieć siedzibę we Wrocławiu. Do powołanego po raz pierwszy Stałego Komitetu Zjazdów weszli m.in. Julian Przyboś z Zarządu Głównego ZLP w Warszawie, Tymoteusz Karpowicz, Zbigniew Kubikowski, Tadeusz Lutogńiewski i Jerzy Bajdor z Wrocławia, Wilhelm Szewczyk

---

<sup>5</sup> Po II wojnie światowej oddziały ZLP powstały w Lublinie (1944), Katowicach i Łodzi (1945), Gdańsku (1946), Wrocławiu i Bydgoszczy (1947), Szczecinie (1950), Olsztynie i Opolu (1955), Zielonej Górze (1961), Koszalinie (1965) i Rzeszowie (1967). Krótko po 1945 r. oddziały ZLP istniały również w Toruniu (1945-47) i Jeleniej Górze (1946-50).

<sup>6</sup> Por. *V Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich. Opole 24-26 maja 1962 r. (Materiały)*, Opole 1964, s. 50.

<sup>7</sup> W. Ogrodziński, *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Olsztyn 1965, s. 26-27.

z Katowic, Ireneusz G. Kamiński ze Szczecina, Jerzy Gałuszka z Opola, Anatoliusz Jureń z Koszalina i Janusz Koniusz z Zielonej Góry<sup>8</sup>. Na trzecim zjeździe we Wrocławiu (2-4 maja 1960 r.) zapoczątkowano działalność Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziem Zachodnich, który obok organizacji tzw. walnych zjazdów pracował również w okresach międzyjazdowych, przygotowując spotkania sekcyjne pisarzy i seminaria młodoliterackie<sup>9</sup>. Komitet Porozumiewawczy istniał do 1970 r.; w jego skład wchodził prezes i dwaj członkowie z dziesięciu oddziałów ZLP na Ziemiach Zachodnich (Wrocław, Opole, Szczecin, Poznań, Gdańsk, Olsztyn, Katowice, Bydgoszcz, Zielona Góra i Koszalin)<sup>10</sup>. Podczas zjazdu powoływano każdorazowo Prezydium Zjazdu, do którego wchodził prezes oddziałów ZLP na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz reprezentanci władz partyjnych i państwowych oraz władz lokalnych<sup>11</sup>.

Każdy Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych kończył się wyborem nowego składu Komitetu Porozumiewawczego, ustaleniem wniosków przez zjazdową Komisję Wnioskową, określeniem miejsca następnego zjazdu oraz ogłoszeniem rezolucji (niekiedy również apelu), która miała na celu zmanifestowanie przez pisarzy ich „obywatelskiej pracy twórczej i służby społecznej narodowi polskiemu i budownictwu socjalistycznemu”, gdyż – jak pisano w rezolucjach – „jedynie ustrój socjalistyczny na zawsze zespała z Macierzą nasze ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem”<sup>12</sup>. Treść rezolucji, jak i sama idea zjazdów miały charakter polityczny. Były wyrazem sprzeciwu wobec antypolskich wystąpień i haseł rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich, głównie ze strony niemieckich organizacji ziomkowskich.

<sup>8</sup> Zob. *II Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich*, Katowice 1960, s. 115.

<sup>9</sup> Zob. *V Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich. Opole 24-26 maja 1962 r. (Materiały)*, Opole 1964, s. 5-7.

<sup>10</sup> W. Dunarowski, *Wstęp*, [w:] *IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Bydgoszcz-Toruń, maj 1966*, Poznań 1966, s. 5.

<sup>11</sup> Por. *XII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Gdańsku 1-3 IX 1969*, Gdańsk 1970, s. 5.

<sup>12</sup> *Rezolucja*, [w:] *XI Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Katowice-Jaszowiec, czerwiec 1968*, Katowice 1970, s. 91.

Rezolucja odczytana przez Zdzisława Hierowskiego z Katowic podczas II Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich w 1959 r., brzmiała:

[...] 15-letnia praca narodu polskiego na terenie Śląska, Nadodrza i ziem północnych sprawiła, że zespolenie tych ziem z Macierzą jest dziś faktem politycznym, społecznym i kulturalnym. W świetle tej sytuacji pisarze Ziem Zachodnich uważają, że inspirowanie i podsycanie nastrojów antypolskich i rewizjonistycznych w Niemczech Zachodnich staje się jednym ze źródeł niepokoju w Europie i nie sprzyja stabilizacji stosunków międzynarodowych<sup>13</sup>.

Rezolucja ogłoszona w 1962 r. na zjeździe w Opolu mówiła, iż pisarze

potępiają podsycane wciąż w kręgu ziomkostw i w ośrodkach rewizjonistycznych NRF rojenia o zatrzymaniu nieodwracalnych procesów historycznych, które dokonały się na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych<sup>14</sup>.

Natomiast w rezolucji podjętej w 1966 r. na zjeździe w Bydgoszcy jego uczestnicy jednogłośnie stwierdzili:

Pisarze polscy [...] czują się powołani do wystąpienia z ponownym protestem przeciwko nasilającej się a nieodpowiedzialnej kampanii nacjonalistycznych i odwetowych roszczeń w NRF, które godzą w pokój i ład w Europie<sup>15</sup>.

Na temat rewizjonistycznych nawoływań ze strony pisarzy zachodnioniemieckich, Jan Koprowski z Łodzi po zjeździe w 1959 r., napisał:

---

<sup>13</sup> *II Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich*, Katowice 1960, s. 92-93.

<sup>14</sup> *Rezolucja V Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich w Opolu*, [w:] *V Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich. Opole 24-26 maja 1962 r. (Materiały)*, Opole 1964, s. 117.

<sup>15</sup> *Rezolucja*, [w:] *IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Bydgoszcz-Toruń, maj 1966*, Poznań 1966, s. 151.

Okazuje się bowiem, że cała falanga pisarzy niemieckich, mieszkających niegdyś w Olsztynie, Opolu czy Wrocławiu, oddała swoje pióra w służbę różnych ziomkostw, walnie przyczyniając się nie tylko do budzenia sentymentu do utraconych ziem nad Odrą i Nysą, lecz jakże często do siania nienawiści do Polski i Polaków. Przewodzą w tym względzie pisarze, którzy niedawno jeszcze byli propagatorami idei hitleryzmu i mają na swoim sumieniu niejedną zapewne krzywdę wyrządzoną polskiej ludności na Opolszczyźnie czy Mazurach. Piszą oni obecnie wiersze o „raju utraconym”, piszą powieści o „niehumanicznym” wysiedlaniu Niemców z Dolnego Śląska w roku 1945; żadnemu z nich jednak nie przyjdzie do głowy, by opowiedzieć, jak hitlerowcy „wysiedlali” Polaków i jak wiele milionów ludzi posłali oni do komór gazowych w Oświęcimiu<sup>16</sup>.

Z czasem, obok potępienia działalności odwetowców zachodnoniemieckich, zaczęto potępiać także – jak to miało miejsce w 1968 r. – przedstawicieli ruchu syjonistycznego oraz międzynarodową politykę militarną, jak na przykład w 1969 r., kiedy w trakcie zjazdu gdańskiego potępiono agresję Stanów Zjednoczonych na Wietnam i wojnę arabską.

Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych obok charakteru politycznego, były również olbrzymim nośnikiem propagandowym w ówczesnej Polsce i hymnem pochwalnym dla władzy ludowej, partii, mas robotniczo-chłopskich oraz aktem potępiającym wrogów ustroju socjalistycznego. Na przykład w rezolucji podjętej w 1968 r. podczas XI zjazdu w Katowicach, literaci jednomyślnie stwierdzili:

Z całą szczerością opowiadamy się za Polską Ludową i całą postępową oraz rewolucyjną spuścizną duchową, z której wyrosła nasza ludowa Ojczyzna. Ze wszystkich sił popieramy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, tę przewodzącą siłę naszych czasów, która odrodziła naród polski i od ćwierćwiecza z powodzeniem prowadzi Polskę ku lepszej, jaśniejszej przyszłości. Droga nam jest więc literatura współczesnej z klasą robotniczą, na której wysiłku i ofiarności opieramy naszą przyszłość, pomyślność

---

<sup>16</sup> J. Koprowski, *Moje, Twoje, Nasze*, „Dziennik Łódzki” 1959, nr 124.

budownictwa socjalistycznej kultury polskiej. W imię sojuszu sztuki z pracą, w trosce o materialny oraz ideowy dorobek współczesnej kultury polskiej, występujemy stanowczo przeciw wszystkim pomniejszycielom osiągnięć Polski Ludowej, przeciw wszystkim wrogom socjalistycznych zasad ustrojowych. Potępiamy wicherzycieli porządku społecznego oraz uważamy za konieczne podkreślić, iż odcinamy się stanowczo od postawy i działalności tych pisarzy, którzy występują przeciw polityce kulturalnej władzy ludowej i obrażają obywatelskie tradycje kultury polskiej. [...] W poczuciu obywatelskiej troski i odpowiedzialności za dalszy rozwój i pomyślność naszej ojczyzny, Polski Ludowej, wszystkie nasze siły i umiejętności oddamy socjalistycznej kulturze polskiej i budownictwu socjalistycznemu<sup>17</sup>.

W tejsze iście patetyczno-propagandowej i upolitycznionej atmosferze przebiegały wszystkie Zjazdy Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, a w podobnym tonie, jak na zjeździe w 1968 r., sformułowano rezolucje na ich zakończenie. Zjazdowi pisarzy często towarzyszyły także uroczystości patriotyczne, wiece oraz manifestacje związane z obchodami rocznic narodowych i jubileuszy (m.in. 50-lecia wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej, 20-lecia PRL, 40-lecia ZLP, rocznic powstań śląskich, zwycięstwa nad faszyzmem itd.). Na przykład podczas XII zjazdu w Gdańsku w 1969 r. obchodzono jednocześnie 30. rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Z tej okazji odbył się apel poległych, na którym wymieniono 139 nazwisk zamordowanych i poległych pisarzy podczas wojny i okupacji. Uczestnicy zjazdu wystosowali zarazem „Apel do pisarzy wszystkich narodów”, odczytany przez Stanisława Goszczurnego z Gdańska, w którym wzywali zagranicznych kolegów po piórze, aby wspólnie z pisarzami polskimi „podjęli całym sercem i potęgą swych talentów walkę przeciwko wojnie, w obronie życia, kultury i cywilizacji”<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> *Rezolucja, [w:] XI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. Katowice-Jaszowiec, czerwiec 1968*, Katowice 1970, s. 91-92.

<sup>18</sup> *Apel do pisarzy wszystkich narodów, [w:] XII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Gdańsku 1-3 IX 1969*, Gdańsk 1970, s. 25.

## VI ZJAZD PISARZY ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W 1963 ROKU

Najważniejszymi i największymi imprezami literackimi w historii Środkowego Nadodrza były dwa Zjazdy Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, odbyte w Zielonej Górze w 1963 i 1970 r. Organizatorami obu zjazdów był zielonogórski oddział Związku Literatów Polskich i Komitet Porozumiewawczy Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich wraz z Wojewódzkim Prezydium Rady Narodowej w Zielonej Górze i Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Zielonej Górze.

W ramach przygotowań do VI zjazdu w Zielonej Górze, rok wcześniej, podczas obrad V zjazdu w Opolu powołano Komitet Porozumiewawczy Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich, w skład którego weszło po dwóch delegatów ze środowisk literackich Wrocławia, Opola, Bydgoszczy, Gdańska, Szczecina, Olsztyna i Zielonej Góry. W Komitecie Porozumiewawczym przygotowującym VI zjazd znaleźli się m.in. Władysław Gębik i Edward Martuszczyński z Olsztyna, Roman Gródź, Gracjan Fijałkowski z Koszalina, Józef Burszewicz i Ireneusz G. Kamiński ze Szczecina, Waldemar Kotowicz i Tadeusz Lutogniewski z Wrocławia, Tadeusz Kraszewski, Leszek Prorok z Poznania, Maria Klimas-Błahutowa i Wilhelm Szewczyk z Katowic oraz Ryszard Hajduk i Zbigniew Zielonka z Opola. Z zielonogórskiego oddziału ZLP do Komitetu weszli – Bolesław Soliński jako przewodniczący i Tadeusz Kajan, który objął funkcję sekretarza Komitetu<sup>19</sup>.

Jedyną większą imprezą literacką jaka odbyła się przed 1963 r. na Ziemi Lubuskiej było Seminarium Młodych Poetów Ziemi Zachodnich i Północnych, przeprowadzone w Zielonej Górze w 1959 r. z inicjatywy Sekcji Literackiej LTK, przekształconej w 1960 r. w Klub Literacki ZLP, na gruncie którego w 1961 r. powstał oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze. Drugą ważną imprezą literacką w Zielonej Górze było zorganizowane również w 1963 r. ogólnopolskie seminarium poświęcone młodej

---

<sup>19</sup> *V Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich. Opole 24-26 maja 1962 r. (Materiały)*, Opole 1964, s. 120.

prozie, które odbyło się z inicjatywy Rady Krajowej Klubu Młodych Pisarzy.

Młody zielonogórski oddział ZLP podjął się organizacji tak znaczącej imprezy literackiej już w niecałe dwa lata od jego utworzenia. Jeszcze rok przed zjazdem do oddziału ZLP w Zielonej Górze przyjęto czterech członków<sup>20</sup>. VI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych miał być niejako sprawdzianem dla nowo powstałego oddziału Związku i nobilitacją dla jego członków oraz całego środowiska młodoliterackiego oraz uhonorowaniem pionierskich działań zawodowego i amatorskiego ruchu społeczno-kulturalnego na Ziemi Lubuskiej. Już w 1960 r. planowano odbycie Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich w Zielonej Górze (proponowano także Gdańsk, Olsztyn i Poznań), a jego organizatorem miało być zielonogórskie środowisko młodoliterackie, głównie Klub Literacki ZLP<sup>21</sup>. Do zjazdu jednak w Zielonej Górze nie doszło, a III Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich odbył się we Wrocławiu.

VI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych odbył się w Zielonej Górze w dniach 7-9 czerwca 1963 r. Obrady odbywały się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej. W zjeździe uczestniczyło blisko 100 pisarzy, krytyków literackich i publicystów ziem zachodnich i północnych oraz literaci z Warszawy, Krakowa, Łodzi i delegacje pisarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji<sup>22</sup>. W zjeździe brało udział również około 50 przedstawicieli

---

<sup>20</sup> Oddział ZLP w Zielonej Górze powstał decyzją ZG ZLP 13 października 1961 r. Przyjęto wówczas 6 osób: Tadeusza Kajana, Janusza Koniusza i Bolesława Solińskiego z Zielonej Góry, Włodzimierza Korsaka i Zdzisława B. Morawskiego z Gorzowa Wlkp. oraz Eugeniusza Wachowiaka ze Wschowy. Inauguracja działalności odbyła się 4-5 listopada 1961 r. powołaniem Zarządu Oddziału, który tworzyli: B. Soliński – prezes, T. Kajan – sekretarz, E. Wachowiak – skarbnik i J. Koniusz – członek. Rok później do oddziału przyjęto: Irenę Dowgielewicz i Bronisławę Wajspapuszę z Gorzowa Wlkp., Wiesława Sautera z Nowej Soli oraz Henryka Szyłkina z Zielonej Góry. Oddział liczył wówczas 10 członków.

<sup>21</sup> *II Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich*, Katowice 1960, s. 118.

<sup>22</sup> Komunikat Zarządu Oddziału ZLP w Zielonej Górze z dn. 23.05.1963 r.

władz samorządowych, wydawców, bibliotekarzy i księgarzy oraz dziennikarzy prasowych i radiowych, a także redaktorów ośrodków telewizyjnych.

Podczas zjazdu literaci krakowscy wygłosili dwa referaty – Leszek Elektorowicz wystąpił z referatem „Literatura i jej pośrednicy (radio, telewizja, film)”, a Włodzimierz Maciąg wygłosił referat „Nowe nurty i nowe siły w prozie Ziem Zachodnich”. Z koreferatami wystąpiło natomiast trzech pisarzy m.in. Leszek Goliński z Warszawy. W trakcie zjazdu odbywały się też spotkania autorskie i dyskusyjne pod nazwą „Nadodrzańskie Spotkania Literackie”, podczas których wielu pisarzy spotykało się z czytelnikami w bibliotekach i placówkach kultury w kilku miejscowościach lubuskich. Referaty oraz inne materiały zjazdowe opublikowano na łamach czerwonych numerów „Nadodrza” i wrocławskiego miesięcznika „Odra”. Pod koniec zjazdu odbyła się jeszcze wycieczka jego uczestników po Ziemi Lubuskiej. Zjazd zakończyło spotkanie literatów z władzami politycznymi i partyjnymi województwa zielonogórskiego, podczas którego przewodniczący Prezydium WRN Jan Lembas uhonorował odznaką „Za zasługi dla województwa zielonogórskiego” troje literatów – Marię Zientarę-Malewską z Olsztyna, Włodzimierza Korzaka z Gorzowa Wlkp. i Wilhelma Szewczyka z Katowic.

Jak podkreślono we wniosku władz zielonogórskiego oddziału ZLP do Prezydium WRN, M. Zientara-Malewska „całą swą twórczość związała z Ziemiami Zachodnimi, m.in. obszerny tom pamiętnikarsko-dokumentalny „Płonące krzaki nad Obrą” poświęciła naszemu regionowi. Książka ta (...) weszła już do trwałego dorobku piśmienniczego o polskich tradycjach nadodrzańskich”<sup>23</sup>. W przypadku W. Szewczyka we wniosku ZLP napisano:

Od debiutu w latach trzydziestych jest on całą swoją twórczością i działalnością społeczną związany z problematyką ziem nadodrzańskich i zagadnieniami niemcoznawczymi.

---

<sup>23</sup> Wniosek Komitetu Przygotowawczego Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich w Zielonej Górze do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dn. 21.05.1963 r.



Bezpośrednio po wyzwoleniu jako redaktor naczelny tzw. pierwszej „Odry”, wprowadził do piśmiennictwa polskiego tematykę Ziemi Lubuskiej. Na łamach tego pisma ukazały się pionierskie relacje reporterskie i historyczne o sprawach naszego regionu. W obfitej twórczości publicystycznej Wilhelm Szewczyk wielokrotnie nawiązywał do problematyki lubuskiej. Jest on również autorem jednej z pierwszych polskich powieści współczesnych pt. *Wyprzedaż samotności*, której fabuła osadzona jest w realiach lubuskich (Łagów). Duże są również zasługi Wilhelma Szewczyka w rozwoju ruchu literackiego nad Odrą, w tym i zielonogórskim<sup>24</sup>.

O seniorze lubuskiego środowiska literackiego – W. Korsaku, napisano we wniosku, iż jest on

pisarzem o obfitym i poczytnym dorobku. [...] W literaturze polskiej ostatniego półwiecza Włodzimierz Korsak zajmuje szczególne miejsce ze względu na typ pisarstwa, które uprawia – pisarstwa traktującego o związkach człowieka z przyrodą. Jest to literatura o dużych walorach wychowawczych, przysparzająca pięknych wzruszeń szczególnie młodzieży<sup>25</sup>.

VI Zjazd w Zielonej Górze zakończył się odczytaniem przez Komisję Wnioskową postulatów i rezolucji, wyborem przedstawicieli Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziemi Zachodnich na rok 1964 oraz ustaleniem lokalizacji kolejnego zjazdu w Poznaniu. Po zjeździe w Zielonej Górze nie wydano jednak (poza publikacjami referatów w „Odrze”) żadnych materiałów z obrad pisarzy, jak to czyniono wcześniej np. po zjazdach w Katowicach w 1959 r. czy w Opolu w 1962 r.

W obradach zjazdu środowisko lubuskich literatów reprezentowali: członkowie oddziału ZLP – Eugeniusz Wachowiak, Zdzisław Morawski, Włodzimierz Korsak, Bolesław Soliński, Janusz Koniusz i Tadeusz Kajan oraz członkowie Klubu Literackiego LTK – Zenon

---

<sup>24</sup> *Ibidem.*

<sup>25</sup> *Ibidem.*

Łukaszewicz, Henryk Klejnowski, Andrzej Czarkowski, Kazimierz Malicki, Tadeusz Sojka, Bronisław Suzanowicz z Zielonej Góry, Andrzej K. Waśkiewicz z Kozuchowa, Florian Nowicki z Gorzowa Wlkp., Henryk T. Myć z Głogowa i Zbigniew Ryndak z Sulęcina, a także pisarze nie związani z żadną organizacją literacką – Izabella Koniusz, Helena Rutkowska, Zygmunt Rutkowski, Alicja Zatorybówna, Bogdan Loebel, Salomea Kapuścińska, Olgierd Łotoczko z Zielonej Góry i Stanisława Jujkova-Malbor – żona poety Lecha Malbora (właściwie Franciszek Jujka), który przed wojną mieszkał w Nowej Soli<sup>26</sup>.

Podczas zjazdu opolskie środowisko pisarskie reprezentowali – Ryszard Hajduk, Stefan Chmielnicki, Rafał Urban, Anna Markowa, Kazimierz Kowalski, Jerzy Smoliński, Zofia Bajduk; środowisko katowickie – Wilhelm Szewczyk, Jan Baranowicz, Aleksander Baumgarten, Józef Ponitycki, Bolesław Lubosz, Maria Klimas-Błachutowa, Jan Brzoza, Tadeusz Kijonka, Józef Hanusik, Władysław Bochenek, Witold Nawrocki, Aleksander Widera; środowisko wrocławskie – Elżbieta Drzewińska, Dionizy Sidorski, Kazimierz Koszutski, Edward Kurowski, Waldemar Kotowicz, Jacek Łukasiewicz, Józef Szczypka, Czesław Ostańkiewicz, Tadeusz Lutogniewski, Kamil Giżycki, Edwarda Opoczyńska, Jadwiga Klama, Zofia Bartecka, Romuald Cabaj; środowisko szczecińskie – Helena Raszka, Andrzej Dzierżanowski, Józef Bursewicz, Bronisław Słomka, Adolf Momot, Ireneusz G. Kamiński, Henryk Huber; koszalińskie – Marta Aluchna-Emelianow, Zbigniew Kiwka, Anatoliusz Jureń, Gracjan Fijałkowski, Stanisław Misakowski, Bogumił Horowski; olsztyńskie – Władysław Gębik, Alojzy Śliwa, Witold Piechocki, Edward Martuszewski, Tadeusz Stępowski, Maria Zientara-Malewska, Klemens Oleksik, Edmund German, Władysław Ogrodziński; bydgoskie – Władysław Dunarowski, Jerzy Kamiński, Jan Górec-Rosiński, Zdzisław Polsakiewicz, Henryk Wandowski; warszawskie – Bohdan Drozdowski, Jan M. Gisges, Stanisław Wygodzki, Kazimierz Rusinek, Czesław Pilichowski, Leokadia Kuzińska,

---

<sup>26</sup> W 1965 r. nakładem LTK wydano zbiór wierszy L. Malbora *Słowa żarliwe*, w opracowaniu T. Kajana.

Zenona Macużanka, Aleksander Rymkiewicz, Jerzy Ficowski, Bogdan Ostromecki, Benedykt Markowski, Leszek Goliński, Zygmunt Bielewski, Zbigniew Irzyk, Jerzy Wittlin, Janina Borowicz, Jarosław Abramow-Newerly, Włodzimierz Odojewski, Stanisław Kuszewski, Jan Kłosowicz, Leonard Sobierajski i E. Fiszer; łódzkie – Roman Łoboda, Jan Koprowski, Tadeusz Chrościelewski, Marian Piechal, Jan Huszcza, Wiesław Jażdżyński, A. Postołon; krakowskie – Jerzy Lovell, Włodzimierz Maciąg, Leszek Elektorowicz, Jan P. Gawlik, Jan B. Ożóg, Wiesław Szymański; poznańskie – Leszek Prorok, Tadeusz Kraszewski, Aleksander Rogalski, Adam Kochanowski, Kirył Sosnowski, Ewa Najwer, Ryszard Danecki, Józef Ratajczak, Kazimierz Bieroński, Gerard Górnicki, Jerzy Mańkowski, Aleksandra Misterska, Lidia Żarow-Mańszewska, Tadeusz Peksa, Jan Wąsicki oraz środowisko gdańskie – Maria Pruszkowska-Karbowska, Stanisław Dziadoń i Jerzy Kiedrowski. Z kolei delegację literatów wschodniemieckich reprezentowali Helmut Presisner i Karl Böhme, a czechosłowackich – Henryk Jasiczek, Milan Sudik i Jan Rozner<sup>27</sup>.

Redaktorzy „Nadodrza” w komentarzu poświęconemu VI Zjazdowi Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych napisali, iż

zielonogórski sejmik pisarzy był nie tylko spotkaniem poetów, prozaików, krytyków, pracowników radia, filmu, telewizji, wydawców, ale także manifestem politycznym, stwierdzającym ogromny rozwój kultury na Ziemiach Zachodnich, które przed 1945 r. w organizmie niemieckim stanowiły peryferie gospodarcze i kulturalne<sup>28</sup>.

Z okazji zjazdu jeszcze tego samego roku Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze w serii „Lubuskich Arkuszy

---

<sup>27</sup> Na podstawie materiałów Zarządu Oddziału ZLP w Zielonej Górze i Komitetu Przygotowawczego Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich w Zielonej Górze z 1963 r.

<sup>28</sup> *Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich w Zielonej Górze*, „Nadodrze” 1963, nr 7 (58); Zob. też: W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 63-64.

Poetyckich” wydało jedenaście tomików<sup>29</sup>, w tym sześć debiutanckich. Wydawnictwo Poznańskie opublikowało natomiast zbiór poezji i prozy o Ziemi Lubuskiej *Odzyskane gniazda* (red. E. Paukszta), w którym znalazły się utwory jedenastu autorów lubuskich.

Po 1963 r. Zielona Góra stała się znaczącym ośrodkiem kulturalno-literackim i naukowym w pasie zachodnio-środkowej Polski. W roku 1966 miejscowe ogniwo Związku obchodziło pięciolecie swego istnienia i z tej okazji zorganizowało seminarium literackie, na którym z referatami wystąpili: Zbigniew Bieńkowski, Henryk Bereza, Feliks Fornalczyk z Poznania i Bolesław Soliński z Zielonej Góry<sup>30</sup>. Jubileusz oddziału ZLP połączono wówczas z X-leciem „Czwartków Lubuskich”, które organizowano w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze. Z okazji X-lecia „Czwartków Lubuskich” oddział Związku zorganizował w bibliotece spotkanie z ówczesnym prezesem ZLP Jarosławem Iwaszkiewiczem z Warszawy oraz z innymi literatami, m.in. Julianem Przybosiem i Janem Marią Gisgesem z Warszawy oraz Eugeniuszem Pauksztą z Poznania<sup>31</sup>. W 1968 r. LTK w serii „Zeszytów Lubuskich” wydało jeden numer periodyku w całości poświęcony dorobkowi literackiemu Środkowego Nadodrza, w którym zamieszczono artykuły Jarosława Iwaszkiewicza, Bolesława Solińskiego i Andrzeja K. Waśkiewicza oraz szkice krytycznoliterackie Zbigniewa Bieńkowskiego na temat poezji lubuskiej, Henryka Berezy

---

<sup>29</sup> Nakładem LTK arkusze poetyckie wydali: Zenon Czarnecki *Próby rytmu*, Irena Dowgielewicz *Sianie pietruszki*, Janusz Koniusz *Wokół słowa*, Zdzisław Morawski *Granitowe powietrze*, Tadeusz Sojka *Prądy*, Bolesław Soliński *Wychodzenie poza sen*, Irena Solińska *Maki*, Romuald Szura *Kołysanie czasu*, Henryk Szyłkin *Krajobrazy i miłość*, Eugeniusz Wachowiak *Spokojna scheda*, Andrzej K. Waśkiewicz *Wstępowanie*, ponadto ukazał się szkic Janusza Koniusza i Joachima Benyskiewicza *3:0 dla Polskości. Z dziejów sportu na Ziemi Lubuskiej*. Natomiast Wydawnictwo Poznańskie wydało zbiór wierszy Bolesław Soliński *Stopniowanie rzeczy zwykłych*.

<sup>30</sup> Por. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 24.

<sup>31</sup> W. Nodzyński, *op. cit.*, s. 74-75.

na temat prozy lubuskiej i Feliksa Fornalczyka na temat lubuskiej literatury faktu<sup>32</sup>.

### XIII ZJAZD PISARZY ZIEMI ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH W 1970 ROKU

Zjazd zielonogórski poprzedziły dwie inne ważne imprezy literackie – sesja naukowo-literacka poświęcona kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej oraz I Zielonogórskie Spotkania Literackie, zorganizowane w Zielonej Górze w 1969 r. przez miejscowy oddział ZLP oraz instytucje kulturalno-naukowe m.in. Lubuskie Towarzystwo Naukowe i Lubuskie Towarzystwo Kultury. Także w 1969 r. przy współudziale LTK i LTN oraz z udziałem Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Łódzkiego, zielonogórski oddział ZLP zorganizował sesję popularnonaukową poświęconą literaturze w XX-leciu PRL i kulturze Ziemi Lubuskiej<sup>33</sup>. Na sesji z referatami wystąpili: Eugeniusz Sawrymowicz, Andrzej Lam, Krystyna Krzemień-Ojak z Warszawy, Stanisław W. Balicki z Krakowa, Wilhelm Szewczyk z Katowic oraz zielonogórzanie – Andrzej Czarkowski i Janusz Koniusz. Sesja zaowocowała wydaniem w roku następnym prac badawczo-naukowych studentów Uniwersytetu Łódzkiego pod redakcją dr. Tadeusza Błażejewskiego *O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej* (Łódź 1970).

Z kolei dwa lata przed zjazdem liczba członków zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich zwiększyła się do trzynastu osób. W 1968 r. do struktur ZLP przyjęci zostali zielonogórzanie: Zygmunt Trziszka, Tadeusz Jasiński i Andrzej K. Waśkiewicz.

Podczas XII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Gdańsku w 1969 r. tradycyjnie, w ramach przygotowań do następnego zjazdu powołano Komitet Porozumiewawczy Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich, w skład którego z zielonogórskiego oddziału ZLP weszli: Bolesław Soliński – prezes Zarządu Oddziału ZLP i Tadeusz Kajan – sekretarz oddziału. Zjazd gdański zakończył się

---

<sup>32</sup> Zob. *Literatura na Ziemi Lubuskiej*, red. J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 4.

<sup>33</sup> Por. A. K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, t. 10, s. 248.

wystąpieniem zielonogórskich literatów. Przewodniczący Komisji Wnioskowej – Kajan odczytał rezolucję przyjętą przez aklamację, a Soliński odczytał zaproszenie władz wojewódzkich Zielonej Góry do wzięcia udziału w XIII zjeździe<sup>34</sup>.

Nad przygotowaniem do przeprowadzenia XIII zjazdu czuwał także specjalnie powołany na ten czas w Zielonej Górze Komitet Organizacyjny wraz z Zjazdowym Biurem Organizacyjnym. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: Bolesław Soliński, Tadeusz Kajan i Zdzisław Morawski z Zarządu Oddziału ZLP, Ludwik Siedlecki – sekretarz KW PZPR, Zdzisław Olas – redaktor naczelny „Gazety Zielonogórskiej”, Jan Kołodziej – redaktor naczelny Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego radia i Sobiesław Piontek – zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR. Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął przewodniczący PWRN Jan Lembas. Komitet pracował w trzech sekcjach: programowo-propagandowej, którą kierował Ludwik Siedlecki; organizacyjnej, którą kierował Józef Wolanin – zastępca przewodniczącego PWRN oraz ds. spotkań autorskich, za pracę której odpowiadał Józef Pruś – kierownik Wydziału Kultury PWRN<sup>35</sup>.

W marcu 1970 r. w Domu Literatury w Warszawie z okazji zbliżającego się XIII Zjazdu odbyła się konferencja prasowa przygotowana przez Zarząd Główny ZLP i Komitet Porozumiewawczy Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich z Zielonej Góry. W konferencji uczestniczyli delegaci z zielonogórskiego Zarządu Oddziału ZLP – B. Soliński i T. Kajan oraz przewodniczący Prezydium WRN z Zielonej Góry J. Lembas. Na konferencji przedzjazdowej z referatami wystąpili: zastępca przewodniczącego Rady Naukowej TRZZ prof. dr Tadeusz Cieślak, prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Leon Marszałek i prezes zielonogórskiego ZO ZLP Bolesław Soliński. T. Cieślak w referacie „Ziemia Zachodnie w dziejach i współczesności narodu”, podjął temat roli Ziemi Zachodnich w dziejach

---

<sup>34</sup> *XII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Gdańsku 1-3 IX 1969*, Gdańsk 1970, s. 8 i s. 135-136.

<sup>35</sup> Ramowy Program XIII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze z 1970 r.

narodu i państwa polskiego; L. Marszałek w referacie „Ziemie Zachodnie w ruchu wydawniczym 1969/70”, podał informacje na temat działań wydawniczych, obejmujących problematykę tych ziem; B. Soliński w referacie „Lubuskie środowisko literackie”, przedstawił dokonania i dorobek piśmienniczy pisarzy lubuskich oraz poinformował o przedzjazdowych przygotowaniach pisarzy i instytucji zielonogórskich do organizacji XIII zjazdu<sup>36</sup>. Dla uczestników konferencji warszawskiej przygotowano również materiały informacyjne o dorobku społeczno-gospodarczym regionu lubuskiego, działalności lubuskiego środowiska literackiego i ruchu kulturalnym na Środkowym Nadodrzu. Zjazd zielonogórski poprzedziły jeszcze obrady plenarne Zarządu Głównego ZLP, w którym wzięli udział również członkowie zielonogórskiego Zarządu Oddziału Związku (B. Soliński, T. Kajan, Z. Morawski).

XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych odbył w dniach 4-6 maja 1970 r. w sali kolumnowej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Zjazd zbiegał się z obchodami 25. rocznicy wyzwolenia Ziemi Zachodnich i Północnych i 25. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, a także 25-leciem PRL oraz jubileuszami: 50-lecia Związku Literatów Polskich i 10-lecia istnienia zielonogórskiego oddziału ZLP. W obradach zjazdowych wzięło udział niemal 150 przedstawicieli środowisk pisarskich (w tym Zarząd Główny ZLP w pełnym składzie) oraz 70 zaproszonych gości m.in. władze partyjne i państwowe kraju, przedstawiciele władz województwa zielonogórskiego, reprezentanci wydawnictw, dziennikarze prasy społeczno-kulturalnej, redaktorzy literaccy radia i telewizji, działacze ruchu społeczno-kulturalnego oraz delegacje zagraniczne z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Bułgarii i Rumunii<sup>37</sup>. Do udziału w obradach zaproszono także przedstawicieli załóg fabrycznych, wojska, nauczycieli, członków

---

<sup>36</sup> Pismo Zarządu Oddziału ZLP w Zielonej Górze do Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Zielonej Górze z dn. 27.02.1970 r.

<sup>37</sup> Na podstawie Projektu Zarządu Głównego ZLP w Warszawie i Komitetu Organizacyjnego XIII-tego Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze oraz pisma Zarządu Oddziału ZLP

środowisk zbawidowskich i działaczy ruchu społeczno-kulturalnego w regionie.

Obrady zjazdu otworzyli: Jan Lembas – przewodniczący Prezydium WRN w Zielonej Górze, Jarosław Iwaszkiewicz – prezes Zarządu Głównego ZLP i Zenon Kliszko – członek Biura Politycznego KC PZPR. Obrady zapoczątkował referat wprowadzający dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu prof. dr. Władysława Markiewicza – „Dorobek kulturalny Ziem Zachodnich jako czynnik procesów integracyjnych”, w którym przede wszystkim autor uwzględnił twórczość i ruch literacki w procesach integracji narodowej i społecznej na przykładzie przeobrażeń i dorobku ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich w 25-leciu Polski Ludowej. Następnie z wystąpieniem koreferatowym zabrał głos Witold Nawrocki z Katowic. Z referatem literackim podczas zjazdu wystąpił natomiast Krzysztof Nowicki z Bydgoszczy, który w referacie zatytułowanym „Temat zachodni w literaturze 25-lecia PRL” nawiązał do 50. rocznicy ZLP i problemów literatury doby współczesnej.

Natomiast z tematami programowymi do dyskusji wystąpili m.in. Zbigniew Załuski z Warszawy – „Literatura żołnierskiego czynu”, Wilhelm Szewczyk z Katowic – „Oblicza literatury w NRF”, Michał Misiorny z Gdańska – „Dramaturgia i teatr na Ziemiach Zachodnich i Północnych”, Leszek Prorok z Warszawy – „Powieść o motywach pionierskich Ziem Zachodnich i Północnych”, Jerzy Lovell z Krakowa – „Nadodrzańskie konfrontacje reportera” oraz literaci lubuscy: Tadeusz Kajan – „Rodzime tradycje literackie Ziem Zachodnich i Północnych”, Eugeniusz Wachowiak – „Literatura NRD w Polsce”, Zdzisław Morawski – „Literatura tematu zachodniego w TV”, Janusz Koniusz – „Pamiętnikarstwo Ziem Zachodnich i Północnych”.

W trakcie zjazdu uczestnicy odbyli wycieczki krajoznawcze po Ziemi Lubuskiej, odwiedzając m.in. Międzyrzecz i Ziemię Babińską. Imprezami towarzyszącymi był kiermasz książek i spektakl w Teatrze Lubuskim. Wielu literatów brało również udział w serii

---

w Zielonej Górze do Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Zielonej Górze z dn. 27.02.1970 r.



spotkań autorskich i środowiskowych, które zorganizowano w kilku powiatach w Zielonogórskiem. Pisarze spotkali się m.in. ze środowiskami robotniczymi, wiejskimi, kombatanckimi, wojskowymi, autochtonicznymi i nauczycielskimi. Ponadto we wszystkich miastach powiatowych województwa zielonogórskiego odbywały się imprezy literackie, np. w Głogowie pisarze spotkali się z budowniczymi huty, w Babimoście z nauczycielami, w Lubsku z bibliotekarzami i księgarzami, w Żaganii i w Żarach z kadrą wojskową. Zjazd zielonogórski tradycyjnie zakończyło odczytanie podjętych wniosków i rezolucji, wybór delegatów do Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziemi Zachodnich oraz ustalenie miejsca następnego zjazdu. Zaproponowano, aby XIV zjazd w 1971 r. odbył się w Koszalinie. Identycznie, jak po zjeździe w 1963 r. nie wydano po zielonogórskim zjeździe żadnych materiałów, mimo iż były one już w fazie przygotowania do publikacji.

W XIII zjeździe środowisko lubuskich pisarzy reprezentowali członkowie oddziału ZLP – Bolesław Soliński, Tadeusz Kajan, Zdzisław Morawski, Janusz Koniusz, Andrzej K. Waśkiewicz, Henryk Szyłkin, Tadeusz Jasiński, Eugeniusz Wachowiak, Wiesław Sauter, Irena Dowgielewicz i Włodzimierz Korsak oraz członkowie Koła Młodych przy zielonogórskim oddziale ZLP – Mirosława Kužel, Florian Nowicki, Janusz Werstler, Kazimierz Malicki, Zbigniew Ryndak, Michał Kaziów, Zenon Łukaszewicz, Czesław Sobkowiak, Anna Tokarska, Izabella Koniusz i Gustaw A. Łapszyński. Warszawskie środowisko literackie reprezentowali – Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Centkiewicz, Julian Przyboś, Jerzy Putrament, Jan M. Gisges, Janina Dziarnowska, Jerzy Jurandot, Józef Lenart, Leopold Lewin, Roman Bratny, Jan Dobraczyński, Stefan Flukowski, Janusz Krasiński, Aleksander Maliszewski, Antoni Olcha, Maria Szypowska, Andrzej Wasilewski, Wojciech Żukrowski, Marian Kubicki, Michał Rusinek, Halina Auderska, Hieronim Michalski, Hanna Ozogowska, Barbara Nawrocka-Dońska, Stanisław Średnicki, Kazimierz Piotrowski, Zbigniew Safian, Zygmunt Lichniak, Krzysztof Gąsiorowski, Jerzy Jesionowski, Kazimierz Korcelli, Maciej Patkowski, Wojciech Natanson, Marian Piechal, Stanisław R. Dobrowolski, Jerzy Koenig, Lesław M. Bartelski, Bohdan Czeszko,

Janusz T. Dybowski, Edmund Osmańczyk, Józef Ozga-Michalski, Leszek Prorok, Seweryna Szmaglewska, Andrzej Wydrzyński i Zbigniew Załuski; środowisko opolskie – Ryszard Hajduk, Nina Kracher-Gamratowa, Zbyszko Bednorz, Anna Markowa, Zbigniew Zielonka, Jan Goczoł i Kazimierz Kowalski; gdańskie – Stanisław Fleszarowa-Muskat, Michał Misiorny, Stanisław Goszczurny, Jan Piepka, Maria Pruszkowska, Sławomir Sierecki, Jan Kolano-Tetter, Malwina Szczepkowska; olsztyńskie – Władysław Gębik, Władysław Ogrodziński, Klemens Oleksik, Witold Piechocki, Tadeusz Stępowski, Maria Zientara-Malewska; szczecińskie – Ireneusz G. Kamiński, Wiesław Rogowski, Erazm Kuźma, Adolf Momot, Stanisław Wit-Wiliński, Ryszard Liskowacki, Ireneusz K. Szmidt i Bronisław Słomka; koszalińsko-słupskie – Czesław Kuriata, Zbigniew Kiwka, Stanisław Mosakowski, Anatoliusz Jureń; wrocławskie – Henryk Worcell, Tadeusz Lutogniewski, Dionizy Sidorski, Edward Kurowski, Franciszek Sikorski, Bernard Antochewicz, Janina Wieczerska, Roman Drahan; łódzkie – Wiesław Jażdżyński, Jan Koprowski, Tadeusz Chróścielewski, Roman Łoboda, Tadeusz Papier, Igor Sikirycki, Marek Wawrzekiewicz; poznańskie – Gerard Górnicki, Bogusław Kogut, Eugeniusz Pauksza, Feliks Fornalczyk, Nikos Chadzinikolau, Jerzy Mańkowski, Józef Ratajczak, Tadeusz Kraszewski; bydgosko-toruńskie – Władysław Dunarowski, Konrad Górski, Krzysztof Nowicki, Jan Górec-Rosiński, Alfred Kowalkowski, Kazimierz Hoffman, Zdzisław Wróbel; katowickie – Wilhelm Szewczyk, Witold Nawrocki, Maria Klimas-Błachutowa, Albin Siekierski, Jan Pierzchała, Aleksander Baumgardten, Bolesław Lubosz, Władysław Bochenek, Tadeusz Kijonka; krakowskie – Stefan Otwinowski, Włodzimierz Wnuk, Jerzy Lovell, Tadeusz Hołuj, Jan J. Szczepański, Marek Skwarnicki, Włodzimierz Maciąg, Władysław Machejek, Władysław Bodnicki, Anna Gorazd, a także Konrad Bielski i Maria Bechczyc-Rudnicka z Lublina, Tadeusz Sokół i Jerzy Pleśniarowicz z Rzeszowa oraz Ryszard Mielnik z Kielc<sup>38</sup>.

---

<sup>38</sup> Na podstawie materiałów Zarządu Oddziału ZLP w Zielonej Górze, dotyczących XIII Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w 1970 r.

Z okazji zjazdu literatów Lubuskie Towarzystwo Kultury wydało informator biobibliograficzny *Lubuskie środowisko literackie*, opracowany przez Andrzeja K. Waśkiewicza ze wstępem Eugeniusza Wachowiaka. W LTK ukazała się wówczas także kolejna seria „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” (wydano 13 tomików, w tym 6 debiutanckich)<sup>39</sup>, a krakowski „Głos Młodzieży” zamieścił w swoim dodatku literackim „Lubuski arkusz poetycki”, gdzie zaprezentowano twórczość liryczną siedmiu młodych poetów<sup>40</sup>. Tego samego roku Wydawnictwo Poznańskie natomiast opublikowało almanach opowiadań autorów lubuskich *Relacje* (red. H. Bereza) z utworami czternastu prozaików oraz zbiór podań, legend i baśni Ziemi Lubuskiej *Złota dzida Bolesława* z utworami siedmiu autorów.

Podczas zjazdu odbyła się jeszcze jedna uroczystość – w poczet pełnoprawnych członków Związku Literatów Polskich przyjęty został Zbigniew Ryndak z Zielonej Góry, jednak liczba członków zielonogórskiego oddziału ZLP nie zwiększyła się, bowiem wcześniej z oddziału zielonogórskiego do warszawskiego odszedł Zygmunt Trziszka<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> Nakładem LTK arkusze poetyckie wydali: Zenon Czarnecki *Krajobraz nieuformowany*, Czesław M. Czyż *Pogoda człowieka*, Irena Dowgielewicz *Stadion dla biedronki*, Mirosława Kuźel *Zaklinanie*, Gustaw A. Łapszyński *Kształt miejsca*, Zdzisław Morawski *Rejs przez ciche źródła*, Czesław Sobkowiak *W białej koszuli*, Henryk Szyłkin *Wymiary*, Anna Tokarska *Monolog o niepamięci*, Eugeniusz Wachowiak *Cienie przechodzą długie*, Andrzej K. Waśkiewicz *Próba uzasadnienia* oraz dwa Janusz Werstler *Dzieciństwo* i *Pytania*. Ponadto w wydawnictwach ogólnopolskich zbiorki wierszy wydali: Mirosława Kuźel *Z białego drzewa* (LSW, Warszawa) i Eugeniusz Wachowiak *Turyngia* (PIW, Warszawa), natomiast powieść wojenną wydał Florian Nowicki *Najkrótszą drogą* (MON, Warszawa), a Zbigniew Ryndak opowieść *Drugi brzeg miłości* (LSW, Warszawa).

<sup>40</sup> W dodatku do nr 5 „Głosu Młodzieży”, ukazał się „Lubuski arkusz poetycki” w opracowaniu Jacka Kajtocha i wierszami: Czesława M. Czyża, Gustawa A. Łapszyńskiego, Mirosławy Kuźel, Czesława Sobkowiaka, Anny Tokarskiej, Andrzeja K. Waśkiewicza i Janusza Werstlera.

<sup>41</sup> Do 13 grudnia 1981 r., tj. do chwili rozwiązania ZLP w wyniku wprowadzenia stanu wojennego zielonogórski oddział nigdy nie przekroczył

Zjazd zielonogórski zaowocował także dokonaniem literackimi. Po pobycie na Ziemi Lubuskiej w trakcie zjazdu m.in. J. Krasieńskiego w Gubinie i J. Huszczy w Sulęcinie powstały utwory prozatorskie i dramatyczne. Janusz Krasieński z Warszawy wydał zbiór utworów scenicznych *Czapa i inne dramaty* (PIW, Warszawa 1973), a Jan Huszcza z Łodzi opublikował zbiorek epicki *Matylda i inne opowiadania* (Pojezierze, Olsztyn 1974).

Przed XIII Zjazdem Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, dwutygodnik społeczno-kulturalny „Nadodrze” w trzech numerach z marca, kwietnia i maja 1970 r. zamieścił wypowiedzi pisarzy i krytyków, podejmujących w swojej twórczości tzw. tematykę zachodnią<sup>42</sup>. Na temat procesów integracji społecznej oraz udziału środowiska literackiego na Ziemiach Zachodnich w tworzeniu współczesnej literatury polskiej, a także roli literatury w integracji narodu po 1945 r., swoje refleksje na łamach pisma wyrazili m.in. Bogusław Kogut i Eugeniusz Pauksza z Poznania, Witold Nawrocki z Katowic, Stanisława Fleszarowa-Muskat z Sopotu, Jan Koprowski z Łodzi, Henryk Worcell z Wrocławia, Władysław Ogrodziński z Olsztyna oraz Marian Piechal, Zygmunt Lichniak i Wojciech Natanson z Warszawy<sup>43</sup>.

Kilku pisarzy (m.in. St. Fleszarowa-Muskat, W. Nawrocki) w swoich wypowiedziach stwierdziło, że literatura polska wypełniła

---

liczby 13 członków (w 1981 r. liczył 10 osób). Do 1981 r. do jego struktur przyjęto jeszcze: Michała Kaziową (1974), Annę Tokarską (1976), Witolda Niedźwieckiego (1977) i Czesława Sobkowiaka (1979). Z uwagi na delegalizację Związku w 1981 r. nie rozpatrzono podać o przyjęcie do oddziału Wojciecha E. Czerniawskiego i Pawła Wiktorskiego. W latach 1973-81 z oddziału ubyli: E. Wachowiak i W. Korsak (zmarł) w 1973 r., T. Jasiński (1974), B. Soliński (1976), W. Niedźwiecki (1978) i A.K. Waśkiewicz (1979). Z chwilą reaktywacji działalności ZLP w 1983 r. zielonogórski oddział liczył 9 członków, gdyż do jego struktur nie przystąpiła A. Tokarska. Liczbę 13 członków przekroczył dopiero w 1998 r., kiedy oddział liczył 33 członków i kandydatów na członków.

<sup>42</sup> Por. W. Nodzyński, *op. cit.*, s. 100.

<sup>43</sup> Zob. „Nadodrze” 1970, nr 7 (z dn. 29.03-11.04); „Nadodrze” 1970, nr 8 (z dn. 12.04-25.04); „Nadodrze” 1970, nr 9 (z dn. 26.04-09.05).

swoje obowiązki wobec zachodniego tematu, a problematyka powrotu i osiedlania się na ziemiach zachodnich społeczności polskiej zaczyna być już tematem historycznym,

bowiem integracja stała się sprawą dokonaną. Zauważyli oni, że ten jeden z największych procesów w tysiącletnich dziejach państwa i narodu polskiego przeszedł już do historii, stając się jej najciekawszą i najbardziej inspirującą kartą<sup>44</sup>.

Na pytanie „czy literaci wracać jeszcze będą do tematu Ziemi Odzyskanych?” Stanisława Fleszarowa-Muskat na łamach „Nadodrza” odpowiedziała „wraca się zawsze do tematów wielkich. Nie starzeją się nigdy, nigdy nie tracą aktualności i siły”<sup>45</sup>.

Także większość pisarzy uczestniczących w XIII zjeździe – jak podaje „Nadodrze” – zgodnie uznała, że

literatura polska aktywnie i twórczo poprzez podjęcie jednego z najważniejszych tematów – powrotu na odzyskane po wiekach Ziemi Zachodnie, jej szybkie zagospodarowanie, scalenie z Macierzą – przyczyniła się do przyspieszenia procesów integracyjnych. Dokonano tej integracji nie tylko w imię przeszłości, czy współczesności, ale przede wszystkim w imię przyszłości. Literatura powojenna podjęła się zadania scalenia rozbitej przez wojnę i okupację świadomości Polaków. [...] Integracja w sferze świadomości społecznej nie mogła dokonać się bez powstania na Ziemiach Zachodnich aktywnych, prężnych, rozwijających się środowisk twórczych, które na mapie kulturalnej Polski stanowią jasne, kolorowe miejsca. Władysław Ogrodziński przypomniał, że na tych ziemiach rozwinął się prężny ruch społeczno-kulturalny, sam zasilany przez społecznikowską działalność twórców, odegrał nieprzecenioną rolę w kształtowaniu się i rozwoju środowisk artystycznych<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych Zielona Góra 4-6 maja 1970, „Nadodrze” 1970, nr 9, s. 8.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

Natomiast Henryk Worcell powiedział, że „tu, gdzie niegdyś panowało prusactwo ze swą barbarzyńską cywilizacją, z militaryzmem, rodzi się kultura na miarę europejską”<sup>47</sup>.

Jednak, jak się niebawem okazało, XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych był ostatnim tego typu zjazdem. W dniu 7 grudnia 1970 r. w Warszawie kanclerz RFN Willy Brandt i polski premier Józef Cyrankiewicz podpisali „Układ między PRL i RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków”. Jednocześnie rząd zachodnioniemiecki po raz pierwszy od chwili zakończenia drugiej wojny światowej uznał granice Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej za nienaruszalne i ostateczne. Z tychże, czysto politycznych względów, dalszą organizację zjazdów literatów z ziem przyłączonych po 1945 r. do Polski uznano za bezcelową, głównie z uwagi na polityczno-propagandowy i antyrewizjonistyczny charakter zjazdów, na których szczególnie potępiano odwetowców zachodnioniemieckich i siły wrogie PRL oraz krajom demokracji ludowej, które w swej działalności politycznej stosowały „antysocjalistyczną dywersję ideową”<sup>48</sup>.

Zjazdy pisarzy wypełniły do tego czasu swoją misję, gdyż przeprowadzono je głównie w celu umożliwienia powstania oddziałów ZLP w województwach zachodnich i północnych, co powiodło się założeniem ogniw ZLP w Zielonej Górze i Koszalinie oraz pobudzeniem życia literackiego i kulturalnego także w innych miastach Ziemi Odzyskanych, jak np. w Słupsku i w Toruniu, gdzie w latach 1976-1980 powstały oddziały ZLP<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> Por. *Rezolucja*, [w:] *XI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. Katowice-Jaszowiec, czerwiec 1968*, Katowice 1970, s. 92.

<sup>49</sup> Po 1970 r. oddziały ZLP powołano w Toruniu (1976), Słupsku (1980), Białymstoku (1986), Kielcach (1996), Radomiu (1997), Ciechanowie (1999), Płocku (2001) i Gorzowie Wlkp. (2004). Działał także oddział Wielkopolski w Poznaniu (2005-2011), który ponownie połączył się z macierzystym oddziałem poznańskim. Z kolei w 2007 r. z połączenia dwóch oddziałów powstał bydgosko-toruński z siedzibą w Bydgoszczy. Obecnie ZLP liczy 22 oddziały terenowe i zrzesza około 1100 osób.

Izabela Korniluk

## **„ZESZYTY LUBUSKIE” – SERIA WYDAWNICZA LUBUSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY**

Lubuskie Towarzystwo Kultury od początku swojej działalności, czyli od 1957 roku, bardzo wiele uwagi zwracało na popularyzowanie wiedzy, upowszechnianie jej w formie wydawnictw, książek, bajek i baśni dla dzieci, opracowań, przewodników turystycznych itp. Wówczas nie było to zadanie łatwe, albowiem reglamentacja papieru, uzyskiwane pozwolenia i akceptacji władz na wydawanie poszczególnych dzieł pochłaniało wiele czasu i energii. Towarzystwu za pozwoleniem i aprobatą czynników nadrzędnych, z sukcesem udawało się wydawać kolejne pozycje książkowe, tak bardzo potrzebne na ówczesnym rynku wydawniczym młodego województwa zielonogórskiego. W Statucie Towarzystwa podkreślano, że sprawy wydawnicze i popularyzatorskie mają być jednymi z istotniejszych środków i form działalności organizacji. Głównym jednak celem było zaznajamianie społeczeństwa z problematyką regionu, jego przeszłością i przyszłością.

Na początku lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych było to upowszechnianie wiedzy o polskiej przeszłości regionu, piastowskim rodowodzie wszystkich ziem nad Odrą i Bałtykiem, popularyzowanie dziejów walk w obronie zachodniej granicy

polskiej, patriotycznej przeszłości rodzimych, autochtonicznych mieszkańców Ziemi Lubuskiej<sup>1</sup>.

Z czasem zaczęto przesuwać akcent problematyki historycznej na zagadnienia współczesne i perspektywiczne<sup>2</sup>. Ważnym czynnikiem było również promowanie osiągnięć rodzimych twórców.

Z twórczością wiąże się działalność wydawnicza, która niemal od powstania Towarzystwa była przedmiotem naszej troski. Nakładem Lubuskiego Towarzystwa Kultury ukazało się blisko 50 tytułów o łącznym nakładzie przeszło 120.000 tomów. W dużej części wypełniliśmy lukę na rynku edytorskim i księgarskim wydając książki o tematyce lubuskiej w zdecydowanej większości napisane przez autorów zamieszkałych w województwie<sup>3</sup>.

Głównym pismem Lubuskiego Towarzystwa Kultury był miesięcznik społeczno-kulturalny „Nadodrze”, który stał się nie tylko trybuną wymiany poglądów dla działaczy Lubuskiego Towarzystwa Kultury, ale także kopalnią wiedzy o regionie lubuskim. Do 1966 roku Towarzystwo wydawało także „Rocznik Lubuski”, w którym przedstawiano zagadnienia związane z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Ziemi Lubuskiej oraz wyniki badań młodych naukowców i publicystów lubuskich. Po utworzeniu w 1966 roku Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, któremu oddano do dyspozycji „Rocznik”, zdecydowano się wydawać nową serię o nazwie „Zeszyty Lubuskie”. W zamyśle twórców „Zeszyty” miały być „poświęcone poszczególnym powiatom, podregionom, zakładom pracy czy też wybranym grupom zagadnień”<sup>4</sup>. Ukazywały się periodycznie w jednakowym formacie. Swoje prace publikowali w nich działacze

<sup>1</sup> Sprawozdania Lubuskiego Towarzystwa Kultury (LTK) 1957-1972, s. 34.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>3</sup> *Protokoły 1966*, Protokół z posiedzenia Rady LTK odbytego w dniu 8 lutego 1966 r. w Sali Kolumnowej Prezydium WRN w Zielonej Górze.

<sup>4</sup> *Protokoły 1966*, Protokół nr 1 z posiedzenia Komitetu Redakcyjnego „Zeszytów Lubuskich” w Zielonej Górze w dniu 24.01.1966 r.



kulturalni, nauczyciele oraz liczne grono osób kończących studia lub doktoryzujących się.

„Zeszyty” będą publikować prace popularnonaukowe i materiały dotyczące Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki, którą w swej działalności zajmuje się Lubuskie Towarzystwo Kultury<sup>5</sup>.

Przy omawianiu profilu nowego periodyku Towarzystwa ukonstytuował się Komitet Redakcyjny „Zeszytów Lubuskich”, który w swoim regulaminie określił schemat prac, a także profil i charakter samych „Zeszytów”:

Regulamin Komitetu Redakcyjnego „Zeszytów Lubuskich”  
Postanowienia ogólne.

Komitet Redakcyjny „Zeszytów Lubuskich” zwany dalej Komitetem, jest organem prezydium powołanym na podstawie Statutu Lubuskiego Towarzystwa Kultury w formie zaprotokółowanej uchwały. Składa się on z przewodniczącego, sekretarza oraz pięciu członków, którzy pełnią funkcje kierowników działów. Uchwały Komitetu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej pięciu członków w tym przewodniczącego.

Cel działalności oraz ogólne zadania Komitetu.

Celem działalności komitetu jest redagowanie i wydawanie „Zeszytów Lubuskich”, które zawierają prace popularnonaukowe i materiały dotyczące Ziemi Lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki, którą zajmuje się Lubuskie Towarzystwo Kultury. Komitet będzie dążyć, aby „Zeszyty” ukazywały się regularnie, przynajmniej cztery razy do roku.

Szczegółowe zadania Komitetu:

Do szczegółowych zadań Komitetu należy:

- zbieranie i gromadzenie materiałów,
- zapoznawanie się z recenzjami wewnętrznymi,
- prowadzenie konsultacji z recenzentami z zewnątrz oraz z autorami prac,

---

<sup>5</sup> *Ibidem.*

- zatwierdzanie materiałów do druku,
  - ustalenie stawek dla autorów,
  - staranie się o fundusze na wydawanie „Zeszytów”,
  - popularyzowanie Wydawnictwa,
  - zlecanie członkom Komitetu względnie osobom trzecim wykonywanie prac związanych z przygotowaniem publikacji (ilustracje, maszynopisanie, fotografie, plansze itp.),
    - wyznaczanie redaktora technicznego, korektora względnie redaktora całości,
    - zawieranie umów związanych z pracami redakcyjnymi.
- Koszty działalności.

Koszty działalności komitetu pokrywa LTK z funduszy własnych względnie z dotacji instytucji i organizacji zlecających wydawanie „Zeszytów”.

Księgowość Komitetu jest prowadzona w ramach księgowości LTK.

Wszelkie dokumenty związane z działalnością Komitetu podpisują przewodniczący i sekretarz. Ponadto do obowiązków przewodniczącego należy zwoływanie i prowadzenie posiedzeń Komitetu, a sekretarza protokółowanie posiedzeń i prowadzenie korespondencji, gromadzenie materiałów, wstępna selekcja itp.

Komitet składa Prezydium Lubuskiego Towarzystwa Kultury półroczne sprawozdania ze swej działalności. Prezydium Towarzystwa może powierzyć Komitetowi zredagowanie i wydanie innych wydawnictw Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Wynagrodzenie członków Komitetu.

Członkowie Komitetu pracują społecznie.

Za prace zlecone otrzymują wynagrodzenie według stawek prawa autorskiego<sup>6</sup>.

Przewodniczącym kolegium redakcyjnego „Zeszytów Lubuskich” został Wiesław Sauter.

W czasie działalności Lubuskiego Towarzystwa Kultury wydano 22 numery „Zeszytów Lubuskich”. Ich tematyka skupiała się w większości na monografiach miast. Jak pisał W. Sauter w swoich pamiętnikach:

---

<sup>6</sup> *Ibidem.*

Wszystkie te publikacje są pracami zbiorowymi, a jak wiadać z tytułów stanowią swojego rodzaju popularne monografie miast i powiatów niezbędne dla zaspokojenia zainteresowań nauczycieli, działaczy i młodzieży. Chcieliśmy nimi objąć wszystkie powiaty województwa. Staliśmy z sekretarzem Lubuskiego Towarzystwa Kultury na stanowisku, że przynajmniej połowa artykułów w każdym zeszycie powinna pochodzić spod pióra amatorów – historyków, zamieszkujących dany region. Chcieliśmy w ten sposób wciągnąć do współpracy jak największą liczbę ludzi. Ilość nadających się do tej pracy z ukończonymi studiami rosła bowiem z roku na rok<sup>7</sup>.

Pierwszy numer „Zeszytów Lubuskich” zatytułowany „Z dziejów polskości na Ziemi Lubuskiej” był pracą zbiorową pod redakcją Tadeusza Kajana i jak pisał Juliusz Bardach we wstępie do wydawnictwa:

Tomik pod nazwą „Zeszyty Lubuskie” rozpoczyna nową serię wydawniczą LTK i świadczy najlepiej o tym, że w Zielonej Górze istnieje taki ośrodek historyczny, działa i osiąga rezultaty. Do uaktywnienia działań historyków przyczyniły się walne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego tworząc ów klimat zainteresowania, owo, jak się dziś mówi, zapotrzebowanie społeczne, bez którego żadna nauka nie może się rozwijać. Tematyka zbioru jest różnorodna, zarówno przedmiotowo jak i chronologicznie. Nie jest syntezą ani do takiej roli nie pretenduje<sup>8</sup>.

Bardach zwrócił także uwagę, iż zajmując się w pierwszym wydawnictwie różnymi aspektami przeszłości Ziemi Lubuskiej, autorzy tekstów świadomie i z wielkim zaangażowaniem zaczęli popularyzację nauki, a służyło to także:

---

<sup>7</sup> W. Sauter, *Pamiętniki*, maszynopis w zbiorach Muzeum Ziemi Lubuskiej.

<sup>8</sup> J. Bardach, *Słowo wstępne*, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1966, nr 1, s. 3.

kształtowaniu postaw patriotycznych, umacnianiu więzi ludności – tej autochtonicznej i tej napływowej – z prastarą ziemią piastowską. Badania i popularyzacja ich wyników są jak najbardziej potrzebne w imię uzyskania pełnego obrazu przeszłości<sup>9</sup>.

Jak wspomniano, ukazały się 22 numery „Zeszytów Lubuskich”. Charakteryzowały one następujące miejscowości: Krosno Odrzańskie<sup>10</sup>, Żary<sup>11</sup>, Głogów<sup>12</sup>, Drezdenko<sup>13</sup>, Międzyrzecz<sup>14</sup>, Gubin<sup>15</sup>, Ziemię Strzelecko-Krajeńską<sup>16</sup>, Wschowę<sup>17</sup>, Ziemię Świebodzińską<sup>18</sup>, Lubsko i Jasień<sup>19</sup>, Nową Sól<sup>20</sup>, Bytom Odrzański<sup>21</sup>, Żagań<sup>22</sup>,

---

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>10</sup> *Krosno Odrzańskie*, oprac. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1967, nr 2.

<sup>11</sup> *Żary wczoraj i dziś*, red. H. Szczegółą, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1967, nr 3.

<sup>12</sup> *Głogów*, red. M. Kaczkowski, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1969, nr 6.

<sup>13</sup> *Drezdenko*, red. J. Cabaj, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1970, nr 7.

<sup>14</sup> *Międzyrzecz*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1970, nr 8.

<sup>15</sup> *Gubin*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1971, nr 11.

<sup>16</sup> *Ziemia Strzelecko-Krajeńska*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1972, nr 12.

<sup>17</sup> *Wschowa: miasto i powiat*, red. nauk. W. Korcz, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1973, nr 13.

<sup>18</sup> *Ziemia Świebodzińska*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1975, nr 14.

<sup>19</sup> *Lubsko, Jasień: z dziejów i współczesności*, red. W. Hładkiewicz, J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1977, nr 15.

<sup>20</sup> *Nowa Sól: z dziejów i współczesności*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1978, nr 16.

<sup>21</sup> *Bytom Odrzański: z dziejów i współczesności*, red. W. Korcz, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1980, nr 17.

<sup>22</sup> *Żagań*, red. Z. Hodun, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1981, nr 18.

Babimost, Kargową, Wolsztyn<sup>23</sup>, Gminę Siedlec<sup>24</sup>, Zbąszyń<sup>25</sup> i Gubin<sup>26</sup>.

Zazwyczaj schemat „Zeszytów” dotyczących miast był taki sam lub bardzo podobny. Pisano w nich na temat położenia geograficznego miejscowości i środowiska przestrzennego, historii i pradziejów, ważniejszych zabytków, problemów związanych z osadnictwem, kształtowania się władzy ludowej po drugiej wojnie światowej, rozwoju kulturalno-społecznego oraz perspektyw na przyszłość. Prezentowano także portrety znamienitszych obywateli miasta, bibliografie dotyczące poszczególnych miejscowości, kroniki miejskie, wspomnienia pionierów, a także walory turystyczne. Autorzy i pomysłodawcy „Zeszytów” wielokrotnie podkreślali we wstępach do publikacji, że ich celem jest, oprócz zainteresowania mieszkańców najbliższym regionem, także zaakcentowanie piastowskiego, polskiego rodowodu tych ziem:

Liczymy, że książka dotrze do rąk inteligencji, przede wszystkim nauczycieli, działaczy kultury, ułatwi większe zbliżenie do zawsze wiernej Polsce Ziemi Międzyrzeckiej, a młodzież tu urodzona, poznając piękną przeszłość tej ziemi jeszcze bardziej ją pokocha<sup>27</sup>.

„Zeszyty Lubuskie” wychodziły zwykle z inicjatywy Lubuskiego Towarzystwa Kultury, ale – jak wspomniano – większość artykułów pisali społecznicy działający w miejscowych, sfederowanych z Lubuskim Towarzystwem Kultury, towarzystwach. Zdarzało się, że wydawnictwa były pokłosiem konferencji naukowych

---

<sup>23</sup> *Babimost, Kargowa, Wolsztyn: z dziejów i współczesności*, red. W. Korcz, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1981, nr 19.

<sup>24</sup> *Gmina Siedlec: przeszłość i teraźniejszość*, red. J. Brzeziński, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1984, nr 20.

<sup>25</sup> *Zbąszyń: zarys historii dziejów miasta*, red. E. Kurzawa, Z. Matuszewski, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1985, nr 21.

<sup>26</sup> *Gubin: zarys historii miasta*, red. C. Osękowski, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1987, nr 22.

<sup>27</sup> *Międzyrzecz, op. cit.*, s. 5.

i specjalnych rocznic czy jubileuszy<sup>28</sup>. „Zeszyty” nie pretendowały do miana jedynych publikacji zawierających i opisujących dzieje poszczególnych miast – wiele „Zeszytów” z serii poświęconych monografiom miast miało podtytuł „Z dziejów i współczesności”. W tym niewielkim wydawnictwie starano się zwrócić uwagę zarówno na historię, jak i na czasy współczesne – niemniej jednak zdarzały się sytuacje, kiedy to wydawnictwo było nazywane „podstawową publikacją”<sup>29</sup> o mieście.

Oprócz wyżej wymienionych miast w serii „Zeszytów Lubuskich” ukazały się także opracowania poświęcone obszerniejszej tematyce. Należą do nich „Literatura na Ziemi Lubuskiej”<sup>30</sup> oraz „Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego”<sup>31</sup>.

W „Zeszytach” poświęconych ruchowi literackiemu na terenie Ziemi Lubuskiej, wśród autorów wymienić można Jarosława Iwazkiewicza, Bolesława Solińskiego, Zbigniewa Bieńkowskiego czy Henryka Berezę. We wstępie przytoczono wypowiedź Jarosława Iwazkiewicza, wygłoszoną na seminarium z okazji 5-lecia zielonogórskiego Oddziału Związku Literatów Polskich podsumowującą i chwalcą działalność zielonogórskich literatów<sup>32</sup>. W wydawnictwie tym wnikliwie scharakteryzowano lubuską poezję i prozę, piśmiennictwo dokumentalne oraz dokonano spisu bibliograficznego artykułów, pozycji książkowych i indywidualnych prac lubuskich pisarzy w latach 1956-1967.

---

<sup>28</sup> „Zeszyty...” nr 22 poświęcone Gubinowi ukazały się po sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Gubińskie Towarzystwo Kultury w 40. rocznicę powrotu miasta do macierzy oraz 750. rocznicę nadania Gubinowi praw miejskich.

<sup>29</sup> *Gubin: zarys historii miasta, op. cit.*, s. 6.

<sup>30</sup> *Literatura na Ziemi Lubuskiej*, red. J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1968, nr 4.

<sup>31</sup> Z. Dulczewski, *Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego*, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1968, nr 5.

<sup>32</sup> J. Iwazkiewicz, *Wypowiedź prezesa ZLT na seminarium z okazji V-lecia zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1968, nr 4, s. 5.

„Zeszyty Lubuskie” numer 5, zatytułowane „Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego”, ukazały się z okazji 10-lecia Lubuskiego Towarzystwa Kultury i koncentrowały się wokół działalności organizacji. Niezależnie od tego umieszczono w nich także artykuły związane z przeszłością i historią najnowszą regionu.

Jednym z ciekawszych wydawnictw tej serii był także numer 9, zatytułowany „Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej – dzieje i współczesność”<sup>33</sup>. Przyczynkiem do jego wydania były materiały naukowe stanowiące efekt sesji popularnonaukowej, tematycznie związanej z regionem babimojskim i międzyrzeckim, „Dni Folkloru” zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej w 1968 roku oraz artykuły z konferencji naukowej zorganizowanej w 1970 roku w Babimoście. Referaty wygłoszone na obu sesjach stanowiły trzon „Zeszytów” – uwzględniono w nim prace 11 autorów. Publikację podzielono chronologicznie. Pierwsza część dotyczyła czasów pod zaborem i okupacją, druga okresu Polski Ludowej<sup>34</sup>.

Redagowanie „Zeszytów Lubuskich” nie należało – jak wspominał wieloletni prezes Towarzystwa Wiesław Sauter – do rzeczy łatwych. Do specyficznych wydawnictw z tej serii należały „Zeszyty Lubuskie” pt. „Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej: folklor”<sup>35</sup>. W przypadku tego tomu autorzy musieli wręcz wykazać się nietypowym zdyscyplinowaniem. Został on wydany na specjalną okazję XIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, organizowanego w Międzyrzeczu we wrześniu 1970 roku.

Wiosną dowiedzieliśmy się o zjeździe Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Postanowiono na tą okazję wydać zeszyt poświęcony kulturze naszej ludności autochtonicznej. Namówić kilka osób do pisania, zebrać w terminie ich artykuły,

---

<sup>33</sup> *Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej: dzieje i współczesność*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1971, nr 9.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>35</sup> *Ludność rodzima na Ziemi Lubuskiej: folklor*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie”, Zielona Góra 1970, nr 10.

doprowadzić do stanu, aby się nadawały do druku, przekonsultować z redaktorem naukowym, którym był prof. Burszta, oddać do drukarni i dopilnować, aby ukończyli książkę w terminie – nie lada to zadanie. Prof. Bursztę nękałem nawet w czasie wypoczynku wakacyjnego na campingu z rodziną nad jeziorem w Sławie Śląskiej. Niemniej wszystko się powiodło, książka wyszła w terminie. Na otwarciu zjazdu Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego 18 września 1970 roku po wygłoszeniu w imieniu Lubuskiego Towarzystwa Kultury powitalnego przemówienia, mogłem jego uczestnikom wręczyć jako prezent od naszej organizacji wspomniany zeszyt. Spośród innych naszych książek tę przygotowaliśmy w rekordowo krótkim czasie<sup>36</sup>.

Z opinii środowiska zielonogórskiego wynikało, że „Zeszyty Lubuskie” cieszyły się powodzeniem, były potrzebne na rynku wydawniczym i spełniały rolę minikompendiów wiedzy na temat przeszłości i teraźniejszości miejscowości regionu Ziemi Lubuskiej. To, co decydowało także o ich popularności, to niewysoka cena i przyciągająca tematyka. Poza tym wzbudzały one zainteresowanie nie tylko w regionie, ale i poza granicami województwa lubuskiego.

Znany historyk prof. Gerard Labuda z Poznania, jeden z przyjaciół naszego ruchu, prosił mnie podczas spotkania na zebraniu Instytutu Zachodniego o każdy nowy zeszyt. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne chciało bowiem brać z nas przykład i opracowywać podobne publikacje<sup>37</sup>.

Niewielkie wydawnictwo Lubuskiego Towarzystwa Kultury motywowało całe rzesze działaczy, społeczników i miłośników miast do zajęcia się przeszłością i sięganiem do teraźniejszości poszczególnych miejscowości. Bez ich wiedzy, zapału i zaangażowania idea upowszechniania nauki i ożywienia społeczeństwa w sprawach kultury, stanowiących jeden z głównych celów Towarzystwa, nie osiągnęłaby takiego sukcesu.

---

<sup>36</sup> W. Sauter, *op. cit.*

<sup>37</sup> *Ibidem.*



Robert Skobelski

## **HISTORIA POWSTANIA I FUNKCJONOWANIE ELEKTROCIĘPŁOWNI W ZIELONEJ GÓRZE W LATACH 1964-1991 (CZ. I)**

### **Koncepcja utworzenia w mieście centralnego źródła ciepła oraz wyznaczenie inwestora budowy (1964-1966)**

W marcu 1964 r. Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” z Warszawy przedstawiło koncepcję zaopatrzenia w energię ciepłą przemysłu i budownictwa mieszkaniowego w Zielonej Górze do 1980 r., opracowaną z inicjatywy Państwowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Warszawie (PIGPE) na zlecenie Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu (ZEOZ). Potrzeby ciepłownicze miasta zostały w niej określone na podstawie materiałów przygotowanych wcześniej przez Miejską Komisję Planowania Gospodarczego oraz Miejską Pracownię Urbanistyczną w Zielonej Górze. W projekcie, odnoszącym się do tempa gospodarczego i demograficznego wzrostu miasta, rozważano zarówno wariant oparty na tworzeniu indywidualnych kotłowni, jak również możliwość powstania centralnego źródła ciepła, funkcjonującego na zasadzie gospodarki skojarzonej (tj. przy jednoczesnym wytwarzaniu energii cieplnej i elektrycznej). Za bardziej uzasadnioną uznano wówczas drugą ewentualność, która wiązała się ze stworzeniem elektrociepłowni. Jednak realizację takiej inwestycji, zgodnie z obowiązującą wtedy strategią energetyczną państwa,

przewidywano dopiero po 1970 r. Tym niemniej koncepcja budowy „wytwórni ciepła” w Zielonej Górze została niebawem zatwierdzona zarówno przez Komisję Opiniowania Projektów Inwestycyjnych ZEOZ w Poznaniu (29 maja 1964 r.) jak i analogiczny organ Zjednoczenia Energetyki (5 sierpnia 1964 r.), podlegającego Ministerstwu Górnictwa i Energetyki (MGiE)<sup>1</sup>.

Tymczasem rozbudowujące się zielonogórskie przedsiębiorstwa, przede wszystkim Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego (ZZPM) „Zastał” (noszące wówczas imię Marcelego Nowotki) oraz Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Bawełnianych (LFZB) „Falubaz” potrzebowały bardzo pilnie energii cieplnej i przymierzwały się w związku z tym do wzniesienia własnych kotłowni. Oba zakłady posiadały już zresztą zaawansowane plany realizacji takich przedsięwzięć. Kotłownię „Falubazu” (typu „La Mont”) zamierzano wybudować w latach 1966-1967, a jej koszt wraz z siecią ciepłą szacowano na ponad 7 mln zł. Podobny obiekt, w tym samym mniej więcej czasie, miał powstać przy „Zastalu” (wcześniej, już od 1956 r. przedsiębiorstwo zabiegało o możliwość rozbudowy istniejącej kotłowni). Zakładano, że będzie on zasilany węglem brunatnym, a uzyskana tą drogą energia, oprócz macierzystego przedsiębiorstwa, zapatrywałyby również Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych (LZAE) „Lumel” oraz Zielonogórskie Zakłady Graficzne, których budowę dopiero planowano<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), sygn. 2122, *Ocena opracowania pt. „Koncepcja ucieplownienia m. Zielonej Góry”*, k. 2-5; ibidem, *Protokół Nr 143/64 z posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Zjednoczenia Energetyki w dniu 5.VIII.1964 roku w sprawie ciepłownictwa miasta Zielona Góra*, k. 7.

<sup>2</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do „Grafprojektu” w Warszawie. Dotyczy projektowanej budowy Zielonogórskich Zakładów Graficznych, 3 listopada 1964 r.*, k. 18; ibidem, *Protokół z narady odbytej w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego w Zielonej Górze w sprawie budowy nowej „kotłowni”*, k. 33-34.

Wobec realnych możliwości zbudowania w Zielonej Górze centralnego źródła ciepła, tworzenie przez poszczególne zakłady indywidualnych kotłowni wydawało się, zarówno ze względów praktycznych jak i ekonomicznych, mało racjonalne. Jednak elektrociepłownia musiałaby powstać w tej sytuacji jeszcze do roku 1970, a więc o wiele szybciej, niż zakładała to wspomniana koncepcja uciepłownienia miasta. Ważne zresztą w tym wypadku były nie tylko wzrastające potrzeby przemysłu, ale również budownictwa mieszkaniowego. Nic więc dziwnego, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) uznało za konieczne znaczne przyspieszenie budowy „wytwórni ciepła”, którą postanowiono umieścić w ramach planów inwestycyjnych na lata 1966-1970. Oczywiście decyzja w tej sprawie musiała zapaść na szczeblu centralnym i po wcześniejszych uzgodnieniach między Prezydium WRN, a Ministerstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Ministerstwem Górnictwa i Energetyki<sup>3</sup>.

20 listopada 1964 r. Prezydium WRN zwołało specjalną naradę z udziałem zainteresowanych w budowie elektrociepłowni przedstawicieli zakładów przemysłowych („Zastal”, „Falubaz”, „Lumel”, Zielonogórskie Zakłady Graficzne w budowie) oraz Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych (DBOR). Wszyscy uczestnicy spotkania zgodzili się z generalnym wnioskiem, że powstanie w Zielonej Górze centralnego źródła ciepła będzie optymalnym rozwiązaniem dla miejskiej gospodarki ciepłno-energetycznej. Przyszli współinwestorzy przedstawili także wielkość własnego zapotrzebowania na ciepło do roku 1970, a także wysokość nakładów inwestycyjnych, które w latach 1966-1970 mogli przeznaczyć na powstanie elektrociepłowni, a jakie pierwotnie zaplanowano na budowę kotłowni własnych<sup>4</sup>.

Zgodnie z powyższym ustalono, że projektowana „wytwórnia ciepła” powinna dysponować wydajnością 64 Gcal/h<sup>5</sup> (planowana

---

<sup>3</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Informacja o zamierzonej budowie elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 44.

<sup>4</sup> *Ibidem*, k. 43-45.

<sup>5</sup> 1 Gcal/h = 1,163 MW.

moc elektryczna miała wynieść 10 MW) z czego dla „Zastalu” przewidziano 28,6 Gcal/h, dla „Falubazu” 10,4 Gcal/h, dla „Lumelu” 3,9 Gcal/h, dla Zielonogórskich Zakładów Graficznych – 3,4 Gcal/h, natomiast na potrzeby realizowanego przez DBOR budownictwa mieszkaniowego (ok. 10 tys. mieszkań) przypadłoby 17,8 Gcal/h. Całkowity koszt inwestycji oszacowano wstępnie na 92,6 mln zł. Przyszli użytkownicy elektrociepłowni dysponowali łącznie sumą 42,6 mln zł. Resztę nakładów, czyli 50 mln zł, zamierzano uzyskać jako dofinansowanie z innych źródeł. Brano tutaj pod uwagę przede wszystkim Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego (MPC), a także Ministerstwo Górnictwa i Energetyki<sup>6</sup>.

Aby wykazać korzyści ekonomiczne z realizacji elektrociepłowni w porównaniu z tworzeniem kolejnych kotłowni indywidualnych, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego (WKPG) zwróciła się do Państwowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej o sporządzenie szczegółowego opracowania pt. „Ekspertyza opłacalności wprowadzenia ciepłownictwa w m. Zielona Góra w etapie do roku 1970 i zastosowania paliwa – węgla kamiennego lub brunatnego”. Ekspertyza (jej autorami byli inżynierowie Jerzy Wójcicki i M. Hamer z Warszawy), której wyniki były gotowe w grudniu 1964 r., nie pozostawiała już żadnych wątpliwości, co do słuszności wdrażania koncepcji gospodarki skojarzonej w mieście. Wykazano, że elektrociepłownia będzie znacznie efektywniejsza od kotłowni indywidualnych, a uzyskiwana w niej moc o wiele tańsza. Wyliczono ponadto, że dzięki powstaniu centralnego źródła ciepła, uzyska się poważne oszczędności węgla (kamiennego lub brunatnego), sięgające nawet rzędu kilkunastu tysięcy ton w skali roku<sup>7</sup>.

Wiosną 1965 r. plany budowy elektrociepłowni zaczynały się konkretyzować. Początkowo problemem było wyznaczenie głównego inwestora przedsięwzięcia. Prezydium WRN od początku widziało w tej roli ZZPM „Zastal”, które byłyby także przyszłym głównym odbiorcą energii cieplnej. Tymczasem podczas narady odbytej

---

<sup>6</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Informacja o zamierzonej budowie elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 43-45.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 44.

na początku czerwca 1965 r. przedstawiciele „Zastalu”, a także Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko” w Poznaniu odnieśli się do tej koncepcji sceptycznie. Argumentowali, że ZZPM skorzysta tylko z ok. 30% mocy przyszłej „wytwórni ciepła”, a następnie nie będą w stanie zarządzać tego typu przedsiębiorstwem. Sugerowali jednocześnie, że najlepszym inwestorem, z branżowego punktu widzenia, byłoby w tym przypadku Zjednoczenie Energetyki i jej najbliższy przedstawiciel w terenie, czyli Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego w Poznaniu. Jednak obecny na zebraniu wysłannik ZEOZ stanowczo zaproponował, stwierdzając, że energetyka zawodowa nie jest zainteresowana zarówno budową jak i przyszłą eksploatacją elektrociepłowni w Zielonej Górze. Dodał także, że ZEOZ nie posiada w województwie zielonogórskim żadnej służby inwestycyjnej, która mogłaby przystąpić do realizacji takiego zadania<sup>8</sup>.

Mimo powyższych kontrowersji 4 czerwca 1965 r. Zespół Kolegium WKPG do spraw Terenowej Koordynacji Inwestycji, po uzyskaniu zgody Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wydał decyzję nr 1/65, wyznaczając inwestorem zastępczym elektrociepłowni ZZPM „Zastal” i wskazując pozostałych uczestników przedsięwzięcia. Takie prawo wojewódzkim władzom gospodarczym dawały postanowienia rządowe, zwłaszcza niedawna uchwała Rady Ministrów nr 100 z 27 kwietnia 1965 r. w sprawie planowania, realizacji i finansowania inwestycji wspólnych (tj. prowadzonych przez kilka podmiotów gospodarczych z danego terenu). We wrześniu 1965 r. decyzję władz wojewódzkich z Zielonej Góry zaakceptowało Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko”. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami ustalono, że moc przyszłej „wytwórni ciepła” w I etapie budowy (później elektrociepłownię miano oczywiście powiększyć) wyniesie 64 Gcal/h, a jej koszt 92,6 mln zł. Przewidywano, że inwestycja będzie realizowana w latach 1967-1970 z tym, że częściowe jej uruchomienie powinno nastąpić jeszcze w sezonie

---

<sup>8</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół z narady odbytej w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w dniu 2.VI.1965 w sprawie budowy elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 55.

grzewczym 1968/1969. Zatwierdzono także sumy, które zadeklarowali współinwestorzy, mający partycypować w kosztach budowy, a zarazem przyszli odbiorcy ciepła: „Zastal” – 24 mln zł, „Falubaz” – 3 mln, „Lumel” – 4 mln, Zielonogórskie Zakłady Graficzne (w budowie) – 1,6 mln oraz DBOR (budownictwo mieszkaniowe) – 10 mln<sup>9</sup>.

Niemal równolegle rozpoczęto starania o dofinansowanie budowy elektrociepłowni z puli ministerialnej. Już 29 grudnia 1964 r. przewodniczący Prezydium WRN wystąpił w tym celu z prośbą do Ministerstwa Górnictwa i Energetyki<sup>10</sup>. Resort ten miał zresztą ustawy obowiązek przejmowania części kosztów budowy skojarzonych źródeł ciepła. Biorąc więc pod uwagę cenę uzyskania 1 MW równą 4 mln zł liczono, że MG i E przekaże na inwestycję ok. 30-40 mln zł. Ministerstwo zakomunikowało jednak wkrótce, że odpowiednie sumy na projektowane zadanie mogą być przeznaczone dopiero po 1970 r. (w późniejszym czasie, jak się miało okazać, energetyka w ogóle nie zamierzała brać udziału w budowie zielonogórskiej „wytwórni ciepła”)<sup>11</sup>.

Z kolei w marcu 1965 r. Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w imieniu Prezydium WRN zwrócił się do wiceministra przemysłu ciężkiego Franciszka Kaïma. Postulowano, aby jego resort wyasygnował na zielonogórską inwestycję środki w planie 5-letnim na lata 1966-1970 w ramach realizowanej centralnie strategii poprawy gospodarki energetyczno-paliwowej kraju. Wiceministra przekonywano, że aż 43 Gcal/h, a więc 70% ogólnej ilości ciepła, które miało być wytwarzane w elektrociepłowni będzie przeznaczona dla odbiorców podlegających właśnie Ministerstwu

---

<sup>9</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Decyzja 1/65 Zespołu Kolegium WKPG ds. terenowej koordynacji inwestycji z dnia 4 czerwca 1965 r.*, k. 60-62.

<sup>10</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Obywatel Minister Górnictwa i Energetyki. Dotyczy poprawy gospodarki paliwowo-energetycznej w Zielonej Górze, Zielona Góra, 29 grudnia 1964 r.*, k. 38-39.

<sup>11</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół Nr 258/66 z posiedzenia Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych odbytego w dniu 17 września 1966 r.*, k. 130.

Przemysłu Ciężkiego (obok „Zastalu” podlegały mu wówczas także „Falubaz” i „Lumel”). Niestety kierownictwo MPC, podobnie jak resort górnictwa i energetyki, nie było w stanie uruchomić w szybkim czasie odpowiednich funduszy, o czym na początku sierpnia 1965 r. zawiadomiło władze wojewódzkie w Zielonej Górze<sup>12</sup>.

W tej sytuacji 1 września 1965 r. Prezydium WRN wystąpiło bezpośrednio do Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (KPPRM) Stefana Jędrychowskiego. Prośbę podpierano licznymi argumentami przedstawiającymi korzyści płynące z wybudowania centralnego źródła ciepła w mieście. Dowodzono, że jest to najracjonalniejszy sposób na rozwiązanie problemu gospodarki cieplnej zwłaszcza, że zrezygnowano już z mało ekonomicznych planów wznoszenia kotłowni indywidualnych przez przedsiębiorstwa. Podkreślano jednocześnie znaczenie, jakie dla gospodarki narodowej miała produkcja w zielonogórskich zakładach (zwłaszcza „Zastalu”, eksportującego znaczną część swoich wyrobów), których dalszy rozwój w znacznej mierze będzie uzależniony od powstania elektrociepłowni. Zwracano uwagę, że również projekty techniczne przyszłych osiedli mieszkaniowych oraz planowanych nowych przedsiębiorstw (wspomnianych już Zielonogórskich Zakładów Graficznych czy bazy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych, mającego ruszyć w 1968 r.) są opracowywane z uwzględnieniem pracy przyszłego centralnego źródła ciepła<sup>13</sup>.

Wprawdzie KPPRM nie była w stanie przeznaczyć szybko odpowiednich środków na elektrociepłownię, ale jednocześnie w piśmie do Prezydium WRN z 19 października 1965 r. zalecała inwestorowi zastępczemu, tj. „Zastalowi” rozpoczęcie realizacji inwestycji w ramach możliwości finansowych lokalnych współinwestorów.

---

<sup>12</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, Departament Inwestycji. Dotyczy: elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 73.

<sup>13</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Wniosek w sprawie zabezpieczenia limitów inwestycyjnych na budowę wspólnej elektrociepłowni na potrzeby zakładów przemysłowych i gospodarki komunalnej m. Zielonej Góry w latach 1968-1970*, k. 70-72.

Chodziło o to, żeby nie opóźnić i tak planowanej budowy kierując na jej realizację w latach 1966-1970 na razie jedynie środki zainteresowanych odbiorców, ale z perspektywą uzupełnienia funduszy z puli centralnej w późniejszym czasie<sup>14</sup>. Prezydium WRN nakazało więc wkrótce ZZPM „Zastal” niezwłoczne zawarcie umów przedwstępnych na budowę „wytwórni ciepła” z wszystkimi przyszłymi jej użytkownikami. Wobec szczupłości środków projekt budowy I etapu miał być wariantem oszczędnościowym i obejmować potrzeby czterech zakładów przemysłowych oraz powstającego osiedla mieszkaniowego przy ul. Wiśniowej (jego realizację planowano na lata 1966-1971)<sup>15</sup>.

20 kwietnia 1966 r. ZZPM „Zastal” zawarły umowę z Wrocławskim Biurem Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego na opracowanie założeń technicznych i ekonomicznych przyszłej elektrociepłowni. Projekt, przewidujący budowę w dwóch etapach, musiał uwzględniać wielkość i moc energetyczną „wytwórni ciepła”, ustalać środki niezbędne do jej realizacji, a także potrzeby cieplne przyszłych odbiorców. Wrocławskie biuro deklarowało, że gotowy projekt zostanie przekazany wykonawcy z dniem 1 października 1967 r.<sup>16</sup> Ważnym elementem przygotowań inwestycji było zatwierdzenie 21 października 1966 r. wstępnych założeń budowy elektrociepłowni przez Komisję Oceny Zamierzeń Inwestycyjnych Państwowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Warszawie<sup>17</sup>.

---

<sup>14</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Komisja Planowania przy Radzie Ministrów do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze*, k. 164.

<sup>15</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Opinia Nr 16/66 z dnia 12 maja 1966 r.*, k. 106.

<sup>16</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół z posiedzenia Zespołu Kolegium WKPG w Zielonej Górze ds. Terenowej Koordynacji Inwestycji w dniu 12.05.1966 r.*, k. 106.

<sup>17</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Informacja o elektrociepłowni w Zielonej Górze dla potrzeb zakładów przemysłowych i gospodarki komunalnej*, k. 53.



## **Przyjęcie projektu elektrociepłowni, problem wzrostu kosztów i kłopoty z rozpoczęciem budowy (1966-1970)**

Wraz z rozwojem koncepcji powstania elektrociepłowni rosła także liczba przedsiębiorstw, które wyrażały chęć przyłączenia się do jej budowy, a w przyszłości korzystania z energii cieplnej. Wśród nich była Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi oraz Wojewódzka Hurtownia WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Rozważano również podłączenie do sieci „wytwórni ciepła” dwóch kolejnych przedsiębiorstw – Bazy Zaopatrzenia Farmaceutycznego, którego budowę w 1967 r. planował Zielonogórski Zarząd Aptek Przedsiębiorstwo Państwowe oraz wymienionego już Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych<sup>18</sup>.

W związku z powyższym zapadła wkrótce decyzja o zmianie projektowanej wydajności elektrociepłowni w I etapie z pierwotnych 64 do 80 Gcal/h. W II etapie zamierzano natomiast osiągnąć moc 160 Gcal/h (przy zainstalowaniu dwóch kotłów WLM-25 i trzech kotłów OP-70). W przyszłości elektrociepłownia miała być oczywiście dalej rozbudowywana, a jej wydajność w zależności od potrzeb powiększana o kolejne gigakalorie. Równie ambitnie planowano wielkości produkcji energii elektrycznej. Po zakończeniu realizacji II etapu moc energetyczna miała wynieść aż 36 MW. Zgodnie z tym założeniem w „wytwórni ciepła” pracowałyby wówczas trzy turbiny po 12 MW, przy czym dwie z nich zamierzano zainstalować jeszcze w I etapie budowy<sup>19</sup>. Warto również wspomnieć, że w różnych okresach projektowania elektrociepłowni rozważano nawet instalację trzech turbin po 16 MW lub dwóch – 31,5 MW oraz 16 MW<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Tabela udziału w kosztach I etapu budowy elektrociepłowni dla m. Zielona Góra*, k. 39; *ibidem*, PWRN, sygn. 2122, *Podłączenie Bazy Zaopatrzenia Farmaceutycznego*, k. 84.

<sup>19</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Wniosek o lokalizację ogólną budowy Elektrociepłowni w rejonie Zielona Góra*, k. 183.

<sup>20</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół z połączonego posiedzenia Zespołu Ekspertów Oceny Projektów Inwestycyjnych Ministerstwa*

Powiększenie mocy przyszłej elektrociepłowni wpłynęło oczywiście na wzrost budżetu jej budowy. Inną przyczyną podnoszenia kosztów inwestycji były również zmieniające się, pomimo dość sztywnych reguł ówczesnego systemu gospodarki centralnie planowanej, ceny artykułów i usług budowlanych, a także maszyn oraz wyposażenia energetycznego. Najszybciej musiano skorygować pierwotny kosztorys opiewający na wspomnianą już sumę 92,6 mln zł. Nową wartość „wytwórni ciepła” szacowano w pierw na 140 mln, zaś w drugiej połowie 1966 r. po kolejnej weryfikacji suma ta wzrosła do 173,6 mln zł. Niestety, w następnych latach inwestycja miała zdrożeć jeszcze bardziej<sup>21</sup>.

Galopujące koszty nie rozpoczętej nawet budowy wzbudzały niezadowolenie ze strony niektórych współinwestorów. Powoływali się oni przy tej okazji na kalkulacje podobnych przedsięwzięć w kraju, gdzie średnia cena 1 gigakalorii wynosiła od 900 tys. do 1 mln zł. Tymczasem uzyskanie takiej jednostki mocy cieplnej w wypadku inwestycji w Zielonej Górze miało wynieść nieomal 2,2 mln zł<sup>22</sup>. Nic więc dziwnego, że powodowało to przeciąganie się negocjacji związanych z podpisywaniem przez „Zastal” umów przedwstępnych. Dodatkowa zwłoka wynikała także z konieczności uzgadniania przez poszczególnych współinwestorów najdrobniejszych nawet szczegółów ze swoimi resortami oraz zjednoczeniami. Ostatecznie odpowiednie umowy udało się sfinalizować dopiero w styczniu 1967 r. Jednak niektórzy udziałowcy zastrzegali, że przekazanie przez nich większości przewidzianych środków może nastąpić i tak dopiero w 1970 r. Finansowy wkład przyszłych użytkowników w budowę elektrociepłowni miał więc wyglądać

---

*Przemysłu Ciężkiego i Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego w dniu 21 czerwca 1967 r. w Poznaniu*, k. 195.

<sup>21</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Tabela udziałów w kosztach I etapu budowy Elektrociepłowni dla m. Zielona Góra*, k. 39.

<sup>22</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Notatka służbowa z narady w dniu 24 stycznia 1967 roku w sprawie budowy elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 146.

następująco (stan z początku 1967 r.): „Zastal” – 56,420 mln zł, „Falubaz” – 25,389 mln, „Lumel” – 8,463 mln, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu – 13,020 mln, Zielonogórskie Zakłady Graficzne w budowie – 7,378 mln, Rejonowa Dyrekcja Inwestycji Mieszkaniowych (dawne DBOR) – 57,613 mln, Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (WZGKiM) Zielona Góra – 1,411 mln, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi – 1,953 mln; Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego – 1,953 mln<sup>23</sup>.

W maju 1967 r. wydawało się, że opóźniona budowa „wytwórni ciepła” będzie mogła niebawem ruszyć. Ustalono wówczas „ostateczny” termin jej rozpoczęcia na rok 1969, a zakończenie inwestycji przewidziano na sezon grzewczy 1972/1973, ewentualnie drugi kwartał 1973 r. Zakładano, że organizacja placu budowy (m.in. niwelacja terenu, stworzenie drogi dojazdowej, doprowadzenie wody i prądu) powinna ruszyć w drugim kwartale 1969 r. Niestety, jak się wkrótce okazało i tego terminu nie dotrzymano. Kolejne, trwające wiele miesięcy uzgodnienia, a także coraz poważniejsze problemy dotyczące nakładów inwestycyjnych, przyniosły następną zmianę harmonogramu budowy, która tym razem miała się rozpocząć w 1970 r. i zakończyć po czterech latach w ostatnim kwartale 1973 r. lub na wiosnę 1974 r. Nie trzeba dodawać, że taka sytuacja coraz bardziej komplikowała położenie zakładów pracy i budownictwa mieszkaniowego w Zielonej Górze<sup>24</sup>.

Istotnym elementem przygotowań do wzniesienia elektrociepłowni była kwestia jej lokalizacji. Początkowo rozpatrywano dwie propozycje miejsc budowy. Pierwszym, z uwagi na głównego

---

<sup>23</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół narady w sprawie budowy elektrociepłowni dla m. Zielona Góra, odbytej dnia 31 maja 1967 r. w ZZPM „Zastal” w Zielonej Górze*, k. 176.

<sup>24</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego „Zastal” do Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego z dnia 8.10.1968 r. Sprawa elektrociepłowni dla m. Zielona Góra*, k. 11-12; *ibidem*, *Informacja o elektrociepłowni w Zielonej Górze dla potrzeb zakładów przemysłowych i gospodarki komunalnej*, k. 50.

inwestora, był teren zakładów „Zastalu”. Natomiast druga możliwość umiejscawiała „wytwórnę ciepła” w północno-zachodniej części miasta przy ul. Dąbrowskiego (nie istniała jeszcze wtedy Aleja Zjednoczenia) w tzw. dzielnicy przemysłowo-składowej na obszarze ok. 8,5 hektara. Ostatecznie zdecydowano się na ten ostatni wariant, przychylając się tym samym do opinii Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Zielonej Górze. Przyjęta lokalizacja dawała kilka korzyści:

– przy przeważających wiatrach z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich rejon opadu popiołu i zanieczyszczeń atmosfery koncentrowałyby się poza granicami Zielonej Góry (sama strefa ochronna wokół elektrociepłowni miała wynosić od 500 do 1000 metrów),

– podczas wywożenia popiołu i żużla transportem kołowym unikałoby się uciążliwego przejazdu ulicami miasta,

– z ulicą Dąbrowskiego sąsiadowały bezpośrednio linie torów PKP, co znacznie ułatwiało wybudowanie bocznic kolejowej,

– w razie wystąpienia strat w obiegu wodnym elektrociepłowni istniała możliwość podłączenia się do sieci miejskiej lub skorzystania z ujęcia leżącego w sąsiedztwie.

Z drugiej strony wskazywano także na mankamenty wybranego miejsca. Bodaj najważniejszy dotyczył znacznych odległości dzielących elektrociepłownię od jej przyszłych użytkowników. W perspektywie rzutowało to oczywiście na wzrost kosztów budowy sieci ciepłej, prowadziło do powstawania strat podczas przesyłu oraz większego zużycia energii potrzebnej do pompowania gorącej wody i pary. Inną niedogodnością była w tym wypadku również konieczność wywłaszczenia gospodarstw rolnych położonych na terenie planowanej inwestycji i zapewnienie mieszkań zastępczych dla rodzin wykwaterowanych z budynków znajdujących się w obrębie przyszłego placu budowy<sup>25</sup>. Ostatecznie umiejscowienie „wytwórni

---

<sup>25</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Protokół z połączonego posiedzenia Zespołu Ekspertów Oceny Projektów Inwestycyjnych Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych Zjednoczenia*

ciepła” przy ul. Dąbrowskiego zostało pozytywnie zaopiniowane przez Wojewódzką Komisję Oceny Projektów Inwestycyjnych Prezydium WRN, a później zatwierdzone decyzją nr 7/69 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 17 stycznia 1969 r. Ustalenia te, zgodnie z obowiązującą procedurą, zostały następnie zaakceptowane na szczeblu centralnym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów<sup>26</sup>.

Powstawaniu elektrociepłowni musiało oczywiście towarzyszyć zbudowanie magistralnej sieci ciepłowniczej o odpowiednich parametrach. Sieć miała stanowić odrębne przedsięwzięcie, a na jej naczelnego inwestora wyznaczono, jeszcze we wrześniu 1965 r., Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Natomiast zadania inwestora zastępczego powierzono Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Zielonej Górze. Realizację sieci planowano pierwotnie w trzech etapach: etap I – w latach 1968-1973, etap II – w latach 1974-1975 oraz etap III – w latach 1976-1980. Wykonanie planów sieci magistralnej na zlecenie DBOR spoczęło w rękach Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, które zobowiązało się opracować założenia projektowe do 30 listopada 1965 r., zaś sam projekt wstępny przedstawić do 15 maja 1966 r. Długość sieci magistralnej miała wynieść ponad 14 km, a koszt budowy oszacowano na 51 mln zł<sup>27</sup>. W późniejszym czasie okazało się, że sporym problemem był brak koordynacji prac projektowych elektrociepłowni i sieci ciepłowniczej, realizowanych przez dwa różne biura projektowe. Stąd też zdecydowano wkrótce, że opracowanie dokumentacji dla obydwu przedsięwzięć znajdzie

---

*Przemysłu Taboru Kolejowego w dniu 21 czerwca 1967 r.*, k. 193; *ibidem*, *Wniosek o lokalizację ogólną budowy Elektrociepłowni w rejonie Zielona Góra*, k. 187-188.

<sup>26</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Projekt opinii koordynacyjnej dotyczącej budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego*, k. 156.

<sup>27</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Decyzja nr 2/65 Zespołu Kolegium WKPG ds. Terenowej Koordynacji Inwestycji z dnia 13 września 1965 r.*, k. 80; *ibidem*, *Opinia 8/6/66. Zielona Góra, dnia 30 marca 1966 r.*, k. 88.

się w gestii Wrocławskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego<sup>28</sup>.

Wspomniane biuro na początku 1967 r. wyznaczyło nowy termin (do 31 października 1968 r.) przekazania „Zastalowi” wstępnych planów elektrociepłowni wraz z jej założeniami techniczno-ekonomicznymi (pierwotnej daty 1 października 1967 r. nie udało się dotrzymać z powodu przeciągającej się procedury podpisywania umów przedwstępnych). Przedstawiony wkrótce projekt (łącna wartość dokumentacji wyniosła 3,5 mln zł) obniżał nieco koszty budowy w stosunku do sumy ponad 173 mln zł przewidywanej jeszcze pod koniec 1966 r., zamykając je obecnie w kwocie 159 mln zł (w innych źródłach występuje także kwota 155,924 mln zł)<sup>29</sup>. Gotowa dokumentacja „wytwórni ciepła” została zaopiniowana pozytywnie najpierw przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze (21 listopada 1968 r.), a następnie przez Komisję Opiniowania Projektów Inwestycyjnych Państwowego Instytutu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Warszawie (17 grudnia 1968 r.). Z kolei w maju 1969 r. plany przyszłej elektrociepłowni zatwierdziło Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, jako organ zwierzchni „Zastalu”. Istotna była także pozytywna opinia Zjednoczenia Energetyki na temat warunków technicznych powiązania zielonogórskiej inwestycji z siecią energetyczną (29 marca 1968 r.) oraz formalna akceptacja Komisji Opiniowania Projektów Inwestycyjnych Zakładu Energetycznego Okręgu Zachodniego w Poznaniu, dotycząca uzgodnienia zasad współpracy elektrociepłowni z systemem energetycznym<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> APZG, PWRN, sygn. 2122, *Decyzja nr 2/65 Zespołu Kolegium WKPG ds. Terenowej Koordynacji Inwestycji z dnia 13 września 1965 r.*, k. 80.

<sup>29</sup> Zob.: APZG, Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego „Zastal” (dalej: ZZPM), sygn. 498, *Imienny spis noworozpoczynanych zadań inwestycyjnych*, b.p.; *ibidem*, PWRN, sygn. 2152, *Projekt opinii koordynacyjnej dotyczącej budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego*, k. 157.

<sup>30</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego „Zastal” do Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego z dnia 8.10.1968 r. Sprawa elektrociepłowni dla m. Zielona Góra*,

30 maja 1969 r. w Warszawie na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko” oraz Ministerstwa Górnictwa i Energetyki projekt wstępny budowy elektrociepłowni został ostatecznie przyjęty. Niejako potwierdzeniem powyższych ustaleń na szczeblu wojewódzkim była decyzja nr 4/69 Prezydium WRN, kwalifikująca budowę elektrociepłowni w Zielonej Górze jako inwestycję wspólną. W protokole ze spotkania warszawskiego określono udział Zjednoczenia Energetyki w kosztach budowy na 51.530 mln zł. Kwotę tę uściślało dodatkowo pismo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego z dnia 11 listopada 1969 r. skierowane do Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Zjednoczenia Energetyki oraz ZEOZ w Poznaniu. Podstawą prawną było tu Zarządzenie Ministra Górnictwa i Energetyki z grudnia 1966 r. o realizacji wspólnych inwestycji ciepłowniczych, które zostało wydane na podstawie wspomnianej już wcześniejszej Uchwały nr 100 Rady Ministrów z 27 kwietnia 1965 r. Zarządzenie przewidywało, że

jeżeli w wyniku realizacji wspólnej inwestycji ciepłowniczey uzyskana zostanie dodatkowa moc elektryczna w stosunku do mocy, którą uzyskano by przy rozwiązaniach indywidualnych, Zjednoczenie Energetyki powinno uczestniczyć w kosztach realizacji wspólnej inwestycji.

Na bezpośredniego przedstawiciela branży energetycznej przy budowie zielonogórskiej „wytwórni ciepła” wyznaczono ZEOZ w Poznaniu, z którym umowę o udziale w kosztach miał wkrótce zawrzeć „Zastal”<sup>731</sup>.

---

k. 11-12; *ibidem*, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do Towarzysza mgr inż. Jana Mitreği, Ministra Górnictwa i Energetyki*, k. 130-131.

<sup>31</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do Towarzysza mgr inż. Jana Mitreği, Ministra Górnictwa i Energetyki*, k. 131; *ibidem*, *Decyzja Nr 4/69 z dnia 9 czerwca 1968 r. w sprawie ustalenia budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze jako inwestycji wspólnej*, k. 17.

W 1969 r. zapadła jeszcze jedna ważna decyzja dotycząca przyszłej elektrociepłowni, związana z wybraniem turbozespołu, który miał być w niej zainstalowany. Ustalenia w tym względzie należały do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz Centrali Handlu Zagranicznego „Elektrim” (konsultujących się w tej sprawie z Wrocławskim Biurem Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego). Ostatecznie do zakupu wytypowano turbozespół produkcji jugosłowiańskiej – „JUGOTURBINĘ” Karlovac typ OPR-10,5. Warto dodać, że podobne jednostki, choć czasami o wyższej mocy, instalowano również w elektrociepłowniach w Kielcach, Końskich, Lubinie oraz Śremie. W drugiej połowie 1969 r. i na początku 1970 r. finalizowano akceptację tej decyzji z Ministerstwem Handlu Zagranicznego oraz zawarcie umowy na dostawę z producentem. Termin dostawy określono na jeden rok od daty zamówienia. Zgodnie z tym harmonogramem kompletny turbozespół miał więc trafić do Zielonej Góry w pierwszym półroczu 1971 r.<sup>32</sup>

Mimo wiążących, jak się wydawało, ustaleń pomiędzy inwestorami, rozpoczęcie budowy zielonogórskiej elektrociepłowni stanęło pod znakiem zapytania także w 1970 r. Okazało się bowiem, że Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie ujęło w planie inwestycyjnym na ten rok nakładów związanych z budową, a tym samym zadanie to nie znalazło się w portfelu wykonawcy, czyli ZZPM „Zastal”. We wrześniu 1969 r. Prezydium WRN zdecydowało się w tej sprawie nawet na interwencję u ówczesnego wicepremiera Piotra Jaroszewicza. Na pomoc z jego strony liczone zapewne nie tylko z uwagi na powagę rządowego stanowiska, ale również fakt, że Jaroszewicz sprawował wówczas mandat posła do Sejmu PRL właśnie z województwa zielonogórskiego. List do wicepremiera sformułowany wręcz w alarmistycznym tonie stwierdzał, że brak finansowej decyzji MPC

---

<sup>32</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze*. Warszawa, 14.11.1969 r., k. 97.



przekreśla sens wspólnego przedsięwzięcia, stawiając w bardzo trudnej sytuacji partnerów porozumienia przy czym inwestorzy budownictwa mieszkaniowego będą zmuszeni do budowania indywidualnych nieekonomicznych kotłowni własnych. Prowadzi to także do rozpraszania sił wykonawców budowlanych. Mając na względzie ogólny interes gospodarki, a w szczególności zabezpieczenie ciepła dla oddawanych w przyszłych latach osiedli mieszkaniowych, Prezydium WRN prosi o pomoc w ułatwieniu niniejszej sprawy<sup>33</sup>.

Trudno przesądzić, czy akurat prośba do Piotra Jaroszewicza była skuteczna, czy zdecydowały również inne zabiegi. Faktem jednak pozostaje, że już w październiku 1969 r., kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego zawiadamało Prezydium WRN w Zielonej Górze, że

Budowa elektrociepłowni przy Z-dach „Zastal” z terminem rozpoczęcia w 1970 r. została ujęta w projekcie planu inwestycyjnego resortu przemysłu ciężkiego, który złożony jest do zatwierdzenia w Prezydium Rządu<sup>34</sup>.

### **Opór Ministerstwa Górnictwa i Energetyki wobec powstania „wytwórni ciepła” w Zielonej Górze, kolejne trudności z rozpoczęciem prac**

Więszym problemem w budowie elektrociepłowni okazało się jednak finansowe uczestnictwo branży energetycznej. Jak już była o tym mowa, sprawa udziału w kosztach ze strony Ministerstwa Górnictwa i Energetyki została rozstrzygnięta zgodnie z obowiązującymi

---

<sup>33</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Urząd Rady Ministrów. Tow. Piotr Jaroszewicz V – Premier. Dotyczy: budowy w r. 1970 elektrociepłowni międzyzakładowej „Zastalu” w Zielonej Górze, 30 września 69*, k. 100-101.

<sup>34</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze. Warszawa, 14.11.1969 r.*, k. 97.

wówczas przepisami i ustalona w wysokości 51,530 mln zł, z czego w 1971 r. miano uruchomić 15,7 mln, w 1972 – 26,2 mln i w 1973 r. – 10,63 mln<sup>35</sup>. Tymczasem, wbrew wcześniejszym zapewnieniom, MGİE nie przewidziało środków na podobne przedsięwzięcia w swoim planach inwestycyjnych na lata 1971-1975. W tej sytuacji zarówno Zjednoczenie Energetyki, jak i Zakład Energetyczny Okręgu Zachodniego w Poznaniu, zaczęły się uchylać od zawarcia umowy przedwstępnej z inwestorem zastępczym. Odpowiednie dokumenty w tej sprawie, przekazywane przez „Zastal” do ZEOZ były po prostu odsyłane bez wymaganego podpisu (!). Jednocześnie Zjednoczenie Energetyki zapowiedziało nawet zupełne wycofanie swojego udziału z budowy, powołując się przy tym na nową Uchwałę Rady Ministrów nr 118 z 4 lipca 1969 r. Interpretowano ją w ten sposób, że zielonogórska elektrociepłownia została zaplanowana wyłącznie jako inwestycja towarzysząca ZZPM „Zastal”. Stanowiąc więc przedsięwzięcie o charakterze stricte przemysłowym nie podlegała z tego względu – zdaniem przedstawicieli Zjednoczenia – współfinansowaniu przez branżę energetyczną<sup>36</sup>. Co więcej w piśmie z 8 grudnia 1969 r. Zjednoczenie Energetyki stwierdzało wręcz, że w takich miastach jak Zielona Góra, czy Gorzów Wielkopolski (tutaj miała nastąpić rozbudowa istniejącej już od 1950 r. elektrociepłowni) należy w ogóle zrezygnować z budowy skojarzonego źródła ciepła i skoncentrować się na tworzeniu systemu zdecentralizowanego, a więc tradycyjnych kotłowni węglowych (!)<sup>37</sup>.

---

<sup>35</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego Poznań, ul. Marcelińska 71. Dotyczy: udziału w kosztach budowy elektrociepłowni przemysłowej Zielona Góra*, k. 81.

<sup>36</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do Towarzysza mgr inż. Jana Mitregi, Ministra Górnictwa i Energetyki, k. 130-132. k. 132; ibidem, Notatka w sprawie budowy EC w Zielonej Górze z prośbą o interwencję w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki*, k. 87.

<sup>37</sup> APZG, Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze (dalej: UWZG) sygn. 94 (11), *Notatka w sprawie budowy II etapu Elektrociepłowni*, bez paginacji (dalej: b.p.).

Stanowisko resortu górnictwa i energetyki wynikało zapewne z ogólnej kondycji ówczesnej gospodarki PRL, borykającej się w drugiej połowie lat 60. z coraz poważniejszymi problemami, które wymuszały szukanie oszczędności m.in. poprzez rezygnację z wielu przedsięwzięć inwestycyjnych. Odmowa finansowego udziału ze strony MGİE oddalała, czy wręcz przekreślała szanse powstania elektrociepłowni w Zielonej Górze w najbliższych latach. Niemożliwym było nawet rozpoczęcie budowy, ponieważ uruchomienie odpowiedniego kredytu (w tym przypadku przez Oddział Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu) było uzależnione od przedłożenia przez inwestora zastępczego umów przedwstępnych, zawartych ze wszystkimi uczestnikami planowanej inwestycji wspólnej.

Trudno w tym wypadku oprzeć się wrażeniu, że tłumaczenia energetyki mogły być typowym biurokratycznym unikiem wobec mało istotnego z punktu widzenia centralnych władz gospodarczych, regionalnego przedsięwzięcia. Uchwała Rady Ministrów z lipca 1969 r., wcale bowiem nie zwalniała MGİE z uczestnictwa w budowie zielonogórskiej „wytwórni ciepła”, ponieważ przewidywała, że tzw. decyzje koordynacyjne, zawarte przed wejściem w życie tejsze uchwały, muszą być realizowane zgodnie z wcześniej obowiązującymi przepisami (a więc Uchwałą nr 100 Rady Ministrów z 1965 r. i odnoszącymi się do niej resortowymi zarządzeniami wykonawczymi)<sup>38</sup>. Nic więc dziwnego, że jedno z pism Prezydium WRN w Zielonej Górze do Ministra Górnictwa i Energetyki Jana Mitreęgi, zarzucało nieomal wprost resortowi, że poprzez odmowę finansowania budowy elektrociepłowni, łamie obowiązujące prawo przyczyniając się tym samym do powstania niepowetowanych strat gospodarczych i społecznych<sup>39</sup>.

W dokumentach archiwalnych nie odnaleziono odpowiedzi Jana Mitreęgi, choć z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że o ile w ogóle jej udzielono, to i tak nie zmieniała ona sytuacji

---

<sup>38</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze do Towarzysza mgr inż. Jana Mitreęgi, Ministra Górnictwa i Energetyki*, k. 130-132.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

wokół finansowania elektrociepłowni. Potwierdzały to wielokrotne interwencje i pisma kierownictwa „Zastalu” i WKPG w Zakładzie Energetycznym Okręgu Zachodniego, Zjednoczeniu Energetyki i samym MGİE, które spotykały się z kolejnymi odmowami przeznaczenia uzgodnionych na budowę środków lub też częściej ze zwykłym brakiem odzewu. W tej sytuacji 4 lutego 1970 r. Prezydium WRN zwróciło się bezpośrednio do Zastępcy Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusza Anuszewskiego z prośbą o przydzielenie Ministerstwu Górnictwa i Energetyki odpowiednich środków na lata 1971-1975 z przeznaczeniem na realizację elektrociepłowni w Zielonej Górze. W piśmie do Anuszewskiego nie omieszkało skrytykować dotychczasowych poczynań branży energetycznej, zarzucając jej spowodowanie kolejnych opóźnień rozpoczęcia budowy „wytwórni ciepła”, a tym samym „utrudnienie działalności produkcyjnej zakładów przemysłowych oczekujących w określonych terminach przyłączenia do sieci ciepłowniczej”. Prezydium WRN podkreślało także, że ewentualna rezygnacja z powstania elektrociepłowni, czy też następne przesunięcia dat budowy nie wchodzi absolutnie w rachubę, ponieważ koniecznym stałoby się tworzenie nieekonomicznych kotłowni tradycyjnych i dalsze mnożenie strat<sup>40</sup>.

Stanowisko Zastępcy Przewodniczącego KPpRM z 14 marca 1970 r. nie było jednak po myśli Prezydium WRN. Janusz Anuszewski stwierdzał bowiem, że koszty za zainstalowaną moc elektryczną w przyszłej elektrociepłowni powinien ponieść resort prowadzący jej budowę i eksploatację, czyli Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Odpowiedź ministra mogła wynikać z ograniczonej orientacji w zaistniałej sytuacji albo zakulisowych poczynań osób związanych z resortem energetycznym. Świadczyło to też nie najlepiej o stosunku ówczesnych władz centralnych do problemów regionów oddalonych od stolicy. Tymczasem powstanie „wytwórni ciepła” stało

---

<sup>40</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tow. J. Anuszewski. Z-ca Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Dotyczy: zapewnienia udziału energetyki w kosztach budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze, 4 luty 70 r.*, k. 104-106.

się niewątpliwie jednym z najważniejszych elementów przyszłego rozwoju Zielonej Góry. Dlatego ówczesny Przewodniczący Prezydium WRN Jan Lembas postanowił znów zwrócić się do KPPRM o ponowne rozpatrzenie

przedstawionej argumentacji, szczególnie w świetle skutków ekonomicznych i społecznych, jakie będą konsekwencją zaniechania na obecnym etapie przygotowań dokumentacyjnych tej inwestycji wobec braku nakładów przypadających na Zjednoczenie Energetyki<sup>41</sup>.

Lembas przypominał, że to właśnie branża energetyczna (Państwowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Energetycznej i ZEOZ w Poznaniu) była w 1964 r. inicjatorem koncepcji stworzenia elektrociepłowni w Zielonej Górze i jeszcze raz wskazywał na zgodną z obowiązującymi przepisami procedurę wyznaczenia Ministerstwa Górnictwa i Energetyki jako współinwestora. Przewodniczący Prezydium WRN mówił o już poniesionych kosztach związanych z przygotowaniem planów i dokumentacji przyszłej „wytwórni ciepła”. Ponownie także podkreślał trudności w rozwoju produkcji zielonogórskich zakładów przemysłowych z powodu deficytu pary technologicznej oraz nieracjonalność budowy tradycyjnych kotłowni dla nowo powstających osiedli mieszkaniowych<sup>42</sup>. Pismo podobnej treści nieomal równocześnie zostało skierowane przez Prezydium WRN do dyrektora Państwowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej w Warszawie Jerzego Wójcickiego<sup>43</sup>.

---

<sup>41</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obywatel mgr inż. Janusz Anuszewski. Z-ca Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Sprawa: zapewnienia udziału energetyki w kosztach budowy EC w Zielonej Górze, 8 kwietnia 70 r.*, k. 123.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Pismo PWRN w Zielonej Górze do Dyrektora PIGPE w Warszawie Jerzego Wójcickiego. Dotyczy: udziału Zjednoczenia Energetyki w Budowie EC w Zielone Górze, 17 marca 70 r.*, k. 118-119.

Spór wokół finansowania budowy elektrociepłowni zaostrzył się, gdy pod koniec marca 1970 r. „Zastal” wystąpił do Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu z wnioskiem przeciwko Zakładowi Energetycznemu Okręgu Zachodniego oraz Zjednoczeniu Energetyki w Warszawie (podstawą prawną do takiego działania były przepisy z 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym). Inwestor zastępczy domagał się ustalenia, czy pozwane podmioty, zgodnie z przepisami i wcześniej podjętymi decyzjami, powinny uczestniczyć w realizacji zielonogórskiej „wytwórni ciepła” jako inwestycji wspólnej<sup>44</sup>. 20 kwietnia 1970 r. Okręgowa Komisja Arbitrażowa wydała orzeczenie po myśli „Zastalu” stwierdzając, że energetyka jest zobowiązana do partycypowania w tego typu przedsięwzięciu<sup>45</sup>. Z dostępnych źródeł wynika, że pomimo takiego rozstrzygnięcia, branża energetyczna nie została współinwestorem elektrociepłowni w Zielonej Górze. Władze centralne zdecydowały jednak, że brakujące środki zostaną wydzielone z Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, które tym samym wzięło na siebie nieomal połowę budżetu planowanej inwestycji<sup>46</sup>.

Oprócz kłopotów związanych z zabezpieczeniem nakładów na budowę elektrociepłowni wystąpiły i inne trudności, które spowodowały, że Komisja Planowania przy Radzie Ministrów podjęła decyzję o kolejnym przesunięciu daty rozpoczęcia inwestycji z 1970 na 1971 r. oraz jej zakończenia w 1974 r.<sup>47</sup> Spore znaczenie w tej sytuacji miała zmiana przepisów w 1969 r. dotycząca realizacji zadań wspólnych, gdyż powodowała konieczność dostosowania

---

<sup>44</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Do Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu. Wniosek o rozpoznanie sporu*, k. 135.

<sup>45</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Orzeczenie arbitrażowe, 20 kwietnia 1970 r.*, k. 139.

<sup>46</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Projekt opinii koordynacyjnej dotyczącej budowy elektrociepłowni w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego*, k. 157; *ibidem*, UWZG, sygn. 94 (11), *Notatka w sprawie budowy II etapu Elektrociepłowni*, b.p.

<sup>47</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Protokół z narady dnia 2.10.1970 r. w Zastalu na temat ostatecznych uzgodnień terminów budowy elektrociepłowni*, k. 149.

dokumentacji technicznej do nowych wymogów. Dalszemu wzrostowi uległ także budżet „wytwórni ciepła”. Zwiększały się m.in. koszty wyposażenia i instalacji energetycznej, montażu rurociągów, a także ceny maszyn i urządzeń. W efekcie do zakładanych jeszcze pod koniec 1968 r. 159 mln zł musiano dołożyć ponad 47 mln, co dawało 206,2 mln zł. Natomiast w marcu 1971 r., a więc nieomal w przeddzień rozpoczęcia budowy, jej ostateczny kosztorys zamknął się sumą 228,92 mln zł<sup>48</sup>.

Komplikacje nie ominęły także sieci ciepłowniczej. Z uwagi na niejasną sytuację wokół finansowania elektrociepłowni Wrocławskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Przemysłowego nie mogło się wywiązać z wykonania planów przyszłych ciepłociągów. Zleceniodawca projektu inwestycji – Rejonowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich (RDIM) – musiał więc przesunąć termin jego dostarczenia wykonawcom z końca lutego 1969 r. aż do września 1970 r. Zakładano, że tworzenie sieci ciepłowniczej będzie realizowane równoległe ze wznoszeniem „wytwórni ciepła” w latach 1971-1974. Również i w tym przypadku nastąpił znaczny przyrost kosztów: z wcześniej przewidywanej sumy 51 mln do 95 mln zł (według szacunków z początku 1970 r.). Inwestorami sieci, podobnie jak i elektrociepłowni, mieli zostać jej użytkownicy<sup>49</sup>.

W 1970 i 1971 r. nastąpiły istotne zmiany dotyczące uczestników budowy zielonogórskiej „wytwórni ciepła”. Oczywiście najważniejsza, to wspomniane już przejęcie udziału branży energetycznej przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. W lutym 1970 r. zapadła ostateczna decyzja w sprawie zaniechania (na razie czasowego) budowy Zielonogórskich Zakładów Graficznych, które do tej pory były

---

<sup>48</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Protokół Nr 8/71 z posiedzenia Zespołu Kolegium WKPG ds. Terenowej Koordynacji Inwestycji w dniu 19.03.1971 r.*, k. 170; *ibidem*, *Tabela udziału w kosztach I etapu budowy elektrociepłowni dla miasta Zielonej Góry*, k. 181.

<sup>49</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zespół Kolegium Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego ds. Terenowej Koordynacji Inwestycji w Zielonej Górze. Opinia Nr 43/68 z dnia 21 listopada 1968 r.*, k. 27.

zawsze brane pod uwagę jako współinwestor. Moc cieplna, przeznaczona pierwotnie dla tego przedsiębiorstwa miała być przekazana na potrzeby budownictwa mieszkaniowego<sup>50</sup>. Na początku 1971 r. z grona przyszłych użytkowników elektrociepłowni wyłączono zakłady ulokowane w strefie przemysłowo-składowej (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi oraz Wojewódzką Hurtownię Wyrobów Przemysłu Chemicznego). Z udziału w budowie zrezygnowała także niebawem Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu. Powodem była w tym przypadku decyzja Ministerstwa Komunikacji, które tłumaczyło, że inwestycja gwarantuje zbyt późno dostarczanie energii cieplnej, bo dopiero w czwartym kwartale 1974 r. (zgodnie z warunkami umowy przedwstępnej miał to być rok 1972), a wzrastający koszt budowy elektrociepłowni (jak również sieci cieplnej) przekracza możliwości finansowe kolejnictwa w latach 1971-1975<sup>51</sup>. Jednocześnie inne przedsiębiorstwa zgłaszały zwiększenie zapotrzebowania na energię cieplną. Dotyczyło to w pierwszej kolejności „Lumelu” poprzez włączenie do przyszłej sieci ciepłowniczej oddziału tego zakładu (zakład „B”), usytuowanego przy ul. Dąbrowskiego<sup>52</sup>.

Wraz z przetasowaniami wśród potencjalnych uczestników budowy elektrociepłowni, zmieniały się proporcje ich finansowego udziału oraz plany ewentualnej docelowej mocy „wytwórni ciepła”.

---

<sup>50</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Decyzja Nr 4/70 Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze z dnia 25 lutego 1970 r. w sprawie zmiany decyzji 4/69 z dnia 9 czerwca 1969 r. w zakresie uczestników inwestycji wspólnej dot. budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 116-117; *ibidem*, UWZG, sygn. 94 (11), *Rezygnacja Zielonogórskich Zakładów Graficznych z udziału w budowie sieci cieplnej w Zielonej Górze*, b.p.

<sup>51</sup> APZG, UWZG, sygn. 94 (11), *Rezygnacja DOKP Poznań z udziału w budowie sieci cieplnej w Zielonej Górze*, b.p.

<sup>52</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Decyzja Nr 1/71 Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze z dnia 14 stycznia 1971 r. w sprawie zmiany decyzji 4/69 z dnia 9 czerwca 1969 r. w zakresie tabeli uczestników inwestycji wspólnej dot. budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze*, k. 159.



Dla kosztów wynoszących 206,2 mln zł (druga połowa 1970 r.) poziom środków angażowanych przez poszczególnych inwestorów kształtował się następująco (w nawiasach ujęto przyszłe zapotrzebowanie na energię ciepłą): „Zastał” (już po uwzględnieniu dodatkowego udziału Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego) – 101,77 mln zł (26 Gcal/h), Rejonowa Dyrekcja Inwestycji Mieszkaniowych – 52,443 mln (26 Gcal/h), „Falubaz” – 22,586 mln (14,6 Gcal/h), „Lumel” – 17,791 mln (11,5 Gcal/h), Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Poznań – 11,603 mln (6 Gcal/h)<sup>53</sup>.

Wiosną 1971 r., obok ustalenia ostatecznego budżetu inwestycji (228,92 mln zł) oraz potwierdzenia zaplanowanej wcześniej wydajności cieplnej zakładu dla I etapu (80 Gcal/h), rozważano także dalszą jego rozbudowę i osiągnięcie do roku 1980 mocy rzędu 230-240 Gcal/h. Natomiast w perspektywie roku 1990 (jak wynika z niektórych dokumentów archiwalnych) elektrociepłownia miała dawać nawet 420 Gcal/h<sup>54</sup>. Bardziej oszczędnie podchodzono natomiast do planowania przyszłej mocy elektrycznej. Jak już wspomniano w 1967 r. myślano nawet o 36 MW dla dwóch etapów budowy (trzy turbiny po 12 MW). W dokumentach z maja 1969 r. jest z kolei mowa o 30 MW (z czego 10 MW zamierzano uzyskać w I etapie budowy), natomiast mniej więcej od drugiej połowy 1970 r. planowano uzyskać 20 MW (po 10 MW w I i II etapie)<sup>55</sup>.

Należy podkreślić, że odkładana przez długi czas budowa elektrociepłowni potęgowała trudności zielonogórskich przedsiębiorstw. Spośród nich w najgorszej sytuacji na początku lat 70. był „Zastał”,

---

<sup>53</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Projekt opinii koordynacyjnej dotyczącej budowy Elektrociepłowni w Zielonej Górze przy ul. Dąbrowskiego*, k. 157.

<sup>54</sup> APZG, UWZG, sygn. 94 (11), *Uchwała Nr 130/582/72 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 7 września 1972 r.*, b.p.; *ibidem*, *Notatka n/t spotkania organizowanego w dniu 16.III.1973 r. o godz. 9-tej w sprawie uciepłownienia miast Zielona Góra i Gorzów*, b.p.

<sup>55</sup> APZG, PWRN, sygn. 2152, *Informacja o elektrociepłowni w Zielonej Górze dla potrzeb zakładów przemysłowych i gospodarki komunalnej*, k. 50.

odczuwający coraz bardziej deficyt pary technologicznej i ciepła. Pracujące do tej pory na jego rzecz osiem kotłowni tradycyjnych (w tym jedna prowizoryczna parowozowa) były w stanie dostarczyć niespełna połowę wymaganego ciepła (21,9 Gcal/h, przy zapotrzebowaniu rządu 46,2 Gcal/h), co powodowało znaczne pogorszenie warunków pracy załogi w okresie jesienno-zimowym. Na przykład w 1968 r. z powodu niskich temperatur na stanowiskach pracy w halach produkcyjnych (niezbędne minimum wynosiło  $+5^{\circ}\text{C}$ ) musiano nawet kilkakrotnie wstrzymać produkcję. Zarówno „Zastal” jak i „Lumel” stanęły również przed koniecznością zrezygnowania na kilka lat ze sporej części własnych planów rozwojowych, uzależnionych w znacznej mierze od rozwiązania problemu energii cieplnej<sup>56</sup>.

Równie dotkliwie jak w wypadku przemysłu, brak centralnego źródła ciepła dawał się we znaki miejskiej gospodarce mieszkaniowej. Miało to swój wymiar finansowy i organizacyjny, ponieważ koniecznym stawało się tworzenie dla nowo wybudowanych lokali kolejnych kotłowni tymczasowych. Jeden z takich obiektów (o wydajności 20 Gcal/h) wzniesiono dla osiedla bloków mieszkalnych przy ul. Wiśniowej, które pierwotnie, o czym już była mowa, jako pierwsze w mieście, miało być zaopatrywane przez elektrociepłownię. O skali zapotrzebowania zielonogórskiego mieszkalnictwa na ciepło świadczyło to, że nieomal jednocześnie z decyzją o rozpoczęciu budowy elektrociepłowni, postanowiono także stworzyć jeszcze jedną tradycyjną kotłownię. Odpowiednią uchwałę w tej kwestii podjęło w 1969 r. Prezydium WRN w porozumieniu z Państwowym Inspektorem Gospodarki Paliwowo-Energetycznej. Planowany obiekt, podobnie jak przyszła elektrociepłownia, miał być usytuowany także przy ul. Dąbrowskiego, zaś na jego inwestora zastępczego powołano Rejonową Dyрекcję Inwestycji Mieszkaniowych. Budowę zamierzano rozpocząć w 1972 r. (koszty oszacowano na 35 mln zł), a moc docelową kotłowni ustalono na poziomie 40 Gcal/h. W 1971 r.

---

<sup>56</sup> Archiwum Zakładów Elektrociepłowni „Zielona Góra” S.A. (dalej: AZEC), bez sygnatury (dalej: b.s.) *Informacja obrazująca historię Elektrociepłowni „Zielona Góra”, b.p.*; APZG, UWZG, sygn. 94 (11), *Sprawa rozbudowy elektrociepłowni, 30.VI.72 r.*, b.p.

decyzja w sprawie realizacji tej inwestycji została jednak uchylona (wobec niemożności jej sfinalizowania przed uruchomieniem właściwej „wytwórni ciepła”, a teren przeznaczony na niedoszlą kotłownię miał posłużyć dla II etapu budowy elektrociepłowni<sup>57</sup>.

Sprawa powstania elektrociepłowni odgrywała coraz większą rolę ze względów ekologicznych. Przy koncepcji jej budowy brano bowiem pod uwagę ograniczenie tendencji tworzenia lokalnych kotłowni oraz doprowadzenie, przynajmniej częściowo, do likwidacji już istniejących. O tym jak było to ważne świadczy fakt, że na początku lat 70. na terenie Zielonej Góry działało ponad 60 węglowych kotłowni komunalnych (podległych Miejskiemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej), które nie dość, że zadymiały miasto, to jeszcze wymagały zaangażowania w okresie grzewczym licznej rzeszy pracowników do ich obsługi. Stale zresztą odczuwano brak palaczy i monterów; w kotłowniach, wspominają Tadeusz Jańczak i Jan Kulczyk, powszechne było sezonowe zatrudnianie rolników z okolicznych wsi (nawet 300-400 osób). Tacy pracownicy nie zawsze jednak byli zdyscyplinowani, ponieważ w okresie jesiennych prac polowych, zwłaszcza wykopek, po prostu nie przychodzili do pracy, co powodowało duże kłopoty z utrzymaniem rytmicznych dostaw ciepła<sup>58</sup>.

Sporo do życzenia pozostawiał również stan techniczny wielu kotłowni. Wprawdzie w sezonie letnim starano się odpowiednio przygotować te obiekty do zimy, ale prowadzone wówczas, nieraz kosztowne, remonty nie gwarantowały ich bezawaryjności, zaś wielu zielonogórczan skarżyło się co roku na niedogrzone mieszkania. Uciążliwe dla otoczenia były też kotłownie pracujące na terenie miejskich firm przemysłowych, wytwarzające zarówno ciepło, jak

---

<sup>57</sup> APZG, UWZG sygn. 94 (11), *Notatka w sprawie budowy II etapu Elektrociepłowni*, b.p.; ibidem, *Rejonowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Zielonej Górze do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze, 20 października 1970 r.*, b.p.

<sup>58</sup> *Rozpoczął się sezon grzewczy*, „Gazeta Zielonogórska” 1974, nr 223; *Relacja Tadeusza Jańczaka, Relacja Jana Kulczyka*.

i parę technologiczną. Do prawdziwych trucicieli należały pod tym względem m.in. Zielonogórskie Zakłady Meblowe. Niewiele lepiej wyglądała również sytuacja w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” i to pomimo wyposażenia kotłowni tego przedsiębiorstwa (pracowały tutaj dwa kotły OR-16) w filtry i urządzenia odpylające<sup>59</sup>.

---

<sup>59</sup> *Dwadzieścia lat minęło. Kolumbowie rok 1974*, „Gazeta EC. Pismo Elektrociepłowni „Zielona Góra” S.A.”, maj 1994, nr 1, s. 4-5; *Skąd pochodzimy, dokąd idziemy „Z prądem i pod prąd”*. Gazeta EC Zielona Góra, wrzesień 1994, nr 5, s. 7; *Relacja Tadeusza Jańczaka; Rozpoczął się sezon grzewczy*, „Gazeta Zielonogórska” 1974, nr 223; Archiwum Zakładowe Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze (dalej: AZ LUW), sygn. 49/15, *Studium Ochrony powietrza atmosferycznego od kotłowni po jej rozbudowie. Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna”*, b.p.

Andrzej Toczewski

## HITLEROWSKIE OBOZY PRACY WYCHOWAWCZEJ W BRÓJCACH I ŚWIECKU 1940-1945

Obozy pracy wychowawczej (AEL, *Arbeitserziehungslager*) były obozami typu karnego, organizowanymi przez hitlerowską policję bezpieczeństwa dla robotników, którzy zbiegli z miejsca pracy, i tzw. niechętnych pracy (*arbeitsscheu*), także osób popełniających drobne wykroczenia natury administracyjnej. Na podstawie najnowszych badań wiadomo, że w początkowym okresie obozy tego typu istniały w ramach obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Oświęcimiu, a od końca 1943 r. w Gross-Rosen<sup>1</sup>. Obozy pracy wychowawczej bywają określane jako obozy koncentracyjne gestapo, w odróżnieniu od obozów koncentracyjnych podległych SS<sup>2</sup>. Obozy te miały odpowiadać postulatowi maksymalnego wykorzystania m.in. robotników poprzez zmuszanie ich w celach wychowawczych do najbardziej uciążliwych prac. Jeśli robotnik „łamał umowę o pracę” (*Arbeitsvertragsbrüchige*), odmawiał wykonania pracy (*Arbeitsverweigerer*) lub uchylał się od jej podjęcia (*Arbeitsunlustige*),

---

<sup>1</sup> A. Konieczny, *Zwalczanie zbiegostwa polskich robotników przymusowych w latach II wojny światowej*, „Studia Śląskie”, Katowice 1967, t. 11, s. 212-214.

<sup>2</sup> G. Lofti, *KZ der Gestapo. Arbeitserziehungslager im Dritten Reich*, Frankfurt n. Menem 2003.

w myśl wytycznych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy winien być natychmiast aresztowany, zaś jego czyn zakwalifikowany jako poważne zagrożenie „powszechnej moralności pracy”, wręcz akt sabotażu.

Genezy represyjnych wychowawczych obozów pracy należy szukać w masowym systemie przymusowego zatrudniania ogromnej liczby obcej siły roboczej na obszarze hitlerowskich Niemiec i nieograniczonej władzy placówek rejencyjnych w zakresie stosowania zbrodniczych metod. Badając obozy zorganizowane w latach 1940-1942 na terenie Środkowego Nadodrza, czyli na ziemiach należących wówczas do Trzeciej Rzeszy, należy podkreślić ich rolę w systemie hitlerowskich środków zagłady. W odróżnieniu od obozów koncentracyjnych, które były podporządkowane Głównemu Urzędowi Gospodarki i Administracji SS (WVHA, *Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt*), wychowawcze obozy pracy podlegały Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA, *Reichssicherheitshauptamt*)<sup>3</sup>. Kontrolę bezpośrednią, dyspozycyjną i administracyjną sprawowały lokalne placówki gestapo, dlatego obozy przekształciły się w samodzielny instrument represyjny. Poszczególni szefowie gestapo mieli nieograniczone prawo stosowania aresztów i kar wobec cudzoziemskich robotników. W jednym z pism Ernsta Kaltenbrunnera, szefa *RSHA*, skierowanym do wyższych dowódców SS czytamy: „Reichsführer SS zezwolił na to, aby obok obozów koncentracyjnych [...] zakładano dalsze wychowawcze obozy pracy, nad którymi władzę będzie mieć wyłącznie policja bezpieczeństwa”.

Kształtowanie się obozów pracy wychowawczej zostało usankcjonowane zarządzeniem Himmlera z 8 marca 1940 r., ostateczne ich funkcjonowanie określiło zarządzenie Reichsführera SS i szefa

---

<sup>3</sup> E. Seeber, *Robotnicy przemysłowi w faszystowskiej gospodarce wojennej, Deportacje i wyzysk obywateli polskich ze szczególnym uwzględnieniem robotników z tzw. Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Warszawa 1972, s. 221; *Praca przymusowa Polaków pod panowaniem hitlerowskim 1939-1945*. Wybór źródeł i oprac. A. Konieczny i H. Szurgacz, „Documenta Occupationis”, Poznań 1976, t. 10, s. 193.

niemieckiej policji z 28 maja 1941 r. wraz z dalszymi zarządzeniami wykonawczymi z 12 i 16 listopada 1941 r. oraz okólnikiem Himmlera z 16 stycznia 1942 r. Zasadnicza różnica między obozami koncentracyjnymi a wychowawczymi obozami pracy polegała na odmienności podstaw prawnych pozbawienia wolności dla celów policji bezpieczeństwa i na wymiarze kary. Pobyt w obozie koncentracyjnym nie był w zasadzie ograniczony w czasie. Opierał się na rozporządzeniu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z 28 lutego 1933 r., które oficjalnie zniosło podstawowe gwarancje Konstytucji Weimarskiej, a zalegalizowało tzw. areszt ochronny (*Schutzhaft*). W późniejszym okresie obowiązywało zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o areszcie ochronnym z 25 stycznia 1938 r. Egzekwowanie aresztu ochronnego leżało wyłącznie w dyspozycji gestapo<sup>4</sup>. Zwolnienie z obozu koncentracyjnego po 24 października 1939 r. należało do wyjątków, gdyż na czas trwania wojny *RSHA* przyjął generalną zasadę, by nie zwalniać więźniów.

Areszt pracy wychowawczej w odróżnieniu od aresztu ochronnego mogły zarządzić lokalne placówki gestapo, policji porządkowej lub żandarmerii, powołując się na §3 rozporządzenia o areszcie ochronnym. Pozbawienie wolności w tym przypadku określano jako „krótkoterminowy areszt wychowawczy”. Po 56 dniach więzienia odsyłano na dawne miejsce pracy. Jeżeli nie osiągnięto zamierzonego celu wychowawczego, składano wniosek do wydziału IV C 2 Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy o zawieszenie aresztu pracy wychowawczej z równoczesnym skierowaniem do obozu koncentracyjnego, najczęściej w Dachau<sup>5</sup>. Na więźniach częstokroć dokonywano egzekucji<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Cz. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974, s. 179; por. „Documenta Occupationis”, t. 10, s. 155.

<sup>5</sup> J. Adamska, *Wychowawcze obozy pracy miejscem eksterminacji polskich robotników przymusowych*, [w:] *Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939-1945*, Warszawa 1983, s. 10-12.

<sup>6</sup> M. Wardzyńska, *Obozy niemieckie na okupowanych terenach polskich*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 4, s. 30.

Przyczyną osadzania w obozie pracy wychowawczej były następujące przewinienia: ucieczka z robót przymusowych w Niemczech; odmowa wykonywania pracy na rzecz Niemców, zwłaszcza w niedziele; opuszczenie miejsca pracy bez odpowiedniego zezwolenia; udzielenie pomocy ukrywającym się Polakom lub partyzantom; pobicie Niemców lub inne zatargi; sabotowanie produkcji; kradzieże.

Robotników przymusowych obarczano samowolnym porzuceniem miejsca pracy lub sabotażem; zarzucano krnąbrność, nieposłuszeństwo wobec „chlebodawcy”, lenistwo. Do zastosowania represji wystarczyło podejrzenie o intymne związki z Niemkami, zamiar uderzenia lub uderzenie Niemca, słuchanie radia zagranicznego, rozpowszechnianie wiadomości politycznych, kradzież drobiu i innych artykułów żywnościowych, głównie w gospodarstwach wiejskich, wreszcie rozmowy z jeńcami<sup>7</sup>. Gestapo i policja porządkowa nie były jedynymi instytucjami, które występowały z wnioskiem o wysłanie robotnika cudzoziemskiego do obozu wychowawczego. Oprócz właścicieli gospodarstw rolnych, którzy wykazywali dużo własnej złośliwej inicjatywy, niekiedy kierowali się zemstą na „leniwym” parobku, wnioski składały dyrekcje zakładów pracy, które ze względu na swój charakter ściśle współpracowały z gestapo i policją, np. dyrekcja wielkiego kombinatu zbrojeniowego Rheinmetall-Borsig w Gubinie lub filia koncernu IG Farben w Krzystkowicach.

W zależności od stopnia zaangażowania rejencyjnych władz administracyjnych i samodzielnych placówek gestapo (*Staatspolizeistelle*) różnego rodzaju obozy, które miały spełniać rolę obozów wychowawczych, powstawały na niektórych obszarach Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza w rejonach wschodnich już w pierwszej połowie 1940 r., np. w czerwcu 1940 r. w Międzyrzeczu obóz (*Auffanglager*) do przechwytywania, więzienia i reedukacji polskich robotnic i robotników przymusowych, uciekających z robót do okupowanej ojczyzny.

W instrukcji frankfurckiego gestapo z 18 czerwca 1940 r. czytamy doniesienie jej szefa, Sturmbannführera SS Adolfa Hoffmanna

<sup>7</sup> J. Adamska, dz. cyt., s. 13.



do Reichsführera: „Ponieważ miejscowe więzienia policyjne są przepełnione z powodu niespodziewanej wielkiej liczby aresztowanych polskich robotników i robotnic cywilnych, prezydent rejencji zorganizował rozporządzeniem z dnia 4 czerwca 1940 obóz w Międzyrzeczu. W trakcie rozmowy z panem prezydentem rejencji we Frankfurcie wyjaśniono, że obóz urządzono jedynie po to, by technicznie rozwiązać problem tymczasowego umieszczania zbiegłych Polaków. Obóz ten jest na razie dostosowany do odbywania kary aresztu ochronnego i odciążenia więzień policyjnych. Obóz w Międzyrzeczu ma być przekształcony w obóz policji państwowej. Wystąpiłem o udzielnie zezwolenia na urządzenie tego obozu. Jeżeli wniosek mój zostanie uwzględniony, obóz będzie rozbudowany. Będzie można w nim odbywać dłuższy areszt ochronny (do 3 miesięcy)”<sup>8</sup>.

Również wiosną 1940 r. nastąpiło szczególne nasilenie represji policyjnych w stosunku do Polaków w rejencji frankfurckiej, co było spowodowane licznymi uciezkami robotników. Zbiegów aresztowano w pociągach na trasie Frankfurt-Poznań, jednocześnie wzmocniono posterunki policji granicznej w Lutolu Mokrym, Dąbrówce Wielkopolskiej, Zbąszynku. W Kostrzynie, Międzyrzeczu, Świebodzinie, Gorzowie Wlkp. policja wspólnie z pracownikami Arbeitsamtu systematycznie organizowała obławy na uciekinierów<sup>9</sup>.

Od stycznia do maja 1940 r. komisariat graniczny w Zbąszynku codziennie zatrzymywał 5-7 zbiegłych Polaków i przekazywał do komisariatu dystryktu Kosieczyn. W tym czasie areszty policyjne i więzienia w Gubinie, Gorzowie Wlkp., Międzyrzeczu odmawiały przyjmowania zbiegów ze względu na brak miejsca.

---

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 61-76.

<sup>9</sup> P. Mnichowski, *Obozy pracy wychowawczej w systemie hitlerowskich obozów koncentracyjnych na przykładzie Brójec (Brätz) i Świecka (Schwetig) w latach 1940-1945*, [w:] *Prawda i pamięć. O pracach badawczo-śledczych Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Zielonej Górze w latach 1965-1995*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1995, s. 61-62.

Warunki panujące w obozach pracy wychowawczej niewiele różniły się od reżimu stosowanego w obozach koncentracyjnych. Były ośrodkami wyniszczenia, pośredniej eksterminacji. Gestapowskich obozów pracy wychowawczej obawiano się tak samo jak obozów koncentracyjnych. Niejednokrotnie więzień dużego obozu koncentracyjnego miał większe szanse przeżycia aniżeli więzień obozu karnego o charakterze wychowawczym. Wymowne jest pismo E. Kaltenbrunnera z maja 1944 r., w którym podkreślał, że obozy pracy wychowawczej w gestii policji bezpieczeństwa nie są wypoczynkiem. Warunki życia i pracy więźniów winny być trudniejsze niż w obozie koncentracyjnym, co jest konieczne dla zamierzonego celu, pozwalają na pobyt w obozach przez kilka tygodni, maksymalnie kilka miesięcy. Z wypowiedzi wynika, że poprzez doskonalony wciąż system obozów wychowawczych dążono nie tylko do zahamowania zbiegostwa, którego nigdy zresztą nie zdołano opanować, czy osiągnięcia prewencyjnych celów wychowawczych, lecz przede wszystkim widziano w nim źródło darmowej siły roboczej.

W wytycznych Reichsführera SS z 28 maja 1941 r. określono zasady wynagradzania więźniów za pracę. Za dniówkę roboczą mieli oni otrzymywać pół marki, należność miała być wpłacana na ich konto, z którego mogli pobierać do dwóch marek tygodniowo na różne drobiazgi, pastę do zębów, żyłетки. Wytyczne regulowały też zasady zawierania umów o pracę pomiędzy obozem wychowawczym a przedsiębiorstwem, które każdego zatrudnionego u siebie więźnia opłacało według taryfy dla niewykwalifikowanych robotników, z 15% dodatkiem na składki ubezpieczeniowe. Świadczenia za pracę więźniów poszczególne zakłady przekazywały miejscowej placówce gestapo na podstawie obozowych list.

Wychowawcze obozy pracy są miejscami mało zbadanymi. W literaturze określa się je jako obozy pracy. Katalog Biura Poszukiwań Czerwonego Krzyża w Olsen w RFN wymienia ponad sto podobnych obozów, w tym 20 na terenach polskich, okupowanych przez Niemców. W rzeczywistości obozów pracy wychowawczej było więcej. Rozmieszczano je nierównomiernie, w zależności od potrzeb i polityki stosowanej przez poszczególne kierownicze placówki gestapo. Były to jedne z najcięższych miejsc przymusowego

odosobnienia. Zastosowane środki polegały na wyczerpującej, trwającej ponad ludzkie siły pracy, co oznaczało wyniszczenie przez pracę (*Vernichtung durch Arbeit*), na brutalnym traktowaniu, stosowaniu całego systemu kar i ćwiczeń<sup>10</sup>.

Obozy spełniały dwie funkcje: należało aresztowanego „nauczyć pracy”, czyli fizycznie wyniszczyć poprzez pracę oraz były to rozszerzone więzienia policyjne. Więźniów, wobec których zdecydowano się zastosować areszt pracy wychowawczej, kierowano bezpośrednio do dyspozycji komendanta obozu, natomiast aresztowanych podejrzanych o zorganizowaną wrogą działalność, sabotaż lub inne przestępstwo, kwalifikujące się do szczególnego potraktowania (*Sonderbehandlung*), np. za kontakty intymne Polaka z Niemką, zatrzymywano do dyspozycji wydziału II gestapo i osadzano w specjalnie wyznaczonym baraku, który spełniał rolę więzienia policyjnego.

Organizacja wewnątrzobozowa odbiegała znacznie od ogólnego schematu stosowanego w typowych obozach koncentracyjnych ze względu na charakter i przeznaczenie, nie miała szeroko rozbudowanej administracji. Komendant zarządzał całokształtem spraw obozowych i ponosił pełną odpowiedzialność za dyscyplinę wewnętrzną oraz wydajność pracy więźniów. Komendantowi podlegały biuro administracji obozu, dział zatrudnienia, oficer administracyjny, jednocześnie oficer raportowy, temu z kolei cała służba wartownicza, oficer dyżurny obozu oraz lekarz obozowy (*Lagerarzt*). Wszyscy poza lekarzem byli podoficerami SS i stanowili ścisły sztab komendy obozu. Ponadto w skład obozu wchodziło dwóch funkcjonariuszy z referatu II-P, którzy stale przebywali na terenie obozu. Do ich zadań należało prowadzenie spraw zleconych przez wydział II gestapo we Frankfurcie, kontrola aresztu obozowego i sposobu wymierzania kar przewidzianych przez regulamin, opracowanie wniosków zastosowanie aresztu prewencyjnego, kierującego więźnia do obozu

---

<sup>10</sup> W. Benz, B. Distel, *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Arbeitserziehungslager, Ghettos, Jugendschutzlager, Polizeihäftlager, Sonderlager, Zigeunerlager, Zwangsarbeitslager*, Berlin 2009, s. 9.

koncentracyjnego w przypadku stwierdzenia niedostatecznego oddziaływania stosowanych środków wychowawczych. Podobnie jak w obozach koncentracyjnych, oficerowi raportowemu (*Rapportführer*) podlegali kierownicy poszczególnych bloków (*Blockführer*), którzy z kolei wyznaczyli więźniów funkcyjnych, tzw. izbowych (*Zimmerdienst*), do których należało utrzymanie pomieszczeń w idealnej czystości. *Rapportführer* lub *Arbeitsdienstführer* wyznaczyli funkcyjnych kapo, którzy nadzorowali więźniów w czasie pracy, otrzymywali zadania specjalne podczas przyjmowania nowych więźniów i egzekwowali karę chłosty.

Struktura organizacyjna karnych obozów wychowawczych oraz zasady postępowania władz obozowych z więźniami nie dopuszczały do tworzenia samorządów więźniarskich na wzór obozów koncentracyjnych. Skierowanie aresztowanego do obozu odbywało się w zasadzie przez więzienie policyjne. W aresztach policyjnych lub w siedzibach gestapo decyzję o przekazaniu zatrzymanych do obozu poprzedzało śledztwo. Więźniom często zarzucano sabotaż, chęć przedostania się na teren Generalnego Gubernatorstwa z zamiarem wstąpienia do oddziałów partyzanckich lub podjęcia innej działalności konspiracyjnej. W czasie przesłuchań bito ich i maltretowano.

Zatrzymanemu wymierzano zazwyczaj 56 dni aresztu pracy wychowawczej, którą rozpoczynał co najmniej 14-dniowy okres kwarantanny wychowawczej. Więźniowie nie wykonywali wówczas żadnej pracy produkcyjnej, jednak przez 12 godzin od rana aż do apelu wieczornego byli nieustannie dręczeni, zmuszani do skakania „żabką”, biegów z kamieniami, czołgania się po żużlu, zimą do bezcelowego przerzucania śniegu z jednej hałdy na drugą. W zależności od pory roku w obozie ogłaszano pobudkę o godzinie 3, 4 rano. Poszczególne cele wywoływano gwizdkami do ubikacji, mycia i po jedzeniu, wszystkie czynności musiały być wykonywane biegiem. Następnie odbywał się apel, często poprzedzony tzw. gimnastyką, która miała na celu fizyczne wyniszczenie więźniów. Po apelu o godzinie 6, 7 poszczególne grupy wychodziły do pracy. W latach 1940-1941 więźniowie budowali autostradę, gdzie warunki były bardzo ciężkie. Później regulowali Odrę, wyładowywali wagony, pracowali w kopalniach żwiru i okolicznych fabrykach oraz

gospodarstwach rolnych. Więźniowie pracowali ponad siły, byli bici. O godzinie 16 wracali do obozu. Po kolejnym apelu i wydaniu posiłków aresztantów zamykano w barakach.

Ramowy regulamin obowiązujący w obozach pracy przymusowej zakładał stosowanie następujących kar: ostrzeżenie; pozbawienie „przywilejów”, np. palenia tytoniu, czytania, pisania; pozbawienie ciepłego pożywienia rano i wieczorem, do czterech razy po kolei; pozbawienie obiadu do trzech razy co drugi dzień; pozbawienie ciepłego jedzenia trzy razy co drugi dzień; pozbawienie łóżka do trzech razy kolejno; skierowanie do specjalnej pracy na okres pięciu dni – do 16 godzin dziennie; areszt do dwóch tygodni w specjalnej celi wyposażonej w drewnianą pryczę i dzbanek z wodą, przy ograniczeniu pożywienia i wody.

Podstawą był regulamin obowiązujący w więzieniach policyjnych. Określał rozkład dnia obozowego, czas pracy, przyjęcia, zwolnienia. Wymienione kary porządkowe, zakaz stosowania jakichkolwiek kar cielesnych – pozostawały na papierze. Na odrębny rozkaz kierownika obozu kara aresztu mogła być przez okres trzech dni wykonywana w ciemnicy. Zastosowanie dalszych środków wobec Polaków zarządzał właściwy kierownik (*Stapoleitstelle*)<sup>11</sup>.

Na Ziemi Lubuskiej funkcjonowały dwa obozy pracy podległe gestapo, w Brójcach (Brätz) i Świecku (Schwetig). Bezpośredni nadzór nad obozami z ramienia frankfurckiej placówki gestapo sprawował wydział II, zajmujący się sprawami obcokrajowców, poprzez referat II-P, który nadzorował wyłącznie sprawy polskich robotników przymusowych, dzielący się na trzy sekcje. Pierwsza zajmowała się sprawami ogólnymi, druga samowolnym porzuceniem pracy i zbiegostwem, trzecia sekcja miała za zadanie zwalczać wszelkiego rodzaju sabotaże. Kierownikami obozów pracy wychowawczej musieli być z reguły funkcjonariusze gestapo, dlatego komendantami (*Lagerkommandant*) w Świecku i Brójcach byli oficerowie w stopniu Obersturmführerów SS.

Obóz pracy wychowawczej w Brójcach (*Arbeitserziehungslager Brätz*) powstał w 1942 r. wykorzystując wcześniej funkcjonujący

<sup>11</sup> J. Adamska, dz. cyt., s. 16.

obóz pracy dla Żydów wywiezionych do Oświęcimia. Obóz zlokalizowany na obszarze 2 hektarów miał kształt czworoboku z kilkoma barakami, był ogrodzony płotem z zasiekami z drutu kolczastego. Na rogach znajdowały się wieże strażnicze. Przez Brójce przeszło około 12 tys. osób: Polacy, Czesi, Francuzi, Holendrzy, Jugosłowianie, Grecy, Rosjanie, Włosi. Więźniowie pracowali m.in. przy budowie dróg, karczowaniu drzew, rozbudowie dworca w Zbąszynku, w fabryce Telefunken, fabryce gumy w Świebodzinie, przy rozbudowie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego.

Zasady wynagradzania więźniów w Brójcach i w Świecku nigdy nie były realizowane, bez względu na narodowość. Zyski czerpały przedsiębiorstwa oraz gestapo. W uzupełnieniu wytycznych Reichsführera SS z 12 grudnia 1941 r. wyraźnie stwierdzono, że komendanci oraz inspektorzy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa „mogą zarządzić, aby nie płacono za pracę żydowskim i polskim aresztantom”. Ta uwaga ostatecznie zalegalizowała bezwzględna eksploatację więźniów w gestapowskich obozach.

Powody osadzenia w Brójcach były różne. Czesław Adamczak uwięziony został za ucieczkę z robót przymusowych w Niemczech, Stanisław Miś za odmowę pracy w niedzielę, Edmund Jurdziński za wyjazd bez przepustki ze Schwarzhöhe (Stefanów koło Choszczna) do Poznania, Witold Jagaciak raz za uderzenie Niemca i ucieczkę z pracy, drugi raz za zabranie zabitego zająca, Henryk Wiśniewski za dostarczenie żywności partyzantom, Irena Wiśniewska za sabotowanie produkcji, Irena Kandulska za wyśmiewanie się z Niemców, podsłuchiwanie ich rozmów, udzielanie pomocy ukrywającemu się Polakowi, ignorowanie znaku „P”<sup>12</sup>.

Największą grupę stanowili więźniowie uciekający z robót przymusowych w Niemczech. Policja, która patrolowała pociągi i dworce, drogi główne i polne wiodące do Wielkopolski, zatrzymywała zbiegów i po przesłuchaniach w aresztach kierowała do obozu w Brójcach lub do więzień. Decyzję o osadzeniu w obozie

---

<sup>12</sup> Akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Zielonej Górze – obecnie w zbiorach IPN w Poznaniu – dalej: OK ZG, Ds. 14/69

podejmowano bez żadnej rozprawy, zaś umieszczonym w obozie zazwyczaj nie podawano okresu pobytu. Tok postępowania wynikał z pisma szefa oddziału policji państwowej we Frankfurcie z 13 września 1944 r. Jednostki terenowe policji mogły osadzać w obozie cudzoziemców uchylających się od pracy bez uprzedniej zgody zwierzchnika we Frankfurcie. Wymagano jedynie późniejszego zatwierdzenia uwięzienia. Dotyczyło to tych przypadków, gdy za przewinienie groziła robotnikowi przymusowemu kara powyżej 14 dni. Karanie robotników cudzoziemców osadzeniem do dwóch tygodni pozostawiano miejscowym urzędom policji<sup>13</sup>.

W pewnym okresie w Brójcach przebywały dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Zajmowały oddzielny barak. Jak wynika z zeznań Jana Kowalskiego, przez dłuższy okres w obozie była około setka dzieci. Niezależnie od tego, na jeden dzień lub dwa przywieziono inną grupę chłopców i dziewczynek, liczącą około 80 osób<sup>14</sup>.

Od chwili przyjęcia każdy więzień przechodził tzw. kwarantannę wychowawczą, czyli karne ćwiczenia, podczas których uczono pracy, porządku i gimnastyki. W obozie panowały bardzo ciężkie warunki socjalne. Aresztowani przebywali w przepelnionych, słabo ogrzewanych pomieszczeniach barakowych po 60-80 osób; spali po dwóch na pryczach, na których znajdowały się papierowe sienniki wypchane słomą. Brakowało dostatecznych warunków, by zachować higienę osobistą. Myto się jedynie w zimnej wodzie, choć krany i koryta do mycia znajdowały się wewnątrz baraków, co było szczególnie ważne zimą. Ubranie więźnia stanowiły pasiak, koszula i drewniane buty.

Całodzienne wyżywienie to pół litra czarnej kawy z żołądźci oraz 150 g chleba z dodatkiem ziemniaków na śniadanie, pół litra wodnistej zupy z brukwi lub kapusty, odrobina ziemniaków na obiad.

Duża wilgoć wynikająca z faktu, że obóz był położony na terenach podmokłych, wpływała na zły stan zdrowia więźniów.

---

<sup>13</sup> M. Brychcy, *Los polskich robotników przymusowych na ziemi świebodzińskiej w latach wojny 1939-1945*, Świebodzin 1984, s. 35.

<sup>14</sup> OK ZG, Ds. 14/69.

Pogarszały go życie w ciągłym strachu, brud, złe wyżywienie i robotwo. Czynnikiem wzmagającym śmiertelność wśród aresztowanych była nieludzka, ponad siły praca<sup>15</sup>.

Więźniowie mieli korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej. W punkcie 17 rozdziału V wytycznych Reichsführera z 1941 r. czytamy: „ponieważ Rzesza zapewnia bezpłatną opiekę lekarską w obozie, nie ma potrzeby ubezpieczać aresztantów od wypadków i zgłaszać w kasie chorych”. Było to jeszcze jedno oszustwo, gdyż izby chorych w Brójcach i w Świecku były najgroźniejszymi miejscami, gdzie mordowano więźniów.

Chorzy często ukrywali swój stan zdrowia, gdyż z „izby lekarskiej” niewiele wracało żywych. W owej prowizorycznej izbie brakowało podstawowych lekarstw i środków opatrunkowych. W niektórych zeznaniach pojawiła się opinia, że izby lekarskiej nie było. Sprzeczne są również wiadomości na temat pomocy lekarskiej, prawdopodobnie skutek krótkiego pobytu więźniów w obozie. W niektórych momentach mogła być opieka lekarska, wyżywienie lepsze lub gorsze – wszystkie te pojęcia są umowne. Pamięć więźniów zawiera subiektywne przeżycia i doświadczenia. Zdarzało się, że do obozu przychodził lekarz, który mógł skierować chorego więźnia do lżejszej pracy. Jednak więźniowie nie zwracali się do lekarza bojąc się, że może on tylko zaszkodzić. Zwłaszcza, że lekarz nie mógł pomagać więźniom ukaranym lub zmaltretowanym przez strażników obozowych<sup>16</sup>.

Informacje o warunkach panujących w obozowej izbie chorych znajdziemy w zeznaniach Ireny Dąbrowy, która za ucieczkę z robót została przewieziona do Brójec:

Powitali nas wachmani z psami. Następnie poupychano nas w sztubach, gdzie były tylko gołe drewniane prycze. Najbardziej utkwiała mi w pamięci kąpiel w basenach, którą zarządzono

---

<sup>15</sup> M. Tureczek, *Brójce – zarys dziejów miasta 1428-1946*, Zielona Góra 2003, s. 32-34.

<sup>16</sup> P. Mnichowski, *Hitlerowski karny obóz pracy wychowawczej w Brójcach w latach 1942-1945*, Świebodzin 1979, s. 4-5.



w celu odswieżenia na drugi dzień po przyjeździe. Spędzono wiele osób, tak że był tłok, do betonowego pomieszczenia z prysznicami i tam na przemian puszczano gorącą, wrzącą i zimną wodę. Ludzie byli poparzeni. Ponieważ krwawiłam w związku z menstruacją i krwotok, prawdopodobnie spowodowany przemęczeniem, był obfity, nie ustawał, skierowano mnie do *Krankenstube*. Tam przyjmował mnie mężczyzna sanitariusz, którego wyglądu obecnie nie pamiętam. Dał mi w sumie dwa zastrzyki. Krwawienie ustało. Od tego czasu menstruacji już nigdy nie miałam. Po wojnie, gdy rozpoczęłam długotrwałe leczenie, lekarze stwierdzili, iż nastąpił u mnie zanik jajeczkowania i uznali, że musiało to być spowodowane przez wstrzyknięcie jakiejś substancji. Dziecka już nie urodziłam. Potem segregowano nas i wystawiano dokumenty *Arbeitskarte*, której nie otrzymaliśmy do rąk. Do naszej wiadomości mieliśmy tylko numer. Ja miałam numer 1898<sup>17</sup>.

Obozową codzienność ukazuje relacja innej kobiety-więźnia Katarzyny Wachek, którą po ucieczce osadzono w Świecku:

Po doprowadzeniu do obozu zostałam wpieryw przebrana w ubiór więzienny i następnie z dziewczyną o imieniu Nina, która pochodziła z Równego, i wachmanką Żołnowską doprowadzona do baraku, w którym zostałam osadzona. W tym czasie byłam na początku ciąży. Po doprowadzeniu do baraku wydano mi pożywienie, które składało się z zupy ze śrutowanego żyta. Z powodu ciąży nie mogłam tego zjeść i wymiotowałam. W tej sytuacji zamierzałam zupełnie wylać do beczki, co został zauważone przez wachmankę Żołnowską, za co zostałam przez nią pobita kijem bambusowym. Biła mnie po głowie i całym ciele. Na skutek pobicia doznałam złamania jednego palca przy prawej ręce. Do dziś jeszcze mam ślady wadliwie zrosniętej kości. Po pobiciu zostałam umieszczona w baraku. Pamiętam, że w baraku byłam umieszczona w jednej z cel. W każdej mieściło się około 20 więźniarek i nadzór nad całością miała albo wachmanka Żołnowska, względnie inna wachmanka, której nazwiska nie

---

<sup>17</sup> OK ZG, Ds. 14/69, zeznanie Ireny Dąbrowy.

pamiętam, ale prawdopodobnie nosiła nazwisko Gertruda Müller. Pamiętam, że na drugi dzień w godzinach rannych w czasie apelu pytano, kto z więźniów jest chory. Zgłosiłam się, że jestem chora. Po tym zgłoszeniu wachmanka Żołnowska wypowiedziała słowa: 'Nie chciałaś wczoraj jeść, a dzisiaj jesteś chora!' i następnie zaczęła mnie ponownie bić bambusowym kijem. Biła mnie po całym ciele. Pamiętam, że wachmanka biła mnie i przyduszała bambusowym kijem, który był zakończony żelaznym ostrzem. Na skutek takiego działania do dzisiaj odczuwam ból w plecach. Więźniowie, którzy byli uznani za chorych, pozostawali na terenie obozu i zatrudnieni przy stertach słomy, z której wyrabiano maty i inne słomiane przedmioty<sup>18</sup>.

Obóz w Brójcach w odróżnieniu od Świecka nie był przeznaczony do wykonywania egzekucji więźniów, jednak miały tam miejsce częste zgony. Na podstawie zeznań świadków można ustalić następujące przypadki zabójstw:

– rozstrzelanie w październiku 1944 r. grupy 27 osób bliżej nieustalonej narodowości. O fakcie zeznało kilka osób. Zamordowani, jak wynika z relacji świadka Zygmunta Staśkiewicza, nie byli więźniami obozu, lecz na teren obozu ich przyprowadzono, następnie rozstrzelano na cmentarzu żydowskim. Kto rozstrzeliwał, nie ustalono. Zabitych zakopano we wspólnej mogile. Po wojnie zwłoki zamordowanych przewieziono na cmentarz żołnierzy radzieckich w Międzyrzeczu i pochowano;

– rozstrzelanie w 1942 lub 1943 r. na terenie obozu około 60 więźniów. Zeznał o tym jedynie świadek Jan Bogdan. Nie potwierdzili tego natomiast inni świadkowie, którzy w tym czasie przebywali w obozie;

– zabicie kijami jeńca radzieckiego;

– zastrzelenie 13-letniego Żyda, rzekomo za usiłowanie ucieczki;

– zastrzelenie w listopadzie 1943 r. dwóch Żydów, rzekomo za usiłowanie ucieczki. Według zeznań świadka Kazimierza Mocha – Niemcy wyprowadzili Żydów poza teren obozu i polecieli więźniom

---

<sup>18</sup> OK ZG, Ds. 14/69, zeznanie Katarzyny Wachek.

uciekać. Gdy Żydzi biegli na rozkaz w kierunku lasu, gestapowcy zastrzelili ich. Zwłoki przywieziono do obozu i na apelu komendant wygłosił przemówienie, w którym groził, że każdego, kto będzie uciekał, spotka podobny los;

– zastrzelenie Żyda przez Ericha Krafta, jakoby za usiłowanie ucieczki;

– powieszenie na szubienicy w czerwcu 1944 r. jeńca radzieckiego. Przed powieszeniem jeńca męczono w ten sposób, że kazano mu chodzić z pniem drzewa, a kiedy zmęczył się i upadł – powieszono;

– zastrzelenie czterech Żydów przez Ericha Krafta w pobliżu obozu, pod pozorem ucieczki;

– rozstrzelanie na przełomie 1944/45 r. pięciu Polaków, których uprzednio skutych doprowadzono do obozu;

– powieszenie dwóch Polaków, rzekomo za utrzymywanie stosunków z Niemkami.

Na podstawie zeznań stwierdzono, że w obozie w Brójcach często miały miejsce zgony więźniów na skutek pobicia, męczących ćwiczeń, wycieńczenia i chorób. Więźniowie byli głodzeni, bici, torturowani, poddawani karnym musztróm. Zwłoki zmarłych i zabitych więźniów wywożono poza teren obozu i grzebano na cmentarzu żydowskim lub w lesie. Chowano bez ubrania, bez trumien i jakiegokolwiek oznaczenia miejsca pochówku<sup>19</sup>.

Przez powieszenie lub rozstrzelanie hitlerowcy stracili około 300 osób. Komendantem obozu w Brójcach był Obersturmführer SS Erich Faupel, do szczególnie okrutnych funkcjonariuszy należeli Richard Büdner, Gustaw Fericht, Willi Jaschke, Adam Kall i Fritz Krinel<sup>20</sup>.

Od połowy 1942 r. stan dzienny więźniów wynosił od 400 do 700 osób. Natomiast od półrocza 1943 r. do momentu likwidacji

---

<sup>19</sup> P. Mnichowski, *Hitlerowskie obozy karne w latach 1939-1945 na Ziemi Lubuskiej*, „Przegląd Lubuski” 1972, nr 2, s. 95-96.

<sup>20</sup> AGK, ASG. sygn. 57, k. 22; Kolekcja „Z”, sygn. 924. AIZ, Dok. V 26, t. 1, s. 9. GK, Zh III/31/35/68, k. 10, 12, 18. OK ZG, 1 Ds. 2/66; *Arbeitserziehungslager Fehrbellin. Zwangsarbeiterinnen im Straflager der Gestapo*, Berlin 2004, s. 120.

placówki liczba wzrastała i kształtowała się w granicach od 800 do 1200 więźniów. Ludzi wywożono do obozów zagłady, w tym do Sachsenhausen, Buchenwaldu, Oświęcimia. Ostatni transport Żydów do Oświęcimia odszedł z Brójec 31 sierpnia 1943 r.

Do szczególnie brutalnych aktów dochodziło w trakcie przesłuchań przez wspomnianego Krafta. Jak po II wojnie światowej zeznali świadkowie, w pomieszczeniu przesłuchań znajdował się drewniany stół, kilka krzeseł, drewniane koryto z wodą w celu zanurzania nieprzytomnych więźniów. Przesłuchiwanym bito drewnianymi pałkami z metalowymi końcami. Na ścianach było mnóstwo krwi, nawet fragmenty ludzkiego ciała. Zbrodnie próbowano legalizować zabijaniem więźniów w czasie rzekomej ucieczki. Do największej liczby morderstw doszło w latach 1943-1944. Zamordowano grupę ośmiu Polaków, którzy wcześniej uciekli z obozu. W czerwcu i październiku 1944 przywieziono dwie 30-osobowe grupy, w tym jedną stanowili radzieccy spadochroniarze. Istnieją przypuszczenia, że byli tu także powstańcy warszawscy, prawdopodobnie 27 listopada 1944 r. Wcześniej mieli przebywać w obozie w Toporowie koło Świebodzina. Więźniów przesłuchiowano i maltretowano, większość zabito. Ofiary publicznie pokazywano ku przestrodze innych więźniów. Skazani na śmierć musieli się rozebrać i położyć głowę do ziemi, wtedy jeden z obozowych esesmanów oddawał strzał. Na żądanie komendanta dr Hoffmann stwierdzał zgon. Taki obraz wydarzeń potwierdziły powojenne ekshumacje.

Obóz w Brójcach zlikwidowano 19-21 stycznia 1945 r. W tym czasie wywieziono 1300 więźniów do Świecka, a następnie na zachód, prawdopodobnie do obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen. Część więźniów zbiegła. Wielu robotników z okolicznych majątków zwolniono na prośbę właścicieli. Uciekający esesmani zniszczyli całą infrastrukturę w celu zatarcia śladów. Obecnie na terenie byłego obozu znajduje się tablica pamiątkowa oraz kamień wmurowany przy szosie A2. W 1969 r. na cmentarzu komunalnym wybudowano pomnik ku czci ofiar obozu w Brätz, w miejscu siedmiu zbiorowych mogił o łącznej długości 130 m. W lasach otaczających obóz do dziś zachowało się wiele nieukończonych filarów pod wiadukty autostrady oraz ślady prac melioracyjnych zakrojonych

na szeroką skalę. W okolicach byłego obozu planowano dosyć duży węzeł drogowy, który pozwoliłby na zjazd z nieukończony trasy do Brójec i okolicznych miejscowości<sup>21</sup>.

Obóz w Świecku przy trasie Frankfurt-Poznań (*Arbeitserziehungslager Schwetig*), znany pod nazwą *Lager Oderblick*, utworzony został 1 listopada 1940 r., zlikwidowany 31 stycznia 1945 r. Przeciętna liczba więźniów według nowych źródeł niemieckich wynosiła około 800 osób, liczba całkowita ponad 4 tysiące. Było to miejsce zagłady, w którym funkcjonariusze gestapo z Frankfurtu dokonywali egzekucji. Za obozem znajdował się sosnowy las, na skraju którego znajdowała się leśna polana, gdzie wieszano skazańców. Szubienicę przechowywano na terenie obozu, do każdej egzekucji więźniowie przynosili ją i rozkładali. Egzekucje odbywały się każdego tygodnia, asystował przy nich Richter, kierownik placówki gestapo we Frankfurcie. Ponadto w egzekucjach brali udział komendant obozu Obersturmführer SS Schneider, komisarz gestapo Kienert, zastępca Ditrich oraz gestapowcy Alfred Kamiński, Schubert i sanitariusz Otto<sup>22</sup>. Wyroki wykonywali zmuszani do tego współwięźniowie.

Świadek Bruno Jarolin, w 1944 i na początku 1945 r. zatrudniony przy chowaniu zwłok, zeznał:

Byłem obecny przy wykonywaniu wyroków śmierci przez powieszenie i brałem udział w montowaniu szubienicy. Ponadto kopałem groby i zabierałem zwłoki po wykonaniu wyroków. Powieszonych chowaliśmy nago, rozbierając ich uprzednio. Odzież oddawaliśmy do magazynu, gdzie magazynier odnotowywał ich odbiór w kartotece.

<sup>21</sup> M. Tureczek, dz. cyt., s. 177-178.

<sup>22</sup> AGK, ASG, sygn. 57, k. 84; Kolekcja „Z”, sygn. 924. AIZ, Dok. V 26, t. 1, k. 101. GK, Zh III/3/35/68, k. 11, 12. OK ZG, 1 Ds. 1/66; AP Szprotawa, L-AMT Sorau, sygn. 1260, k. 4. AP ZG, Akta m. Kargowej, sygn. 3-11 (b. 96); P. Mnichowski, *Świecko 1940-1945*, Słubice 1980; *Arbeitserziehungslager Fehrbellin. Zwangsarbeiterinnen im Straflager der Gestapo*, Podstam 2004, s. 128.

Tylko w jednym przypadku ustalono, że wyrok śmierci przez powieszenie wykonano na terenie obozu. Szubienicę zmontowano na słupie linii wysokiego napięcia biegnącej przez środek obozu<sup>23</sup>.

Obóz składał się kilkunastu baraków ogrodzonych płotem i zasiekami z drutu kolczastego. W Świecku przebywali Polacy, Belgowie, Bułgarzy, Francuzi, Holendrzy, Jugosłowianie, Rosjanie, Ukraińcy, Włosi. Od 1 czerwca 1944 r. w obozie osadzano również kobiety. Więźniowie pracowali w różnych fabrykach, np. marmolady, w zwirowni, przy pracach melioracyjnych i budowie autostrady. W okresie od 3 listopada 1941 do 7 maja 1942 r. obóz był izolowany z powodu epidemii tyfusu i czerwonki. Na skutek chorób, złych warunków, braku opieki lekarskiej, brutalnego traktowania wielu aresztowanych zmarło. W obozie miały miejsce liczne egzekucje przez powieszenie i rozstrzelanie. W styczniu 1945 r. hitlerowcy podpalili dwa baraki z więźniami. Spłonęło około 70 chorych. Podczas ewakuacji rozstrzelano kilkunastu więźniów, część wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

W pamięci więźniów głęboko utkwiał moment bestialskiego przyjmowania do gestapowskich obozów. Po przekroczeniu bramy wszystkie czynności więzień musiał wykonywać biegiem. Do nowo przybyłych zazwyczaj przemawiał komendant obozu lub jego zastępca. Swoistym przywitaniem było 25 i więcej uderzeń bykowcem, które miały nauczyć „ochoty do pracy”. Kazimierz Marchański był więźniem obozów w Brójcach i Świecku. Wspomnienia zawarł w swych w zeznaniach:

Latem 1942 r. wsiadłem do pociągu i jechałem w kierunku Poznania. Już w pobliżu Poznania zatrzymała mnie w pociągu kryminalna policja niemiecka i skierowała do obozu karnego w Bretzu koło Meseritz (Międzyrzecz). Trzymano mnie tam przez okres co najmniej 12 tygodni. Bardzo mnie tam torturowano. Przy jednym pobiciu miałem wybitą całą górną szczękę. Najgorszy w tym bozie był esesman imieniem Alfred. Ten chodził

---

<sup>23</sup> P. Mnichowski, *Hitlerowski obóz karny w Świecku w latach 1940-1945*, „Zeszyty Gorzowskie” 1979, nr 4, s. 62.

po obozie w towarzystwie wilczura, z pejczem w rękę i bił, kogo napotkał. Jesienią 1942 r. skierowano mnie z tego obozu ponownie do pracy do gospodarza we wsi Kutzkau w pobliżu Meseritz. Tam pracowałem niedługo, gdyż byłem już chory, nie mogłem gryźć pożywienia i nie miałem siły do pracy. Zbiegłem gdzieś jesienią 1943 r. i znów zostałem schwytany przez policję kryminalną w pociągu jadącym w kierunku Poznania. Tym razem skierowano mnie do więzienia we Frankfurcie nad Odrą. W więzieniu tym trzymano mnie przez okres około dwóch miesięcy, a następnie z całą grupą innych więźniów skierowano do obozu w Schwetig. Było to już pod koniec lata 1943 r. Nie potrafię bliżej opisać budynku więzienia we Frankfurcie nad Odrą. Pamiętam jedynie, że był to duży gmach murowany. Trzymano mnie gdzieś w celi na piętrze, lecz bliżej nie pamiętam. Wysyłając nas do obozu w Schwetig ustawiono w trójki lub w czwórki i kazano biec. Konwojujący wsiedli na rowery i jadąc po obu stronach naszych szeregów popędzali do pośpiechu. Psy gryzły opieszalnych. Tak biegliśmy przez około 7 kilometrów. Wiem, że były przypadki, iż biegnących bito kolbami karabinów i kopano, ale dokładnie nie potrafię tego opisać, gdyż nie wolno było ani zatrzymać się, ani nawet obejrzeć. W Schwetig od razu przy bramie stało dwóch kapów, którzy wbiegających bili pejcami. Następnie skierowano nas do baraku biurowego. Tam rozebraliśmy się, oddaliśmy depozyt, pobraliśmy obozowe ubranie i buty drewniane i ustawiliśmy się na placu apelowym. W czasie apelu odczytano nasze nazwiska z podaniem, ile który z nas ma otrzymać razów bykowcem. Mnie zarządzono 25 bykowców, ale dostałem więcej, gdyż z powodu osłabienia nie byłem w stanie głośno liczyć otrzymanych razów. Nie pamiętam numeru baraku, w którym mnie zakwaterowano. Na sali było nas co najmniej trzydziestu. Byli to mężczyźni różnych narodowości: Włosi, Rosjanie, Czesi, najwięcej Polaków. Warunki w obozie były bardzo prymitywne, był brud i bardzo dużo robactwa. Trudno mi opisać dokładnie wyżywienie w tym czasie, gdyż przebywając już w wcześniej w Bretzu, dziś nie pamiętam, w którym z tych obozów dawano takie czy inne posiłki. Wiem jedynie, że otrzymywaliśmy zupełną z brukwi oraz dziennie małą „pajdkę” chleba, którą zjadałem zaraz. W obozie Schwetig byłem świadkiem powieszenia jednego Rosjanina. Zgromadzono nas wtedy

wszystkich na placu apelowym, na którym na środku ustawiono prowizoryczną szubienicę. Ze specjalnego bunkra, ciemnicy, wyprowadzono bardzo zmizerowanego, ślaniającego się na nogach więźnia, Rosjanina, i powieszono go. Kazano nam wtedy maszerować wokół szubienicy i palcem wskazywać na wiszącego. [...] Dodaję jeszcze, że przez okres około dwóch tygodni byłem przydzielony do grupy więźniów usuwających zwłoki z terenu obozu. W tym czasie widziałem, że codziennie były do usunięcia z terenu obozu co najmniej jedne zwłoki, a często dwoje. Między barakami, w pobliżu ustępu, stało drewniane koryto. W nim gromadzono zwłoki. Z tego koryta braliśmy zwłoki do prześcieradła i wózkiem wywoziliśmy na zewnątrz obozu. Jechaliśmy na odległość około dwóch kilometrów od obozu, gdzie znajdował się pagórkowaty ugór. Tam kopaliśmy dół i zwłoki grzebaliśmy nago. Zwłoki chowaliśmy pojedynczo<sup>24</sup>.

O wspomnianej przez K. Marchańskiego egzekucji Rosjanina mówiła również Anna Barwelska. Złapana podczas ucieczki trafiła do więzienia we Frankfurcie nad Odrą, skąd została pieszo odprowadzona do Świecka:

Pamiętam, że w czasie konwoju padał śnieg i było zimno. W obozie mieszkaliśmy w drewnianych nieopalonych barakach. Tylko w korytarzu znajdował się mały żelazny piecyk. W czasie przyjęcia do obozy byliśmy bite przez kapo. Nazwiska jej nie znam, ale była niska, lat około 50, siwe włosy, dosyć tęga. Pamiętam, że mówiła dobrze po polsku. Z obozu tego mężczyźni chodzili do pracy, a kobiety to nie wiem. Ja umiałam mówić po niemiecku i w związku z tym szefowa kapo wzięła mnie do sprzątania pokoi. Pamiętam, że oprócz niej w obozie były jeszcze dwie inne kobiety kapo. Nazwisk nie znam, ale były młode, lat około 30, wysokie blondynki, szczupłe i również mówiły czysto po polsku. Później pracowałam przy obieraniu ziemniaków i zładowywaniu chleba dla więźniów. Warunki sanitarne były w obozie okropne. Obóz był zawszawiony, było zimno, spaliliśmy na podłodze na siennikach pod jednym kocem. Koło obozu

---

<sup>24</sup> OK ZG, Ds. 14/69, zeznanie Kazimierza Marchańskiego.



w pobliżu znajdował się las, właściwie cały obóz był w lesie i nieraz w czasie obierania ziemniaków widziałam przez okno, jak więźniowie wynosili na specjalnych noszach zwłoki z obozu do lasu i tam je zakopywali. Krematorium w obozie nie było. Pamiętam, że w obozie, w czasie gdy przebywałam, odbyła się publiczna egzekucja Rosjanina, który ukradł kostkę margaryny. Więźnia tego publicznie powieszono. Kto konkretnie wykonał egzekucję, tego nie wiem, gdyż nie mogłam na to patrzeć. Wiem jednak, że wszystkich więźniów ustawiono na placu, by patrzyli na egzekucję. Widziałam i sama brałam udział w apelach, podczas których kazano nam po śniegu skakać „żabką”. Gdy ktoś się przewrócił i nie mógł skakać, szcuto go psami i bito gumowymi pałkami. Nie mieliśmy odzieży, mężczyźni chodzili prawie nago, byli obszarpani. Nie pamiętam nazwisk osób, które w szczególnie sposób znęcały się nad więźniami. W obozie przebywałam około trzy, cztery miesiące<sup>25</sup>.

Jak wykazały badania oparte na zeznaniach byłych więźniów, władze obozowe nie przestrzegały terminu kary 56 dni aresztu pracy wychowawczej przez cały czas istnienia obozów w Brójcach i Świecku. O ile więzień przeżył obozowe piekło, był zwalniany po trzech, nawet sześciu miesiącach, po czym kierowany na poprzednie miejsce pracy.

Warunki bytowe więźniów w Świecku były równie przerażające jak w Brójcach. Całodzienne wyżywienie to pół litra czarnej kawy, 100-150 gramów chleba, pół litra zupy z brukwi, zmarniętych ziemniaków lub dyni na osobę. W wyjątkowych przypadkach dodawano do chleba 20 gramów margaryny lub marmolady. Jedyne więźniowie zatrudnieni w fabryce marmolady dostawali od właściciela zakładu raz dziennie zupełne sproszkowane grochu. Ilość pożywienia była niewystarczająca i nie dawała szans na przeżycie. Więźniowie nie mogli otrzymywać paczek ani prowadzić korespondencji.

Sytuację w obozie obrazuje relacja Henryka Florkowskiego:

Każdy więzień, który trafił do obozu w Schwetig, był maksymalnie wykorzystywany przy budowie autostrady przez Odrę

---

<sup>25</sup> OK ZG, Ds. 8/72, zeznanie Anny Bartelskiej.

do Frankfurtu. Praca trwała 12 godzin na dobę, przy dwóch głodowych posiłkach. Zakwaterowano nas w niesamowicie zawieszonych i zapluskwionych barakach. Więźniowie byli lokowani na trzypiętrowych pryczach. Po dwóch na każdej pryczy. Warunki pracy w takim obozie były trudniejsze niż w obozach koncentracyjnych, jednak pobyt był w nich znacznie krótszy. Każdy więzień podczas przyjęcia był pouczony, że został skierowany, by nauczyć się pracy, porządku i gimnastyki, otrzymywał 25 uderzeń bykowcem. Byliśmy strasznie zawszeni i stale głodni. Codzienne polowanie na insekty, jak i okresowe dezynsekcje były całkowicie bezskuteczne. Wszy i pluskwy panoszyły się wszędzie. Panował też świerzb. Ciągłe drapanie nasilało świerzb i wywoływało różne powikłania. Nagminne były owrzodzenia, ropnie, biegunki, obrzęki nóg, zapalenie nerek. Nie dziw więc, że wybuchały epidemie tyfusu płamistego<sup>26</sup>.

W obozie nie było w zasadzie żadnych urządzeń sanitarnych. Za ubikację służył wykopany rów, w nocy w barakach znajdowały się pojemniki, z których więźniowie zmuszeni byli korzystać. Za umywalnię służyło koryto, przy czym za napięcie się wody groziła kara chłosty. Do 1944 r. wydawano więźniom ręczniki, po czym praktyki tej zaniechano. Baraki były zapluskwione. W obozie panował tyfus i inne choroby zakaźne. Wielu więźniów miało otwarte ropiejące rany. Brakowało opieki lekarskiej. Wprawdzie na terenie obozu była „izba lekarska”, kierowana przez „sanitariusza” Otto, ale wśród więźniów panowało przekonanie, że z izby chorych nie ma powrotu, a droga stamtąd prowadzi jedynie na cmentarz obozowy. Więźniowie pozornie korzystali z opieki lekarza SS. Jednak więźniów z ropiejącymi i otwartymi ranami wysyłano do pracy, co prowadziło do śmierci.

Więźniowie pracowali przeciętnie 10-12 godzin dziennie bez żadnej przerwy, wykonywali ciężkie prace przy wykopach ziemnych, karczowaniu lasu, wożeniu ziemi i kamieni specjalnymi wagonikami. Niemieccy majstrowie wyznaczali każdemu więźniowi

---

<sup>26</sup> H. Florkowski, *Młodość leszczyńska na robotach w III Rzeszy*; [www.leszno.interbit.pl](http://www.leszno.interbit.pl), [dostęp 18.07.2009].

dzienną normę, która przekraczała fizyczne możliwości osłabionego głodem człowieka. Za niewykonanie normy pozbawiano więźnia posiłku. Do pracy ponad siły, nieustannego głodu dochodziły codzienne szykany i straszliwe bicie. O ich wyniszczającym charakterze świadczy wspomnienie więźnia Mieczysława Węska: „Po trzech tygodniach pobytu w obozie ważyłem 29 kg. A gdy byłem przyjmowany, ważyłem 72 kg”<sup>27</sup>.

Znane są fakty przyjmowania do obozu w Świecku polskich jeńców wojennych, zbiegłych z obozów jenieckich, co stanowiło jawne pogwałcenie Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych. dowodzi tego relacja Józefa Sądelskiego, który jako żołnierz dostał się do niewoli niemieckiej we wrześniu 1939 r. i przewieziony do Dulagu D Amtitz w Gębicach koło Gubina. Przebywał tam blisko dwa miesiące, z niewiadomych przyczyn aresztowany i przekazany gestapo, osadzony na dłuższy czas w więzieniu we Frankfurcie nad Odrą, po czym odesłany do Świecka:

Bezpośrednio po przewiezieniu do obozu zostałem pobity. Pobito mnie w ten sposób, że otrzymałem 36 uderzeń tzw. pytą. Podobnie pobito innych więźniów, którzy ze mną przybyli. Mieszkaliśmy w barakach, spaliśmy na gołych deskach. Warunki bytowe były złe. Panował głód, otrzymywaliśmy raz dziennie po kawałku chleba i po pół litra zupy z brukwi. Musieliśmy ciężko pracować. Pracowaliśmy przy budowie autostrady. Do pracy szliśmy grupami. Każda grupa miała swojego wachmana. Gdy podczas pracy któryś z więźniów osłabł, był dobijany przez gestapowców pałkami. W mojej obecności zabito w ten sposób około 40-50 osób. Przypominam sobie, że ci, którzy zabijali więźniów przy pracy, nazywali się Helmut, Maks i Gebhard. Helmut miał około 26-27 lat, szczupły, wzrostu około 175 cm, był blondynem. Maks był tęgi, ciemny blondyn, wzrostu około 180 cm, w wieku około 30 lat. Gebhard miał około 160 cm, o średniej tuszy, łysawy. Po przyjściu z pracy musieliśmy na polecenie funkcjonariuszy obozowych, których nazwisk

---

<sup>27</sup> P. Mnichowski, *Hitlerowski karny obóz pracy wychowawczej w Świecku latach 1940-1945*, Słubice 1981, s. 12.

ani pseudonimów nie znam, skakać „żabką”. Bito nas przy tym kijami, szczuto psami. Zdarzało się też, że do więźniów strzelano i wieszano ich. Fakty rozstrzeliwania i wieszania więźniów miały miejsce nieomal codziennie<sup>28</sup>.

Pomimo okresowych dezynsekcji obozy w Świecku i Brójcach były zawsze zawszawione i zapluskwione. Już w pierwszych dniach pobytu więźniowie зараżali się świerzbem i wszawicą. Do najbardziej rozpowszechnionych chorób należały wszelkiego rodzaju owrzodzenia, ropowice, biegunka, obrzęki nóg, mocznica spowodowana odbiciem nerek. Jednak na porannych apelach więźniowie nie zgłaszali się jako niezdolni do pracy, gdyż groziło to pobiciem lub skierowaniem na „ćwiczenia gimnastyczne”. Najbardziej obawiano się tzw. izby chorych, skąd według aresztowanych rzadko kto wychodził żywy. Zakaz wstępu do izby chorych obejmował więźniów, którzy przebywali na kwarantannie tuż po osadzeniu oraz więźniów pochodzenia żydowskiego.

Z braku elementarnych warunków sanitarno-higienicznych w obozach gestapowskich w Brójcach i Świecku w latach 1941-1944 czterokrotnie wybuchały epidemie tyfusu. W tym czasie zarządzano zakaz wychodzenia z baraków (*Lagersperre*), wstrzymano wszelkie przyjęcia i zwolnienia więźniów, starając się w ten sposób odizolować obozy od zewnątrz. Bez względu na stan zdrowia nie zapewniano więźniom elementarnej opieki lekarskiej, pozostawiano ich własnemu losowi. Służba sanitarna była w obozach była tak zorganizowana, że lekarz stawał się wrogiem chorego, a sanitariusze na co dzień pomagali w mordowaniu więźniów.

Rejestr zbrodni powiększa okradanie więźniów z krwi. W obozie w Świecku przebywali ludzie zdrowi i bardzo młodzi, którzy nie przekroczyli 30. roku życia. Od połowy 1944 r. stan osobowy uzupełniały młode i zdrowe, przeważnie polskie i rosyjskie robotnice przymusowe, skierowane do obozu w celach „wychowawczych”. Przestępstwa okradania więźniów z krwi, co niewątpliwie miało ogromne znaczenie dla ich zdrowia i odporności na przeżycia

---

<sup>28</sup> OK ZG, Ds. 8/72, zeznanie Józefa Sądełskiego.

obozowe, dokonywano w Świecku w dwóch okresach. Pierwszy przypa­dł na drugą połowę 1942 r. Proceder starano się utrzymać w tajemnicy przed ogółem więźniów. Pod pretekstem jakiegokolwiek choroby aresztanta, kierowano go do izby chorych, gdzie krew pobierał lekarz SS w towarzystwie dwóch niemieckich sanitariuszek z Frankfurtu. Każdy więzień przebywający w izbie w ciągu 6-8 dni oddawał litr krwi. Dawcy otrzymywali wtedy dodatkowo raz dziennie litr zupy mlecznej. Drugi okres kradzieży krwi przypa­dł na lata 1943-1944 w sposób oficjalny i masowy. Jeden z więźniów, Marian Szymczek, zeznał:

W czerwcu i we wrześniu 1943 r. w obozie masowo wyciągano z więźniów krew. Każdy więzień miał oznakowaną grupę krwi. Krew pobierano na powietrzu pomiędzy barakiem komyndy a barakiem więźniów. Robiono to w ten sposób, że wypro­wadzano więźniów kolejno izbami i na stojąco sanitariusz lub lekarz po wkłuciu igły do żyły podłączał wężyk. Krew leciała tak długo, aż więzień słał<sup>29</sup>.

W toku śledztwa prowadzonego przez Okręgową Komisję Bada­nia Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze stwierdzono, że w la­tach 1949-1945 na terenie obozu Schwetig dopuszczono się m.in. następujących zbrodni:

– w 1940 r. członkowie załogi obozu, których nazwisk nie usta­lono, bili na placu obozowym w obecności wszystkich więźniów mężczyznę pochodzenia żydowskiego tak długo, aż go zabili;

– w sierpniu 1941 r. powieszono więźnia za rzekome zabójstwo gestapowskiego mieszkańca Wolsztyna nazwiskiem Wolny. W tym samym czasie powieszono kominiarza pochodzącego z Poznania, którego nazwiska nie ustalono;

– w pierwszym kwartale 1941 r. członkowie załogi obozu zabili kijami dwóch więźniów za rzekome pobicie Niemca;

– zimą na przełomie 1940/41 r. komenda obozu w Świecku wypędziła więźniów narodowości żydowskiej na mróz na całą noc

---

<sup>29</sup> P. Mnichowski, *Obozy pracy wychowawczej...*, s. 60.

w samej tylko bieliźnie. Na skutek zimna większość więźniów zamrzła;

– na przełomie 1940/41 r. znajdowano w łaźni po kilku więźniów, którzy rzekomo popełnili samobójstwo. „Samobójcy” mieli zalepione plastrami potylicę, co wskazuje, że uprzednio zostali zastrzeleni, następnie powieszani;

– w okresie od marca do maja 1942 r. komendant obozu Schneider zastrzelił dwóch zbiegłych z obozu więźniów, którzy zostali ujęci. Pozostali więźniowie musieli oglądać zwłoki, aby pozbyć się myśli o ucieczce ze Świecka;

– od maja do sierpnia 1942 r., dokładnej daty nie ustalono, esesmani powiesili wieczorem więźnia na słupie za ręce. Więzień do rana zmarł;

– we wrześniu 1942 r. przyprowadzono do obozu około 50 Polaków, którzy zginęli na skutek bicia przez esesmana Schuberta i sanitariusza Otto;

– na przełomie 1942/43 r. złapano więźnia, który usiłował zbiec z obozu. Po przyprowadzeniu został przez esesmanów pobity, po czym polecono mu uciekać, a w trakcie ucieczki zastrzelono;

– w 1943 r. przeciętnie raz w tygodniu zdarzało się, że strażnicy polecali skazańcom biec w kierunku ogrodzenia, po czym strzelali do nich. Trupy pokazywano pozostałym więźniom i oświadczano, iż podobny koniec czeka każdego, kto będzie usiłował uciekać;

– jesienią 1943 r. podczas wykonywania prac poza terenem obozu jeden z więźniów, młody Polak, próbował uciekać. Zastrzelił go z karabinu członek straży obozowej, Karl Baum;

– w 1943 r., dokładnej daty nie ustalono, dwóch członków załogi obozowej doprowadziło wieczorem do ogrodzenia więźnia i zastrzeliło go. Następnego dnia zwłoki zabitego pokazywano wszystkim więźniom, by odstraszyć od ucieczki;

– w 1943 r. z obozu zbiegł więzień narodowości belgijskiej, którego po kilku godzinach ujęto. Na oczach wszystkich więźniów musiał demonstrować, w jaki sposób przeszedł przez druty, wtedy został zastrzelony przez członka straży obozowej z pistoletu;

– latem 1944 r. w trakcie rewizji osobistej u trzech więźniów wracających z pracy poza obozem, dwóch Polaków i Francuza,

stwierdzono, że mają przy sobie jarzyny z plantacji, na której pracowali. Wszystkich zastrzelono przy bramie obozowej;

– na początku listopada 1944 r. przywieziono z Gubina do obozu 16 obywateli radzieckich, gdzie byli zatrudnieni w fabryce Borsiga, podejrzanych o dokonanie sabotażu. W grupie było 11 mężczyzn i 5 kobiet, w tym 17-letnia dziewczyna. Wszyscy byli przesłuchiwani i torturowani przez komisarza gestapo Kienerta. W końcu listopada pięciu mężczyzn i trzy kobiety powieszono. Były to dwie pary małżeńskie i dziewczyna. Wieszano po dwie osoby, pozostali musieli patrzeć na wykonanie wyroku. Żonom kazano obserwować, jak wieszają ich mężów;

– w połowie grudnia 1944 r. przywieziono do obozu byłego adwokata z Cottbus, Hermanna Hammerschmidta pochodzenia żydowskiego, który należał do starej rodziny prawniczej. Więzień był ożeniony z Niemką, dlatego nie dotyczyły go w pełni tzw. przepisy rasowe. Ojciec był uprzednio deputowanym do Reichstagu z ramienia partii socjaldemokratycznej, a on sam od 1933 r. bronił w sądach oskarżonych o poglądach lewicowych. W Świecku został zamęczony przez esesmana Schuberta i utopiony w dole kloacznym;

– na początku stycznia 1945 r. z rozkazu komendanta obozu i przy udziale komisarza gestapo Pizonki powieszono 17-letniego więźnia Polaka podejrzanego o kradzież 250 gramów tłuszczu, masła lub margaryny. Wyrok wykonano na słupie wysokiego napięcia w obecności wszystkich więźniów<sup>30</sup>.

Na terenie byłego obozu w Świecku znajduje się miejsce upamiętniające kaźń. Jest to płyta z nazwiskami 64 Polaków zamordowanych w obozie<sup>31</sup>.

Badania Okręgowej Komisji w Zielonej Górze oraz zachowane zapisy o zwłokach spalonych w krematorium cmentarza miejskiego we Frankfurcie nad Odrą, na przestrzeni 1942 r., wykazały, że w obozie w Świecku wykonano 39 egzekucji.

<sup>30</sup> P. Mnichowski, *Hitlerowskie obozy karne...*, s. 98-99.

<sup>31</sup> Akta Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Narodowej w Gorzowie.

O złowroziej i niepośledniej roli, jaką obozy pracy wychowawczej odegrały w ogólnym systemie gestapowskiego terroru świadczy fakt, iż tylko przez obóz w Świecku w latach 1940-1945 przeszło około 17.850 więźniów. Zakładając najdalej idącą ostrożność, przyjęto, że przez 51 miesięcy istnienia obozu zamęczono i zamordowano co najmniej 9312 więźniów. Równie ogromny i przerażający jest bilans strat ludzkich w obozie w Brójcach, który swą działalność prowadził przez 30 miesięcy i 23 dni. Przeszło przez niego 10 tysięcy mężczyzn i kobiet, z których 2646 straciło życie.

Odpowiedzialność za zbrodnie w Brójcach i Świecku spada przede wszystkim na szefów samodzielnej placówki gestapo we Frankfurcie nad Odrą, którzy byli inicjatorami założenia obozów wychowawczych i bezpośrednimi zwierzchnikami władz obozowych. Esesmani, długoletni komendanci obozów karnych w Brójcach i Świecku, Obersturmführer SS Erich Faupel oraz Obersturmführer SS Heinrich Schneider, nie ponieśli żadnej odpowiedzialności za swą zbrodniczą działalność.



Zbigniew Bujkiewicz

## **ROZKAZ NACZELNIKA WOJENNEGO GARNIZONU MIASTA ZIELONA GÓRA Z 1945 ROKU**

15 lutego 1945 roku wojska radzieckie zajęły Zieloną Górę. Niedługo po tym w mieście zorganizowana została komendantura wojenna, która miała swoją siedzibę przy placu Matejki. Pierwszym komendantem był pochodzący z Kijowa major Demian S. Wieochoturew. Funkcję tę pełnił krótko, gdyż 27 marca 1945 roku zginął pod Otyniem w czasie potyczki z ukrywającymi się tam Niemcami<sup>1</sup>. Na początku kwietnia komendantem wojennym został podpułkownik Kriatow, a jego zastępcą major Mironow<sup>2</sup>. Naczelnym zadaniem dla władz wojskowych w Zielonej Górze było dostarczenie żywności walczącym oraz utrzymanie lazaretów. Dlatego też już trzy dni po zdobyciu miasta uruchomiono rzeźnię miejską, a w połowie kwietnia pododdziały zaplecza przejęły majątki ziemskie w podzielonogórskich wsiach. Innym zadaniem nadzorowanym przez komendanturę wojenną było przejęcie mienia poniemieckiego, które uznano za zdobycz wojenną oraz zorganizowanie spośród pozostałych

---

<sup>1</sup> A. Toczewski, *Wyzwolenie obszaru obecnego województwa zielonogórskiego przez Armię Radziecką w 1945 roku*, [w:] *Żołnierze Radzieccy polegli nad Środkową Odrą*, red. H. Szczegóła, Zielona Góra 1982, s. 68.

<sup>2</sup> T. Dzwonkowski, *Zielona Góra pod władzą komendanta wojennego (luty-czerwiec 1945 roku)*, „Studia Zielonogórskie” 1997, t. III, s. 95.

- П Р И К А З -

НАЧАЛЬНИКА ВОЕННОГО ГАРНИЗОНА ГОРОДА ГРГНБЕРГ

10 июля 1945 года      № 1      г. Грэнберг.

Ист. 13/7.  
81

16

1. С сего числа вступил в обязанности начальник военного гарнизона города ГРГНБЕРГ.
2. Военным командантом военного гарнизона города ГРГНБЕРГ назначен майор ПОСЛАВСКИЙ И.П.
3. Команданту военного гарнизона иметь свою командатуру по улице Альт Касселер дом № 7. Организовать командантскую службу и работу командатуры с 22.00 11.7.45 г.
4. Запретить всем военнослужащим, кроме должностных лиц и наряда, появляться в городе после 23.00 и в выходные дни - после 24.00.
5. Местным властям Польской Республики своей властью определять нормальную жизнь и внутренний порядок в городе.
6. Военному команданту гарнизона оказать всемерную помощь местным властям по наведению порядка в городе.
7. Военному команданту организовать круглосуточное патрулирование по городу и всех военнослужащих, нарушающих порядок, задерживать.
8. Командирам войсковых частей в своих частях навести жесткий внутренний порядок в соответствии с уставом внутренней службы.

НАЧАЛЬНИК ГАРНИЗОНА Г. ГРГНБЕРГ  
Герой Советского Союза  
Гвардии генерал-майор  
- БОРИСОВ -

История

Z. G. d. 13/7.  
dr alit  
28

Rozkaz naczelnika wojennego garnizonu miasta Zielona Góra z 1945 r.

w mieście Niemców władzy cywilnej. Niemiecka administracja pod nadzorem rosyjskim funkcjonowała do 6 czerwca 1945 roku, kiedy nastąpiło uroczyste przejście władzy w mieście przez pierwszego polskiego burmistrza Tomasza Sobkowiaka.

Początki organizacji polskiej administracji zbiegły się w czasie ze zmianą na stanowiskach najwyższych władz wojskowych w Zielonej Górze. 10 lipca 1945 roku naczelnikiem wojennego garnizonu został generał major Borisow, a wojennym komendantem garnizonu major Popławski. O fakcie tym informuje nas jedyny dokument rosyjskojęzyczny, jaki zachował się w zespole archiwalnym „Zarząd Miejski w Zielonej Górze”. Jest to rozkaz naczelnika wojennego garnizonu miasta Zielona Góra skierowany zarówno do żołnierzy radzieckich jak i do tworzonych władz polskich, którym generał Borisow powierzył zorganizowanie życia i wprowadzenie porządku w mieście<sup>3</sup>. Oprócz tego dokumentu w zbiorach archiwalnych zachowała się nieliczna korespondencja burmistrza z komendantem garnizonu z lat 1945-1946, poświęcona głównie rozliczeniom za ubój zwierząt w rzeźni miejskiej. Brak jest natomiast dokumentów dotyczących zakończenia pobytu wojsk radzieckich w Zielonej Górze.

## ROZKAZ

naczelnika wojennego garnizonu miasta Grünberg

10 lipca 1945 roku

Nr 1

m. Grünberg

1. Z dniem dzisiejszym obejmuję obowiązki naczelnika wojennego garnizonu miasta Grünberg.

2. Wojennym komendantem wojennego garnizonu miasta Grünberg wyznaczam majora Popławskiego N. P.

3. Komendant wojennego garnizonu ma swoją siedzibę przy ulicy Altkessler nr 7 [Plac Matejki 20]. Należy zorganizować służbę komendatury i pracę komendatury do 11 lipca 1945 r. do godz. 22.00.

---

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Zarząd Miejski w Zielonej Górze, sygn. 16, s. 1.

4. Zabrania się wszystkim wojskowym oprócz osób urzędowych i pełniących służbę, pojawiać się w mieście po godzinie 23.00 i w dni świąteczne po 24.00.

5. Miejscowym władzom Republiki Polskiej powierzam zorganizowanie normalnego życia i wprowadzenie porządku w mieście.

6. Wojennemu komendantowi garnizonu nakazuję udzielić wszelkiej pomocy miejscowym władzom w organizowaniu porządku w mieście.

7. Wojennemu komendantowi nakazuję zorganizować patrolowanie miasta przez całą dobę i wszystkich wojskowych, naruszających porządek należy zatrzymywać.

8. Komendanci oddziałów wojskowych w swoich oddziałach wprowadzą surowy regulamin odpowiadający wewnętrznemu regulaminowi służby.

Naczelnik garnizonu m. Grünberg  
Bohater Związku Radzieckiego  
Generał – major gwardii  
Borisow

[Tłumaczenie Emilia Piotrowicz]

# **MATERIAŁY, SPRAWOZDANIA**

Izabela Korniluk

## **II WALNY ZJAZD LUBUSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURY 17 MARCA 1960 ROK**

5-6 lipca 1957 r. obradował w Zielonej Górze I Sejmik Kultury, w którym brali udział działacze i społecznicy związani z tworzeniem życia kulturalnego w regionie. Utworzono wówczas Lubuskie Towarzystwo Kultury (dalej LTK), którego celem było koordynowanie działań i poczynań kulturalnych w Zielonej Górze i regionie.

17 marca 1960 r., po prawie trzech latach działalności i pracy LTK zwołano w Zielonej Górze II Walny Zjazd członków i sympatyków tej organizacji. Celem Zjazdu było dokonanie rozliczenia wykonanych prac, ich ocena oraz wytyczenie dalszych kierunków działań dla Towarzystwa i jego towarzystw sfederowanych.

W zjeździe w Zielonej Górze uczestniczyło 66 delegatów i 57 gości. Przybyli najwyżsi urzędnicy szczebla partyjnego województwa, m.in. Tadeusz Wieczorek – I Sekretarz KW PZPR, Jan Lembas – Przewodniczący PWRN, Zenona Macużanka – przedstawicielka Wydziału Kultury KC PZPR, Franciszek Kurkowiak – Kierownik Wydziału Kultury PWRN, Ludwik Siedlecki – Sekretarz Propagandy KW PZPR i Michał Horowicz – Kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR. Wśród gości zainteresowanych działaniami LTK nie zabrakło również naukowców z różnych rejonów Polski

(z Wrocławia, Warszawy, Poznania), delegatów z terenu oraz wielu zaproszonych gości z województwa zielonogórskiego. Zjazd otworzył prezes LTK Wiesław Sauter. Po uczczeniu minutą ciszy zmarłych działaczy LTK i powitaniu zebranych gości wybrano przewodniczącego Zjazdu w osobie Henryka Korwela, który przedstawił dzienny porządek obrad.

Przed obradami i dyskusją uhonorowano odznaczeniami państwowymi najbardziej aktywnych działaczy LTK. Poseł na Sejm PRL Tadeusz Wieczorek w imieniu Rady Państwa udekorował Złotym Krzyżem Zasługi Bolesława Solińskiego, Władysława Korcza i Stefana Komara, a Srebrnym Krzyżem Irenę Solińską i Tadeusza Jasińskiego. Następnie nadano osobom zasłużonym i zaangażowanym w prace w obszarze kultury godność członków honorowych LTK. Otrzymali ją m.in. T. Wieczorek, J. Lembas, J. Koleńczuk, M. Szczaniecki, J. Ziołkowski, A. Łyżwański, A. Krawiec i E. Paukszta.

Po uroczystościach prezes LTK przedstawił zebrany działaczom sprawozdanie z trzyletniej działalności organizacji. W wystąpieniu skupił się na wszystkich aspektach pracy LTK. Przypomniał okoliczności powstania i zadania, jakie przed sobą postawiło w 1957 r., jej podstawy finansowe; wyszczególnił również pracę i osiągnięcia poszczególnych sekcji, ogniw LTK, towarzystw regionalnych i klubów inteligencji. Mówił o problemach, kłopotach, ale także o sukcesach LTK. Podzielił się ze słuchaczami doświadczeniami, jakie nabyła organizacja na przestrzeni trzech lat działalności i wysunął wnioski z tej pracy. Na koniec poprosił zebranych o rzeczową i konstruktywną krytykę osiągnięć organizacji. Referat i sprawozdanie Wiesława Sautera było bardzo drobiazgowe i szczegółowe. Wśród słuchaczy były osoby finansujące LTK (władze przydyum PWRN i KW PZPR), które interesowały się na jakie działania przeznaczane są społeczne aktywa oraz jaki rezonans w województwie przyniosła trzyletnia praca Towarzystwa.

Na początku wystąpienia przewodniczący Sauter przypomniał ustalenia z lipca 1957 r., gdy zdecydowano o powstaniu LTK.

Kiedy przejrzymy zadania, jakie wytyczył Sejmik lipcowy, stwierdzić możemy, że bez mała wszystkie postulaty na nim

sformułowane zostały w przeciągu minionego okresu zrealizowane<sup>1</sup>.

Powodzenie w tej kwestii zawdzięczano, jak zaznaczył mówca, wspólnej pracy wszystkich działaczy i twórców.

Wydaje się, że nikt począwszy od I Sekretarza KW PZPR tow. Wieczorka i Przewodniczącego Prezydium WRN tow. Lembasa, aż do działaczy kultury w odległych, zapadłych osiedlach nie zawiódł. Każdy na swoim stanowisku i według swoich możliwości poczuł się współodpowiedzialnym w tej fascynującej batalii.

Zadania, jakie przed sobą postawiła organizacja w tamtych trudnych czasach nie były łatwe do zrealizowania. Najbardziej dotkliwy był brak doświadczenia i przykładów z zewnątrz, z których mogło skorzystać Towarzystwo. Najważniejszymi zadaniami, jakie postawiła przed sobą młoda organizacja, były:

– otoczenie opieką mieszkających na terenie województwa twórców i pracowników naukowych, udzielanie stypendiów i nagród oraz publikowanie ich dzieł,

– rozwinięcie działalności kulturalnej i oświatowej w towarzystwach i klubach regionalnych.

Aby zrealizować postawione cele LTK musiało odpowiednio zorganizować swoje prace.

Upowszechnienie kultury – wdzięczne to zadanie i wydaje się niektórym, że jest zupełnie proste. Trzeba sobie jednak uświadomić, że bezpośrednio pracą upowszechniającą może prowadzić LTK tylko w wąskim zakresie i to przede wszystkim przez swoje sekcje.

LTK starało się wywierać wpływ na swoje ogniwa, popierać i wspierać wszelkie inicjatywy kulturalne na terenie regionu poprzez

---

<sup>1</sup> Źródłem wszystkich przytaczanych w artykule fragmentów jest: *II Walny Zjazd LTK. 17 III 1960*, księga protokołowa ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej, brak sygnatury.

dostarczanie materiałów, filmów i prelegentów oraz przez pomoc finansową.

W ostatecznej rachubie okazało się, że obok regionalnej i upowszechnieniowej pracy jedno z najistotniejszych zadań, którego realizacja spoczęła w rekach LTK stanowi wytwarzanie dóbr kulturalnych.

Praca organizacji nie byłaby tak efektywna, gdyby nie życzliwa pomoc i przychyłność władz wojewódzkich KW PZPR i Prezydium WRN.

Najcenniejsze, co uczyniła dla nas Partia to obdarzenie nas dużym kredytem zaufania. Ilekroć na naszej drodze piętrzyły się trudności Partia wyciągała pomocną dłoń, a nasze kłopoty i troski stawały się jej kłopotami.

Według słów prezesa Sautera wielką pomoc i wsparcie LTK uzyskało także od Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, a także od ogólnopolskiej prasy, która bez szczególnych starań ze strony zielonogórskiej organizacji, jej pracami zainteresowała inne instytucje w Polsce. W sukurs LTK przyszło również Ministerstwo Kultury, które życzliwie i z wielką troską dbało o udzielanie mu zezwoleń na wydawanie publikacji.

Wiesław Sauter w referacie sprawozdawczym przybliżył ponadto strukturę organizacyjną i metody działania Towarzystwa, które wykrystalizowały się na przestrzeni 3 lat jego prac. Najistotniejsze było, iż Towarzystwo nie działało centralistycznie. Wszelkie inicjatywy były z zainteresowaniem przyjmowane przez Prezydium LTK, a ich realizacją zajmowały się podległe Towarzystwu ogniwa, sekcje, czy towarzystwa sfederowane.

Nie mamy absolutnie zamiaru dążyć do jakiejś supremacji czy wchłaniania placówek w swój obręb. Przeciwnie, te placówki, które zrodziły się pod naszymi skrzydłami staramy się umocnić, aby stały się w pełni samodzielne.



Wszystkie placówki i sekcje działały na zasadzie równorzędności, współpracowały i kooperowały mając poparcie „dowództwa” LTK. Prezes wymienił 7 sekcji Lubuskiego Towarzystwa Kultury, które powstały i aktywnie działały w latach 1957-1960.

Pierwszą, powstałą w 1957 r., była Sekcja Archeologiczno-Historyczna. Zlikwidowano ją po naradzie naukowców w 1958 r., a w jej miejsce powstała Stacja Naukowa PTH, którą kierował Władysław Korcz.

Drugą, aktywnie działającą była Sekcja Literacka. Z tej grupy pasjonatów literatury wyłonił się zespół redakcyjny przyszłego czasopisma LTK – „Nadodrze”. Działacze Sekcji Literackiej pisali reportaże, scenariusze dla Klubu Filmowego, urządzali spotkania autorskie z mieszkańcami regionu, pracowali z młodymi talentami, umożliwiali debiuty, organizowali spotkania z wybitnymi pisarzami. Prowadzono bogatą pracę upowszechniającą kulturę. Aktywna działalność sekcji spowodowała, że przekształcono ją w Klub Literacki Związku Literatów Polskich, którego prezesem został Janusz Koniusz. Był to pierwszy krok na drodze do uniezależnienia się sekcji od LTK i przejścia w późniejszym czasie pod skrzydła ZLP. Działanie to oznaczało awans środowiska literackiego Zielonej Góry na arenie ogólnopolskiej.

Sekcja Plastyczna współpracowała na przestrzeni lat z Polskim Związkiem Artystów Plastyków, a jej kierownikiem był Witold Nowicki. Rozwój PZAP spowodował zanik tej sekcji. W latach 1959-1960 dało się zauważyć ponowne zainteresowanie amatorskim ruchem plastycznym. Prezes Sauter postulował, by pod kierownictwem uznanych zielonogórskich plastyków K. Rojowskiego i I. Bieńka na nowo powołać Sekcję Plastyczną. Bardzo wiele uwagi w wystąpieniu poświęcił przewodniczący LTK dwóm znakomicie i aktywnie działającym sekcjom: regionalnej i wydawniczej.

Sekcja Regionalna, której przewodził Wiesław Sauter w ciągu trzech lat pracy poszczycić się mogła wieloma sukcesami. Sekcja pracowała wśród autochtonów i dążyła do scalenia społeczników z Ziemi Babimojskiej i Międzyrzeckiej korzystając z doświadczeń dawnych polskich mieszkańców tego regionu. Działacze sekcji wytyczali sobie ciekawe zadania. Realizowali program upowszechniania

wiedzy o ludności rodzimej Ziemi Babimojskiej, program opieki i pomocy materialnej tejże ludności, gromadzenia i publikowania materiałów z przeszłości Babimojszczyzny i Międzyrzeckiego, upamiętniania walk o polskość w tym regionie, a także dążyli do upowszechnienia ruchu kulturalnego w wioskach zamieszkałych przez ludność rodzimą. Przez krótki okres udało im się wiele zdziałać. Przede wszystkim dokonano zapisów dźwiękowych unikalnych pieśni z Ziemi Babimojskiej i opublikowano je. Wydano drukiem wspomnienia byłych nauczycieli szkół polskich w Niemczech w okresie międzywojennym, zorganizowano konkurs literacki dla dzieci autochtonów, zakupiono dla zdolnych osób instrumenty muzyczne, ufundowano kamień-pomnik upamiętniający walki powstańcze w Babimoście i Nowym Kramsku. Ponadto organizowano sesje naukowe, spotkania plenarne i audycje regionalne dla radia.

Sekcja Wydawnicza LTK trafiła na podatny grunt w Zielonej Górze. Na jej czele stał Bolesław Soliński. Do tej pory nie było w mieście wydawnictwa skupiającego działaczy i aktyw kulturalny, w którym mogliby publikować swoje prace.

Sekcja Wydawnicza postawiła sobie za zadanie wypełnić tę „białą plamę”, o której onego czasu mówiono, przez publikowanie prac ściśle związanych z problematyką Ziemi Lubuskiej oraz drukowanie tekstów twórców zamieszkujących w naszym województwie.

Największym sukcesem w pracy Sekcji Wydawniczej, jaki dostrzegł prelegent, było rozbudzenie zainteresowań pisarskich i badawczych oraz zainteresowanie społeczeństwa ogólnopolskiego regionem zielonogórskim.

Nasza praca wydawnicza nastawiona jest prawie przede wszystkim na popularyzację regionu od strony jego przeszłości i teraźniejszości. Publikujemy wyłącznie autorów miejscowych.

Nawiązano także wiele kontaktów z innymi wydawnictwami. Trudności, z jakimi borykała się sekcja dotyczyły przede wszystkim

bazy finansowej. Druk wydawnictw nie był sprawą tanią i łatwą, dotacje otrzymywane z WRN wystarczały tylko na niektóre pozycje wydawnicze. W związku z tym często korygowano plany wydawnicze sekcji. Sekcja posiadała wiele pozycji gotowych do druku.

Kolejną sekcją, której dorobek przedstawił mówca, był Klub Filmowy. Należał on do najbardziej żywotnych ogniw LTK. Miłośnicy kina i filmów zrzeszeni w Klubie realizowali swoje filmowe pomysły na klubowym sprzęcie, nagrywali obrazy związane z tematyką regionalną, prowadzili sekcję fotograficzną wykonującą zarówno zdjęcia artystyczne, jak i dokumentujące piękno Ziemi Lubuskiej. Klub Filmowy prężnie rozwijał działalność i w nim też prezydium LTK pokładało wielkie nadzieje.

Na zakończenie omawiania działalności sekcji przy LTK W. Sauter wspomniał jeszcze o sekcji estradowej, skupiającej amatorów pragnących rozwijać swoje talenty wokalne, koncertować i występować z własnym repertuarem śpiewaczym. Z myślą o aktorach-amatorach stworzono „Teatrzyk Miniatur”, gdzie pod okiem fachowców-instruktorów próbowano swoich sił na deskach teatralnych.

Następną, istotną gałęzią działalności LTK przez pierwsze lata pracy była koordynacja i pomoc w pracach towarzystwom regionalnym i klubom inteligencji powstającym z inicjatywy społeczników w całym regionie. Aktywizacja kulturalna i społeczna środowisk miejskich i wiejskich była dla LTK najważniejszym zadaniem, jakie realizowało od 1957 r.

[...] towarzystwa i kluby szerzą wśród swych członków i sympatyków wiadomości o historii i życiu dzisiejszym Ziemi Lubuskiej, prowadzą pracę kulturalno-rozrywkową w najszerzej rozumianym pojęciu, krzewią wiedzę w ogóle, tak więc prowadzą bezpośrednią działalność w zakresie upowszechnienia kultury i rozwoju sił twórczych społeczeństwa poszczególnych miast i miasteczek czy nawet wsi.

W referacie sprawozdawczym prezes Sauter wymienił i omówił aktywność jednostek najbardziej wyróżniających się spośród istniejących i działających. Z Klubów Inteligencji omówił prace

działających w Sulechowie, Żaganiu, Skwierzynie, Szprotawie i Jasieniu. Więcej uwagi poświęcił Towarzystwom rozsiانym po różnych miastach regionu.

Jako pierwsze przedstawił Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, najbardziej aktywne towarzystwo regionalne. Działacze zorganizowali w mieście dwie cykliczne imprezy pod nazwą „Dni Ziemi Krośnieńskiej”. Towarzystwo posiadało swój lokal, gdzie koncentrowało się życie kulturalne i towarzyskie Krosna. Prowadzono akcję odczytową i imprezową. Podobny rezonans wśród społeczności lokalnej odniosło Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, organizujące obchody 850-letniej rocznicy bitwy pod Głogowem. W Nowej Soli istniały dwa towarzystwa: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum i Towarzystwo Miłośników Sceny. Pierwsza z nowosolskich organizacji niosła nieocenioną pomoc miejscowemu muzeum „w zbieraniu i gromadzeniu eksponatów, upowszechnianiu prawdy historycznej oraz tworzeniu dodatkowej bazy materialnej”. Towarzystwo to liczyło ponad 50 osób i działały w nim trzy sekcje: naukowo-historyczna, propagandowa i bytowa. Środki gromadzone przez organizację pożytkowane były na organizacje wystaw i odczytów z różnych dziedzin. Inny charakter posiadało drugie nowosolskie Towarzystwo Miłośników Sceny, które za główny cel postawiło rozwój sztuki scenicznej i teatralnej.

W Sławie działało Sławskie Towarzystwo Kultury które, jak chwalił Sauter: „w swym niewielkim miasteczku stało się prawdziwym organizatorem wielu poczynań kulturalnych”. Wzorem innych towarzystw, w Sławie również prowadzono kilka sekcji: oświatową, imprezową, plastyczną, fotograficzną, miłośników książki i języków obcych. Towarzystwo ze swoich składek zakupiło telewizor, a z uzyskanych środków pochodzących z Ministerstwa Kultury i LTK wyposażyło dwie pracownie: fotograficzną i introligatorską. Podobną działalność prowadziło Towarzystwo w Szlichtyngowej. O pracach Klubu Przyjaciół Łagowa Lubuskiego prezes mówił w kontekście trudnej sytuacji lokalowej. Pod skrzydłami LTK działały też małe koła, takie jak Koło Miłośników Literatury w Gubinie.

Więcej uwagi poświęcono Gorzowskiemu Towarzystwu Przyjaciół Kultury. Towarzystwo to ściśle współpracowało z Miejską

Komisją Tysiąclecia, ogłosiło konkurs na utwór literacki związany z problematyką Gorzowa Wlkp., a także wydało informator poświęcony miastu opracowany przez członków. Inną organizacją działającą w Gorzowie Wlkp. była „grupa inżyniera Go”, która główną uwagę poświęcała sprawom techniki i cywilizacji.

Krótko przed II Walnym Zjazdem w 1960 r. powstało kilka towarzystw, których dorobek nie był jeszcze duży, ale które prelegent także wymienił w swoim sprawozdaniu. Mówił o Towarzystwie Krzewienia Kultury w Białoleśce koło Głogowa, Towarzystwie Krzewienia Kultury w Tucznie (powiat Strzelce Krajeńskie), Strzelecko-Krajeńskim Towarzystwie Kultury i Czerwieńskim Towarzystwie Krzewienia Kultury. Z dumą podkreślał fakt, iż organizacje te powstały w małych osadach i miasteczkach, gdzie również była chęć i wola działania na polu kultury.

Dokonując podsumowania działalności regionalnych towarzystw kultury pracujących pod auspicjami LTK prezes zauważył, że lokalne sukcesy odnosiły te organizacje, które mogły liczyć na pomoc i opiekę nie tylko ze strony LTK, ale przede wszystkim ze strony władz terenowych. Wszystko to było zasługą władzy, która przychodziła z pomocą finansową na zakup niezbędnych sprzętów i regulowała również kłopoty lokalowe.

Wypowiedź Sautera, podsumowująca działalność Lubuskiego Towarzystwa Kultury w latach 1957-1960, skupiła się na omówieniu organu prasowego LTK – „Nadodrza”. „Nadodrze”, jako regularne czasopismo zaczęło ukazywać się od kwietnia 1959 r. Wcześniej wydawano gazetę okazjonalnie w formie okolicznościowych jednodziówek. Zarówno czytelnicy, jak i redagujący traktowali czasopismo jako trybunę wymiany poglądów dla działaczy LTK i TRZZ, a także jako informator o regionie lubuskim.

Czasopismo [...] stara się zapoznać swoich czytelników z przeszłością naszej ziemi, jej teraźniejszością oraz perspektywami rozwoju. Stanowi w pewnym sensie odpowiedź na to wszystko, co mówi się o naszych ziemiach po drugiej stronie Łaby. Nie mamy ambicji wydawać pisma literacko-społecznego typu „Odra” czy „Tygodnik Zachodni”, stąd też odpadają jakiegokolwiek względy tzw. konkurencji.

Pierwszym redaktorem naczelnym pisma był Tadeusz Jasiński, a od czerwca 1959 r. – Bolesław Soliński. Do kolegium redakcyjnego należeli Michał Horowicz, Tadeusz Kajan, Janusz Koniusz, Klem Felchnerowski, Tadeusz Ozimecki i Wiesław Nodzyński.

W okresie sprawozdawczym, jak zauważył prezes Sauter, wzrastał nakład organu prasowego LTK. W 1960 r. „Nadodrze” ukazywało się w nakładzie 5000 egzemplarzy.

Prenumerata przejawia stale tendencje zwyżkowe, gdy w kwietniu 1959 roku mieliśmy 300 prenumeratorów stałych – w lipcu osiągnęliśmy liczbę 1086 – w grudniu 1650, a w roku 1960 przekroczyliśmy 2000.

Zespół redakcyjny i prezydium LTK starało się, by czasopismo było atrakcyjne dla czytelnika. Na jego łamach wypowiadało się wielu autorów miejscowych, a ambicją pisma było, by stać się pismem wszystkich mieszkańców Ziemi Lubuskiej i stanowić forum wypowiedzi na temat trudności związanych z jakością kultury w regionie lubuskim.

„Nadodrze” od początku finansowane było przez Prezydium WRN oraz Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. Przyśłość periodyku Wiesław Sauter widział w kolorowych barwach, m.in. ze względu na wzrastające zainteresowanie nim czytelników, chęci wypowiedzania się coraz większej liczby dziennikarzy i naukowców oraz wzrastającą przychylność władz miejscowych i centralnych.

Podsumowując referat sprawozdawczy prezes LTK raz jeszcze wymienił wszystkie osiągnięcia Towarzystwa. Skonstatował, że wszystkie cele zrealizowano przy stosunkowo małym nakładzie finansowym i w niedługim okresie. Zauważył także, iż pewnych zamierzeń nie udało się zrealizować mimo podjętych wysiłków.

W miarę rozwoju naszej pracy okazało się, że aktyw społeczników jest niewystarczający w stosunku do jej rozległości. Nie udało nam się stworzyć odpowiedniego ośrodka kulturalnego choćby o skromnych rozmiarach na terenie Zielonej Góry.

Prezentując obszerne, rzeczowe sprawozdanie Sauter miał nadzieję na słowa konstruktywnej krytyki w zapowiadanej dyskusji, ale także chciał wyrazić wdzięczność Prezydium LTK, organom wspierającym organizację – przedstawicielom Partii, stronnictwom politycznym i WRN oraz wszystkim działaczom terenowym i miejscowym.

Po sprawozdaniu Sautera rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy głos zabrał I Sekretarz KW PZPR – Tadeusz Wieczorek. Wypowiedź zaczął od pochwał i superlatyw skierowanych pod adresem młodej organizacji, która w niedługim czasie wiele osiągnęła.

Największym sukcesem działaczy skupionych wokół LTK jest rozbudzenie inicjatywy wielu mieszkańców naszych miast, miasteczek i wsi w ożywieniu swego środowiska, włączenie w nurt pracy kulturalno-oświatowej działaczy społecznych – słowem zdobycie człowieka do realizacji swych szlachetnych zamierzeń.

Sukces upatrywał Przewodniczący Wieczorek także w efektywnie pracujących klubach i towarzystwach regionalnych, które dzięki LTK oddziaływały na wiele środowisk. Wymierny efekt, jaki dawała praca Towarzystwa, to zainteresowanie się jego osiągnięciami szerszej opinii publicznej. Po zaledwie trzech latach działalności słabo rozwinięta pod tym względem Ziemia Lubuska stała się jasnym i widocznym punktem kulturalnym na mapie Polski: „Zainteresowano się naszymi osiągnięciami, zaczęto o nas mówić i pisać jako o prężnym, młodym i ambitnym środowisku”.

Sekretarz Wieczorek zauważył, iż wszelkie działania LTK popierane były przez władze zwierzchnie. Związane to było z programem państwa i rządu oraz hasłem „Polska krajem ludzi kształcących się” – przyjętym na Krajowej Naradzie Działaczy Kulturalno-Oświatowych w grudniu 1958 r., które LTK z precyzją i ochotą realizowało. Znalazło to odbicie w akcjach odczytowych związanych w tym okresie z tematyką Tysiąclecia Państwa Polskiego, a także:

wprowadzaniem form pracy samokształceniowej poprzez towarzystwa terenowe, kluby i placówki kulturalno-oświatowe,

werbowaniem do swych szeregów inteligencji, a szczególnie nauczycieli, oddziaływaniem na społeczeństwo poprzez biblioteki i własne wydawnictwa.

Władza zauważyła także osiągnięcia LTK na terenie Zielonej Góry. Doceniła działalność sekcji wydawniczej, która publikowała szereg pozycji wzbudzających zainteresowanie wśród społeczeństwa. Ciepłe słowa skierowano również w kierunku „Nadodrza”, które dawało możliwość twórcom i publicystom z miasta i regionu zamieszczać swoje prace. Zauważono prace amatorskiego klubu filmowego, który poprzez swoje obrazy promował, pokazywał i zapoznawał z regionem i jego osiągnięciami oraz pochwalono działania klubu literackiego. Władze zalecały młodej organizacji skupienie większej uwagi i pomocy lubuskiej wsi.

Praca na wsi nie może ograniczyć się do pewnej tylko grupy w klubie czy towarzystwie. Zagadnieniem kultury muszą być zainteresowani wszyscy, od gromadzkiej rady narodowej do młodzieży szkolnej włącznie.

Podsumowując wystąpienie I Sekretarz życzył Prezydium i działaczom LTK dalszej owocnej pracy i stwierdził, iż władza jest przekonana, że organizacja wypracuje na dalsze lata jeszcze bardziej korzystne formy działalności. Pokładał wielkie nadzieje w pracy Towarzystwa z pomocą i przy wsparciu partii.

Po wystąpieniu T. Wieczorka przystąpiono do dyskusji. Podobnie jak na I Sejmiku głos zabierali działacze z regionu mówiąc o swoich dotychczasowych sukcesach i porażkach, prognozując przyszłość, opiniując niektóre posunięcia organizacji, dając rady oraz wysuwając wnioski.

Pierwszy głos w dyskusji należał do Wiktora Walinowicza z Czerwieńskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury. Dowodził on, na podstawie własnych doświadczeń, iż Rady Narodowe są bardzo pomocne w sprawach kultury i dodał, że w Czerwieńsku znakomicie sprawdzili się system prowadzenia domu kultury przez towarzystwo regionalne.



Drugi głos z terenu – Jerzego Fleszara z Krosna Odrzańskiego – informował o działającym tam Towarzystwie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej. Mówca zauważył, że gdyby nie pomoc LTK działalność Towarzystwa w Krośnie nie byłaby taka prężna i energiczna. Dostrzegał jednak, iż nie ma ścisłej współpracy LTK z terenami wiejskimi, więc zaproponował plan działania kulturalnego na wsiach pod hasłem „ofensywa kulturalna na teren wiejski”. Stwierdził, że nie można traktować wsi tylko jako odbiorcy dóbr kultury, lecz przede wszystkim należało dążyć do rozbudzania i zainteresowania kulturą wsi – „nie pracować na wsi, lecz ze wsią”. Takie kroki czyniło Towarzystwo z Krosna. Chciało robić więcej, szczególnie w powiatach, lecz – jak zauważał Fleszar – środki i subwencje nie były wystarczające na podejmowanie wszystkich zaplanowanych działań.

Marian Kubicki ze Wschowy zauważył, że okres wypracowywania form działalności LTK nie został jeszcze zakończony. Sądził, że zainteresowanie się zagadnieniami historii i etnografii w pracach LTK, zmierzające do przeciwstawienia się propagandzie rewizjonistycznej, znacznie zawężyły działalność organizacji. Należało poszerzać zakres zainteresowań i opracowań. Proponował, by zajęto się popularyzacją i badaniem dorobku słowiańszczyzny.

W Szprotawie nie działało do tej pory żadne stowarzyszenie zajmujące się kulturą na poważnie. Jak mówił przedstawiciel tego miasta Hieronim Szczegółła, wsparcie LTK przyczyniło się do prób powstania klubu kulturalnego z prawdziwego zdarzenia, który zajmował się organizacją „Dni Ziemi Szprotawskiej”. Poinformował zebranych, iż działacze społeczni w regionie traktowali LTK jako koordynatora poczynań kulturalnych w województwie.

O działalności i przyszłości klubów regionalnych mówił także Tadeusz Jasiński z Zielonej Góry. Stwierdził, iż w regionie kluby traktuje się jako miejsca rozrywki. Proponował, by ludziom z mniejszych miast i miasteczek, czy wsi kluby proponowały również atrakcje, które dostępne są w większych miastach. Zauważył, że samo zgłoszenie chęci założenia klubu to za mało, by stać się pełnoprawnym członkiem LTK. Należało działać, rozszerzać pracę i nie liczyć wyłącznie na dyrektywy z prezydium LTK. Wychodził z założenia, iż każde środowisko zna najlepiej swoje problemy i powinno

korzystać z własnych sił i zasobów. Jako jeden z niewielu mówców zwrócił uwagę na znikomą liczbę kobiet udzielających się w towarzystwach regionalnych:

[...] przez to atmosfera w klubach jest za sztywna, nie przyciąga i nie sprzyja ożywionej pracy klubów. Przez przyjemną atmosferę towarzyską w klubach zachęca się ludność do stabilizacji życia na naszym terenie.

Jasiński zwracał też uwagę na poszukiwania wiedzy o historii poszczególnych miejscowości. Ubolewał nad faktem, iż sięga się tylko do źródeł niemieckich.

Inny mówca – Florian Nowicki z Gorzowa Wlkp. – zauważał, iż formy pracy kulturalnej należało uzależniać od danego środowiska; skupiać się na upowszechnianiu kultury i aktywizacji działaczy z dwóch pionów: technicznego i humanistycznego.

Ostatni głos w obradach przed przerwą obiadową pochodził z Krosna Odrzańskiego od Eugenii Dzieży, uczennicy 10. klasy z ZMS-u. Mówiła o nawiązaniu ścisłych kontaktów Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej z ZMS-em. Uświadomiła zebranym, iż młodzież również chciała aktywnie uczestniczyć w sprawach kultury, a niektórzy mieli ambicje zajmowania się tą działalnością po ukończeniu szkół. Zaznaczyła, iż dla młodych mieszkańców regionu lubuskiego ziemie te są już ziemią ojczystymi i dlatego chcą się tutaj rozwijać i pracować.

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady II Walnego Zjazdu LTK. Komisja Mandatowa poproszona przez Przewodniczącego Zjazdu oznajmiła, iż obrady są prawomocne, frekwencja wyniosła 69,8%, z czego 136 uczestników było uprawnionych do głosowania i zajmowania stanowiska wobec podejmowanych uchwał na Zeździe. Powrócono także do dyskusji działaczy nad działalnością LTK w Zielonej Górze i terenie.

Głos zabrała Anna Kuleszyna z Żar, która podjęła temat wsi i kulturalnej próżni, jaka tam panuje. Dla rozwoju kultury niewystarczające są zespoły dramatyczne i śpiewacze na wsiach. Mówczynie zauważyła, że należy rozwijać życie kulturalne od podstaw,

angażować ludzi, rozwijać talenty. Opowiadała także o pracy klubu kulturalnego w Żarach, który z braku bazy lokalowej nie działał, tak jak powinien i tak jak by chciano.

Z Gorzowa Wlkp. głos zabrał Zdzisław Morawski. Porównywał on obrady do poprzedniego Sejmiku z 1957 r. Zauważył, iż obecny entuzjazm jest nie mniej żywy, niż trzy lata temu. Jednak w 1957 r. więcej osób wypowiadało się ostro i krytycznie. II Zjazd jest w bardziej optymistycznym tonie. Morawski chwalił dotychczasową działalność LTK nie tylko za dorobek, ale przede wszystkim za uaktywnienie szeregu osób, którym LTK pomogło rozwinąć działalność w regionie.

Z Zielonej Góry w mniej pochwalnym tonie wypowiedział się Władysław Korcz. Nawiązując do słów przedmówcy zauważył, iż LTK wcale nie zależało na pochlebstwach i pochwałach, lecz na konstruktywnej krytyce. Ludzie tworzący organizację nie mieli tendencji „poklepywania się po plecach” i adorowania się. Zdawał sobie sprawę, iż nie wszystko w LTK działa jeszcze wzorowo i tak jak powinno. Miał świadomość niedociągnięć i porażek, a one mogą być motorem działania na przyszłość. Korcz wspominał o Stacji Naukowej PTH, której był kierownikiem. Niektórzy zarzucali mu małą aktywność, ale jak sam stwierdził: „ten typ placówki to nie warsztat szewski, na dorobek placówki trzeba poczekać”. Należało zająć się warunkami bytowymi stacji, uaktywnić ludzi oraz związać ich z regionem.

Ostatni głos w dyskusji na Zjeździe należał do Czesława Pilichowskiego z Warszawy, który przemawiał w imieniu Rady Naczelnej TRZZ. Uświadomił zebranym, iż LTK poczyniło wielki krok naprzód w stosunku do tego, czym dysponowano na początku swojej drogi. Wynikało to z wielkiego entuzjazmu, jaki ogarnął działaczy. Co znamienne, niewielki procent swojego budżetu organizacja przeznaczala na potrzeby administracyjne, a i tak udało jej się uchwycić wiele problemów kulturalnych regionu. Pilichowski bardzo chwalił poziom „Nadodrza” i wyrażał nadzieję na przyszłą ścisłą współpracę obu organizacji. Po dyskusji wysłuchano wniosków Komisji Statutowej, która wg sugestii zebranych dokonała kilku zmian w Statucie LTK oraz wybrano nowe władze organizacji.

Przed zakończeniem II Walnego Zjazdu LTK głos zabrał Florian Nowicki, przewodniczący Komisji Wnioskowej. Komisja po wysłuchaniu dyskusji delegatów i gości Zjazdu oraz przeanalizowaniu wysuniętych postulatów zaproponowała Zjazdowi przyjęcie wniosków i sugestii co do dalszej drogi LTK. Zaproponowano:

- dalsze umacnianie towarzystw regionalnych i ich klubów oraz wzbogacanie treści i formy ich pracy,

- wprowadzanie do pracy społeczno-kulturalnej nowych działaczy wywodzących się i kształtujących w lokalnych środowiskach,

- nawiązywanie kontaktów i współpracy Prezydium LTK z Kuratorium Szkolnym w celu tworzenia warunków pracy dla młodzieży i tworzenie kół młodzieżowych LTK,

- zwracanie uwagi Rady LTK oraz towarzystw regionalnych na młodzież pozaszkolną oraz współpracę z organizacjami młodzieżowymi,

- aby na wsiach, gdzie istniały warunki, tworzyć nowe ogniska samodzielnych towarzystw wiejskich oraz współpracować z sekcjami kulturalno-oświatowymi przy Kółkach Rolniczych,

- podjęcie energicznej działalności w celu pozyskania dla spraw ruchu społeczno-kulturalnego inteligencji technicznej (inżynierów, lekarzy, nauczycieli, agrotechników i innych) oraz umożliwienie im wypowiedzi na łamach prasy regionalnej,

- wznowienie i rozszerzenie badań naukowych: historycznych, socjologicznych, etnograficznych, archeologicznych i ekonomicznych w oparciu o współpracę z pałaczkami naukowymi Poznania, Wrocławia, Opola i Łodzi.

Na zakończenie Zjazdu prezes Sauter podziękował wszystkim za przybycie i wyrażenie opinii na temat dotychczasowej działalności Towarzystwa oraz życzył sobie i innym dalszych sukcesów i owocnej pracy w zielonogórskiej organizacji.

Przemysław Karwowski

## **PIĘĆ LAT DZIAŁALNOŚCI ZIELONOGÓRSKIEGO STOWARZYSZENIA WINIARSKIEGO**

30 czerwca 2011 roku minęło pięć lat od połączenia dwóch lokalnych organizacji winiarskich: Lubuskiego Stowarzyszenia Winiarskiego i Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Plantatorów Winorośli i Producentów Wina. Ostatniego dnia czerwca 2006 roku, w sali sesyjnej zielonogórskiego ratusza odbyły się walne zebrania obu stowarzyszeń i większością głosów uchwalono połączenie. „Utworzono nową, wspólną organizację, która przejęła tradycje jednego i młodą kadrę drugiego stowarzyszenia” – jak podsumował to historyczne wydarzenie w „Winiarzu Zielonogórskim” nr 12 jego redaktor naczelny Mirosław Kuleba. Członkowie – założyciele – opowiedzieli się za nową nazwą: Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie. Prezesem zarządu został Roman Grad, jego zastępcą Marek Krojciq, sekretarzem Agnieszka Barczyk, skarbnikiem Anna Wijatyk, a członkami zarządu Przemysław Karwowski, Jarosław Lewandowski i Zygmunt Prętkowski. Pierwsze zebranie nowego stowarzyszenia zaaprobowało kierunki działalności na lata 2006-2010. Warto je przypomnieć:

- podejmowanie działań na rzecz wprowadzenia postulowanych zmian w ustawach dotyczących winiarstwa,
- reaktywowanie szkoleniowych „Czwartków Winiarskich”,

- kontynuacja działalności wydawniczej, w tym w szczególności wydanie bądź wznowienie takich pozycji jak:
  - „Bibliografia Winiarska”,
  - „Uprawa winorośli i amatorskie przetwórstwo winogron”,
  - „Winiarz Zielonogórski”,
- założenie przy udziale zainteresowanych plantatorów wspólnej winnicy wraz z budową „Domu Winiarza” (okolice Zaboru),
- założenie winnicy na terenie miejskim, w najstarszym rewirze winiarskim (ul. Źródłana),
- utworzenie piwnic winiarskich u stóp Winnego Wzgórza,
- realizacja idei budowy w Zielonej Górze „pomnika” Bachusa,
- prowadzenie różnych form promocji winiarstwa oparte na imprezach cyklicznych (targowiska, konferencje, konkursy win, wino-branie, święta młodego wina, „Bale Winiarza”) odbywających się corocznie,
- kontynuowanie i poszerzenie współpracy ze środowiskami winiarskimi za granicą.

Z wymienionych zadań tylko trzy nie zostały jeszcze zrealizowane. Etapu wstępnego nie pokonał projekt wydania uaktualnionego podręcznika poświęconego uprawie winorośli oraz propozycja wykorzystania skarpy Winnego Wzgórza do wydrążenia kilku piwnic winiarskich. Pomysł na nowy park winny w okolicy ul. Źródlanej czeka na fundusze, gdyż koncepcja rewitalizacji Doliny Gęśnika powstała już przy współpracy z Urzędem Miasta Zielona Góra i PWSZ w Sulechowie.

Po okresie podstawowych szkoleń, w których byli pracownicy Lubuskiej Wytwórni Win, m.in. Mieczysław Kaszuba i Karol Gajewski przekazywali swoje doświadczenie, nastąpił czas zakładania plantacji. Na rozpoczęcie wytwarzania win decydujący wpływ miało objęcie terytorium Polski, w grudniu 2005 roku, europejską strefą „A” uprawy winorośli oraz złagodzenie, trzy lata później, przepisów dotyczących produkcji wina gronowego. Tu należy wspomnieć, że zmiany w ustawie winiarskiej z 10 lipca 2008 roku to inicjatywa lubuskiego senatora Stanisława Iwana, który w porozumieniu ze Stowarzyszeniem zaproponował poprawki przyjęte przez Sejm. Tak więc, już od trzech lat jest w sprzedaży wino z polskich winnic, a od

„Winobrania 2010” także z naszego województwa. W 2011 roku senator Iwan był autorem kolejnych zmian, które jeszcze bardziej powinny ułatwić produkcję i sprzedaż win gronowych, szczególnie małym producentom. Złagodzenie następnych przepisów to także zasługa Stowarzyszenia, które monitorowało legislację nowej ustawy, a determinacja członka zarządu Marcina Moszkowicza okazała się większa niż urzędników ministerstwa rolnictwa. Niestety, nawet te ułatwienia nie zbliżają nas do sytuacji prawnej w sąsiednich krajach winiarskich. Tak więc winiarze zakładając czy powiększając swoje winnice zdają sobie sprawę, że ciągle prowadzą biznes przez małe „b” i jedynie inwestują w dodatkowe źródło przychodów, które w przyszłości może poprawić budżet rodzinom mieszkającym na wsi. Nic w tym nowego, nawet na początku XIX wieku, w czasach rozkwitu uprawy winorośli na tych ziemiach, nie było to główne źródło zarobków tutejszej ludności. Dzisiaj też, jak pokazują statystyki, krajowe wino gronowe do sprzedaży wprowadzili jedynie producenci uprawiający wielohektarowe winnice, a działający zawodowo w innych dziedzinach gospodarki i których w Polsce jest dosłownie kilku. Ich wino w stosunkowo małym procencie gości w sieciach handlowych, gdyż bardziej opłaca się tzw. sprzedaż bezpośrednia we własnej winiarni, połączona z pokazem tradycji czy konsumpcją potraw regionalnych. Tym bardziej są tego świadomi właściciele małych powierzchniowo upraw, którzy wiążą swoje nadzieje z rozwijającą się agro- i enoturystyką.

W prezentacji takiej oferty jest pomocna inicjatywa „Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu”, której pomysłodawcą oraz redaktorem pierwszych folderów był piszący te słowa. Szlak pokazuje potencjał turystyczny województwa związany z takimi produktami regionalnymi jak wino i miód, łącząc tradycję i współczesność. Przedstawia historię winiarstwa i pszczelarstwa w muzeach i skansenach, oraz dzień dzisiejszy w winnicach i pasiekach. Szlak to także tzw. produkt sieciowy, który proponuje zarówno wydarzenia i imprezy, jak i obiekty i usługi, na obszarze całego województwa lubuskiego. A lista imprez cyklicznych wydłuża się z roku na rok. Do znanych już: „Targowisk, Konferencji i Forów Winiarskich”, „Konkursów win”, oraz „Święta Młodego Wina Zielonogórskiego” doszły „Lubuskie

Dożynki Winiarskie”, „Lubuskie Dni Żywności”, „Dni Województwa” oraz „Święto Miodu, Chleba i Wina”. Na wsparcie finansowe przy ich realizacji lub udziale możemy liczyć ze strony miasta Zielona Góra, województwa lubuskiego oraz Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr”. Godny podkreślenia jest fakt przyznawania środków pieniężnych już od sześciu lat przez Zarząd Miasta na publikowanie „Winiarza Zielonogórskiego”, który doczekał się 42 wydań. Ze strony Urzędu Marszałkowskiego nieoceniona jest pomoc przy promocji „Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu”, produktów tradycyjnych i wydarzeń o zasięgu regionalnym. W Zielonej Górze odbyły się już dwa Konwenty Polskich Winiarzy, które nie mogłyby się udać bez dotacji od obu wymienionych wcześniej instytucji. Od kilku lat nasze szkolenia wyjazdowe wspiera Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, a imprezy okolicznościowe mogą liczyć na gościnne miejsce w Muzeum Ziemi Lubuskiej, czy Muzeum Etnograficznym. W wielu wydarzeniach biorą razem z nami udział niemieccy winiarze z Gubener Weinbau e.V. Z kolegami z Grano podpisana jest też umowa partnerska. Zielonogórskie Stowarzyszenie Winiarskie utrzymuje także kontakt z Verein zur Förderung des historischen Weinbaus im Raum Werder (Havel) e.V. oraz jest członkiem Gesellschaft für Geschichte des Weines e.V., z którym wymienia się publikacjami. Stowarzyszenie od grudnia 2005 roku posiada własną stronę internetową o adresie: [www.winiarze.zgora.pl](http://www.winiarze.zgora.pl), informującą zarówno o działaniach zielonogórskich winiarzy i sprawach bieżących, jak i historycznych. Służą temu galerie zdjęć i archiwa, gdzie można pobrać folder i mapę szlaku, czy wszystkie numery „Winiarza Zielonogórskiego”.

Obecnie, liczba członków Stowarzyszenia zbliża się do stu. Należą do niego nie tylko osoby z terenu województwa, ale i z całego kraju. Są to zarówno właściciele winnic jak i osoby prowadzące działalność gospodarczą związaną z winiarstwem, a także uprawiający winorośl w przydomowych czy działkowych ogrodach. Są również miłośnicy tradycji, sympatyzujący oraz wspierający naszą aktywność.

Na ten pozytywny obraz pięcioletniej działalności zjednoczonych winiarzy rzuca cień ostatni podział środowiska właścicieli winnic



---

i utworzenie nowego stowarzyszenia. Choroba młodej demokracji i typowo polskie przenoszenie sporów z płaszczyzny personalnej na publiczną dotknęły zielonogórskie winiarstwo. Trudno o tym pisać, ale trzeba być dobrej myśli, wiedząc, że z chorób wieku dziecięcego się wyrasta...



Martyna Znamiorska

## **UROCZYSTOŚĆ WMUROWANIA KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE**

„By czas nie zaćmił i niepamięć – jak pisał nasz mistrz błogosławiony Wincenty Kadłubek kronikarz dziejów Polski”, tak zabrzmiały pierwsze słowa aktu erekcyjnego, wygłoszonego przez dr. Tadeusza Dzwonkowskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie, 4 sierpnia 2011 r. na uroczystości jego wmurowania pod budowę nowej siedziby Archiwum w Zielonej Górze. Ceremonia była zwieńczeniem wieloletnich starań o nową lokalizację placówki archiwalnej.

Uroczystość, z prawdziwym profesjonalizmem człowieka dobrze obytego z mikrofonem, poprowadziła Beata Gralewicz, kierownik Oddziału I. Jako pierwszy głos zabrał gospodarz imprezy dr Tadeusz Dzwonkowski, który przywitał zaproszonych gości, pracowników Archiwum Państwowego i wszystkich przybyłych, którym nieobce są kwestie przechowywania zielonogórskich akt. Następnie głos zabrał Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Andrzej Biernat wspominając „ojców i orędowników” tego przedsięwzięcia: śp. Sławomira Radonia, naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych oraz śp. Tomasza Mertę, wiceministra kultury. W wystąpieniu podkreślił, że udział w powstającym właśnie



*Tadeusz Dzwonkowski podczas uroczystości wmurowania  
aktu erekcyjnego*

obiekcie mają także miejscowe władze, w tym m.in.: prof. Czesław Osekowski, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, Janusz Kubicki, prezydent miasta Zielona Góra, parlamentarzyści z senatorem Stanisławem Iwanem na czele.

Z kolei Senator RP Stanisław Iwan podkreślił upór dyrektora Archiwum w poszukiwaniu rozwiązania kwestii lokalowej i włączenie w ten zamiar lokalnych władz oraz posłów i senatorów lubuskich. Przypomniał także próby poszukiwania przez dyrektora Dzwonkowskiego budynków do adaptacji na potrzeby archiwalnej placówki na terenie Zielonej Góry. W imieniu nieobecnej Heleny Hatki, wojewody lubuskiej list odczytała Maria Brygida Grzybowski, zastępca dyrektora Biura Wojewody. Podkreśliła w nim ważną rolę Archiwum w edukacji historycznej i kształtowaniu świadomości społecznej mieszkańców województwa lubuskiego. Wyraziła także nadzieję, że nowy obiekt pozwoli zachować dokumenty na kolejne setki lat. Obowiązki służbowe nie pozwoliły na uczestnictwo w tej uroczystości Elżbiecie Polak, marszałkowi województwa lubuskiego, w imieniu której wystąpiła Teresa Sekuła, sekretarz województwa lubuskiego. Na ręce dyrektora Archiwum złożyła podziękowania i gratulacje wszystkim tym, których determinacja i zaangażowanie przyczyniły się do rozpoczęcia budowy nowej siedziby. Zastępca prezydenta miasta Dariusz Lesicki życzył dyrektorowi i wykonawcy ukończenia budowy w wyznaczonym terminie. Jako, że nawet trwająca uroczystość nie przerwała prac na budowie, zażartował, że jak jeszcze dłużej potrwa ceremonia wmurowania aktu erekcyjnego, to zdąży zawisnąć wiecha na dachu budynku. Prezes Lidera Konsorcjum „San-Bud Nieruchomości” sp. z o.o. Wojciech Pawlik rozwiął marzenia swojego przedmówcy o postawieniu wiechy na budynku w tak ekspresowym tempie. Ze swojej strony podziękował Tadeuszowi Dzwonkowskiemu za zaufanie oraz przedstawił rzeczywistych twórców wznoszonego dzieła: kierownika budowy Henryka Jarowicza i inżyniera Tomasza Radnego. Wręczył także dyrektorowi Dzwonkowskiemu kielnię fantazyjnie obwiązaną żółtą wstążeczką.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przystąpiono do złożenia podpisów na dokumencie i pięciu jego kopiach. Swoje parafy, pisane

zielonym piórem, złożyli kolejno: Jego Ekscelencja biskup ks. dr Stefan Regmunt, ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, dr Andrzej Biernat, Maria Brygida Grzybowicz, Teresa Sekuła, Dariusz Lesicki, dr Tadeusz Dzwonkowski oraz Wojciech Pawlik. Akt erekcyjny, wydrukowany na papierze akwafortowym, po zwinięciu został umieszczony w metalowej, nierdzewnej tubie z napisem: „Archiwum Państwowe w Zielonej Górze 4 sierpnia Anno Domini 2011”. Znalazły się tam także groszówki, jako znak naszych czasów. Tadeusz Dzwonkowski włożył tubę do przygotowanego wcześniej otworu. Wszyscy sygnatariusze podpisanego aktu, cegła po cegle, zasłonili jego wnętrze. Z największą wprawą uczynił to, ze zrozumiałych względów, Wojciech Pawlik, prezes „San-Budu”, który ostatecznie zamurował otwór świeżą zaprawą. „Na wieczną rzecz pamiątkę” w zaprawie odciski dłoni zostawili prezes i dyrektor. Jego Ekscelencja biskup ks. dr Stefan Regmunt, ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej pobłogosławił i poświęcił wznoszony obiekt.

Nowy budynek Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, usytuowany przy al. Wojska Polskiego (za akademikiem „Wcześniak”) o powierzchni użytkowej 2149 m<sup>2</sup>, będzie miał trzy kondygnacje, na których znajdują się m.in. sala wystawowa, pracownia naukowa, magazyny i specjalistyczne pracownie konserwacji suchej i mokrej, pracownia mikrofilmowa, biblioteka, pracownie opracowania akt. Nowocześnie wyposażone i dostosowane do warunków klimatycznych magazyny Archiwum pomieszczą 11 km akt. W „Skarbcu” złożone zostaną najcenniejsze dokumenty, w tym najstarszy z 1303 r. Udostępnianie akt odbywać się będzie zarówno metodą tradycyjną, jak i on-line przez Internet. Zaprojektowany budynek, składający się z dwóch połączonych ze sobą segmentów: magazynów i części biurowej, to dzieło pracowni architektonicznej Interior Design Studio Architekci – Maciej Panek ze Szczecina.

A wszystko to stało się w Zielonej Górze, 4 sierpnia 2011 roku.

*Quod felix, faustum, fortunatumque sit!*

(Oby to było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne!)

*Ad maiorem Dei Gloriam! Amen*

## AKT EREKCYJNY

By czas nie zaćmił i niepamięć – jak pisał nasz mistrz błogosławiony Wincenty Kadłubek kronikarz dziejów Polski.

Mając na względzie trwałe zachowanie gromadzonych świadectw przeszłości i zapewnienie każdemu obywatelowi w dowolnym miejscu i czasie przyjaznego, ciągłego i bezpiecznego do nich dostępu, a także wspieranie działań podejmowanych w celu zabezpieczenia źródeł pamięci historycznej i w zarządzaniu dokumentacją, utrwaloną w każdej postaci oraz kreowanie przedsięwzięć edukacyjnych wśród obywateli, służących poznaniu i zrozumieniu przeszłości narodu, państwa, społeczności lokalnych, po dwóch latach przygotowań, w pięćdziesiątym ósmym roku działalności Archiwum Państwowego w Zielonej Górze rozpoczynamy budowę nowego obiektu, przeznaczonego na jego siedzibę w mieście Zielona Góra przy ulicy Wojska Polskiego.

Pragniemy odnotować, iż decyzje o jego budowie podjął śp. Sławomir Radoń – Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Dzieło to rozpoczęto dzięki życzliwości i wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego, a także Senatora RP Stanisława Iwana, Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesława Oseńkowskiego i Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego

Oświadczamy, że budowane archiwum będzie nowoczesnym obiektem o powierzchni użytkowej 2148,78 m kw., składającym się z magazynów archiwalnych pozwalających na bezpieczne przechowywanie około 12 000 mb akt, pracowni naukowej, pracowni konserwacji, digitalizacji, sali konferencyjnej i wystawowej oraz zamontowanych urządzeń i nowoczesnych systemów pozwalających na przyjmowanie, przechowywanie oraz udostępnianie obywatelom on-line dokumentacji utrwalonej w każdej postaci.

Investycja jest finansowana ze środków budżetu państwa pozostających w dyspozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Projekt architektoniczny wykonało Interior Design Studio Architekci – Maciej Panek ze Szczecina, a wykonawcą prac budowlanych jest konsorcjum firm San-Bud Nieruchomości sp. z o.o. i Składy Budowlane San-Bud Sylwia Pawlik z siedzibą w Zielonej Górze pod nadzorem zespołu inspektorów z Bud-Inwestu w Zielonej Górze.

W czasie, gdy w Archiwum dokonywano wmurowania aktu erekcyjnego:

- Prezydentem Polski był Bronisław Komorowski, a Premierem Rządu był Donald Tusk,
- Prymasem Polski był abp Józef Kowalczyk – Metropolita Gnieźnieński, a Diecezją Zielonogórsko-Gorzowską kierował ks. bp Stefan Regmunt,
- Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego był Bogdan Zdrojewski, a obowiązki Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych sprawował Andrzej Biernat,
- Wojewodą Lubuskim była Helena Hatka, a Marszałkiem Województwa Lubuskiego była Elżbieta Polak,
- Archiwum kierował Dyrektor Tadeusz Dzwonkowski.

W Archiwum Państwowym w Zielonej Górze:

- przechowywano 491 355 jednostek archiwalnych liczących 6111,63 mb wytworzonych w latach 1303-2010,
- udostępniano korzystającym średniorocznie około 8000 jednostek archiwalnych oraz sporządzano 1800 kwerend na zapytania obywateli,
- konserwowano średniorocznie 6500 kart oraz sporządzano 130 000 klitek mikrofilmowych,
- wspomagano i nadzorowano gromadzenie materiałów o znaczeniu historycznym w 204 archiwach zakładowych,
- prowadzono aktywną współpracę ze wszystkimi jednostkami sektora publicznego znajdującymi się na terenie działania Archiwum w celu wprowadzenia nowoczesnych metod zarządzania dokumentacją obejmując szkoleniem około 500 osób,
- prezentowano materiały archiwalne i organizowano zajęcia o charakterze edukacyjno-naukowym średniorocznie dla około 800 osób.



Wszystkie te czynności wykonywało 23 archiwistów oraz 10 osób administracji i obsługi. W tym czasie kierownikiem Oddziału I była Beata Grelewicz, kierownikiem Oddziału II Martyna Znamirowska, kierownikiem Oddziału III – Zbigniew Bujkiewicz, kierownikiem Oddziału w Wilkowie – Mirosław Zapała, kierownikiem Oddziału w Żarach – Adam Górski, a nadzorem archiwalnym kierował Mirosław Szatarski.

Rozpoczęte dzieło poświęcił i pobłogosławił J.E. ks. dr Stefan Regmunt – biskup ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

Dla pamięci przyszłych pokoleń – w obecności znacznych i znamienitych gości – niniejszy AKT EREKCYJNY swoimi podpisami uwierzytelnił i jego wmurowania dokonali:

- J.E. ks. dr Stefan Regmunt – biskup ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej
- Pan Andrzej Biernat – pełniący obowiązki Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych
- Pani Helena Hatka – Wojewoda Lubuski (z up. Wojewody Lubuskiego Pani Maria Brygida Grzybowicz)
- Pani Elżbieta Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego (z up. Marszałka Województwa Lubuskiego Pani Teresa Sekuła)
- Pan Janusz Kubicki – Prezydent Miasta Zielona Góra (z up. Prezydenta Miasta Zielona Góra Pan Dariusz Lesicki)
- Pan Tadeusz Dzwonkowski – Dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze
- Pan Wojciech Pawlik – Prezes Lidera Konsorcjum „San-Bud Nieruchomości” sp. z o.o.

A wszystko to stało się w Zielonej Górze, 4 sierpnia 2011 roku.

*Quod felix, faustum, fortunatumque sit!*



Izabela Korniluk

## **MUZEA MARTYROLOGICZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ I ICH ROLA W KSZTAŁTOWANIU PAMIĘCI O ZBRODNIACH HITLEROWSKICH PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Muzea w miejscach obozów nazistowskich nazywane są w Polsce najczęściej muzeami martyrologii lub muzeami martyrologicznymi. Nazwy te są bardzo rozpowszechnione i mocno zakorzenione w powszechnej świadomości Polaków oraz w literaturze specjalistycznej. Określenia te są jednak w dużym stopniu nieadekwatne do profilu większości tego typu muzeów i znacznie zawężają ich pola działania, zwłaszcza na płaszczyźnie historycznej, muzealnej i dydaktycznej.

Większość muzeów w byłych obozach ma charakter instytucji wielowymiarowych i pełni w życiu publicznym rozmaite funkcje. Mimo to w Polsce słabo znana jest na ogół ich specyfika jak i prowadzona przez nie działalność. Ponadto instytucje te są postrzegane przez polską opinię publiczną nie jako muzea *sensu stricto*, a głównie jako cmentarze, pomniki i sanktuaria narodowe. Muzea te nie są instytucjami jednorodnymi. Większość z nich jest bowiem jednocześnie cmentarzami, relikdami, pomnikami i muzeami<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Kranz, *Muzea w byłych obozach w Polsce jako forma instytucjonalizacji pamięci*; <http://www.majdanek.eu/images/media/Pliki.do.pobrania/>

Na Ziemi Lubuskiej istnieje kilka placówek muzealnych, które upamiętniają zbrodnie hitlerowskie z okresu II wojny światowej. Muzea te co roku przyciągają rzesze zwiedzających, nie tylko dorosłych, ale przede wszystkim młodzież. Spotkania w takich miejscach są szczególną formą edukacji historycznej oraz formowania i modelowania pamięci o tych zbrodniach, tak popularnej i powszechnej w obecnym systemie nauczania.

Edukacja historyczna w miejscach pamięci jest procesem poznawczym odbywającym się w autentycznym miejscu historycznym, łączącym ponawianie historii z autorefleksją emocjonalną<sup>2</sup>.

Placówki muzealne o tematyce martyrologicznej poprzez swoje wystawy kładą nacisk na zdobywanie wiedzy dydaktycznej i wychowawczej o zbrodniach nazizmu, które odbywa się poprzez konfrontację z autentycznymi dokumentami i pomnikami przeszłości. Oprócz upamiętniania minionych wydarzeń i przekazywania wiedzy historycznej muzea wykorzystują percepcję miejsca historycznego i refleksję nad pamięcią przeszłości.

Przyjmuje się bowiem, że miejsca zbrodni jako relikty, pomniki i nośniki pamięci wywołują określone wyobrażenia, wrażenia i odczucia, które mogą być bodźcem do przeżywania i aktywnego poznawania przeszłości<sup>3</sup>.

Duże znaczenie ma fakt, iż muzea mają autentyczne zaplecze przestrzenne, które odpowiednio „zagospodarowane” oddziałuje na emocje i wrażenia.

Lubuskie placówki muzealne zapoznają zwiedzających ze swoją problematyką wykorzystując miejsce i prezentując je we właściwym

---

Tomasz\_Kranz\_Muzea\_w\_byłych\_obozach\_w\_Polsce\_jako\_forma\_instytucjonalizacji\_pamięci.pdf, [dostęp: 26.07.2011].

<sup>2</sup> K. Zabratańska, *Edukacja historyczna w miejscach pamięci*; <http://wiedzaedukacja.eu/archives/14108>, [dostęp: 26.07.2011].

<sup>3</sup> *Ibidem*.

kontekście historycznym. Do muzeów martyrologicznych naszego regionu zaliczamy: Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu, Muzeum Oflagu II C Woldenberg w Dobiegniewie, Muzeum Martyrologii i cmentarz w Słońsku (Sonnenberg) oraz Izby Pamięci obozu jenieckiego Stalag III C w Starych Drzewicach (Alt Drewitz) i Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Obrzycach.

Największą placówką tego typu w regionie jest **Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych w Żaganiu**, zwane od 2009 r. uchwałą Rady Miasta Żagań Muzeum Obozów Jenieckich, które gromadzi pamiątki po bohaterach II wojny światowej oraz świadectwa dokonanych zbrodni.

Podczas II wojny światowej Urząd ds. Jeńców Wojennych uruchomił w Żaganiu kompleks obozów jenieckich. Od 1939 r. w tzw. Mannschafts-Stammlager Stalagu VIII C i jego filiach zgrupowano jeńców wojennych około 30 narodowości, w liczbie ponad 300 tysięcy. Wiosną 1942 r., w okolicy istniejącego już obozu Stalag VIII C powstał obóz Kriegsgefangenen Stammlager der Luftwaffe 3 Sagan, przeznaczony dla żołnierzy – lotników, pilotów, członków załóg samolotów amerykańskich i Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii (Royal Air Force – RAF), bez względu na stopień wojskowy<sup>4</sup>. Znaleźli się w nim żołnierze pochodzący z wielu krajów świata, które walczyły z wojskami niemieckimi. Byli tu lotnicy z Australii i Nowej Zelandii, Republiki Południowej Afryki, USA i Kanady oraz wielu państw europejskich. Na przełomie 1944 i 1945 r., przebywało w żagańskim obozie 10.949 jeńców, a wśród nich około 100 polskich lotników<sup>5</sup>.

Żagańska placówka muzealna posiada bogatą ofertę dla zwiedzających. Najbardziej spektakularną oprócz zwiedzania ekspozycji i baraków obozowych jest prezentacja zrekonstruowanych tuneli, którymi więźniowie obozu planowali „Wielką Ucieczkę”. Doskonały opis i przedstawienie procesu tworzenia korytarzy sprawia wrażenie

---

<sup>4</sup> E. Jakubaszek, *Miejsca pamięci narodowej w województwie zielonogórskim*, Zielona Góra 1972, s. 226.

<sup>5</sup> J. Jakubiak, *Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców wojennych w Żaganiu*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1, s. 128.

uczestnictwa w tym doniosłym, choć nieudanym obozowym wydarzeniu. Oprócz zwiedzania placówka oferuje różnego rodzaju akcje sportowe („Bieg z mapą po terenach poobozowych”), parateatralne („Sceny z życia obozowego”) oraz lekcje muzealne.

Kolejną placówką w województwie lubuskim zajmującą się tematyką obozową jest **Muzeum Oflagu II C Woldenberg**, powstałe w 1987 r. z inicjatywy byłych więźniów. Muzeum mieści się w baraku dawnej niemieckiej części obozu. Oflag II C był usytuowany ok. 1 km od miasta Dobiegniew, zajmował powierzchnię ok. 25 ha. Jego budowa, rozpoczęta na przełomie 1939 i 1940 r., została ostatecznie zakończona w drugiej połowie 1941 r. Postawiono 25 murowanych baraków mieszkalnych, każdy przedzielony na dwie części niewielką prymitywną umywalnią, które były przeznaczone na kwatery dla jeńców oraz 6 budynków przewidzianych na sale wykładowe, pracownie, siedzibę polskiej administracji obozu itp. Ponadto powstały 2 kuchnie oraz budynki przeznaczone na kantinę, salę teatralną, kawiarnię, salę odczytową i zielarnię. Na terenie przedobozia znajdowała się izba chorych, warsztaty naprawcze różnego typu, łaźnia i areszt. Oddzielną część obozu stanowiły budynki komendantury obozu. Cały obóz otoczony był podwójnym płotem z drutu kolczastego o szerokości 2 m i wysokości 2,5 m. Dookoła obozu rozmieszczono 8 wież strażniczych z lekkimi i ciężkimi karabinami maszynowymi, ruchome reflektory oraz aparaty telefoniczne<sup>6</sup>.

Na zasoby muzealne składają się zbiory własne – ok. 2400 zinventaryzowanych eksponatów i kilkadziesiąt depozytów. Są to oryginały znaczków poczty obozowej, drzeworyty, rzeźby, rękopisy i maszynopisy, nuty, zdjęcia, dyplomy, rozkazy polskiej i niemieckiej komendantury obozowej, identyfikatory, obozowe środki płatnicze, maski teatralne, przedmioty codziennego użytku, obrazy, grafika, projekty architektoniczne itp. Eksponaty w większości są darem byłych jeńców lub ich rodzin. Muzeum Oflagu II C oferuje zwiedzającym oprócz stałej ekspozycji w baraku zwiedzanie miejsc poobozowych oraz resztek baraków znajdujących się w pobliżu placówki.

---

<sup>6</sup> M. Różańska, *Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie*, „Rocznik Lubuski” 2005, t. 31, cz. 1, s. 136.

**Muzeum Martyrologii Ofiar Obozu Sonnenberg Słońsk** upamiętnia mieszczący się tutaj w latach 1942-1945 obóz specjalnego przeznaczenia, gdzie więziono członków ruchów oporu ze wszystkich krajów zajętych wówczas przez Hitlera. Byli tam więzieni Francuzi, Bułgarzy, Czesi, Norwedzy, Jugosłowianie i inni. Nieopodal tego miejsca znajduje się także cmentarz ofiar więzienia i obozu Sonnenburg<sup>7</sup>.

**Izba Pamięci Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Obrzycach** prezentuje na stałej wystawie materiały po niechlubnych eksperymentach, jakie naziści przeprowadzali na chorych w latach wojny. W szpitalu, powstałym w 1904 r. w niewielkiej odległości od Międzyrzecza, podczas II wojny światowej wykonywano masowe mordy na psychicznie chorych, którzy nie pasowali do hitlerowskiej wizji społeczeństwa. Do zakładu w Obrzycach w czasie nazizmu trafiali nie tylko psychicznie chorzy Niemcy. Znaczną grupę stanowili Polacy oraz obywatele Związku Radzieckiego, w większości osoby cywilne, ale także jeńcy wojenni. Byli tu też Czesi, Holendrzy, Francuzi, Belgowie oraz przedstawiciele innych państw i narodowości.

W pobliżu Kostrzyna nad Odrą, w Starych Drzewicach mieści się **Izba Pamięci**, którą opiekują się uczniowie tamtejszego gimnazjum. Izba upamiętnia obóz jeniecki **Stalag III C Alt Drewitz**, istniejący tam od września 1939 r. do 31 stycznia 1945 r. We wrześniu i październiku 1939 r. trafiło tam około 7 tysięcy jeńców polskich, którzy zostali wykorzystani do rozbudowy obozu. Wbrew postanowieniom przepisów międzynarodowego prawa wojennego jeńców kierowano również do prac w kostrzyńskich zakładach przemysłowych i pracy w rolnictwie w pobliskich miejscowościach na terenie Brandenburgii. Większość podoficerów i szeregowych została pozbawiona statusu jeńca wojennego i była traktowana jak niewolnicy. W 1940 r. do stalagu trafili pierwsi jeńcy francuscy, potem również jeńcy wojenni z Czech, Belgii, Holandii, Anglii, Jugosławii, Grecji, Włoch, USA i ZSRR. Ogółem przez obóz w trakcie jego istnienia przewinęło się ponad 70 tysięcy więźniów. Wskutek głodu,

---

<sup>7</sup> E. Jakubaszek, *op.cit.*, s. 174.

chorób i nieludzkiego traktowania życie straciło ponad 12 tysięcy osób<sup>8</sup>.

Wymienione miejsca śmierci niezliczonych ofiar nazizmu wpływają niewątpliwie na kształtowanie pamięci o zbrodniach hitlerowskich. Powstałe tam placówki muzealne pielęgnują pamięć o minionych wydarzeniach. W sposób obrazowy, pogładowy, czasami wręcz dosadny pokazują obozowe życie i traktowanie jeńców wojennych. Muzea te dogrywają istotną rolę w poszerzaniu wiedzy, ich zbiory są ilustracją historii, prezentują w oryginalnej przestrzeni tragiczne momenty dziejów i przyczyniają się do budowania narodowej tożsamości.

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 38.



Ewa Duma

## KRONIKA ZIELONEJ GÓRY ZA 2010 ROK

### STYCZEŃ

**1.01.2010** – Zielona Góra. Miasto tonęło w śniegu. Na drogi wyjechało kilka pługów i piaskarek z firmy „Capri-bit”, którym pracę utrudniał ciągle padający śnieg. Zarówno piesi, jak i kierujący wszelkimi pojazdami mieli problem z przemieszczaniem się.

**10.01.2010** – XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 250 wolontariuszy zbierało datki na ulicach naszego miasta na rzecz oddziałów onkologii dziecięcej. Do tej pory zebrano ponad 97 tys. zł, a akcja nadal trwa. Za dar Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego – Medal Pamiątkowy Mistrza Polski ZKŻ Falubaz wylicytowano kwotę – 2800 zł.

**14.01.2010** – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida (WiMBP; al. Wojska Polskiego 9). Otwarcie pierwszej wystawy pt. „Digart zielonogórski”. Digart.pl założony w 2002 r. – to największy polski wortal prezentujący szeroko pojętą sztukę współczesną, skupiający kilkadziesiąt tysięcy artystów (profesjonalistów, studentów szkół artystycznych, amatorów).

**15.01.2010** – Muzeum Ziemi Lubuskiej (MZL; al. Niepodległości 15). Wręczono stypendia naukowe, twórcze i artystyczne najzdolniejszym uczniom regionu. Otrzymali je również zielonogórzanie. Stypendia naukowe: Mateusz Janosz i Kornel Ocytko – I Liceum Ogólnokształcące im. E. Dembowskiego. Stypendia twórcze: Liwia Litecka – Ogólnokształcząca Szkoła Sztuk Pięknych w Zespole Szkół Plastycznych, Magdalena Mazur – I Liceum Ogólnokształcącego, Maciej Wojciechowski – III Liceum Profilowane w Zespole Szkół Ekonomicznych, Hubert Irisik – V Liceum

Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kiesłowskiego. Stypendia artystyczne otrzymali: Katarzyna Górka – Gimnazjum nr 7, Jakub Przybycień – Gimnazjum Społeczne dr Ran.

**16.01.2010** – Filharmonia Zielonogórska im. Tadeusza Bairda (FZ; Plac Powstańców Wlkp. 10). Inauguracja obchodów 60-lecia Lubuskiego Piłkarstwa. Udział wzięli m.in.: Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Grzegorz Lato, Wicewojewoda Lubuski Jan Świrepo, Zastępca Prezydenta Zielona Góra Wioleta Haręźlak, Poseł Bogusław Wontor, Prezes Klubu Sportowego Lechia Poseł Jerzy Materna, Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Kazimierz Pańtak, Prezes LZPN Mirosław Wrzesiński, Wiceprezes PZPN Rudolf Bugdoł. Medale 90-lecia PZPN otrzymali: Mirosław Wrzesiński, Tadeusz Babij, Zdzisław Czyrka, Romuald Jankowiak, Stanisław Fafera, Henryk Gruchociak, Mariusz Niewiadomski, Róża Dachtera, Krzysztof Hnat, Leon Grześ, Sylwester Komisarek, Stanisław Kurzawski, Stefan Kuchta, Henryk Mazurkiewicz, Piotr Czerwiński, Alfred Nowosadzki, Robert Skowron, Zygmunt Orzeszko, Jerzy Żebrowski.

**17.01.2010** – Lubuski Teatr. Premiera spektaklu pt. „Księga dżungli” w reżyserii Jerzego Bielunasa.

**19.01.2010** – Urząd Miasta Zielona Góra (ul. Podgórna 22). Konferencja prasowa poświęcona organizacji IV Gali Sportu Żużlowego (21 stycznia) oraz pozostania Grzegorza Zengoty w barwach ZKŻ, co było dotychczas tematem spekulacji i domysłów.

**20.01.2010** – Urząd Miasta Zielona Góra. Konferencja prasowa poświęcona nagrodzeniu naszego miasta w konkursie „Polska bez barier ’2009” zorganizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji i Kancelarię Sejmu pod honorowym patronatem Marszałka Sejmu.

**21.01.2010** – Filharmonia Zielonogórska. IV Gala Sportu Żużlowego, podczas której podsumowano sezon 2009 i wręczono nagrody za największe osiągnięcia żużlowe na arenie krajowej i międzynarodowej.

**21.01.2010** – WiMBP – Klub Pro Libris. *Czwartek Lubuski* – promocja książki pt. „Kazimierz Sosnowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny, czy Hamlet w mundurze” autorstwa Ireneusza Wojewódzkiego, laureata I nagrody w konkursie na najlepszą pracę doktorską z dziedziny nauk historycznych i pokrewnych. Spotkanie prowadził dr Dariusz Fabisz.

**21.01.2010** – Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego (ul. Podgórna 7). Radni ustanowili rok 2010 – *Rokiem Sługi Bożego Biskupa Wilhelma Pluty*.

**24.01.2010** – Uniwersytet Zielonogórski (UZ; ul. Podgórna 50). „Koncert Kolęd” zorganizowany przez Parafię Prawosławną św. Mikołaja pod

patronatem: Marszałka Województwa Lubuskiego Marcina Jabłońskiego, Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego oraz Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesława Osekwskiego.

**24.01.2010** – Klub Muzyczno-Artystyczny „4 Róże dla Lucienne” (Stary Rynek 17) obchodził 13. urodziny. Jest to jeden z najaktywniejszych klubów w mieście. Do tej pory zorganizował setki koncertów, dziesiątki wystaw, spektakli, biesiad, happeningów i imprez tanecznych, za które zdobył wiele wyróżnień i nagród.

**26.01.2010** – MZL. Spotkanie z Anną Krzymańską z Poznania, autorką Pomnika Bohaterów, które prowadził Dyrektor Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie dr Włodzimierz Kwaśniewicz.

**27.01.2010** – Hotel „Ruben” (al. Konstytucji 3 Maja 1A). Wręczenie nagród dla najlepszych wydarzeń kulturalnych województwa lubuskiego „Ale Sztuka! 2009” przyznanych przez trzy lubuskie redakcje: Gazety Wyborczej, TVP Gorzów Wlkp. oraz Radia Zachód. Zwycięzcami zostali: gorzowski Jazz Club „Pod Filarami” i Bogusław Dziekański; *Przystanek Woodstock* i jego organizator Jerzy Owsiak; burmistrz Kostrzyna Andrzej Kunt; organizatorzy *Festiwalu Muzyka w Raju*; muzyk Łukasz L.U.C Rostkowski; dyrektor Galerii BWA w Zielonej Górze Wojciech Kozłowski. Wyróżniono: zielonogórską Piwnicę Artystyczną Kawon, aktorki Elżbietę Donimirską i Joannę Brodzik, a także zielonogórską artystkę Basię Bańdę i zespół Kawalek Kulki z Gorzowa Wlkp.

**26/27.01.2010** – Od godziny 15-tej do godziny 15-tej dnia następnego nastąpiło obniżenie temperatury powietrza, aż do  $-23^{\circ}\text{C}$ . Centrum Zarządzania Kryzysowego ostrzegało mieszkańców przed skutkami powyższego zjawiska: wychłodzeniem organizmów, odmrożeniami, zamrażeniami, awariami instalacji i urządzeń hydrotechnicznych. CZK skierowało też apel do służb specjalnych.

**27/28.01.2010** – Wystąpiły znaczne opady śniegu, tj. około 10-15 cm/m<sup>2</sup>. Na drogi naszego miasta, które nie były objęte stałym utrzymaniem zimowym wprowadzono 8 jednostek sprzętowych tj. 6 sztuk spycharek oraz 2 ciągniki zaopatrzone w pługi odśnieżne.

**27.01.2010** – Prezydent Janusz Kubicki wystosował list otwarty do parlamentarzystów lubuskich w sprawie oddziału TVP Gorzów Wlkp. Otrzymali go: wicemarszałek Sejmu RP Stefan Niesiołowski; senatorzy RP: Stanisław Iwan, Władysław Dajczak, Henryk Maciej Woźniak; posłowie: Marek Ast, Bogdan Bojko, Bożenna Bukiewicz, Marek Cebula, Jan Kochanowski, Jerzy Materna, Witold Pahl, Elżbieta Rafalska, Bożena Sławiak, Bogusław Wontor, Józef Zych.

**28.01.2010** – Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. Regionalna Gala Wyróżnionych w Konkursie „Przedsiębiorstwo Fair Play” i „Gmina Fair Play” oraz V Regionalnym Spotkaniu Przedsiębiorców. Wśród wyróżnionych były też firmy z Zielonej Góry: Platynowy Laur – Ekobud Sp. z o.o. i Gazstal S.A. Zielona Góra, PW Fast Sp. z o.o. Zielona Góra; Brązowy Laur – Aldemed Centrum Medyczne Zielona Góra; Certyfikaty: Miejski Zakład Komunikacji Zielona Góra, Stream Soft Spółka Jawna Z. Jastrzębski, C. Miadziółko, D. Chojnacki, J. Szaferski Zielona Góra, Ośrodek Szkolenia „PAS” Piotr Lewandowski Zielona Góra, Niepubliczne Przedszkole Zielona Góra, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „RPR” Rudolf Piotr Różański Zielona Góra, Dual Artur Krajewski, Waldemar Niekraszewicz Spółka Jawna Zielona Góra. W konkursie krajowym „Gmina fair play” – Laureat Nagrody Głównej – Wyróżnienie „Gmina Fair Play” 2009 – Gmina Zielona Góra, kategoria: gmina wiejska.

**28.01.2010** – Ratusz (Stary Rynek 1). LX sesja Rady Miasta Zielona Góra (RM). Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zmiany uchwały w sprawie budżetu miasta na rok 2009,
- 2) zmiany uchwały w sprawie nadania statutu Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji.

**29.01.2010** – MZL, Galeria Nowy Wiek. Wystawa Doroty Chilińskiej i Andrzeja Wasilewskiego „Bycie i czas”. Kuratorem ekspozycji był Leszek Kania.

## LUTY

**1.02.2010** – Urząd Marszałkowski. Pierwsza w 2010 roku sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego. Inauguracja obchodów 100-lecia Harcerstwa w Lubuskiem oraz wręczenie „Odznak Honorowych za Zasługi dla Województwa Lubuskiego”. Otrzymali je: Katarzyna Maria Dymel, Romualda Maria Jarecka-Cieślak, Halina Kasperska, Halina Mąderek-Matysik, Beata Urszula Wykrzykach, Halina Zalewska, Artur Doliński, Piotr Kalarus, Leszek Władysław Kornosz, Jerzy Lasota, Stanisław Michalski, Marek Józef Musielak, Tadeusz Waclaw Strażewicz, Zbigniew Ignacy Katarzyński, Jerzy Józef Zgodziński. Dyplomy „100-lecia Harcerstwa w Polsce” otrzymali m.in.: Leszek Kornosz – Komendant Lubuskiej Chorągwi ZHP od 2006 roku, Elżbieta Maciejewska – Komendant Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP (1991-2006), Michał Pepiński – Komendant Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP (1971-1973), Piotr Januszka – Komendant Chorągwi Zielonogórskiej ZHP (1986-1989), Edward Sobański – Komendant Chorągwi Zielonogórskiej ZHP (1989-1991), Wiesław Cieśla – uczestnik Powstania Warszawskiego i Małego Sabotażu, Tadeusz Daszkiewicz – instruktor harcerski, który tworzył fundamenty lubuskiego harcerstwa.

**2.02.2010** – Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki spotkał się z nowomianowanymi profesorami UZ: prof. Beatą Gabryś, prof. Magdaleną Graczyk, prof. Stanisławem Borawskim, prof. Janem Jagielskim oraz prof. Krzysztofem Niemcem. W spotkaniu uczestniczyli również: rektor UZ prof. Czesław Osękowski, wiceprzewodnicząca RM Jolanta Danielak i radny Edward Markiewicz.

**8.02.2010** – Urząd Miasta Zielona Góra. Konferencja prasowa – prezydent Janusz Kubicki wyznaczył nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych za pomoc w ujęciu sprawcy napadów na kobiety. Zdarzenia miały miejsce w naszym mieście i okolicy od 9 stycznia 2010 roku.

**8.02.2010** – WiMBP. Uroczystość wręczenia Nagrody Miasta Zielona Góra Marii Wasik – długoletniej dyrektor biblioteki. Zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak pogratulowała również przejścia obowiązków dyrektora Andrzejowi Buckowi. Otwarcie wystawy, prezentującej dokumenty z archiwum Herminy von Reuss, drugiej żony ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II Hohenzollerna, a przygotowanej przez dra Jarosława Kuczera z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

**11.02.2010** – Palmiarnia Zielonogórska (ul. Wrocławska 12A). Z władzami miasta spotkali się m.in.: reprezentanci Zarządu Województwa Lubuskiego z wicemarszałkami Elżbietą Polak i Tomaszem Wontorem, Radni Sejmiiku z przewodniczącym Kazimierzem Pańtakiem, Radni Miasta Zielona Góra z wiceprzewodniczącą Jolantą Danielak, byli prezydenci miasta Zielona Góra oraz dyrektorzy i kierownicy jednostek miejskich, przedsiębiorcy, kierownicy jednostek gospodarczych, dyrektorzy banków. Prezydent Janusz Kubicki podziękował firmom i ich szefom, przyznając 4 nagrody gospodarcze i 10 wyróżnień. Otrzymały je: nagrody – Astec, Ekonbud Fadom, Lumel S.A., Poszukiwania Naftowe Diament Sp. z o.o.; wyróżnienia: Mazel, Anneberg Transpol, Techbud – Pbo, Ekobud, Iglotechnik, Apator Rector, Metal-Gum, Novita S.A., Best Centrum BHP i P. Poź., a także Areszt Śledczy, Komenda Miejska Policji i Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej. Nagrodę specjalną otrzymała winnica Danuty i Marka Krojciaków z Górzykowa.

**13.02.2010** – Centrum Rekreacyjno-Sportowe (ul. Sulechowska 41). Uroczystość zawieszenia symbolicznej wiechy, zamykającej kluczowy etap realizacji projektu. Wydarzenie to miało miejsce w niespełna rok po wmurowaniu kamienia węgielnego pod budowę (16 marca 2009). W ceremonii udział wzięli m.in.: senator Stanisław Iwan, poseł Bożenna Bukiewicz, poseł parlamentu europejskiego Artur Zasada, wicemarszałkowie Elżbieta Polak i Tomasz Wontor, prezydent Janusz Kubicki, zastępcy prezydenta

Wioleta Haręźlak i Dariusz Lesicki, radni oraz przedstawiciele inwestora, generalnego wykonawcy, firm partnerskich pracujących przy realizacji obiektu, około 50 pracowników budowy oraz dziennikarze.

**14.02.2010** – Plac Bohaterów. Po raz pierwszy świętowaliśmy w naszym mieście Dzień Pioniera Zielonej Góry. W obchodach brali udział: parlamentarzyści lubuscy z senatorem Walerianem Piotrowskim, przedstawiciele władz wojewódzkich z wicemarszałkiem Tomaszem Wontorem, władz miejskich z zastępcą prezydenta Wioletą Haręźlak, kierownictwo Rady Miasta z wiceprzewodniczącą Jolantą Danielak, komendant WKU ppłk. Grzegorz Dyrka, komendant MP podinsp. Mariusz Jankowski, komendant MSP bryg. Waldemar Michałowski, komendant Hufca ZHP Grzegorz Bazydło, prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Mieszko Kamiński, prałat Jan Pawlak oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich i organizacje pionierskie z innych miast.

**17.02.2010** – Zielona Góra. Robocza wizyta przedstawicieli włoskiego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego i Ewidencji Ludności (ANUSCA). Celem było przyjęcie uzgodnień przystąpienia Urzędu Miasta Zielona Góra do projektu pilotażowego wymiany dokumentów pomiędzy europejskimi urzędami stanu cywilnego drogą elektroniczną.

**19.02.2010** – MZL. Spotkanie zastępcy prezydenta Wiolety Haręźlak z Radą do spraw Realizacji Form Przestrzennych, której przewodniczącym jest dyrektor MZL Andrzej Toczewski. Rozmowy dotyczyły rzeźby Bachusa – która ma być usytuowana u zbiegu ulic al. Niepodległości, Kupieckiej i Żeromskiego, a także pomnika Wydarzeń Zielonogórskich – przy budynku Filharmonii Zielonogórskiej.

**23.02.2010** – Ratusz. LXI sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zarządzenia poboru opłaty targowej w drodze inkasa,
- 2) przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Zdrojowego i osiedla Zastalowskiego, dla terenu przy ul. Franciszka Rzeźniczaka,
- 3) zmiany uchwały w sprawie ustalenia regulaminu przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Miasta Zielona Góra,
- 4) udzielenia pełnomocnictwa radcy prawnemu do reprezentowania Rady Miasta Zielona Góra przed sądami administracyjnymi,
- 5) zmiany uchwały budżetowej Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 6) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 7) przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Rekreacyjno-Sportowego w Zielonej Górze – Aquarena,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 9) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,

- 10) zaopiniowania projektu uchwały Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie wyznaczenia aglomeracji Zielona Góra,
- 11) ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie Miasta Zielona Góra,
- 12) przystąpienia Miasta Zielona Góra do spółki „Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

**25.02.2010** – WiMBP. Uroczystość wręczenia po raz 16. Lubuskiego Wawrzynu Literackiego oraz po raz 5. Lubuskiego Wawrzynu Naukowego. LWL przyznano Markowi Lobo-Wojciechowskiemu za książkę pt. „Ektoplazma”. LWN 2009 otrzymał dr hab. Wojciech Strzyżewski, profesor UZ za książkę „Herby i tytuły”.

**26.02.2010** – Zielonogórska Palmiarnia. II próba lubuskiego wina z udziałem wicemarszałek Elżbiety Polak. Spotkanie było poświęcone młodym winom regionalnym oraz propagowaniu odradzających się tradycji winiarskich Ziemi Lubuskiej.

### MARZEC

**1.03.2010** – Ratusz. Uroczystość, podczas której wicewojewoda Jan Świrepo w towarzystwie prezydenta Janusza Kubickiego odznaczył zasłużonych urzędników miejskich. Otrzymali je: złoty medal: Grażyna Jamróg, Danuta Leżańska, Anna Piasecka, Jolanta Weese; srebrny: Ewa Drewniak, Elżbieta Hubert, Jadwiga Kołłątaj, Barbara Krzyk, Danuta Kuziomko, Małgorzata Mańka, Bernadetta Moszyńska, Anna Nowak, Krystyna Pierzga, Alina Rapela, Ilona Rybacka, Tomasz Brzózka, Tomasz Mierzwiak, Lucyna Kowaliuk.

**1.03.2010** – Ratusz. Konferencja prasowa z udziałem: rzecznika prasowego KMP kom. Małgorzaty Stanisławskiej, naczelnika wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Zielona Góra Jarosława Szczęsnego, dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (ZGKiM) Wojciecha Janki, komendanta Straży Miejskiej Sławomira Nowaka. Celem było przekazanie informacji o ściganiu wykroczeń popełnionych przez mieszkańców miasta (obowiązek sprzątnięcia psich odchodów przez właścicieli czworonogów).

**1.03.2010** – Urząd Miasta. Spotkanie poświęcone powołaniu przez Prezydenta Miasta Zielona Góra obywatelskiego komitetu ds. organizacji obchodów 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich. W skład komitetu weszli m.in. prezydent Janusz Kubicki oraz jego zastępca Wioleta Hareźlak, senatorzy Stanisław Iwan i Walerian Piotrowski, poseł Jerzy Materna, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Krzysztof Seweryn Szymański, pełnomocnik Biskupa Stefana Regmunta – ks. Eugeniusz Jankiewicz, dyrektor WiMBP Andrzej Buck, dyrektor Teatru Lubuskiego

Robert Czechowski, dyrektor Galerii BWA Wojciech Kozłowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie Tadeusz Dzwonkowski, kierownik delegatury wojewody lubuskiego Maria Brygida Grzybowicz, zastępca dyrektora Filharmonii Zielonogórskiej Jolanta Kiciak.

**2.03.2010** – Teatr Lubuski. Inauguracja IX Przeglądu Teatrzyków Dziecięcych 2010. Małych i dużych aktorów oraz gości powitały zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak oraz dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 17 Ewa Kuczak – organizatorka imprezy.

**3.03.2010** – MZL. Wernisaż wystawy Igora Myszkiewicza – Czarne rysunki. Autor zaprezentował prace z ciągle powiększającego się cyklu (26 rysunków z lat 2007-2010).

**4.03.2010** – Delegacja z Urzędu Miasta Zielona Góra z zastępcą prezydenta Wioletą Haręźlak przebywała z krótką wizytą w Krakowie, gdzie powstaje rzeźba Bachusa. Obecni na spotkaniu byli autorzy dzieła, przewodniczący jury prof. Andrzej Szarek z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie oraz przedstawiciel odlewni, w której rzeźba zostanie pokryta brązem. Uroku Bachusowi ma dodać lekka patyna o turkusowej barwie.

**5.03.2010** – Ratusz. LXII sesja Rady Miasta Zielone Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków w mieście,
- 2) ustalenia wysokości dopłaty do ceny za 1m<sup>3</sup> odprowadzanych ścieków przez „Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja” Sp. z o.o. w Zielonej Górze,
- 3) planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych „Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji” Sp. z o.o. w Zielonej Górze,
- 4) zawarcia porozumienia z Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad,
- 5) przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Rekreacyjno-Sportowego w Zielonej Górze – Aquarena,
- 6) zaciągnięcia kredytu długoterminowego w Europejskim Banku Inwestycyjnym,
- 7) ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie miasta Zielona Góra.

**5.03.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. W obecności zastępcy prezydenta Dariusza Lesickiego podpisano kontrakt pomiędzy Elektrociepłownią „Zielona Góra” S.A. a konsorcjum firm Mostostal Warszawa S.A. i Comax Sp. z o.o. w Katowicach. Umowa dotyczy projektu, budowy, dostawy urządzeń i wyposażenia, montażu na miejscu budowy, uruchomienia i przekazania do eksploatacji układu kotłów olejowo-gazowych w formule realizacji „pod klucz” z terminem oddania do eksploatacji 30 czerwca 2012 roku. Wartość kontraktu to prawie 55 milionów złotych.

**9.03.2010** – Deptak – ratusz. Uroczystość odsłonięcia okolicznościowej tablicy z okazji XX rocznicy restytucji samorządu lokalnego na Ziemi Lubuskiej. Symbolicznego osłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali Prezes



Trybunału Konstytucyjnego prof. Jerzy Stępień i Przewodniczący Zrzeszenia Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Województwa Lubuskiego Grzegorz Jankowski. Uroczystości towarzyszyły: konferencja prasowa, wykład autorski prof. Stępnia „XX lat doświadczeń samorządowych w Polsce” oraz dyskusja panelowa „Przyszłość samorządu terytorialnego w Polsce, na bazie doświadczeń 20 ostatnich lat” (UZ – rektorat, ul. Licealna 9).

**12.03.2010** – Ratusz. Nadzwyczajna LXIII sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawie zmiany uchwały zmieniającej uchwałę budżetową Miasta Zielona Góra na rok 2010.

**13.03.2010** – Konkatedra pw. św. Jadwigi (ul. Mickiewicza 14). W grobowcu dla zasłużonych kapłanów, pochowany został ksiądz kanonik Kazimierz Michalski – pierwszy powojenny proboszcz tej parafii.

**17.03.2010** – MZL. Wernisaż wystawy pt. „Kłamstwo katyńskie” ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii w Krakowie.

**19.03.2010** – Hotel „Ruben” (al. Konstytucji 3 Maja 1A). Spotkanie przedstawicieli władz samorządowych województwa lubuskiego. Gospodarzem był dyrektor Lubuskiego Trójmiasta Bartosz Fitych. Konferencja gospodarcza to bilans otwarcia do prac nad strategią rozwoju miast i Lubuskiego Trójmiasta.

**22.03.2010** – WiMBP w Gorzowie Wlkp. „Gala Sportu”, podsumowująca plebiscyt „Gazety Lubuskiej” za 2009 rok. Drużyna 2009 roku to tenisiści stołowi Gorzovii Romus Gorzów Wlkp. II miejsce przypadło żużlowemu Mistrzowi Polski Falubaz Zielona Góra. Honorowa Trybuna Trenerów: I miejsce – Piotr Żyto, trener Falubazu. Najpopularniejsi lubuscy sportowcy: Roman Rynkiewicz – kanadyjkarz AZS AWF Gorzów Wlkp. (I m.) i Radosław Kawęcki – pływak Kornera Zielona Góra.

**22.03.2010** – UZ (ul. Licealna 9). Spotkanie poświęcone koncepcji utworzenia Wydziału Medycznego na UZ. Uczestniczyła w nim m.in. wicemarszałek Elżbieta Polak. Celem była dyskusja na temat finansowych, logistycznych i kadrowych możliwości, warunkujących powołanie Wydziału Medycznego oraz wypracowanie koncepcji nowego kierunku.

**23.03.2010** – Zarząd Województwa zdecydował, że Lubuski Teatr w Zielonej Górze i Muzeum Etnograficzne w Ochli otrzymają pieniądze na wkłady własne konieczne do realizacji inwestycji, na które pozyskały dotacje z LRPO. Decyzję o przyznaniu pieniędzy (teatr – 635.044 zł; muzeum – 305.500 zł) z budżetu województwa podjęli członkowie zarządu.

**24.03.2010** – UZ. XXVIII spotkanie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta „Zielonogórskie Perspektywy”. W loży ekspertów wystąpili: wicemarszałek Elżbieta Polak, dyrektor Aldemedu Ryszard Szcząchor,

dyrektor szpitala Waldemar Taborski. Debatę prowadził redaktor Konrad Stanglewicz z Radia Zachód.

**26.03.2010** – MZL – Galeria Nowy Wiek. Wernisaż wystawy malarstwa Jacka Dłużewskiego „Trans-lokacje” z jego osobistym udziałem. Pokaz obejmował prace powstałe w latach 2003-2010 pokazujące poszukiwanie formy zapisu nieuchwytnych na pierwszy rzut oka momentów ruchu, przemieszczania się.

**27.03.2010** – Deptak. VII Jarmark Wielkanocny „Kraszanka 2010”.

**29.03.2010** – Ratusz. Konferencja prasowa poświęcona ścieżkom rowerowym oraz roli oficera rowerowego. Udział wzięli: zastępca prezydenta Krzysztof Kaliszuk, naczelnik Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miasta Paweł Urbański oraz przedstawiciele stowarzyszenia „Rowerem do przodu”. Poruszono kwestie związane z budową ścieżek rowerowych na terenie miasta i wokół niego, a także na terenie Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr, a także z budową ścieżki „Zielona Strzała”.

**30.03.2010** – Ratusz. LXIV sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) stwierdzenia zgodności projektu oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia i miasta Zielona Góra z ustaleniami studium,
- 2) rozstrzygnięcia o sposobie rozpatrzenia uwag do projektu oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia i miasta Zielona Góra,
- 3) uchwalenia oraz zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia i miasta Zielona Góra,
- 4) nadania imienia Miejskiemu Przedszkolu nr 34 w Zielonej Górze,
- 5) nadania nazwy nowo powstałej ulicy w Zielonej Górze,
- 6) zmieniająca uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 7) wyrażenia zgody na zawarcie umowy użyczenia nieruchomości,
- 8) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 9) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 10) nabycia nieruchomości od Uniwersytetu Zielonogórskiego w drodze darowizny,
- 11) zmieniająca uchwałę w sprawie zasad gospodarowania gminnym zasobem nieruchomości,
- 12) podjęcia współpracy z miastem Zittau (Republika Federalna Niemiec),
- 13) Miejskiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2010-2015,
- 14) podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na terenie Miasta Zielona Góra w roku 2010,
- 15) uchylenia regulaminu Straży Miejskiej w Zielonej Górze,
- 16) udzielenia dotacji celowych na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, położonych w Zielonej Górze,
- 17) zmiany Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Zielona Góra na lata 2008-2015,

- 18) zmieniająca uchwałę budżetową Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 19) udzielenia pomocy finansowej innej jednostce samorządu terytorialnego,
- 20) zmieniająca uchwałę w sprawie powołania stałych komisji Rady Miasta Zielona Góra.

**30.03.2010** – Radni Województwa Lubuskiego powołali jednoosobową spółkę pod nazwą Lotnisko Zielona Góra/Babimost, która będzie zarządzać babimojskim obiektem.

**31.03.2010** – MZL. Wernisaż wystawy „Szukałem was i teraz przyszlście do mnie. Jan Paweł II u kresu drogi”. Ekspozycję, której kuratorem była Anitta Maksymowicz, zamknięto 9 maja 2010 roku. Patronat nad wystawą obejmowały: Gazeta Lubuska, Radio Zachód, TVP Gorzów Wielkopolski.

**31.03.2010** – MZL. Wystawa „Makusyńscy – zielonogórcy harcerze ze szczepu im. Kornela Makuszyńskiego”, którą uzupełniała ekspozycja grafik ze zbiorów Piotra Pudłowskiego, Jerzego Czerniawskiego i Zdzisława Milacha (wszyscy trzej to też „Makusyńscy”). Jest to kolejna wystawa z cyklu „My zielonogórcy, nasz lubuski dom”. Prezentuje ona oblicze grupy harcerskiej, jaką byli przez lata „Makusyńscy”. Był to znany szczep harcerski, bardzo popularny wśród zielonogórcy młodzi lat 50., 60. i 70. Wielu wychowanków z tego szczepu zajmuje obecnie eksponowane stanowiska i wpływa na kształt i jakość życia w naszym mieście (m.in. Wojciech Janka – dyrektor ZGKiM, Henryk Janik – radny Miasta Zielona Góra, Janusz Marciniak – prezes klubu „Gwardia”, Ewa Duma – kronikarz Miasta Zielona Góra).

**31.03.2010** – MZL. Konferencja podsumowująca projekt systemowy pt. „Ewaluacja, aktualizacja oraz promocja Lubuskiej Regionalnej Strategii Innowacji”, który realizowany jest w ramach Poddziałania 8.2.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Głównym celem projektu jest wspieranie rozwoju innowacyjnego regionu, zarówno w sferze nauki, jak i gospodarki. Osiągnięcie tego celu zapewniają cele szczegółowe, do których zalicza się dokonanie ewaluacji, aktualizacji oraz promocji Lubuskiej Regionalnej Strategii Innowacji.

## KWIECIEŃ

**6.04.2010** – Delegacja Zielonej Góry gościła z wizytą w mieście Zittau (Saksonia). W jej skład weszli m.in.: prezydent Janusz Kubicki, zastępca prezydenta Krzysztof Kaliszuk, prorektor do spraw Nauki i Współpracy z Zagranicą UZ prof. dr hab. inż. Tadeusz Kuczyński, dziekan Wydziału Elektrotechniki Informatyki i Telekomunikacji UZ dr hab. inż. Andrzej Pieczyński, prezes Konwentu Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr Czesław Fiedorowicz, zastępca naczelnika Wydziału Funduszy Europejskich Urzędu Miasta Iwona Skowrońska. Podpisano porozumienie w sprawie

współpracy przy realizacji projektów polsko-saksońskich współfinansowanych w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Saksonia 2007-2013.

**8.04.2010** – MZL. Z okazji Światowego Dnia Zdrowia odbyła się polsko-niemiecka konferencja pt. „Europa i międzynarodowe szpitalnictwo”. Uczestnicy porównywali organizację opieki medycznej w Niemczech i w Polsce, wymienili się doświadczeniami na temat finansowania i funkcjonowania szpitali oraz programów lekowych.

**9.04.2010** – Szpital Wojewódzki SP ZOZ – Lubuski Ośrodek Neurochirurgii i Neurotraumatologii (ul. Zyty 26). Neurochirurdzy pod kierownictwem ordynatora Pawła Jarmużka, przeprowadzili pierwszy w Polsce zabieg neurochirurgiczny polegający na usunięciu guza mózgu, po podaniu pacjentce specjalnego kontrastu barwiącego.

**10.04.2010** – Około godziny 8.56 doszło do katastrofy rządowego samolotu TU-154, którym polska delegacja leciała na obchody 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Nikt nie przeżył. Na pokładzie było 96 osób, w tym para prezydencka Lech i Maria Kaczyńscy. Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki zwołał konferencję prasową, na której zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji i instytucji o odwołanie zaplanowanych imprez. Wydał też następujące zarządzenia: wprowadzenie żałoby na terenie Miasta Zielona Góra od 10 do 17 kwietnia 2010 roku; opuszczenia w czasie trwania żałoby flagi Miasta Zielona Góra do połowy masztu, w szczególności na budynkach lub przed budynkami Urzędu Miasta Zielona Góra oraz miejskich jednostek organizacyjnych.

**11.04.2010** – Ratusz i Urząd Marszałkowski. Wyłożono Księgi Kondolencyjne, do których mogły się wpisać osoby poruszone narodową tragedią.

**12.04.2010** – Cmentarz Komunalny (ul. Wrocławska). Biskup Paweł Socha odprawił uroczystą mszę św. w intencji tragicznie zmarłego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. Smutna ceremonia zgromadziła przedstawicieli najwyższych władz miasta i województwa, parlamentarzystów, wojsko, organizacje kombatanckie, harcerskie oraz tysiące zielonogórczan, pragnących oddać hołd i okazać solidarność w obliczu tej tragedii; 16.04.2010 – marszałek Marcin Jabłoński wziął udział w warcie honorowej wojewodów i marszałków w Pałacu Prezydenckim w Warszawie; 19.04.2010 – zastępca prezydenta Dariusz Lesicki, urzędnicy miejscy w asyście Straży Miejskiej oraz zielonogórczanie wzięli udział w pogrzebie ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie i Honorowego Obywatela Miasta Zielona Góra Ryszarda Kaczorowskiego.

**13.04.2010** – MZL. Posiedzenie komisji konkursowej zamkniętego konkursu rzeźbiarskiego na projekt Pomnika Matki Sybiraczki. Komisja obradowała pod kierunkiem przewodniczącego dr. Wojciecha Eckerta. Organizatorem konkursu i fundatorem Pomnika jest Stowarzyszenie na Rzecz pomocy Zesłańcom Sybiru w Zielonej Górze.

**13.04.2010** – Urząd Marszałkowski. Marszałek Marcin Jabłoński podpisał notarialny akt założycielski spółki Lotnisko Zielona Góra/Babimost. Dwa tygodnie wcześniej uchwałę w tej sprawie podjęli radni województwa. Zdaniem marszałka, utworzenie spółki jest racjonalnym i uzasadnionym sposobem na stworzenie warunków rozwoju gospodarczego całego regionu.

**14.04.2010** – Urząd Marszałkowski. Zarząd Województwa Lubuskiego powołał Radę Nadzorczą spółki Lotnisko Zielona Góra/Babimost, w której skład weszli: Dyrektor Urzędu Marszałkowskiego Andrzej Świder – przewodniczący, wicemarszałek Tomasz Wontor oraz Dyrektor Biura Samorządu Województwa z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Katarzyna Chmiel. W najbliższym czasie rada spółki wyłoni prezesa.

**16.04.2010** – Deptak. Ruszył remont zielonogórskiego deptaka. Prace remontowe obejmowały: wymianę nawierzchni w rejonie budynku ratusza, a także ulic Żeromskiego, Krawieckiej, Kupieckiej, Kościelnej, Sobieskiego, Pod Filarami i Masarskiej. Wykona ją firma Larek z Obornik Śląskich, która wygrała przetarg na rewitalizację. Drugi etap prac dotyczył odkrycia relikwów starych kamienic pomiędzy ratuszem a budynkiem PKO. Ekspozycja historycznych zabudowań zostanie przykryta szybą pancerną ze specjalnym podświetleniem i wentylacją.

**19.04.2010** – Hotel Amadeus (ul. Jedności 87). Gała wręczenia nagród w konkursie „Dziennikarz Roku 2009” zorganizowanym przez Lubuski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Tytuł „Dziennikarza Roku 2009” otrzymali m.in. zielonogórzanie: Dariusz Chajewski („Gazeta Lubuska”), Mariusz Kapała („Gazeta Lubuska”).

**20.04.2010** – Galeria Pro Arte. Wystawa malarstwa Anny Nabel-Myszkiewicz pt. „Fala”. Wernisaż z udziałem autorki był zorganizowany przy udziale Galerii Twórców „Galera”.

**21.04.2010** – Warszawa. Najnowszy album z fotografiami naszego miasta zatytułowany „Zielona Góra winem i miodem słynąca” otrzymał wyróżnienie specjalne w kategorii wydawnictwa promocyjne w konkursie Złote Formaty, podczas IV Festiwalu Miast i Regionów.

**22.04.2010** – Ratusz. Konferencja prasowa, podczas której kierownik Biura Prezydenta Miasta, koordynator tegorocznych Dni Zielonej Góry – Winobranie 2010 Tomasz Nesterowicz przedstawił współorganizatorów imprezy.

**23.04.2010** – Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) udzielił kredytu w wysokości 250 mln zł (około 60 mln EUR) na realizację długoterminowego planu inwestycyjnego Zielonej Góry (na rozwój infrastruktury miejskiej).

**24.04.2010** – Gala Finałowa Miss Ziemi Lubuskiej i Miss Nastolatek Ziemi Lubuskiej 2010. Miss Ziemi Lubuskiej 2010 została Agata Szewiōła z Źar. Miss Nastolatek Ziemi Lubuskiej 2010 – Sandra Bekus z Zielonej Góry.

**27.04.2010** – Ratusz. LXV sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zmiany uchwały budżetowej Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 2) udzielenia pomocy finansowej innej jednostce samorządu terytorialnego,
- 3) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny nieruchomości gruntowej,
- 4) zmiany uchwały w sprawie utworzenia stałych obwodów głosowania,
- 5) utworzenia odrębnych obwodów głosowania w wyborach Prezydenta RP,
- 6) nadania honorowego obywatelstwa miasta Zielona Góra,
- 7) przyznania „Nagrody Miasta Zielona Góra”,
- 8) uroczystej sesji Rady Miasta Zielona Góra dla uczczenia dwudziestej rocznicy samorządu terytorialnego w Zielonej Górze.

**28.04.2010** – MZL. Uroczystość wręczenia nagrody Redakcji Studiów Zielonogórskich redaktorowi Konradowi Stanglewiczowi.

### MAJ

**1.05.2010** – Plac Bohaterów. Obchody Święta Pracy. Przedstawiciele władz z Prezydentem Miasta Zielona Góra Januszem Kubickim oraz wielu organizacji złożyli wieńce na płycie pomnika Bohaterów. Po czym odbyła się trzydniowa Wielka Majówka na parkingu przy Palmiarni Zielonogórskiej.

**3.05.2010** – Obelisk (ul. Konstytucji 3 Maja). Obchody święta Konstytucji 3 Maja. Uczestniczyli w nich: parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, organizacje pozarządowych, służby mundurowe, harcerze oraz mieszkańcy miasta – w pochodzie prowadzonym przez kompanie honorowe Wojska Polskiego i Policji, poczty sztandarowe formacji mundurowych oraz organizacji społecznych. Obchody kontynuowano na terenie Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie, gdzie uczestników zawiozło pięć autobusów MZK.

**5.05.2010** – Restauracja „Figaro” (al. Wojska Polskiego 114A). Przedstawiono laureatów rankingu „Diamenty Forbesa 2010”. W tym roku zielonogórskie firmy zajęły pierwsze miejsca we wszystkich kategoriach: przychodów powyżej 250 milionów złotych, od 50 do 250 milionów złotych oraz od 5 do 50 milionów. Pierwsze miejsca zdobyły: V&S Luksusowa Zielona Góra S.A., Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Sp. z o.o. (od 1956 r. na lubuskim rynku budowlanym) oraz FAF Polska Sp. z o.o. Ponadto wśród wyróżnionych firm zielonogórskich były: Stelmet S.A., Lubuskie

Zakłady Aparatów Elektrycznych „Lumel” S.A., Brodr. Jorgensen S.A., Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Fast Sp. z o.o. oraz Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Blech Sp. z o.o.

**7.05.2010** – Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki spotkał się z prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Mieczysławem Borowym, skarbnikiem TKKF Piotrem Grzybowskim i prezesem Lubuskiego TKKF Waławem Hanszem. Panowie przekazali prezydentowi puchar z dedykacją oraz pisemne podziękowanie za wspieranie inicjatywy TKKF m.in. Zielonogórskiego Grand Prix MTB Amatorów oraz Nocnego Biegu Bachusa.

**7.05.2010** – Parada Schumana, w której udział wzięły 5- i 6-letnie dzieci z zielonogórskich przedszkoli. Parada jest jednym z punktów projektu „Multi – Kulti – Pociągami po Europie i nie tylko” organizowanego przez Punkt Europe Direct – Zielona Góra oraz Społeczną Szkołę Podstawową nr 1 „STO” w Zielonej Górze.

**7.05.2010** – WiMBP w Gorzowie Wlkp. Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Uhonorowano odznakami i dyplomami wyróżniających się pracowników. Odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” otrzymało siedem osób, a nagrody pieniężne 13. pracowników zielonogórskiej ksiąźnicy. Ufundował je Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki oraz Dyrektor WiMBP w Zielonej Górze Andrzej Buck

**8.05.2010** – Plac Bohaterów. 65. rocznica zakończenia II wojny światowej. Obchody zorganizował Urząd Miasta Zielona Góra. Uczestniczyli w nich między innymi: posłanka Bożenna Bukiewicz, senator Zbyszko Piwoński, wicemarszałek Tomasz Wontor, prezydent Janusz Kubicki, wiceprzewodnicząca RM Jolanta Danielak, zielonogórcy radni oraz kombatanci i mieszkańcy miasta. Był Apel Poległych prowadzony przez dowódcę uroczystości kapitana Andrzeja Adamiaka zakończony oddaniem salwy honorowej.

**8.05.2010** – WiMBP. Tydzień Bibliotek pod hasłem „Biblioteka – słowa, dźwięki, obrazy”. Pokazano starodruki, audiobooki i e-booki oraz otwarto wystawę pt. „Czwartki Lubuskie”. Najmłodszy wzięli udział w warsztatach plastycznych pt. „Księga Znaków” prowadzonych przez artystkę Patrycję Wilczek. Odbył się też XVI Majowy Kiermasz Książek oraz cykl warsztatów dla seniorów i ich wnuków pod hasłem „Senior z Wnukiem Potrafi”.

**11.05.2010** – Ratusz. LXVI nadzwyczajna sesja Rady Miasta. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) woli nabycia udziałów i przystąpienia do spółki Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Zielona Góra spółka z ograniczoną odpowiedzialnością,
- 2) zmieniającej uchwałę budżetową Miasta Zielona Góra na rok 2010.

**11.05.2010** – Bachanalia. Prezydent Janusz Kubicki przekazał władzę studentom. Były m.in. koncerty plenerowe (Sydney Polak, Hey i in.), a także imprezy (Parada bachanaliowa, Bieg o Puchar Rektora, Zjazd na byle czym, Gala Belfer roku 2010, Mistrzostwa UZ *Papier–Kamień–Nożyce*, przegląd filmów niepoważnych, Miss Polski Studentek.

**13.05.2010** – WiMBP. Spotkanie z cyklu „Eureka w Norwidzie”. Redaktor Konrad Stanglewicz (Radio Zachód) rozmawiał z prof. Tatianą Rongińską, psychologiem społecznym z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dyskusja toczyła się wokół tematu „Dusza rosyjska”.

**14.05.2010** – UZ, Rektorat (ul. Licealna 9). Uroczystość podpisania umowy powołującej spółkę Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny w Nowym Kisielinie. Spółka stwarza możliwość rozwoju przedsiębiorczości w zaawansowanych technologiach oraz pozyskanie poważnych inwestorów, jak również nowych miejsc pracy. Po 30 procent udziałów w spółce mają województwo lubuskie, miasto Zielona Góra i Uniwersytet Zielonogórski odpowiedzialny za stronę naukową. Udziałowcem spółki są także gmina Zielona Góra oraz Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna.

**14.05.2010** – Lubuski Teatr. Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki i Położnej. W gali udział wzięli pracownicy Szpitala Wojewódzkiego oraz m.in. zastępca prezydenta Wioleta Hareźlak oraz zastępca dyrektora ds. Medycznych Lubuskiego Oddziału NFZ Monika Goblewska. Spotkanie uświetniła prapremiera spektaklu „Kwartet” w reżyserii Roberta Czechowskiego.

**14.05.2010** – Urząd Marszałkowski. Uroczystość wręczenia i uhonorowania braci strażackiej oraz osób zasłużonych dla pożarnictwa. Podziękowania za bezinteresowną pomoc oraz za wkład w służbę dla umacniania bezpieczeństwa naszego miasta i powiatu w postaci Srebrnej Odznaki Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej nadawanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji otrzymali Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki i Starosta Powiatu Zielonogórskiego Edwin Łazicki. Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej uhonorowano st. kpt. Dariusza Macha i asp. Mirosława Pacynę.

**15.05.2010** – MZL. „Włoska Noc w Muzeum” pod honorowym patronatem Włoskiego Instytutu Kultury w Krakowie, Marszałka Województwa Lubuskiego oraz Prezydenta Miasta Zielona Góra. Muzealnicy zostali uhonorowani Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Otrzymali ją: Maria Elikowska Winkler, dr Stanisław Kowalski, dr Tomasz Andrzejewski, Andrzej Kirmiel oraz Leszek Kania. Dyplom Honorowego Mecenasu Muzeum otrzymała Elektrociepłownia „Zielona Góra” S.A. i firma Senator



Polska. Tytuł Honorowego Kustosza Muzeum otrzymali Jacek Starościec i Anna Zyguła. W programie były wernisaże wystaw: Małgorzaty Bukowicz – „Italomania”, „Odwaga nadziei” (Coraggio della speranza) – wystawa fotografii z l’Aquila, „Impresje włoskie”, Stanisława Fitaka „Moja Wenecja”. W czasie nocnego świętowania można było wysłuchać koncertów. Muzykę włoską prezentowało trio stroikowe „The Reed Connection”, a arie i piosenki włoskie śpiewał Andrzej Bator.

**15.05.2010** – Lubuski Teatr. Premiera „Kwartetu” Ronalda Harwooda, w przełożeniu Michała Ronikiera i reżyserii Roberta Czechowskiego.

**17.05.2010** – WiMBP. Międzynarodowy Festiwal Literatury pt. „Literackie pomosty”. Celem było przybliżenie Lubuszanom literatury krajów sąsiadujących z Polską, a w szczególności nurtów i tendencji panujących w literaturze krajów zaproszonych na II MFL oraz prezentacja sylwetek i dorobku twórczego autorów popularnych w tych krajach.

**17.05.2010** – Urząd Marszałkowski. Lubuskie Forum Samorządowe. Uczestnicy zastanawiali się m.in. nad możliwościami wykorzystania potencjału historycznego, krajobrazowego oraz kulturowego Ziemi Lubuskiej do budowania tożsamości regionalnej, a także nad sposobami kreowania pozytywnego wizerunku województwa wśród mieszkańców regionu.

**19.05.2010** – MZL. Wernisaz wystawy pt. „Zielona Góra 30 maja 1960 roku”. Oglądanie zdjęć i dokumentów dotyczących obrony Domu Katolickiego (od 1945 roku – za zgodą władz – użytkowanego przez parafię św. Jadwigi) poprzedziły wystąpienia świadków tamtych wydarzeń oraz organizatorów uroczystych obchodów. W ramach obchodów 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich: msza Święta w kościele Konkatedralnym i złożenie do grobowca zasłużonych dla Zielonej Góry kapłanów prochów księdza kanonika Kazimierza Michalskiego, pierwszego po wojnie polskiego proboszcza parafii pw. św. Jadwigi; MZL – wystawa „Zielona Góra 30 maja 1960 r.”; WiMBP – czytanie performatywne: „Obrona Domu Katolickiego w Zielonej Górze 30 maja 1960 roku” – jako forma przedstawienia Zielonogórskich Wydarzeń podczas 45 minutowych spotkań prowadzonych przez aktorów z udziałem uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

**19.05.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Jubileusz 10-lecia podpisania „Wspólnego oświadczenia o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim, a Krajem Związkowym Brandenburgia”. Prezentacja podsumowująca współpracę województwa lubuskiego z Brandenburgią, którą omówił Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego i Planowania Przestrzennego Maciej Nowicki. Wręczono też „Odznaki honorowe za zasługi dla województwa lubuskiego”.

**20.05.2010** – Urząd Marszałkowski. XIX Zebranie Ogólne Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. W spotkaniu udział wzięli: senator Stanisław Iwan, wicemarszałek Elżbieta Polak, prezydent Janusz Kubicki, przedsiębiorcy, przedstawiciele samorządu terytorialnego oraz partnerzy OPZL. Dokonano podsumowania ostatniego, rocznego okresu działalności oraz wyboru nowych władz organizacji. Prezesem został ponownie Janusz Jasiński, który wraz z nowym 13-osobowym Zarządem będzie kierował OPZL przez najbliższe 3 lata.

**24.05.2010** – Zespół Szkół Edukacyjnych nr 2 (ul. L. Staffa 10). Konferencja prasowa w sprawie pozyskanych środków finansowych na zakup komputerów przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Projekt „Komputery dla szkół i rodzin ubogich” ma na celu: sfinansowanie dostępu do Internetu szerokopasmowego osobom o niskich dochodach, zakup i serwisowanie urządzeń niezbędnych do jego odbioru, a także przeprowadzenie szkoleń z zakresu obsługi komputera i Internetu.

**24.05.2010** – Urząd Miasta. Posiedzenie sztabu kryzysowego w aspekcie skutków związanych z falą kulminacyjną na Odrze. Biorąc pod uwagę wysokie stany rzeki i ewentualne prawdopodobieństwo przekroczenia wałów przeciwpowodziowych w rejonach przepompowni wody w skrajnym przypadku istnieje możliwość ograniczenia dostępności wody dla mieszkańców Zielonej Góry, przede wszystkim w ujęciu jakościowym. O wszelkich ewentualnych niedogodnościach wynikających z zaistniałej sytuacji, będziemy informować na bieżąco.

**25.05.2010** – Ratusz. LXVII sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) nadania imienia Młodzieżowemu Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”,
- 2) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 3) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych sprzedawanych na rzecz ich najemców i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu,
- 4) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny lokali mieszkalnych wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej sprzedawanych na rzecz ich najemców,
- 5) wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości,
- 6) zmiany uchwały budżetowej Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 7) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 8) zmiany uchwały w sprawie Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Zielona Góra na lata 2008-2015,
- 9) przystąpienia do opracowania Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Zielona Góra,
- 10) ustalenia zasad odpłatności za pobyt w Noclegowni dla Bezdomnych Osób im. Ojca Stefana Modesta Glorieux w Zielonej Górze,
- 11) nadania nazwy placowi w Zielonej Górze,

- 12) przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Chynów, osiedla Kolorowego oraz polany położonej w obrębie ewidencyjnym nr 9,
- 13) ustalenia opłat za świadczenia w przedszkolach prowadzonych przez Miasto Zielona Góra,
- 14) zmiany uchwały dotyczącej ustalenia wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych przebiegających w granicach administracyjnych Miasta Zielona Góra.

**26.05.2010** – Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki spotkał się z delegacją z miasta powiatowego Criuleni (Mołdawia): z Burmistrzem Paladim Vladimirem, zastępcą burmistrza Michałem Zolotco, a także trzema przedsiębiorcami i przedstawicielką prasy. Wizyta związana jest ze zdobywaniem wiedzy na temat pisania projektów twardych (inwestycyjne) i wykorzystania środków unijnych. Goście szczególnie zainteresowali się portem rzeczonym w Cigacicach i Centrum Rekreacyjno-Sportowym w Zielonej Górze. Chcą też wymieniać doświadczenia w zakresie winiarstwa. Tym bardziej, że uważają się za znawców technologii i produkcji wina. Zainteresowani są współpracą z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sulechowie z siedzibą w Kalsku.

**26.05.2010** – WiMBP, hol. Ekspozycja prezentująca rysunki satyryczne Zbigniewa Jujki (rysownika-satyryka, który w roku 1953 debiutował w „Gazecie Zielonogórskiej”).

**26.05.2010** – Warszawa, sala posiedzeń plenarnych w Senacie RP. Seminarium i wystawa o Wydarzeniach Zielonogórskich z 30 maja 1960 roku. Otwarciem dokonał Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. W uroczystości udział wzięli m.in. senator RP Stanisław Iwan i wicemarszałek Elżbieta Polak.

**27.05.2010** – WiMBP. *Czwartek Lubuski* – debata naukowa dotycząca Wydarzeń Zielonogórskich z 30 maja 1960 roku.

**27.05.2010** – Babimost, Port Lotniczy Zielona Góra. Marszałek Marcin Jabłoński oraz wojewoda Helena Hatka podpisali akt notarialny potwierdzający przejęcie lotniska przez Samorząd Województwa Lubuskiego od Skarbu Państwa.

**27.05.2010** – WiMBP. Debata naukowa poświęcona 50. rocznicy „Wydarzeń zielonogórskich” pod hasłem „Geneza i skutki Wydarzeń Zielonogórskich 30 maja 1960 roku”.

**28.05.2010** – UZ, aula (ul. Podgórna 50). Koncert dyplomowy studentów kierunku Jazz i Muzyka Estradowa, Instytut Kultury i Sztuki Muzycznej UZ. Wystąpili: Krzysztof Ciesielski – kontrabas, Mack Goldsbury – saksofon, Maciej Fortuna – trąbka, Reggie Moore – fortepian, Roman Ślebarski – perkusja, Wojciech Pruszyński – fortepian, Piotr Stepek – kontrabas, Piotr Budniak – perkusja, Katarzyna Mirowska – wokal, Robert Jarmużek – fortepian, instrumenty klawiszowe, Kuba Olejnik – kontrabas, Przemek

Jarosław – perkusja, Bartosz Kida – trąbka, Wojciech Pruszyński – fortepian, Piotr Stepek – kontrabas, Robert Chyła – saksofon, Piotr Budniak – perkusja oraz studenci z klas: prof. Jacka Niedzieli, ad. Bogumiły Tarasiewicz, mgr. Kuby Stankiewicz, mgr. Artura Majewskiego.

**28.05.2010** – MZL, Galeria Nowy Wiek. Wernisaż wystawy Christiana Grovermanna pt. „Pałace ziemskiej cierpliwości – przystanki autobusowe”. Kuratorem ekspozycji był Leszek Kania.

**28.05.2010** – MZL. Promocja książki Andrzeja Marcinkiana pt. „Ziemia Lubuska w dobie cywilizacji łużyckiej”.

**30.05.2010** – Kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej (ul. Kasprowicza 1) Msza św., a także uroczystość 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich na Placu Powstańców Wielkopolskich. Widowisko historyczne pt. „Obudzone Miasto” według scenariusza zielonogórczanina Wojciecha Śmigielskiego, w reżyserii Roberta Czechowskiego z udziałem aktorów LT oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11, a także Orkiestry Symfonicznej FZ.

2) Odświeżenie, w 50-lecie Wydarzeń Zielonogórskich, monumentu poświęconego poszkodowanym w konflikcie o Dom Katolicki.

**31.05.2010** – Urząd Marszałkowski. Wicemarszałek Tomasz Wontor podpisał dwudziestą w tym roku umowę w ramach programu na kolejny kompleks sportowy, który stanie przy Zespole Szkół Ekologicznych w Zielonej Górze.

## CZERWIEC

**1.06.2010** – Ratusz. Nadzwyczajna LXVIII sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zmieniającej uchwałę budżetową Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 2) udzielenia pomocy finansowej innym jednostkom samorządu terytorialnego,
- 3) przyjęcia Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Zielona Góra.

**5.06.2010** – Deptak. Uroczystości z okazji 65. rocznicy Powrotu Zielonej Góry do macierzy, podczas których odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą pierwszemu Burmistrzowi Zielonej Góry Tomaszowi Sobkowiakowi (1945-1946). Aktu odsłonięcia tablicy dokonała Zastępca Prezydenta Miasta Zielona Góra Wioleta Haręźlak w towarzystwie Prezesa Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry Juliana Stankiewicza i Pioniera Remigiusza Jankowskiego.

**5.06.2010** – UZ (al. Wojska Polskiego 69). Uroczystość wręczenia dyplomów licencjata pierwszym absolwentkom studiów niestacjonarnych kierunku pielęgniarstwo na Wydziale Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

**7.06.2010** – WiMBP, Klub „Pro Libris”. Finał XI Przeglądu Mistrza Pięknego Czytania w ramach projektu realizowanego ze środków finansowych

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W przeglądzie pod hasłem „Powróćmy do bohaterów polskich bajek dla dzieci: Misia Uszatka, Wróbelka Elemelka, Wróbla Ćwirka, Pyzy na polskich drózkach, Krasnala Hałabały i Misia Pafnucego” tytuł mistrza przypadł Hannie Wojtańskiej.

**8.06.2010** – Urząd Marszałkowski (ul. Podgórna 7). Uroczysta sesja Rady Miasta Zielona Góra kadencji 2006-2010 dla uczczenia 20. rocznicy samorządu terytorialnego w Zielonej Górze. Spotkaniu przewodniczył wiceprzewodniczący RM Kamiński, który rozpoczynając sesję powitał radnych obecnej kadencji 2006-2010 i poprzednich: 1990-1994, 1994-1998, 1998-2002, 2002-2006, 2006-2010. Wręczono medal Honorowego Obywatelstwa Zielonej Góry Zdzisławowi Grudniowi, a „Nagrodę Miasta Zielona Góra”: Franciszkowi Wernerowi, Romanowi Doganowskiemu, Zbigniewowi Bartkowiakowi, Władysławowi Drozdowi, Ewie Trzcńskiej oraz Sergiuszowi Szymaniakowi.

**9.06.2010** – WiMBP. Promocja książki Zdzisława Grudnia pt. „W kulisach i na scenie. Cz. II: Wspomnienia 1980-1992”. Moderatorem spotkania był red. Edward Mincer, fragmenty książki zaprezentowała Małgorzata Wower.

**18.06.2010** – Ratusz. Nadzwyczajna LXX sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawie zmiany uchwały dotyczącej uchwały budżetowej Miasta Zielona Góra na rok 2010.

**18.06.2010** – Lubuski Teatr. Wręczenie statuetek „Leona” aktorom. Najpopularniejszą aktorką sezonu 2009/2010, została Elżbieta Donimirska. Najpopularniejszym aktorem – Wojciech Brawer. Czytelnicy „Gazety Lubuskiej” przyznali nagrodę Piotrowi Lizakowi, a dziennikarze przyznali nagrodę „Przyjazny kwartet” – najlepszym spektaklom sezonu „Przyjazne dusze” i „Kwartet” oraz parze najlepszych aktorów Elżbiecie Donimirskiej i Jerzemu Kaczmarowskiemu.

**19.06.2010** – MZL. 5. Dni Kultury Żydowskiej zorganizowane przez Fundację Judaica oraz Muzeum Ziemi Lubuskiej. Tegoroczna impreza odbywała się pod hasłem „Antysemityzm i holocaust”.

**22.06.2010** – FZ. Wręczono stypendia naukowe Prezydenta Miasta Zielona Góra najzdolniejszym uczniom – laureatom i finalistom konkursów i olimpiad przedmiotowych.

**23.06.2010** – MZL. Wernisaż wystawy obrazów Kiejstuta Bereźnickiego pt. „Malarstwo i rysunek”, której kuratorem była Marta Gawęda. Wystawa obejmuje ponad pięćdziesiąt prac z lat 1985-2009: olejów oraz rysunków ołówkiem, stanowiących swego rodzaju „zapiski” do obrazów.

**23.06.2010** – Ratusz. Prezydent Janusz Kubicki wręczył stypendia artystyczne i sportowe młodym, zdolnym, kreatywnym pasjonatom. Stypendia wręczono 24 osobom w trzech dziedzinach: muzyka, sztuki plastyczne i sport.

**25.06.2010** – Ulica Sulechowska 41. Spektakularne otwarcie Centrum Rekreacyjno-Sportowego. Do przecięcia wstęgi zostali zaproszeni: Minister Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Fedak, Wiceminister Rozwoju Regionalnego Waldemar Sługocki, Wicemarszałek Tomasz Wontor, Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Robert Jagielowicz oraz Menadżer Marketingu i Oferowania Oddział Budownictwa Ogólnego w Lesznie Firmy Skanska Mirosław Wojciechowski.

**26.06.2010** – Ul. Sulechowska 41. Oficjalne udostępnienie Centrum Rekreacyjno-Sportowego mieszkańcom miasta. Znakiem do rozpoczęcia korzystania z basenu był skok prezydenta Janusza Kubickiego w garniturze do wody.

**30.06.2010** – Szpital Wojewódzki. Oddano do użytku zmodernizowany Oddział Kardiologii. Wydarzeniu towarzyszyło otwarcie nowej Pracowni Elektroterapii i Elektrofizjologii.

## LIPIEC

**1.07.2010** – Amfiteatr (ul. Festiwalowa 3). Inauguracja *Lata Muz Wszelakich (LMW)* – największego, najdłuższego (2 miesiące) i skupiającego ogromną ilość widzów cyklu imprez w naszym mieście; nagrodzonego Certyfikatem Polskiej Organizacji Turystycznej w konkursie na najlepszą imprezę turystyczną roku oraz wyróżnionego w Konkursie Miast Polskich, jako *Miasto dla Turystów*.

**1.07.2010** – Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki wyłonił w wyniku konkursu i powołał na funkcję oficera rowerowego w mieście Macieja Stadniczuka. Tym samym nasze miasto dołączyło do grona rozumiejących i popierających rozwój komunikacji rowerowej, jako ważnego składnika promocji regionu.

**3.07.2010** – MZL. Wernisaż wystawy Grzegorza Szumowskiego pt. „Kartony – rysunek satyryczny” z osobistym udziałem autora. Współorganizatorami ekspozycji byli Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Działań Kulturalnych „Debiut”, Galeria Krzywe Zwierciadło, Galeria Twórców Galera. Kuratorem wystawy był Igor Myszkiewicz.

**4.07.2010** – XXII Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa 2010”. Wystąpili: Mere Dil – Poznań (Polska), Kaly Jag –

Budapest (Węgry), Gipsy Strings – Praga (Czechy), Nevi Grupa SH/OFF – Gorzów (Polska) oraz Cygański Teatr Muzyczny TERNO – Gorzów (Polska).

**5.07.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Spotkanie, podczas którego zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak zaproponowała zielonogórzanom zabawę w upiększanie miasta *Bachusikami* (50-centymetrowymi figurkami z brązu). Koszt rzeźby to sześć tysięcy złotych.

**10.07.2010** – Deptak. Wystartował XVIII bieg sztafetowy pod nazwą *Od Ratusza do Ratusza*. Prezydent Janusz Kubicki i zastępca burmistrza Cottbus Berndt Weißze oddali strzał z pistoletu, dając tym samym znak do rozpoczęcia biegu, który zakończył się w Cottbus, również przy ratuszu.

**11.07.2010** – CRS. Konferencja prasowa z udziałem Marcina Gortata, jedyne go Polaka grającego w lidze NBA. Zawodnik podarował prezydentowi Januszowi Kubickiemu swoją koszulkę sportową z numerem 13, na której złożył autograf. W treningu wzięło udział 7 grup po 15 dzieci wyłonionych spośród chętnych w wieku 9-13 lat.

**11.07.2010** – Szpital Wojewódzki. W konkursie ministerialnym pozyskano ponad milion złotych na zakup aparatury medycznej dla oddziału torakochirurgii. Pieniądze pochodzą z narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych pod nazwą „Poprawa standardów leczenia operacyjnego i skojarzonego raka płuc – wyposażenie i modernizacja klinik i oddziałów torakochirurgii”.

**16.07.2010** – Minibrowar Haust (Plac Pocztowy 9). Inauguracja VI edycji Międzynarodowego Festiwalu Kina Autorskiego *Quest Europe*. Pokazano 150 filmów z 35 krajów; odbywały się debaty, prelekcje, wystawy, koncerty. Główny organizator to Lubuska Szkoła Telewizji i Filmu oraz Lubuska Szkoła Fotografii, a współorganizatorzy – Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów działające przy Akademii Twórczych Poszukiwań, Odra-Film, Minibrowar Haust. Gościem był wybitny aktor Zbigniew Zamachowski. Statuetki Wielki Ukłon 2010 otrzymali Joanna Szczepkowska i Krzysztof Globisz. Grand Prix: najlepszy film fabularny – „Hanoi – Warszawa” w reż. Katarzyny Klimkiewicz; najlepszy dokument – „Marysina Polana” – Grzegorza Zaricznego.

**21.07.2010** – Zielona Góra ponownie znalazła się w czołówce najlepiej zarządzanych miast na prawach powiatu w Polsce (11. miejsce) w Rankingu Samorządów '2010 „Rzeczpospolitej”.

**22.07.2010** – UZ, aula (ul. Podgórna 50). Uroczyste obchody Święta Policji z udziałem funkcjonariuszy i pracowników cywilnych KMP w Zielonej Górze, przedstawicieli WKP w Gorzowie Wlkp. z insp. Krzysztofem Kowalczykiem, władz Zielonej Góry z prezydentem Januszem Kubickim,

przedstawicielami okolicznych gmin, firm i zakładów, które na co dzień współpracują z KMP oraz gośćmi z Komendy Policji w Cottbus. Wręczono odznaczenia resortowe (3 osoby), akty mianowania na wyższe stopnie w korpusie oficerów starszych i oficerów młodszych (146) oraz Nagrody Prezydenta Miasta Zielona Góra (28).

**23.07.2010** – CRS. XVI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Letnich – Lubuskie '2010, w której wzięło udział blisko 4,5 tysiąca zawodników. Zawody odbywały się w ośrodkach i na terenie obiektów sportowych województwa lubuskiego. Olimpiada miała rangę Mistrzostw Polski Juniorów i zakończyła się 21 sierpnia.

**24.07.2010** – Nowy Tor Speedrowerowy (ul. St. Wyszyńskiego 101). Drużynowe i indywidualne Mistrzostwa Europy z udziałem honorowych gości: zastępcy prezydenta Wiolety Haręźlak, przedstawicieli władz Polskiej Federacji Klubów Speedrowerowych z Januszem Bąkiem na czele oraz sponsorów klubu. Mistrzem Juniorów został Sebastian Morawiak; srebrny medal – Szymon Kowalczyk; brązowy – Ben Mould. Polska została Drużynowym Mistrzem Europy.

**25.07.2010** – Muzeum Etnograficzne w Ochli. Impreza plenerowa pod nazwą „Święto miodu, chleba, wina i ogrodów”. Organizatorzy przybliżyli uczestnikom tradycje miodne regionu lubuskiego oraz pokazali wykorzystanie i zastosowanie miodu w żywieniu, lecznictwie i kosmetyce.

**25.07.2010** – Amfiteatr. III Festiwal Piosenki Rosyjskiej. Anna Dereszowska została złotą laureatką i otrzymała nagrodę – czek na 50 tysięcy złotych; statuetkę Srebrnego Samowara – Agnieszka Włodarczyk (30.000 zł), a Brązowego (20.000) – Marii.

## SIERPIEŃ

**1.08.2010** – UZ. Nasza uczelnia została umieszczona na 9. miejscu w rankingu na najczęściej poszukiwaną przez internautów polską szkołę (na 132 uczelnie). Ranking został opracowany przez firmę International Colleges & Universities.

**10.08.2010** – Stary Rynek. Wystawa plenerowa pt. „100 lat Polskiego Kina 1908-2008”. Ekspozycję przygotował Polski Instytut Sztuki Filmowej we współpracy z Muzeum Kinematografii w Łodzi i Filmoteką Narodową z okazji 100-lecia polskiego filmu. Wystawa gościła m.in. w: Krakowie, Wrocławiu, Berlinie, Dusseldorfie, Monachium. Jej uzupełnieniem był album i strona internetowa.

**27.08.2010** – Deptak (skrzyżowanie ulic Kupieckiej, Żeromskiego i al. Niepodległości) ustawiono ponad dwumetrową postać *Bachusa*. Rzeźba z brązu wypełniła miejsce, na którym przed laty stał tzw. Grzybek.



## WRZESIEN

**1.09.2010** – Ul. Wrocławska. Odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą więźniarkom filii Obozu Koncentracyjnego Gross Rosen (1944-1945). Filia miała swoją siedzibę na terenie dawnej Hali Ludowej.

**1.09.2010** – Plac Bohaterów. Uroczystości z okazji Dnia Weterana i 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej, które były połączone z Centralnymi Obchodami Święta Wojsk Obrony Przeciwlotniczej.

**1.09.2010** – Komenda Miejska Policji (KMP; ul. Partyzantów 40). Uroczyste wprowadzenie na stanowisko nowego komendanta insp. Ryszarda Błażnika przez I Zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wlkp. mł. insp. Waldemara Regulskiego.

**2.09.2010** – Deptak (skrzyżowanie ulic Żeromskiego, Kupieckiej i al. Niepodległości). Uroczyste odsłonięcie rzeźby Bachusa z udziałem władz miasta i radnych.

**3.09.2010** – MZL. Wystawa fotografii Michała Karcza pt. „Inspiracje”. Zaprezentowano dwadzieścia fotografii przedstawiających główne wątki twórczości artysty.

**3.09.2010** – Lubuski Teatr. Winobraniowe Spotkania Teatralne. Wystąpili: Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego, Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie, Teatr Śląski im. S. Wyspiańskiego w Katowicach, Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie Wlkp., Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie, Scena Poczekania w Kaliszu, Bałtycki Teatr Dramatyczny im. J. Słowackiego w Koszalinie oraz Zenon Laskowik, Jacek Fedorowicz i Zespół Muzyczny „Promile”.

**4.09.2010** – Poznań, Klub 12ft. Mistrzostwa Polski U16. Zawody wyłoniły najlepszego w kraju snookerzystę w najmłodszej kategorii juniorskiej. Tytuł Mistrza Polski obronił uczeń Marcina Nitschke, Adam Stefanów (zawodnik klubu „Hot Shots”).

**4.09.2010** – FZ. Uroczysta inauguracja obchodów 35-lecia Zespołu Szkół Plastycznych z udziałem pracowników szkoły, jej uczniów i absolwentów, wśród których jest wiele zacnych osób m.in. Krzysztof Kiljiański, który swoim koncertem uświetnił galę.

**4.09.2010** – Deptak – scena *Radia Zielona Góra*. Uroczysta inauguracja Winobrania '2010. W skład winobraniowego sztabu weszli m.in.: przedstawiciele Urzędu Miasta, ZOK-u, Lubuskiego Teatru, Palmiarni Zielonogórskiej i Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Szefem Winobrania był Kierownik Biura Prezydenta Miasta Tomasz Nesterowicz. Rolę klubu Winobranie '2010 przyjął Music Club Lemoniada (pl. Pocztowy). Na terenie Starego Miasta i okolicznych uliczek działały m.in.: Jarmark

Winobraniowy, Miasteczko Winiarskie, namiot cyrkowo-teatralny Lubuskiego Teatru, wesołe miasteczko. Odbyło się wiele imprez, wśród nich:

- Winobraniowy XXV Nocny Bieg Bachusa,
- Koncerty charytatywne: „Siła Muzyki” z udziałem: Agnieszki Chylińskiej, Urszuli, Ameerah, Viarus Manx, Queensberry, Volver, Manchester, De Mono, Eliza Doolittle i Video,
- 24. Festiwal Folkloru – Zielona Góra’ 2010,
- Wybory Miss Winobrania’ 2010, którą została 25-letnia Sylwia Kaczorek,
- Korowód Winobraniowy, kończący Dni Zielonej Góry’ 2010. Parada, prowadzona przez orkiestrę dętą z Nowej Soli, wyruszyła spod Centrum Biznesu i przeszła ulicą Boh. Westerplatte, aby zakończyć marsz przy Bibliotece Norwida.

**5.09.2010** – UZ (ul. Licealnej 9). Uroczysta sesja Rady Miasta, którą otworzył rektor UZ prof. Czesław Osękowski, a prowadził Przewodniczący Rady Miasta Adam Urbaniak. Uzasadniono wybór na patrona Zielonej Góry – Świętego Urbana I Papieża. Biskup dr Stefan Regmunt przekazał Dekret Papieski zatwierdzający nadanie Zielonej Górze Patrona św. Urbana I na ręce przewodniczącego Adama Urbaniaka, a następnie ten wręczył go prezydentowi Januszowi Kubickiemu.

**7.09.2010** – CKUiP. Konferencja z okazji obchodów XV-lecia Pracy Polskiej Centrali Firm Symulacyjnych „CENSYM”.

**8.09.2010** – Ratusz. Uroczystość wręczenia Nagród Kulturalnych Miasta Zielona Góra na rok 2010. Nagrody indywidualne otrzymali: Katarzyna Jarosz-Rabiej (pisarka, poetka), Aniela Anna Sidło (pedagog, nauczyciel tańca klasycznego i ludowego, choreograf), Wojciech Kozłowski (dyrektor Galerii BWA), Zbigniew Śmigielski (krytyk literacki, poeta, pisarz i tłumacz literatury). Nagrody zbiorowe przyznano Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz Zielonogórskiemu Ośrodkowi Kultury.

**10.09.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Uroczysta LXXVII sesja Rady Miasta Zielona Góra, podczas której Lech Wałęsa otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Zielonej Góry. Laudację na jego cześć wygłosił Przewodniczący Rady Miasta Adam Urbaniak.

**10.09.2010** – Hotel „Ruben”. Forum Miast Partnerskich: Cottbus, Verden, Soltau (Niemcy), Krajlewa (Serbia), Troyes (Francja), Bistrity (Rumunia), Nitry (Słowacja), L’Aquila (Włochy), Hellmond (Holandia) i Wuxi (Chiny). Dyskutowano nt. „Rozwoju infrastruktury mieszkaniowej w Europie”.

**11.09.2010** – Dworzec PKP. Na peron wjechał specjalny pociąg z Cottbus, którym przyjechało ok. 400 osób (miłośników kolei parowej). Wśród nich m.in. mieszkańcy Cottbus i okolicznych miejscowości oraz polskiego Gubina. Powitał ich Bachus. Wieczorem turyści wyjechali z Zielonej Góry w radosnym nastroju.

**14. 09.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Wręczenie aktów nadania stopni zawodowych nauczycielom. Akty ze stopniem nauczyciela mianowanego otrzymało 46 osób, a stopień nauczyciela dyplomowanego – 36.

**17. 09.2010** – UZ (ul. Z. Szafrana), Wydz. Inżynierii Lądowej i Środowiska. Konferencja „Partnerstwo Publiczno-Prywatne i Koncesje w Budownictwie”. Jej organizatorami byli pracownicy Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ oraz Lubuska Izba Budownictwa (LIB).

**17. 09.2010** – Plac Kolejjarza. Uroczystość odsłonięcia pomnika „Matki Sybiraczki” połączona z upamiętnieniem 71. rocznicy agresji Sowietów na Polskę.

**17. 09.2010** – FZ. Gala Budownictwa. Uehonorowani zostali laureaci konkursu *Lubuski Mister Budowy (LMB)*. Organizatorem gali była Lubuska Izba Budownictwa. Tytuł LMB otrzymały – kompleks dwóch budynków przy ul. Zawadzkiego „Zośki” 40A, 40B; budynek przy al. Niepodległości 15, Muzeum Ziemi Lubuskiej.

**18. 09.2010** – MZL. Europejskie Dni Dziedzictwa 2010 pod hasłem „Od pomysłu do przemysłu”. Wykłady połączone z prezentacjami multimedialnymi na temat: *Tradycje winiarskie Zielonej Góry* – prowadził Arkadiusz Cincio, *Sukiennicze tradycje Zielonej Góry* – Grzegorz Wanatko.

**22. 09.2010** – MZL. Promocja książki pt. „Drugi klucz do bramy” Alfreda Siateckiego (Lubuszanin, autor powieści, zbiorów opowiadań, reportaży, słuchowisk). Spotkanie prowadziła Elżbieta Maciejewska. Książka ta, to kolejna publikacja z serii rozmów ze znanymi i zasłużonymi dla regionu lubuskiego postaciami historycznymi.

**24.09.2010** – Profesor Zbigniew Izdebski, seksuolog, pedagog, doradca rodzinny, Kierownik Zakładu Poradnictwa i Seksuologii, Dziekan Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu UZ został powołany na okres 5 lat, na współpracownika naukowego Instytutu Kinsey’a do Badań nad Seksem, Płcią i Reprodukcją.

**25.09.2010 roku** – Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw (ul. Zyty 26). Akcja „Pola nadziei” z udziałem prezydenta Janusza Kubickiego, prezesa ZKŻ Roberta Dowhana, trenera ZKŻ Falubaz Piotra Żyto, którzy zasadzili cebulki żonkili. Całodzienna impreza, którą prowadziła redaktor Grażyna Walkowiak w towarzystwie kierownik Hospicjum Anny Kwiatek, miała na celu wspomóc zielonogórską placówkę.

**25.09.2010** – MZL. Finisaż wystawy pokonkursowej XII Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny pod hasłem „Muzeum”, połączony z wręczeniem nagród i wyróżnień. Była to kolejna okazja do obejrzenia blisko 200 rysunków satyrycznych. Do finału zakwalifikowano

7 prac. Grand Prix otrzymał Jerzy Głuszek (Polska). Pierwszą nagrodę przyznano Zbigniewowi Jujce (Polska).

**27.09.2010** – Urząd Miasta. Zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak wręczyła upominki Emilii Budzie i Maksymilianowi Brzeziickiemu z III Liceum Ogólnokształcącego – laureatom konkursu „Wypromuj swoją małą Ojczyznę”. Uczniom towarzyszyła nauczycielka geografii Bogumiła Biegańska oraz dyrektor III LO Zbigniew Kościak.

**27.09.2010** – Szpital Wojewódzki. Otwarcie Medycznej Stacji Odbiorczej oraz prezentacja działania systemu telemedycyny ratunkowej Lifenet. Tematyka spotkania: „Telemedycyna i jej wpływ na skuteczności ratowania oraz leczenia osób z zawałem serca, Korzyści płynące z działalności Medycznej Stacji Odbiorczej (MSO) dla mieszkańców woj. lubuskiego”. Zaprezentowano też proces transmisji i odbioru badao, czyli wyników EKG, z defibrylatora do Medycznej Stacji Odbiorczej.

**30.09.2010** – WiMBP. Wystawa „30 maja 1960 r. w Zielonej Górze. W obronie Domu Katolickiego” zorganizowana w ramach obchodów 50. rocznicy Wydarzeń Zielonogórskich. Organizatorami byli: Instytut Pamięci Narodowej (IPN) Oddział w Poznaniu oraz WiMBP w Zielonej Górze.

**30.09.2010** – Niepubliczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Urolog” (ul. Anieli Krzywoń 2). Uroczyste otwarcie zmodernizowanego budynku przychodni. Inwestycja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

**30.09.2010** – Ratusz. Uroczyste otwarcie Polsko-Niemieckiego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej (CIT), podczas którego miała miejsce promocja kolejnego albumu o naszym mieście pt. „Zabytki Zielonej Góry”.

### PAŹDZIERNIK

**1.10.2010** – UZ (ul. Podgórna 50). Inauguracja roku akademickiego 2010/2011. W uroczystości udział wzięli: Ordynariusz Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej ks. bp. dr Stefan Regmunt, ks. bp senior dr Adam Dyczkowski, Wiceminister Rozwoju Regionalnego Waldemar Sługocki, Senator RP Stanisław Iwan, Wicewojewoda Lubuski Jan Świrepo, Wicemarszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Polak, Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, a także rektorzy i prorektorzy zaprzyjaźnionych uczelni (m.in.: z Wrocławia, Głogowa, Sulechowa), kadra naukowa oraz studenci.

**11.10.2010** – Ratusz. Podpisanie umowy pomiędzy Urzędem Miasta Zielona Góra reprezentowanym przez prezydenta Janusza Kubickiego, a Elektrociepłownią „Zielona Góra” S.A. reprezentowaną przez prezesa Mariana Babiucha. Dotyczy ona przekazania środków finansowych przez

Elektrociepłownię z przeznaczeniem dla 230 ubogich rodzin na ogrzewanie pomieszczeń (80 tys. zł).

**12.10.2010** – Ratusz. Uroczyste przekazanie kluczy do odrestaurowanej sali wspomnień Pionierom Zielonej Góry przez prezydenta Janusza Kubickiego. Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry zostało oficjalnie zarejestrowane w sądzie 28 lutego 1991 roku. Obecnie ma 135 członków, w tym cztertnastu, którzy ukończyli 90 lat. Najstarszy – Waław Guziński urodził się w 1913 roku.

**12.10.2010** – UZ, aula (ul. Podgórna 50). Inauguracja dziesiątego roku akademickiego 2010/2011 Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uroczyste ślubowanie złożyło 101 studentów (82 kobiet i 19 mężczyzn). Wykład inauguracyjny na temat „Przez aktywność do doskonałości” wygłosił prof. Jan Jagielski. Oprawę muzyczną tworzył chór UTW „Moderato” pod dyrekcją Bernarda Grupy.

**16.10.2010** – UZ. II Lubuski Kongres Kobiet. Panie, podczas warsztatów uczyły się kreowania wizerunku kobiety-liderki, która jest aktywna w życiu politycznym i publicznym. Wśród tematów znalazł się także marketing polityczny.

**17.10.2010** – Ratusz, CIT. Konferencja prasowa, podczas której prezydent Janusz Kubicki przedstawił sukcesy naszego miasta w rankingu czasopisma samorządu terytorialnego „Wspólnota”. Srebrnym Medalem Polskiego Klubu Infrastruktury Sportowej – z hasłem „Razem budujemy sukces” oraz dyplomem, został uhonorowany prezydent Janusz Kubicki, za aktywną działalność miasta na rzecz budowy nowoczesnych obiektów sportowych, a tym samym wspieranie rozwoju sportu i rekreacji w Polsce. Miasto Zielona Góra zostało wyróżnione I i III miejscem w rankingu „Wspólnoty”. I miejsce przyznano w rankingu podsumowującym inwestycje samorządów w sport i kulturę fizyczną w latach 2007-2009 (kategoria miasta wojewódzkie), a III – w rankingu podsumowującym wydatki samorządów ze środków unijnych w latach 2004-2009 (kategoria miasta wojewódzkie).

**20.10.2010** – MZL. Wernisaż wystawy fotografii Jerzego Piwowarczyka „Nigdy nie byłem tak blisko siebie”. Kuratorem wystawy była Anitta Maksymowicz.

**20.10.2010** – UZ. XXXI otwarte spotkanie na temat „Zielona Góra – najbliższa przyszłość”. Organizatorem debaty było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta „Zielonogórskie Perspektywy”.

**21.10.2010** – MZL. Uroczystość przekazania przez prezydenta Janusza Kubickiego do zbiorów MZL Dekretu Papieskiego zatwierdzającego nadanie Zielonej Górze Patrona św. Urbana.

**22.10.2010** – Hotel „Dana” (al. Wojska Polskiego). Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński i Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska uroczysto otworzyli II Lubuskie Forum Funduszy Europejskich.

**25.10.2010** – Siedziba Stelmetu (ul. Gorzowska 20). Inauguracja działalności Regionalnej Telewizji Lubuskiej (RTLubuska), która swoim zasięgiem obejmuje: Lubuskie Trójmiasto (Zieloną Górą, Nową Sól i Sulechów) oraz Czerwieńsk. Będzie odbierana w sieci Aster w paśmie, na którym kiedyś można było oglądać Kabłówkę. Dotrze do około 35 tysięcy mieszkańców. W RTL pracuje około 40 osób, którymi kieruje Tadeusz Krupa.

**27.10.2010** – Ratusz. Konferencja prasowa poświęcona ścieżkom rowerowym na terenie Lubuskiego Trójmiasta, a w szczególności problematyki infrastruktury oraz bezpieczeństwa rowerzystów. Przedstawiono koncepcję ścieżki rowerowej łączącej Sulechów, Zieloną Górę i Nową Sól.

**28.10.2010** – Urząd Miasta. Prezydent Janusz Kubicki spotkał się z wicemistrzem świata w koszykówce juniorów Filipem Matczakiem – wychowankiem Stowarzyszenia Koszykówki Młodzieżowej „Zastał” Zielona Góra i podopiecznym trenera Bogusława Onufrowicza, który zdobył w Hamburgu (2-11 lipiec 2010) tytuł wicemistrza świata w koszykówce w kategorii U-17.

## **LISTOPAD**

**2.11.2010** – Ratusz – CIT. Konferencja prasowa z udziałem prezydenta Janusza Kubickiego, dyrektora biura Nadburmistrza Cottbus Wielanda Eschenburga, kierownika CIT Jadwigi Błoch, prezesa Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr Czesława Fiedorowicza. Spotkanie dotyczyło wspólnych projektów polsko-niemieckich.

**3.11.2010** – Ratusz. LXXX sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zmiany uchwały budżetowej Miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 2) zmiany uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości w zamian za nieruchomość stanowiącą własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim,
- 3) zmiany uchwały w sprawie uroczystej sesji Rady Miasta Zielona Góra.

**4.11.2010** – MZL. Wieczór *Zielonogórskie Zaduszki*, pod honorowym patronatem bp. seniora dr. Adama Dyczkowskiego i prezydenta Janusza Kubickiego, prowadziła Elżbieta Maciejewska. Wspominano: Irenę Bierwiazczonkę – wybitną zielonogórską malarzkę, mecenas Irenę Barszczewską-Kosik – nestorkę lubuskich prawników, prof. Konrada Stawiarskiego – architekta, wieloletniego nauczyciela akademickiego, prezesa Związku Sybiraków oraz dr Bogdana Biegalskiego – historyka, wykładowcę PWSZ

w Sulechowie, Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zielonej Górze.

**5.11.2010** – MZL. Otwarto wystawę hologramów pt. „Kosztowności Ukrainy” pod patronatem Ambasady Ukrainy w Polsce. Imprezę zorganizowano w ramach VIII Dni Kultury Ukraińskiej.

**8.11.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Wręczenie medali pracownikom Urzędu Miasta Zielona Góra za długoletnią służbę. Medale z rąk wicewojewody Jana Świrepo i prezydenta Janusza Krzysztofa Kubickiego przyjęli: złote: dyrektorzy jednostek organizacyjnych miasta: Wojciech Janka, Barbara Langner, a także pracownicy UM: Elżbieta Bigos, Marian Frączak, Maria Protasewicz, Hanna Ratajczak-Garbaj, Genowefa Sergun, Stanisław Tarnawski, Danuta Tenenbaum, Ewa Trzcńska, Emilia Wojtuściszyn; srebrne: Małgorzata Mańka, Helena Bačler, Renata Byra, Izabela Inforowicz, Ewa Kałuszyńska, Marita Markiewicz-Siwa, Agnieszka Rakoczy, Regina Renc, Halina Snarska, Jerzy Wojtkowiak, Elżbieta Zapał.

**9.11.2010** – Ratusz. Uroczysta LXXXI sesja Rady Miasta Zielona Góra (ostatnia w piątej kadencji). Uczestniczyli w niej: 23 radnych, wicemarszałek Elżbieta Polak, prezydent Janusz Kubicki i zastępcy prezydenta miasta: Wioleta Hareźlak, Dariusz Lesiecki, a także ks. bp. dr Adam Dyczkowski, Honorowi Obywatele Miasta, przedstawiciele przedsiębiorców zielonogórskich, Dyrektor Zielonogórskiego Oddziału Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA Tadeusz Kulczyk, Dyrektor Generalny Spółki Poszukiwania Naftowe – „Diament” Józef Lenart, Prezes Zielonogórskiej Elektrociepłowni Marian Babich, Prezes ZKŻ „Falubaz” Robert Dowhan oraz liczni inni goście. Honorowymi Obywatelami Miasta (2010) zostali: prof. dr hab. Hieronim Szczegółka – historyk dziejów najnowszych Polski, badacz pogranicza i stosunków polsko-niemieckich, pionier nauki zielonogórskiej, twórca środowiska naukowego naszego miasta; prof. dr hab. Marian Eckert – wybitny naukowiec, historyk, specjalista historii gospodarczej Polski i Europy, nauczyciel akademicki, rektor Politechniki Zielonogórskiej, wojewoda zielonogórski; pośmiertnie Irena Bierwiazczonek – wybitna artystka-malarz, pedagog, animatorka i realizatorka imprez i warsztatów artystycznych. Nagrody Miasta Zielona Góra otrzymali: Jadwiga Bocho-Kokot, właścicielka Galerii „U Jadźki”; Alicja Górka – pedagog i dyplomowany nauczyciel tańca; Maria Grzyb – choreograf, nauczyciel i pedagog; Edward Jaworski – uznawany jest przez wielu historyków za największą postać II wojny światowej wśród mieszkańców województwa lubuskiego; Michał Malitowski – tancerz; Anna Sidło – nauczycielka tańca i działaczka kultury; Mieczysław Trąd – matematyk.

**9.11.2010** – Ratusz. Uroczysta LXXXI sesja Rady Miasta Zielona Góra (część II). Zielonogórcy przedsiębiorcy Tadeusz Kulczyk (PGNiG Warszawa Oddział w Zielonej Górze), Józef Lenart (Poszukiwania Naftowe „Diament”) i Marian Babiuch (Elektrociepłownia „Zielona Góra”) na ręce prezydenta Janusza Kubickiego i przewodniczącego Rady Miasta Adama Urbaniaka przekazali sztandar dla miasta Zielona Góra i jego mieszkańców.

**9.11.2010** – UZ, aula (ul. Licealna 9). Dziesiąta uroczystość promocji doktorskich. Przysięgę doktorską złożyło i dyplomy odebrało 23 doktorów, którzy obronili swoje dysertacje w minionym roku, z czego: Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji – 7 doktorów (1 elektrotechnika; 6 informatyka), Wydział Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu – 6 doktorów (pedagogika), Wydział Mechaniczny – 1 doktor (budowa i eksploatacja maszyn), Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii – 5 doktorów (matematyka), Wydział Humanistyczny – 3 doktorów (3 historia), Wydział Fizyki i Astronomii – 1 doktor (fizyka).

**10.11.2010** – Ratusz. Uroczystość wręczenia nagród autorom najlepszych prac magisterskich z zakresu profilaktyki, resocjalizacji, poprawy bezpieczeństwa w mieście Zielona Góra. I miejsce – Natalia Kowalewska i Anna Jankowska; II – Kalina Jewiak; III – Justyna Sawicka i Marta Hara. Wyróżnienie otrzymała Andżelika Pachała.

**11.11.2010** – Pl. Bohaterów. Miejskie obchody Narodowego Święta Niepodległości, podczas których odbył się apel pamięci według ceremoniału wojskowego, zakończony salwą honorową. Kombatanci z rąk prezydenta Janusza Kubickiego otrzymali odznaczenia.

**15.11.2010** – UZ (ul. Licealna 9). Uroczyste podpisanie umów inicjujących powstanie Konsorcjum, w ramach którego powstanie Lubuska Sieć Tele radiologii e-zdrowie w diagnostyce obrazowej (projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013).

**16.11.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Uroczyste podpisanie kontraktu na realizację sieci wodociągowej w ramach projektu „Uzbrojenie Lubuskiego Parku Przemysłowego” współfinansowanego z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Umowę podpisali prezes Beata Jilek w obecności Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego i Prezesa Łukasza Olejniczaka w asyście Wójta Gminy Zielona Góra Mariusza Zalewskiego.

**17.11.2010** – Ratusz. Spotkanie informacyjne w sprawie dofinansowania z Funduszu Spójności projektu „Rozbudowa i modernizacja systemu gospodarki odpadami dla Zielonej Góry” z udziałem: Zastępcy Prezydenta



Miasta Krzysztofa Kaliszuka, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze Alicji Makarskiej, Dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Wojciecha Janki i Kierownika Jednostki realizującej projekt przy ZGKiM Andrzeja Masternaka.

**17.11.2010** – Ratusz. Prezentacja prac konserwatorskich zrealizowanych w Zielonej Górze. Spotkanie prowadziła Wojewódzki Konserwator Zabytków Barbara Bielinis-Kopeć, która także podziękowała władzom miasta za pomoc w wydaniu albumu jej autorstwa pt. „Zabytki Zielonej Góry”.

**17.11.2010** – Ratusz. Uroczyste spotkanie prezydenta Janusza Kubickiego z Zielonogóską Radą Sportu. Prezydent podsumował czteroletnią współpracę z ZRS.

**17.11.2010** – Prezydent RP Bronisław Komorowski nadał tytuł naukowy profesora w dziedzinie nauk humanistycznych Wojciechowi Strzyżewskiemu – historykowi, heraldykowi, dziekanowi Wydziału Humanistycznego UZ.

**18.11.2010** – WiMBP. *Czwartek Lubuski*. Promocja podwójnego numeru 2-3 (31-32) 2010 kwartalnika literacko-kulturalnego „Pro Libris”.

**18.11.2010** – Ratusz. Uroczyste wręczenie przez prezydenta Janusza Kubickiego *Nagrody Miasta Zielona Góra* Burmistrzowi Sulechowa Ignacemu Odważnemu za osiągnięcia mające znaczenie dla naszego miasta.

**19.11.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Uroczyste podpisanie umowy na zakup autobusów przez Miejski Zakład Komunikacyjny Zielona Góra. Dotyczyło to dziesięciu autobusów jednoczłonowych (niskopodłogowych o długości 12 m) oraz trzech pojazdów dwuczłonowych (przegubowych, niskopodłogowych, o długości 18 m).

**19.11.2010** – MZL, Galeria Nowy Wiek. Wystawa pt. „Drzewo życia – nieskończone – przerwane” Klema Felchnerowskiego (1928-1980), zielonogórskiego artysty malarza, pierwszego w naszym mieście wojewódzkiego konserwatora zabytków, prezesa Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, redaktora graficznego „Nadodrza” i dyrektora Muzeum Okręgowego (1960-1965).

**20.11.2010** – Państwowa Komisja Wyborcza podała wyniki wyborów samorządowych. Wybory na prezydenta wygrał Janusz Kubicki – 26 006 głosów, tj. 64.87%. Pozostałe wyniki: Elżbieta Polak – 7 400 głosów, tj. 18.46%, Jerzy Materna – 5 297 głosów, tj. 13.21%, Anna Urbaniak – 726 głosów, tj. 1.81% i Adam Ruszczyński – 658 głosów, tj. 1.64%. Rada Miasta Zielona Góra (PO – 10 mandatów, SLD – 10, PiS – 5) będzie pracowała w składzie: PO – Mirosław Bukiewicz, Robert Dowhan, Jerzy Jakubiak, Marek Kamiński, Kamil Kawicki, Krzysztof Machalica, Mariusz

Marchewka, Aleksandra Mrozek, Bogusław Pabierowski, Adam Urbaniak; SLD – Zbigniew Bartkowiak, Andrzej Bocheński, Andrzej Brachmański, Radosław Brodzik, Jolanta Danielak, Filip Gryko, Artur Hebda, Bożena Mania, Edward Markiewicz, Tomasz Nesterowicz; PiS – Piotr Barczak, Jacek Budziński, Kazimierz Łatwiński, Bożena Ronowicz, Eleonora Szymkowiak.

**21.11.2010** – Świebodzin (ok. 40 km od Zielonej Góry). Uroczystości związane z poświęceniem pomnika Chrystusa Króla – największej tego typu konstrukcji na świecie. W uroczystości uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób, w tym wielu zielonogórczan.

**26.11.2010** – Kamienica (ul. Kupiecka 25). Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Ottonowi Juliusowi Bierbaumowi – pisarzowi urodzonemu w Grünbergu (obecnie Zielona Góra) w 1865 roku. Uroczystość miała miejsce w setną rocznicę śmierci pisarza (1910). Tablicę uroczyście odsłonili Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze Bolesław Gustaw Bernaczek, Kierownik Schroniska Młodzieżowego „Jugendhof Knivsberg” w Danii Heiko Frost i tłumacz, osoba wspierająca Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej Halina Bohuta-Stapel.

**28.11.2010** – Pierwszy poważny atak zimy. Według Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o godzinie 7.00 warstwa śniegu miała 37 cm grubości, a temperatura wynosiła minus 11 stopni Celsjusza. Z informacji Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wynikało, że na wszystkich odcinkach panowały trudne warunki.

**29.11.2010** – Urząd Marszałkowski. Uroczystość uhonorowania osób i darczyńców, którzy wsparli budowę pomnika „Matki Sybiraczki”. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. prezydent Janusz Kubicki oraz zastępcy prezydenta Wioleta Hareźlak i Krzysztof Kaliszuk. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano Zdzisława Biegańskiego, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – Elżbietę Pytlak, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – Czesława Zbigniewa Stasiaka oraz Zbigniewa Jana Wrześniaka. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Zbigniew Grunt, Kazimierz Hukiewicz, Krzysztof Kaliszuk, Anna Smykał, Barbara Szniako-Bigiel oraz Jan Zieliński.

**30.11.2010** – Osiedle Pomorskie, Śląskie i Raculka. Gwałtowny wzrost ciśnienia w instalacji gazowej, którego efektem były wybuchy gazu w kuchniach domowych i kilka pożarów. Ewakuowano 6,5 tys. ludzi. Śmierć poniósł 50-letni mężczyzna, a pogotowie zabrało osiem osób, które doznały lekkie obrażenia ciała, nie zagrażające życiu.

## **GRUDZIEŃ**

**1/2.12.2010** – W nocy spadło 26 cm śniegu. Łączna pokrywa śniegu na terenie miasta wyniosła 37 cm.

**2.12.2010** – Urząd Marszałkowski. Konferencja prasowa, podczas której marszałek Elżbieta Polak zaprezentowała skład i kompetencje nowych wicemarszałków i członków zarządu na kolejną 4-letnią kadencję. Marszałek Elżbieta Polak nadzoruje pracę całego urzędu i odpowiada za Lubuski Regionalny Program Operacyjny. Wicemarszałek Jarosław Sokołowski odpowiada za gospodarkę regionu. Wicemarszałek Maciej Szykuła ma pieczę nad polityką społeczną oraz Programem Operacyjnym Kapitał Ludziki. Członkowie zarządu: Tomasz Gierczyk zajmuje się rozwojem regionalnym, współpracą zagraniczną, służbą zdrowia; Stanisław Tomczyszyn pracuje na rzecz lubuskich wsi i odpowiadał za Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Program Ryby oraz Leader.

**2.12.2010** – Ratusz. I Sesja Rady Miasta Zielona Góra. Ślubowanie złożyło 22 radnych: Piotr Barczak, Andrzej Zbigniew Bocheński, Andrzej Marian Brachmański, Radosław Robert Brodzik, Jacek Wojciech Budziński, Mirosław Waldemar Bukiewicz, Jolanta Ryszarda Danielak, Robert Zenon Dowhan, Filip Grzegorz Gryko, Artur Kazimierz Hebda, Jerzy Lech Jakubiak, Marek Waldemar Kamiński, Kamil Krzysztof Kawicki, Kazimierz Łatwiński, Krzysztof Edward Machalica, Bożena Teresa Mania, Mariusz Marchewka, Edward Markiewicz, Aleksandra Mrozek, Bożena Ronowicz, Eleonora Maria Szymkowiak, Adam Maciej Urbaniak.

Na Przewodniczącego Rady Miasta w tajnym głosowaniu wybrano dotychczasowego przewodniczącego Adama Urbaniaka. Natomiast wiceprzewodniczącymi zostali: Jacek Budziński i Marek Kamiński.

**2.12.2010** – ZKŻ Falubaz. Spotkanie „w cztery oczy” pomiędzy Prezesem ZKŻ SSA Robertem Dowhanem, a Piotrem Żyto dotyczącego przyszłości trenera w zielonogórskim klubie. Prezes Falubazu Zielona Góra postanowił nie przedłużać kontraktu z Piotrem Żyto na kolejne lata.

**6.12.2010** – UZ (ul. Licealna 9). II sesja Rady Miasta Zielona Góra szóstej kadencji Samorządu Terytorialnego 2010-2014.

- 1) Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Zielonej Górze sędzia Adam Gepart wręczył Januszowi Kubickiemu zaświadczenie o wyborze na Prezydenta Miasta Zielona Góra. Zgodnie z ustawą z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym Janusz Kubicki, obejmując Urząd Prezydenta Miasta złożył uroczyste ślubowanie,
- 2) Rada Miasta podjęła uchwałę o powołaniu stałych komisji, a na drugiej sesji po uzupełnieniu składu Rady Miasta Zielona Góra o dwóch radnych, uzupełniono i zatwierdzono składy poszczególnych komisji.

**6.12.2010** – Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej (ul. Kasprowicza 3/5). Konferencja prasowa dotycząca wybuchu gazu na zielonogórskich osiedlach. Udział w niej wzięli: Wojewoda Lubuski Helena Hatka, Zastępca Prezydenta Miasta Zielona Góra Krzysztof Kaliszuk, Lubuski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Stanisław Węsierski, Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Waldemar Michałowski, Komendant Miejski Policji insp. Ryszard Błażnik, Dyrektor Oddziału Zakładu Gazowniczego w Zgorzelcu Piotr Chorbotowicz. W akcji 30 listopada brało udział: 500 policjantów (+53 pojazdy), 177 strażaków zawodowych i OSP (+47 pojazdów), 35 pracowników Straży Miejskiej (+2 pojazdy), 17 społecznych ratowników medycznych, 100 pracowników z pogotowia gazowego (+50 pojazdów), 3 pracowników pogotowia energetycznego (+1 pojazd), 10 osób z Centrum Zarządzania Kryzysowego, a także 17 autobusów MZK.

**6.12.2010** – Ul. Boh. Westerplatte. Przy pomniku pioniera górnictwa naftowego Ignacego Łukaszewicza odbyły się uroczyste obchody górniczego święta Barbórka. Górnicy nafty i gazu u stóp pomnika złożyli kwiaty, po czym odbyła się msza w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela oraz akademii barbórkowa w Filharmonii Zielonogórskiej.

**11.12.2010** – UZ (ul. Licealna 9). Zjazd Chorągwi Ziemi Lubuskiej ZHP z udziałem 31 delegatów oraz gości, wśród których byli m.in.: ks. biskup-senior hm. Adam Dyczkowski, Wojewoda Lubuski Helena Hatka, Wicemarszałek Województwa Lubuskiego Maciej Szykuła, Prezes ZO ZNP, radna Bożena Mania, Okręgowy Inspektor Pracy Franciszek Grześkowiak, Przewodniczący LRPH senator Zbyszko Piwoński, Pełnomocnik Wojewody Gerard Nowak, Komendant WКУ Grzegorz Dyrka, Prezes SI „REHABILITACJA” Zbigniew Wołowicz, Dyrektor Bursy Dariusz Łado.

**13.12.2010** – Ul. Ułańska, Pomnik Robotników. Uroczystości upamiętniające 29. rocznicę stanu wojennego. Rozpoczęła je msza św. w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela, po czym jej uczestnicy przeszli przed pomnik, gdzie zostały złożone wiązanki kwiatów.

**15.12.2010** – Deptak. Jarmark Bożonarodzeniowy (15-19 grudnia). Sprzedaż świątecznych ozdób i innych towarów odbywała się w drewnianych domkach rozstawionych wokół ratusza oraz w namiotach (zielonych i w niebiesko-białe paski), ustawionych wzdłuż ulicy Żeromskiego. Czterdziestu wystawców oferowało m.in.: stroiki, anioły, choinki, haftowane obrusy, ozdoby świąteczne wykonane przez artystów i rękodzielników. Organizatorami byli Zielonogórski Ośrodek Kultury z dyrektorem Agatą Miedzińską i Stowarzyszenie Moje Miasto z prezesem Waldemarem Bielem.

**16.12.2010** – MZL. Uroczystość z okazji 15-lecia Lubuskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. W spotkaniu wzięła udział zastępca prezydenta Wioleta Haręźlak. Z tej okazji lubuski oddział TPPW otrzymał sztandar, a najbardziej zasłużeni działacze – odznaczenia. Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej nadanym przez Radę Obrony Pamięci został uhonorowany Mieszko Kamiński. Odznakę honorową „Wierni Tradycji” otrzymali: Jacek Jakubiak, Edward Jaworski, Stanisław Jęch, Jarosław Konecki, Bolesław Wytrykus i Sławomir Kowal.

**19.12.2010** – Deptak. *Miejska Wigilia*. Zielonogórzanie łamali się opłatkiem, składali sobie życzenia, próbowali świątecznych potraw, robili ostatnie zakupy na Jarmarku Bożonarodzeniowym. Były też życzenia od władz miasta z prezydentem Januszem Kubickim i biskupa Stefana Regmunta. Kolędy i pastorałki śpiewała Irena Jarocka, Maciej Wróblewski, Anna Ozner, Andrzej Burchard oraz zespół cygański Vanessa i Zorba, zespoły ZOK – Studio Piosenki Erato, Tonika, M2.

**19.12.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Koncert kolęd i melodii świątecznych w wykonaniu Parafialnej Orkiestry Dętej *Fermata Band* z Nowej Soli. Zespół wystąpił pod batutą Janusza Gabryelskiego. Patronat honorowy nad imprezą objął Prezydent Miasta Nowa Sól – Wadim Tyszkiewicz.

**20.12.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Uroczyste spotkanie podsumowujące zakończenie I etapu projektu „Gospodarka ściekowa na terenie Zielonej Góry i Świdnicy” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności. Udział wzięli m.in. Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki, Prezes Zarządu Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o. o. Beata Jilek i Wójt Gminy Zielona Góra Mariusz Zalewski.

**21.12.2010** – Ratusz. III sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) zwolnienia Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze z rocznej wpłaty nadwyżki środków obrotowych uzyskanych z prowadzonej gospodarki odpadami,
- 2) zmiany uchwały w sprawie ustalenia stawek dotacji przedmiotowych udzielanych z budżetu miasta zakładom budżetowym na rok 2010,
- 3) zmiany uchwały w sprawie określenia wysokości stawek i zwolnień od podatku od nieruchomości,
- 4) określenia wzorów formularzy podatkowych,
- 5) zmiany uchwały budżetowej miasta Zielona Góra na rok 2010,
- 6) wydatków zamieszczonych w budżecie miasta Zielona Góra na 2010 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego,
- 7) wydatków zamieszczonych w budżecie miasta Zielona Góra na 2010 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego,

- 8) ustalenia cen i opłat, zwolnień oraz ulg w cenach za usługi przewozowe w zakresie lokalnego transportu zbiorowego świadczone przez Miejski Zakład Komunikacji w Zielonej Górze,
- 9) wydatków zamieszczonych w budżecie Miasta Zielona Góra na 2010 rok, które nie wygasają z upływem roku budżetowego,
- 10) zmiany uchwały dotyczącej zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Zielona Góra.

**21.12.2010** – Palmiarnia Zielonogórska. Spotkanie opłatkowe, które zastępcy prezydenta Wioleta Haręźlak, przedstawiciel Ordynariusza Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej ks. Eugeniusz Jankiewicz, doradca prezydenta Zygmunt Stabrowski i naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Zielona Góra Andrzej Sokół.

**29.12.2010** – Ratusz. IV sesja Rady Miasta Zielona Góra. Radni podjęli decyzje w sprawach:

- 1) stwierdzenia zgodności projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Strefy Aktywności Gospodarczej w Zielonej Górze z ustaleniami studium,
- 2) uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Strefy Aktywności Gospodarczej w Zielonej Górze,
- 3) zmiany uchwały budżetowej miasta Zielona Góra na rok 2010 r.

**31.12.2010** – Parking Centrum Biznesu (ul. Boh. Westerplatte 23). Miejski Sylwester, którego organizatorem był ZOK. Tegoroczna, plenerowa impreza odbywała się pod hasłem *Razem w Nowy Rok*. O północy życzenia mieszkańcom Miasta złożył prezydent Janusz Kubicki. Gwiazdą wieczoru był Jacek Stachurski. Wystąpiła zielonogórska Formacja „Spoko”. Imprezę prowadził Romek Awiński w stylu Dyskoteki Dorosłego Człowieka (Radio Zielona Góra).

## **NAGRODY KULTURALNE MIASTA ZIELONA GÓRA ZA 2011 ROK**

13 września 2011 r. w Palmiarni Zielonogórskiej odbyła się uroczysta gala wręczenia Nagród Kulturalnych Miasta Zielona Góra. Nagrody z rąk prezydenta Janusza Kubickiego i zastępcy prezydenta Pani Wiolety Haręźlak odebrali w tym roku:

### **Indywidualne nagrody kulturalne:**

**Marzena Więcek** (ur. 09.09.1977) – dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Kina Autorskiego „Quest Europe”, absolwentka poznańskiej Szkoły Aktorskiej, aktorka m.in. Lubuskiego Teatru im. Kruczkowskiego, poetka, reżyser i fotografik.

**Dr Andrzej Toczewski** – historyk, doktor nauk humanistycznych, stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Yorku. Od 1998 r. dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej; aktywny działacz na rzecz kultury regionu, autor książek historycznych; od 2008 r. Honorowy Obywatel miasta Zielona Góra.

### **Zespołowe nagrody kulturalne:**

**Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej** – istnieje od 1956 r., status Filharmonii orkiestra posiada od 1974 r. W lutym 1982 r. Filharmonia przyjęła za patrona wybitnego kompozytora

Tadeusza Bairda. Prowadzi ożywione artystyczne kontakty z landem Brandenburgii, przygotowuje wspólne koncerty z orkiestrami i chórami niemieckimi; organizator corocznych festiwali: Dni muzyki nad Odrą, Festiwalu Smyczkowego „Mistrzowie polskiej wiolinistyki”, Międzynarodowego Festiwalu Organowego oraz Dni muzyki wokalne.

**Chór żeński „Polirytmia”** – chór, w którego skład wchodzi uczennice szkół ponadpodstawowych, studentki oraz osoby pracujące, wykonuje głównie utwory a’cappella, nauczyciel prowadzący zespołu dr Janina Nowak. Chór współpracuje z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Zielonogórskiej oraz z artystami Zielonej Góry.

Zespół Artystyczny Urszuli Dudziak **„Zielonsi”** – formacja utworzona w ramach muzycznego show telewizyjnej dwójki „Bitwa na głosy”, nazywana też zielonogórskim zespołem „Bitwy na głosy”. Jego dyrygentką i prowadzącą była Urszula Dudziak. Uczestnicy przeznaczyli swoją nagrodę z finału programu, sumę 50 tys. złotych na cel charytatywny.

Nagrody Miasta Zielona Góra, w postaci pamiątkowych medali, otrzymali także: malarz artysta Agata Buchalik-Drzyzga, publicysta, literat, dziennikarz Eugeniusz Kurzawa, twórca i szef Szczepu Harcerskiego „Korczakowscy” Jerzy Zgodziński.

Informacje zebrała  
Paulina Kowalczyk

**Źródła:**

<http://lubuskiefakty.pl/nagrody-kulturalne-miasta-zg-przyznane,n832.html>, [dostęp: 6-7.10.2011].  
[http://www.zielona-gora.pl/PL/971/4466/Nagrody\\_Kulturalne\\_oraz\\_Nagrody\\_Miasta\\_Zielona\\_Gora\\_-\\_przyznane/](http://www.zielona-gora.pl/PL/971/4466/Nagrody_Kulturalne_oraz_Nagrody_Miasta_Zielona_Gora_-_przyznane/), [dostęp: 6-7.10.2011].



## RECENZJE

Wiesław Hładkiewicz

### **ANDRZEJ TOCZEWSKI *BITWA O ODRE W 1945 ROKU***

Andrzej Toczewski należy do grona znanych badaczy regionalnych Ziemi Lubuskiej, szczególnie zaś jej współczesności oraz okresu II wojny światowej. W tej sytuacji nie będzie dla czytelnika zaskoczeniem fakt, iż jego najnowsza publikacja naukowa dotyczy właśnie tego ostatniego wątku. Autor ponownie, po prawie ćwierćwieczu własnych badań, powraca do tematyki, którą podjął jeszcze w 1982 r., kiedy opublikował monografię *Walki o przełamanie linii środkowej Odry w 1945 roku*. W konsekwencji otrzymujemy swego rodzaju autopodsumowanie jednego z ważnych wątków naukowo-badawczych w całym dotychczasowym dorobku autora.

Recenzowana rozprawa w zasadzie została skonstruowana według zasady chronologicznej, przy czym dwa pierwsze rozdziały mają zdecydowanie charakter problemowy. W pierwszym z nich autor dokonuje charakterystyki Bramy Lubuskiej jako obszaru operacyjnego (s. 18-65), z kolei w następnym przedstawia nam sytuację polityczno-militarną III Rzeszy i ZSRR oraz plany operacyjne obu walczących stron (s. 67-101). Natomiast rozdziały III-VII odzwierciedlają już przyjętą przez A. Toczewskiego periodyzację zimowej ofensywy Armii Czerwonej między Wisłą a Odrą: (1) przełamanie niemieckiej obrony oraz wyjście na linię środkowej Odry (31 stycznia – 3 luty 1945 r.), (2) pauzę operacyjną i przeniesienie

punktu ciężkości walk 1. Frontu Białoruskiego na kierunek pomorski (4-20 luty), (3) stabilizację frontu na odcinku lubuskim (21 luty – 15 kwietnia) oraz (4) początki ofensywy na Berlin ze szczególnym uwzględnieniem faktu całkowitego opanowania rubieży odrzańskiej przez stronę radziecką (16-23 kwietnia).

Na początek zacznijmy od przyjętej metodologii oraz założeń konstrukcyjnych recenzowanej rozprawy. Otóż kwestionariusz badawczy został sporządzony prawidłowo – ma on swoje logiczne uzasadnienie zarówno w literaturze przedmiotu, jak i faktografii przytoczonej przez autora. Całość otwiera wstęp (s. 5-15) oraz syntetyczne podsumowanie w postaci zakończenia (s. 351-353). Całość dopełnia bibliografia, indeks geograficzny oraz wykazy map, tabel oraz przyjętych skrótów. Od razu daje się jednak zauważyć brak indeksu osobowego oraz spisu fotografii. Z kolei w przyjętych aneksach (s. 355-361) oraz tekście zasadniczym (przykładowo s. 124) razi – raczej anachroniczne już dzisiaj – stwierdzenie o „wyzwoleniu” Ziemi Lubuskiej. To pojęcie jest po prostu ahistoryczne, gdyż tytułowe walki toczyły się już na terytorium III Rzeszy, gdzie ludność polska stanowiła niewielki odsetek. Ponadto jest ono charakterystyczne dla języka propagandy PRL-u, która w ten sposób usiłowała dowieść polskości tych ziem. Zdaniem recenzenta należało raczej mówić o zajęciu czegoś, wyparciu wojsk niemieckich z takiego a takiego rejonu.

Także na pierwszy rzut oka tytuł rozprawy *Bitwa o Odrę w 1945 roku* jest nieco myląca, choć z uznaniem trzeba podkreślić, iż już od pierwszych akapitów wstępu A. Toczewski informuje, że tytułowym przedmiotem rozważań jest środkowy odcinek tej rzeki (głównie pojmowana historycznie Ziemia Lubuska) oraz działania militarne radzieckiego 1. Frontu Białoruskiego (s. 5-7). Uznanie budzi zaprezentowana literatura przedmiotu, która na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie raczej anachronicznej, gdyż została wydana przede wszystkim w latach 60.-80. ubiegłego stulecia. Uwaga ta dotyczy szczególnie publikacji rosyjskojęzycznych, gdzie często faktografia, propaganda i ówczesna polityczna poprawność wzajemnie się przeplatały. Szczególna ostrożność – zdaniem recenzenta – dotyczy zwłaszcza takich publikacji, jak *Historia Wielkiej Wojny Narodowej*

*Związku Radzieckiego* (t. IV-V, Warszawa 1965), czy chociażby wspomnień marszałka Georgija Żukowa (*Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1973), które w swojej treści miały po prostu sporo zwykłych przekłamań oraz opuszczeń w porównaniu z oryginalnymi wydawnictwami i kolejnymi ich reedycjami. Autor, przytaczając w tekście zasadniczym dane faktograficzne często bagatelizuje ten problem i nie weryfikuje go w innych publikacjach stosując chociażby metodę porównawczą. Wbrew zapowiedziom wyniesionym ze wstępu (s. 12, 14) w tekście zasadniczym – sądząc tylko po przypisach – w stosunkowo niewielkim zakresie wykorzystano najnowszą literaturę przedmiotu. W recenzowanej rozprawie obficie wykorzystano sowiecką literaturę wspomnieniową, ale co z niemiecką? W przytoczonej literaturze przedmiotu autor zapomniał zamieścić także notkę bibliograficzną z pracy zbiorowej pod własną redakcją z 1989 roku<sup>1</sup>. W tym miejscu warto odnotować również brak dotarcia do niewielkiej monografii przyczynkarskiej *Głogów 1945*<sup>2</sup>, polskiego przekładu rozprawy Tony’ego le Tissiera<sup>3</sup> oraz pracy pokazującej walki wojsk III Rzeszy między Wisłą a Odrą<sup>4</sup>. Gwoli usprawiedliwienia autora trzeba jednak podkreślić, iż materiały niemieckie potwierdzają przyjętą chronologię, a równocześnie weryfikują dane liczbowe okresu komunistycznego oraz interpretację niektórych wydarzeń. Z pewnym uproszczeniem można założyć, iż radzieckie dane liczbowe dotyczące strat niemieckich i ewentualnych zdobyczy wojennych były niekiedy przeszacowane o 100-200%, zaś do ogólnych strat ludnościowych i materialnych często wliczano ofiary gwałtów, samobójstw, mordów oraz samowoli zwycięzców na „wyzwolonych” obszarach.

Podobnie jest z materiałami archiwalnymi. Zasadniczy rdzeń stanowią jednak tzw. materiały aleksandryjskie udostępnione przez

---

<sup>1</sup> *Działania wojenne na śródownym Nadodrzu w 1945 roku*, red. A. Toczewski, Zielona Góra 1989. Na stopce redakcyjnej zamieszczono w tym przypadku uwagę, iż jest to nadbitka z „Rocznika Lubuskiego”, t. XV.

<sup>2</sup> *Głogów 1945*, red. A. Bok i inni, Głogów 2005.

<sup>3</sup> T. Tissier, *Kostrzyn – przedpiekle Berlina 1945*, Warszawa 2009.

<sup>4</sup> R. Hinze, *Aż do gorzkiego końca: Walki Grup Armii Północna Ukraina, A, Środek na froncie wschodnim 1944-1945*, Poznań 2010.

Wojskowy Instytut Historyczny (obecnie raczej Wojskowe Biuro Historyczne), zaś w przypisach recenzent nie odnotował wykorzystania archiwaliów białoruskich dotyczących działań 1. Frontu Białoruskiego (Muzeum tegoż frontu w Mińsku) oraz niemieckich materiałów Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, Grupy Armii „Środek”, czy też 9. Armii, zgromadzonych w Bundesarchiv-Militararchiv we Freiburgu. Inna rzecz, że gros tych dokumentów po prostu opublikowano już dawno temu (s. 363-364). Mimo tych uwag, trzeba stwierdzić, iż w sumie mają one zasadniczo charakter uzupełniający i pomocniczy, choć z drugiej strony pokazują także – głównie z perspektywy niemieckiej – społeczno-socjologiczny obraz tych walk, co jednak znacznie wykracza poza militarne aspekty recenzowanej monografii.

Jak ujęto to już w drugim akapicie, rozdział I *Środkowe Nadodrze w systemie niemieckiej obrony* zasadniczo skupia się na trzech zagadnieniach wstępnych: charakterystyce operacyjnej Ziemi Lubuskiej (właściwie należałoby chyba napisać Nowej Marchii), niemieckim systemie obronnym oraz działaniach grup rozpoznawczych ludowego Wojska Polskiego w przededniu walk na tym terenie. Jeśli chodzi o wspomniany wątek A. Toczewski rozpoczyna swoje rozważania od przypomnienia roli tego regionu, jaką odgrywał w pierwszych latach polskiej państwowości z uwagi na swoje strategiczne położenie na styku Brandenburgii, Pomorza, Śląska i Wielkopolski. To znaczenie nie uległo transformacji praktycznie aż do końca XVIII w., gdyż w XIII stuleciu naruszyło naturalny (odrzański) polski system obronny, a w konsekwencji przyczyniło się do oderwania Pomorza Zachodniego oraz Śląska (XIII-XIV w.), a następnie ułatwiło ekspansję Prus w XVII-XVIII w. (wojny szwedzkie o Pomorze Szczecińskie, wojny śląskie). Tym niemniej trzeba zgodzić się z autorem, iż dopiero włączenie tego obszaru do Rzeszy przyczyniło się do rozwoju regionu, który przez całe stulecia nie doświadczył konfliktów zbrojnych. Także od tego momentu aż do XVIII w. „nowa” granica polsko-niemiecka uchodziła za jedną z najspokojniejszych i najtrwalszych w Europie<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> L. Moczulski, *Geopolityka: Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 390.

Następnie autor – z dużym znanstwem i elokwencją – przedstawia środowisko geograficzne regionu oraz dorzecza Odry, po czym przechodzi do opisu systemu niemieckich umocnień na wschodniej granicy. Wątek ten przedstawiono w sposób dość interesujący, niemniej po zapoznaniu się z tą częścią książki uważam, że można by było nieco go rozszerzyć o wizję strategiczną oraz szczegóły techniczne. Słuszna jest uwaga A. Toczewskiego, iż praktycznie po 1938 r. umocnienia stałe w zasadzie już zaniedbano, zaś od połowy 1944 r. próbowano je pospiesznie remontować oraz wzmacniać systemem polowych odpowiedników. I tu od razu widoczne są dwie kwestie. Po pierwsze, do stycznia 1945 r. strona niemiecka między granicą a Odrą zbudowała rozbudowany w głąb system stałych umocnień od Bałtyku po Karpaty, a po drugie strona radziecka miała dość nikłe pojęcie o tych przygotowaniach. Z recenzowanej monografii niestety nie dowiemy się jak wyglądał stan radzieckiego rozpoznania, lecz bardziej na zasadzie ciekawostki autor zaprezentował działalność grup spadochronowych, związanych z ludowym Wojskiem Polskim. Trudno jest jednak ocenić ich rzeczywisty wkład w ujawnienie zamierzeń operacyjnych III Rzeszy, szczególnie na tle analogicznych formacji GRU/NKWD.

W kolejnym rozdziale *Sytuacja wojskowo-polityczna i zamiary walczących stron w 1945 r.* A. Toczewski kolejno zapoznaje czytelnika z sytuacją geostrategiczną ZSRR i III Rzeszy, radzieckim planem ofensywy zimowej oraz niemieckimi zamierzeniami obronnymi. Z jednej strony – czytając monografię – można odnieść wrażenie, iż Niemcy mimo konsekwentnej blokady gospodarczej i systematycznych bombardowań nadal produkowały olbrzymie ilości uzbrojenia, w tym także najnowocześniejszego (s. 72), to jednakże efektywność ich sił bojowych zaczęła spadać z dwóch zasadniczych powodów: olbrzymich braków rezerw ludzkich (s. 72) oraz utraty rumuńskiego zagłębia naftowego, a paliwa syntetycznego było już po prostu za mało. W przypadku frontu wschodniego uderza jeszcze olbrzymia dysproporcja sił i środków między obiema stronami. Jeśli tylko odwołamy się do rozważań autora, to otrzymujemy następujące dane: armia czynna 6,5 mln w stosunku do 3,1 mln na korzyść Rosjan, 108 tys. systemów artyleryjskich w stosunku do 28,5 tys. oraz

15,5 tys. samolotów w stosunku do 2 tys. Ponadto Rosjanie dysponowali blisko 13 tys. czołgów. Była to zatem ogromna dysproporcja materiałowa, tym większa, że strona niemiecka musiała walczyć jeszcze dodatkowo na dwóch frontach, które pochłaniały siły i środki (Europa Zachodnia, Włochy). Ponadto koalicja antyhitlerowska dysponowała zapleczem przemysłowym i surowcowym, zdolnym z powodzeniem zaspokoić wszelkie potrzeby walczących wojsk i to z dużą nadwyżką. Dlatego też czytając o radzieckiej ofensywie zimowej należy pamiętać, iż III Rzesza walczyła o swoje istnienie i z powodu ograniczonych zasobów musiała stosować racjonalną ekonomię sił. I trzeba przyznać, że robiła to dość dobrze<sup>6</sup>. W dalszym etapie trzeba jednakże wskazać, iż A. Toczewski w sposób prawidłowy zrekonstruował i zaprezentował zamiary strategiczne i operacyjne obu walczących stron (s. 74-101), co znajduje potwierdzenie chociażby w najnowszej niemieckiej literaturze przedmiotu<sup>7</sup>.

Rozdział III *Przebieg działań wojsk 1. Frontu Białoruskiego w kampanii zimowej 1945 r.* – podobnie zresztą, jak wcześniejsze rozdziały – skupia się na trzech wątkach tematycznych: charakterystyce operacyjnej wojsk 1. Frontu Białoruskiego, realizacji postawionych zadań dla tego związku strategicznego oraz zajęciu Środkowego Nadodrza (nie wyzwoleniu, jak nazywa to autor). Pierwsze, co rzuca się w oczy to trochę nieprecyzyjny tytuł rozdziału, gdyż w zasadzie cała recenzowana książka mówi o kampanii zimowej, zaś w części tej jest mowa o walkach styczniowych. Andrzej Toczewski słusznie zwraca uwagę, iż 1. Front Białoruski (dalej 1. FB) był jednym z najsilniejszych związków Armii Czerwonej, który – dodajmy w tym miejscu – wślawił się znacznie wcześniej w operacji „Bagration” w walkach przeciwko Grupie Armii „Środek”. Recenzent także całkowicie podziela stanowisko autora, iż styczniowy atak 1. FB oraz 1. Frontu Ukraińskiego i błyskawiczne przełamanie niemieckich rubieży obronnych okazało się kluczem do radzieckiego zwycięstwa w całej kampanii zimowej Armii Czerwonej między Wisłą a Odrą (s. 109-124). Oczywiście to szybkie posuwanie się sił

<sup>6</sup> R. Hinze, *op.cit.*, s. 104-111.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 96-103, 115-177.

radzieckich miało zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Przede wszystkim zajęcie Ziemi Lubuskiej, co A. Toczewski przedstawia z dużą dbałością o szczegóły i uchwycenie przyczółków na zachodnim brzegu Odry umożliwiło „wydłużenie” uderzenia aż do Berlina, który w tym okresie nie był jeszcze przygotowany do obrony. Stąd też zażarte dyskusje w Naczelnym Dowództwie Armii Czerwonej oraz powojenne spory historyków i wojskowych, czy II wojnę światową można było zakończyć w lutym 1945 r. Atak taki byłby niewątpliwie zgodny z radziecką doktryną wojenną, trudno jednak orzec z całą pewnością, czy zdobycie stolicy III Rzeszy zakończyłoby ten konflikt zbrojny w sytuacji, gdy strona radziecka dysponowała niezwykle rozciągniętymi liniami zaopatrzeniowymi, co autor wyraźnie podkreśla, oraz niezabezpieczonymi skrzydłami (Pomorze i Dolny Śląsk), które narażały go na dwustronne uderzenie, odcinające od zaplecza. Niemieccy dowódcy byli mistrzami w tego rodzaju operacjach kleszczowych i jak pokazuje to monografia, takie wysiłki były podejmowane. Armia III Rzeszy w tej materii potrafiła osiągać nawet lokalne sukcesy (np. Lubań w marcu 1945 r.), które niewątpliwie przyczyniły się do spowolnienia marszu Armii Czerwonej za Odrę. Także dane o zdobyczach wojennych z tego okresu wydają się znacznie przeszacowane, jeśli by je tylko porównać z danymi strony przeciwnej, gdyż w praktyce oznaczałoby to także, iż w toku tych walk III Rzesza utraciła blisko połowę systemów artyleryjskich oraz 2/3 samolotów walczących na całym froncie wschodnim (s. 144). Nieco inne dane w zasadzie za ten sam okres przytoczono na s. 188.

Natomiast rozdział IV *Pierwsza faza walk o środkową Odrę 31 stycznia – 3 lutego 1945 r.* skupia się głównie na zakończonym powodzeniem radzieckim wysiłku, mającym na celu uchwycenie zaodrzańskich przyczółków oraz nieudanych próbach zdobycia z marszu twierdzy Kostrzyn. Tutaj pewnym niedociągnięciem redakcyjnym zdaje się informacja, iż w pewnym momencie batalion własowców zaatakował 230. Dywizję Piechoty (s. 170). Niemniej jako ciekawostkę można tu także przytoczyć fakt, iż do walki o to „przedpiekle Berlina” strona radziecka rzuciła kilka batalionów żołnierzy niemieckich, uznających zwierzchnictwo Komitetu Narodowego

„Wolnych Niemiec”, zaś strona niemiecka na przedmościu używała 2. Dywizji KONR-u (własowców)<sup>8</sup>. Na zakończenie tych rozważań autor nie ukrywa faktu, iż strona niemiecka dostrzegła dla siebie korzystną sytuację do rozpoczęcia operacji okrążającej 1. FB, mimo ryzyka radzieckiego uderzenia na Berlin.

Dlatego też piąty już rozdział *Druga faza – walki o rozszerzenie zdobytych przyczółków 3 lutego – 20 lutego 1945 r.* dotyczy zasadniczo dwóch wątków tematycznych: radzieckiego wysiłku na przedmościu Odry, gdzie kulminacją były walki o Frankfurt oraz niemieckie wysiłki zmierzające do przejścia do kontrofensywy na skrzydłach wysuniętego ugrupowania Armii Czerwonej. Początkowo autor koncentruje swoje rozważania na trudnościach związanych z zaopatrzeniem (co było naturalne, biorąc pod uwagę tempo marszu i przebytą przez nacierających odległość od punktu wyjściowego ofensywy) oraz przygotowaniach do natarcia na Berlin. A. Toczewski przytacza nawet stosowną dyrektywę z 4 lutego (s. 197), jednakże podstawowym warunkiem było wcześniejsze wyparcie wojsk niemieckich z Pomorza Szczecińskiego oraz Wielkopolski czego, jak wiemy nie udało się zrealizować. W konsekwencji Rosjanie uwikłali się w walki wyniszczające – Niemcom udawało się nawet osiągać miejscami lokalne sukcesy – które pozwoliły przygotować obronę Berlina. Jednym z czynników decydujących o tym, oprócz lokalnych kontrataków, był system miast–twierdz, który w opinii sztabowców III Rzeszy miał uwikłać liczne jednostki Armii Czerwonej w kilkutygodniowe działania oblężnicze. W ostatnim wątku tej części rozważań historyk prezentuje niemieckie zamiary działań o charakterze kontrofensywnym. Twierdzi on słusznie, iż główną siłę uderzeniową miała stanowić 6. Armia Pancerna SS (6. AP SS). W tym samym zresztą celu – aby lepiej skoordynować wysiłek zbrojny – na bazie garnizonów pomorskich utworzono fatalnie dowodzoną Grupę Armii „Wisła”. Problem jednak polegał na tym, że w trakcie dyslokacji 6. AP SS z odcinka ardeńskiego – zamiast na Pomorze – wysłano ją na Węgry, gdzie wzięła udział w ostatniej ofensywie na froncie

---

<sup>8</sup>T. Tissier, *op.cit.*, s. 174; C. Andreyev, *General Własow i rosyjski ruch wyzwolenczy*, Warszawa 1990, s. 58.



wschodnim w marcu 1945 r. Do ostatniej chwili kierunek południowy traktowano jako ważniejszy, gdyż chodziło nie tyle o próby odblokowania oblężonego Budapesztu, co węgierskie zasoby ropy naftowej oraz osłonę Austrii i Czech. To osłabienie sił sprawiło, iż wysiłki te zostały też niebawem udaremnione. Armia Czerwona po dość krwawych walkach zdobyła stosunkowo szybko Pomorze Zachodnie, zaś operacje na Dolnym Śląsku – z powodu udanego uderzenia niemieckiego pod Lubaniem oraz uporczywej obrony Wrocławia – nieco się przedłużyły. Autor pisze o tych wszystkich operacjach z dużą dbałością o szczegóły, choć koniec końców trzeba przyznać, iż Rosjanom na tym etapie wojny nie udało się przeprowadzić uderzenia na Berlin, zaś Niemcy nie byli już w stanie kontratakować na obszarze swoich wschodnich prowincji.

Ponieważ jednak inicjatywa strategiczna należała do Armii Czerwonej, przed ofensywą berlińską stanęły przed nią dwa podstawowe zadania: chwilowa obrona i rozszerzenie odrzańskiego przedmościa oraz oczyszczenie lewego brzegu z wojsk nieprzyjacielskich, aby nie blokowały potencjalnych dróg zaopatrzenia na zachód. Dlatego też w rozdziale VI *Trzecia faza – walki obronne o utrzymanie przyczółków odrzańskich 21 lutego – 15 kwietnia 1945 r.* autor rozpoczyna swoje dociekania opisu przygotowań logistyczno-materiałowych oraz przegrupowania wojsk z myślą o przyszłej operacji berlińskiej, przez co tytuł pierwszego podrozdziału może być nieco dezorientujący (s. 243-248). Następnie, jako autor monografii *Kostrzyn 1945* (Warszawa 1988) przedstawił on dalsze losy radzieckiego szturm na to miasto. Opis ten zaprezentowano z dużą dbałością o szczegóły oraz literaturę przedmiotu. Tu warto jedynie odnotować fakt, iż wbrew początkowej furii A. Hitlera, który na wieść o upadku Kostrzyna wydał rozkaz aresztowania dowódcy tej twierdzy (s. 269), uszło mu to w zupełności bezkarnie<sup>9</sup>. W rozdziale tym warto jednak nieco więcej uwagi poświęcić udziałowi jednostek ludowego Wojska Polskiego w walce o Ziemię Lubuską (6. Warszawski Batalion Pontonowo-Mostowy, 5. Brygada Artylerii Ciężkiej), planów użycia 1. Korpusu Pancernego oraz roli zabezpieczającej 2. Armii.

---

<sup>9</sup> T.Lessier, *op.cit.*, s. 258.

Całość rozdziału kończą rozważania na temat planów operacji berlińskiej.

Jak to już zasygnalizowano w poprzednim akapicie, rozdział VII *Czwarta faza walk o całkowite zdobycie linii Odry 16 kwietnia – 23 kwietnia 1945 r.* skupia się na przedstawieniu okoliczności przełamania odrzańskiej rubieży obronnej, szturmie na twierdzę frankfurcką oraz ostatecznej likwidacji wojsk niemieckich w okolicach Gubina. I jak w poprzednich rozdziałach i tym razem otrzymujemy udokumentowaną relację z rozbitcia niemieckiej 9. Armii przez siły 1. FB.

Generalnie trzeba przyznać, iż periodyzacja oraz rekonstrukcja ofensywy styczniowej Armii Czerwonej zawarta w rozdziałach III-VII jest zasadniczo zgodna z najnowszą literaturą niemiecką<sup>10</sup>. Co prawda w monografii nie napisano tego wprost, lecz Armii Czerwonej przyszło drogo zapłacić za swe nadodrzańskie zwycięstwo. Walki o „bramę do Berlina” były zatem dość krwawe i zacięte. Szkoda zatem, iż w recenzowanej monografii A. Toczewski zupełnie pominął problem strat radzieckich. Trzeba przy tym pamiętać, iż czerwonoarmiści walczyli z myślą o dobieciu „nazistowskiego gada” w swym legowisku i poczuciu zemsty za rok 1941 oraz wszystkie popełnione na wschodzie zbrodnie, to Niemcy – racjonalnie wykorzystując „ekonomię sił” – desperacko bronili swojej ojczyzny przed „czerwonym totalitaryzmem” i z poczucia strachu przed zemstą zwycięzców. Dlatego też to zderzenie dwóch totalitaryzmów nie bez racji nazwano najważniejszym konfliktem zbrojnym XX wieku. Dla powojennej Polski miało to chociażby takie znaczenie, że dzięki temu mogła restytuować swój „piastowski” stan posiadania.

Na zakończenie trzeba jednakże wspomnieć o pewnych drobnych niedociągnięciach redakcyjnych recenzowanej książki. Po pierwsze – aż w czterech miejscach autor – na zasadzie niezamierzonych powtórzeń przedstawia spory wysoki dowódców Armii Czerwonej dotyczące ewentualnego planu ofensywy berlińskiej już w lutym 1945 r. przy niezabezpieczonych skrzydłach północnym (Pomorze Wschodnie) i południowym (Dolny Śląsk), gdzie Rosjanie

<sup>10</sup> R. Hinze, *op. cit.*, s. 177-187.

wdali się w przewlekłe walki prawie do końca marca 1945 r. (s. 125-128, 162-163 – przyp. 31, 188-189, 208-210). Po drugie, zauważono kilka błędów w przekładach; przykładowo na s. 169, przyp. 49 jest mowa o budowie pasów startowych o nawierzchni metalowej, kiedy raczej chodzi o utwardzone, z kolei na s. 175 jest wzmianka o posiłkach niemieckich znad Wisły, a chodzi chyba raczej o jednostki znad Warty. Po trzecie – na dość kuriozalne z punktu widzenia współczesnej historiografii wygląda twierdzenie autora: „Konferencja krymska zakończyła się ogłoszeniem wspólnego oświadczenia uczestników [...]. zawierającego pozytywną ocenę współpracy ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii. Uchwały w dużej mierze przyczyniły się do szybszego zakończenia wojny. Jednocześnie były konstruktywnym programem normalizacji powojennych stosunków międzynarodowych. O ich pozytywnej treści zdecydowała przede wszystkim siła Armii Radzieckiej” (sic!, s. 190)<sup>11</sup>. I wreszcie po czwarte – w stopce

---

<sup>11</sup> W tym miejscu trzeba odnotować fakt, iż literatura przedmiotu (przyp. 8) odnosząca się do uchwał krymskich, na którą powołuje się autor jest już bardzo anachroniczna oraz z dzisiejszej perspektywy – mówiąc dość ogólnie – niepełna. Z nowszych opracowań dotyczących tego tematu warto odnotować chociażby: J. Fenby, *Alianci: Stalin, Roosevelt, Churchill – Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Kraków 2007, 511-556. Z kolei w przypisie 7 A. Toczewski powiela stereotypowe postrzeganie kwestii polskich granic powojennych. Otóż w Jalcie doprecyzowano tylko to, co Wielka Trójka uzgodniła już w Teheranie 1 XII 1943 r. Błędne jest również przekonanie, iż wschodnią granicę oparto o zasadę niewielkich odstępstw na rzecz Polski (5-8 km) w stosunku do Linii Curzona. Po pierwsze – rozgraniczenie to nie uwzględniało obszaru położonego między tzw. kolanem Bugu a Karpatami, gdzie podstawę powojennej granicy stanowił tzw. wariant A linii rozgraniczenia wg propozycji komisji alianckiej ds. polskich z 17 VI 1919 r., który w dużym uproszczeniu sprowadzał się do faktu, iż pozostawiał Lwów po stronie ukraińskiej. Po drugie – na odcinku północnym „linia krymska” podchodziła do przedmieść Grodna, gdy tymczasem granica przebiega faktycznie przeszło 10 km na zachód od tego miasta. Ponadto w sposób całkowicie arbitralny i sztuczny dokonano podziału Prus Wschodnich, bez uwzględnienia jakichkolwiek granic administracyjnych, gospodarczych czy też regionalnych.

redakcyjnej figuruje jeden recenzent (s. 4), podczas gdy we wstępie aż trzech (s. 14).

Generalnie w podsumowaniu trzeba jednak odnotować fakt, iż monografia Andrzeja Toczewskiego została bardzo starannie przygotowana pod względem edytorskim – mapy, tabele i zdjęcia są przejrzyste i czytelne, tekst czyta się stosunkowo dobrze, choć może odnieść wrażenie, że jest to rozprawa „czysto techniczna”. Mimo wspomnianych w niniejszej recenzji niedociągnięć metodologicznych i redakcyjnych – które w gruncie rzeczy mają charakter drugorzędny – autor nie tylko starannie zrekonstruował plany i zamierzenia obu walczących stron, ale także z niezwykłą dbałością o szczegóły odtworzył toczony walki zbrojne pomiędzy Wisłą a środkową Odrą. Starał się przy tym unikać wszelkiego rodzaju osądów którejkolwiek ze stron, zaś wszelkiego rodzaju dywagacje oraz rozważania są starannie udokumentowane i przemyślane. Książka nie jest łatwa do czytania, jednak czytelnik zainteresowany sprawami regionu lubuskiego, jak i najnowszych dziejów Polski powinien po nią niewątpliwie sięgnąć, chociażby z uwagi na to, że posiada ona dużą wartość dokumentacyjną oraz porządkującą wiedzę. Po jej przeczytaniu pozostaje jednak także pewien niedosyt dotyczący społecznego tła tej batalii – tragedii i exodusu ludności cywilnej, niezwykle zaciętego charakteru walk niemiecko-radzieckich oraz zwykłego strachu przegranych i „usprawiedliwionego” odwetu ze strony zwycięzców<sup>12</sup>.

Andrzej Toczewski, *Bitwa o Odrę w 1945 roku*, Zielona Góra: Muzeum Ziemi Lubuskiej, 2010, ss. 394.

---

<sup>12</sup> Autor pragnie w tym miejscu wyrazić podziękowanie dr. Robertowi Potockiemu z Instytutu Politologii UZ za uwagi merytoryczne i redakcyjne oraz uwagi polemiczne, które okazały się wielce pomocne podczas tworzenia i pisania niniejszej recenzji.

Katarzyna Zielińska-Cygan

**MAGDALENA POKRZYŃSKA**  
***BUKOWIŃCZYCY W POLSCE.***  
***SOCJOLOGICZNE STUDIUM ROZWOJU***  
***WSPÓLNOTY REGIONALNEJ***

Obecnie na terenach zachodniej Polski funkcjonuje kilkanaście różnych organizacji (zespołów śpiewaczych, śpiewaczo-tanecznych oraz kapel) związanych z kulturą bukowińską. Skąd wzięła się kultura bukowińska tu i teraz? Jaki jest jej związek z kulturą góralską i dlaczego rozwija się w naszym województwie? Na te i wiele innych pytań można znaleźć odpowiedź w książce Magdaleny Pokrzyńskiej, etnologa i socjologa, *Bukowińczycy w Polsce. Socjologiczne studium rozwoju wspólnoty regionalnej*.

Bukowińczycy są migrantami z regionu Bukowiny, czyli krainy geograficznej i historycznej, która położona jest na pograniczu ukraińsko-rumuńskim. Po wojnie stanowili jedną z grup osadniczych, jakie zasiedlały tereny Polski zachodniej. Autorka ukazuje osobliwość kształtowania się życia zbiorowości bukowińskiej, opisuje dziedzictwo kulturowe funkcjonujące po dzień dzisiejszy. Stara się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób tradycja jest świadomie wykorzystywana w procesach kształtowania porządku społecznego. Główny cel pracy wykracza jednak poza zbiorowość bukowińską, stanowi ważną kwestię zachowywania ciągłości i tożsamości kulturowej w warunkach zmiany społecznej.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzenia teoretyczno-metodologicznego. Zawiera omówienie cech charakterystycznych dla dziedzictwa kulturowego i regionalizmu w Polsce zachodniej. Czytelnik może tu znaleźć informacje na temat literatury przedmiotu, stanu badań oraz źródeł. Rozdział drugi przedstawia rys historyczny regionu Bukowińczyków. Dzieje tego regionu, jego kształtowanie się, funkcjonowanie, cechy oraz osobliwość stanowią istotny punkt odniesienia dla omawianych w książce zjawisk społeczno-kulturowych. Trzeci rozdział dotyczy problemów doświadczania wydarzeń historycznych i interpretowania historii przez członków zbiorowości. Czwarty natomiast w całości dotyczy tradycji Bukowińczyków – co się składa na tradycję zbiorowości bukowińskiej, co jest do niej włączone, jak to dziedzictwo jest przekazywane i dlaczego. Ostatni rozdział poświęcony jest kwestii podmiotowości oraz udziału tradycji w działaniach zbiorowych. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie o sens aktywności przejawianych przez zbiorowość bukowińską w Polsce.

Badaczka opisuje Bukowinę jako region heterogeniczny pod względem etniczno-narodowościowym, kulturowym i religijnym. Jednak mobilizacja Bukowińczyków doprowadziła do organizowania się ruchu bukowińskiego – powstały bukowińskie organizacje o profilu artystycznym i organizacje integracyjno-pomocowe. To one są głównymi podmiotami bukowińskiego życia zbiorowego w Polsce. Tradycja bukowińska staje się „filtrem”, poprzez który członkowie zbiorowości postrzegają działania, ich kierunek, formę i rezultat. Bukowińczycy, z którymi przeprowadzono rozmowy, kwalifikują do swej tradycji następujące elementy: wartości moralne, dotyczące życia społecznego, sposoby obchodzenia świąt, folklor, tradycje kulinarne, zwyczaje życia towarzyskiego, strój ludowy, tradycyjne zajęcia i umiejętności, wiedza na temat Bukowiny, elementy wyposażenia domu.

Analiza materiałów pozwoliła autorce na stwierdzenie, że Bukowina jako centrum symboliczne badanej zbiorowości oraz związana z nią kategoria „bukowińskości” pełnią funkcję integracyjną. Bukowina funkcjonuje wśród Bukowińczyków przede wszystkim

jako mit. Definiowana jest poprzez zjawiska społeczno-kulturowe, cechy przyrodnicze oraz postać Bukowińczyka.

Opracowanie stanowi poprawioną wersję doktoratu autorki, który został napisany na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w 2007 r. pod kierunkiem prof. Ireny Machaj. Po trzech latach opracowanie to zostało wydane w formie 215-stronicowej książki przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego, na którym obecnie pracuje dr Magdalena Pokrzyńska. Prowadzi ona zajęcia dydaktyczne z zakresu socjologii zbiorowości terytorialnych, socjologii religii, antropologii kulturowej oraz socjologii narodu i etniczności.

*Bukowińczycy w Polsce...* to książka godna polecenia dla specjalistów z dziedziny socjologii, dialektologii, etnolingwistyki, dla pasjonatów regionu, ale przede wszystkim dla Bukowińczyków, którzy w pięknym sposób potrafią kultywować tradycje oraz szanować wspólne dobro.

Magdalena Pokrzyńska, *Bukowińczycy w Polsce. Socjologiczne studium rozwoju wspólnoty regionalnej*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2010, ss. 215.





## SYLWETKI

Andrzej Czarkowski

### EPITAFIUM DLA BOGDANA BIEGALSKIEGO (1956-2010)

*Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,  
Nigdy mi, kto szlachetny nie był obojętny,  
Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –  
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.*

Fragment utworu Juliusza Słowackiego *Testament mój* obrałem za motto wypowiedzi o Bogdanie Biegalskim: wychowawcy kilku pokoleń Polaków, uczonym, osobie publicznej, a przede wszystkim o człowieku, który głęboko zakorzenił się w naszych umysłach i emocjach. Oczywiście słów wieszczka nie traktuję jako syntezy życia Bogdana, bo był On niepoprawnym optymistą i człowiekiem pełnym humoru. Ale też owe motto zawiera w sobie ideę inspirującą mnie do skreślenia szkicu o Nim.

Żył On z nami, a nie wśród nas, podkreślam z nami, od 9 marca 1956 roku do 5 września 2010 roku. Miał więc tylko 54 lata, gdy nagle i niespodziewanie porzucił swoją rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych, a także żyjących bohaterów ruchu oporu z okresu wojny i czasów stalinowskich. Opuścił nas Polak i znakomity Lubuszanin.

Całe swoje życie związał z Zieloną Górą, osiągając w tym właśnie mieście coraz wyższe poziomy wykształcenia, tu oddał się jej poprzez pracę zawodową i działalność społeczną.

W zielonogórskim Liceum nr 7 rozpoczął kilka lat trwającą karierę sportową koszykarza. Jak wspomina jeden z Jego kolegów: „wyróżniał się w drużynie inteligencją i spostrzegawczością, stanowił filar zespołu”. Ale co ważne – jak się wydaje – wyniósł stamtąd umiejętności niezbędne do działań w zespole. Po maturze nadal kontynuował swą aktywność sportową, będąc zatrudniony formalnie w Zastalu jako pracownik fizyczny. Tam też bezpośrednio zetknął się z tzw. „wielkoprzemysłową klasą robotniczą”, stając się jej członkiem. Tym sposobem poznawał problemy i realia życia szarego człowieka PRL. W konsekwencji tu właśnie poczęły się i krytycyzm do rzeczywistości, i wrażliwość na krzywdę ludzką oraz nienawiść do obłudy i zniewalania człowieka, które to emocje towarzyszyły śp. Bogdanowi przez całe życie. Wtedy właśnie, jak się wydaje, zrodziło się pytanie dotyczące źródeł społecznego ubezwłasnowolnienia. Owa początkowo ciekawość, a później życiowa pasja wytyczyły dalszą Jego życiową drogę. Rozpoczął więc studia historyczne w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, które ukończył w roku 1983. Jego rozwojowi intelektualnemu towarzyszyła również realizacja pozanaukowych zainteresowań i to zarówno rozrywkowych, jak też i podejmowanie poważnych działań społecznych, wszak był On jednym z organizatorów i przywódców Niezależnego Związku Studentów WSP. Po ukończeniu studiów rozpoczął czteroletnią pracę w Zespole Szkół Budowlanych w Zielonej Górze.

W roku 1987 został zatrudniony w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytucie Pamięci Narodowej w Zielonej Górze. W roku 1997 na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze obronił pracę doktorską na temat „Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956”, której promotorem był prof. dr hab. Czesław Osękowski. W roku 1999 przeniósł się do Instytutu Prawa i Administracji Państwowej, a następnie Instytutu Turystyki i Rekreacji Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. To jednak przejście do Okręgowej Komisji było momentem przełomowym w życiu śp. Bogdana. Odtąd zaczęła się Jego twórczość naukowa. Jej rozmiary to 21 publikacji, w tym 3 książki: jedna autorska

i 2 współautorskie. Miał wreszcie warunki, by poszukiwać odpowiedzi na pytanie postawione jeszcze w czasach wczesnej młodości o istotę, źródła, sposoby zniewalania i uzupełniał je o kolejne składniki: skutki stosowania terroru, deptania godności narodowej, praw człowieka. Swą uwagę badawczą koncentrował na organizacjach konspiracyjnych, działających w latach 1945-1956 w regionie; na represjach stosowanych przez aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości PRL. To właśnie On odkrył, iż w regionie działało 60 organizacji konspiracyjnych, a sześciuset ich członków skazano, w tym zapadło 40 wyroków śmierci, które z całą bezwzględnością wykonano, a pozostałych ukarano wieloletnimi więzieniami i obozami pracy. Śp. Bogdan Biegalski poprzez pracę w Komisji Okręgowej i swą naukową twórczość przywracał dobre imię tym, których ówczesne sądy i komunistyczna propaganda chciały wyrzucić na śmietnik historii. Zbierał również i publikował materiały obrazujące bestialskie metody stosowane podczas prowadzenia śledztw przez wskazanych z imienia i nazwiska funkcjonariuszy bezpieki, którzy prześcigali się w doborze i tworzeniu pomysłów na metody tortur.

Spośród nurtów Jego badawczych zainteresowań należy wyróżnić problematykę dramatycznych, pełnych tragizmu losów mniejszości żydowskiej na Środkowym Nadodrzu podczas wojny.

To On wraz z dwoma innymi historykami podjął się przełamania stereotypu obejmującego tzw. wydarzenia zielonogórskie z 30 czerwca 1960 roku, a dotyczące tzw. obrony Domu Katolickiego. Zespół badaczy pokazał szersze ich tło społeczne. Jednocześnie ten właśnie przypadek zainspirował śp. Bogdana do udziału w życiu teatralnym, w charakterze konsultanta przy wystawianiu przez Lubuski Teatr im. Leona Kruczkowskiego sztuki teatralnej o wydarzeniach zielonogórskich, publikowanej w czasopiśmie „Dialog”.

Szczególną jednak dumą napawało Go to, iż był jednym ze współautorów *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1944-1956*, który w ogólnopolskim konkursie w 2008 roku uzyskał laur najlepszej naukowej „Książki Historycznej Roku”.

Jego intensywna działalność naukowa sprawiła, iż dwukrotnie został laureatem naukowych nagród Prezydenta Zielonej Góry (1995 – nagroda zespołowa, 2005 – nagroda indywidualna).

Swą aktywność naukową śp. Bogdan Biegalski wiązał z praktyczną działalnością społeczną nakierowaną na środowiska kombatanckie i mniejszościowe. Z tej to właśnie przyczyny śp. Bogdan powołany został na Pełnomocnika Wojewody do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Był członkiem nadzwyczajnym Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. W roku 2007 został członkiem zwyczajnym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i wiceprzewodniczącym Zarządu Okręgu tej organizacji.

Za swą twórczość i działalność społeczną na rzecz środowisk kombatanckich był wielokrotnie wyróżniany ich honorowymi odznakami i odznaczeniami, które sobie szczególnie wysoko cenił, w tym także medalem *Pro Memoria*. Otrzymał też odznaczenia państwowe Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz regionalną odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Lubuskiego”.

Twórczość naukowa i zaangażowanie społeczne miały bezsporne znaczenie w zakresie rekonstruowania tradycji narodowej i regionalnej, uwalniając ją od fałszerstw i zakłamania. Budował bezpatetycznego wielosłowa etos Polaka i Lubuszanina, którego idea zawiera się w tym oto fragmencie *Pieśni o fladze* K.I. Gałczyńskiego:

*I nigdy nie będziesz biała,  
i nigdy nie będziesz czerwona,  
zostaniesz biało-czerwona  
jak wielka zorza szalona,  
czerwona jak puchar wina,  
biała jak śnieżna lawina,  
najukochańsza, najmilsza,  
biało-czerwona.*

Istotnym składnikiem zawodowych zajęć śp. Bogdana była praca dydaktyczna ze studentami. Jakim był nauczycielem akademickim? Odpowiedź na to pytanie zawiera się w wielu blogowych wypowiedziach studentów, zacytuję tylko dwie, ponieważ stanowią syntezę innych studenckich głosów:

To smutne. Miałam z dr. Biegalskim zajęcia, był wspaniałym człowiekiem. Wielka szkoda. Pamiętam jak każdy z mojego

roku modlił się o to, żeby prof. Biegalski był promotorem prac licencjackich. Pamiętam jak każdy z uśmiechem na twarzy wypowiadał Profesora nazwisko. Jeden z niewielu wykładowców, którego się kochało i szanowało. Pamiętam jego uśmiech na twarzy, ten sympatyczny miły głos. Nawet jeśli ktoś nie lubił historii to mimo wszystko chodził na jego wykłady, jakoś tak głupio było nie pójść do Profesora. Myślę, że każdy wykładowca Sulechowskiej Uczelni powinien mieć Profesora za wzór. Ogromną sztuką jest być człowiekiem uczonym, ale jednocześnie normalnym, ludzkim. Brak mi słów...

A oto druga studencka wypowiedź:

Sympatyczny, charyzmatyczny, piękny mówca. Na moim roku na zajęcia Prof. Biegalskiego przychodziło zawsze dużo studentów. Jego wykładów służyłem z zapartym tchem, czekając na co raz to kolejną ciekawostkę z nie ulubianej przeze mnie historii. Dobry człowiek przede wszystkim. Dziękuję Panie Profesorze za poświęcony mi czas.

Owe opinie potwierdzają anonimowe ankiety, wypełniane przez słuchaczy w czasie prowadzenia przez Władze Uczelni okresowych ocen nauczycieli akademickich.

W następującym po 5 września dniu, a była to końcówka urlopów pracowniczych, zjawili się ci wszyscy, do których dotarła złowroga wieść o odejściu Bogdana. Nie było uśmiechów, dzielenia się urlopowymi wrażeniami, natomiast każdy z nas starał się odpowiedzieć na pytanie: Kim dla nas był Bogdan? Wszyscy postrzegaliśmy Go jako człowieka o wysokiej kulturze osobistej, skromnego, prawdomównego, szczerego, pomocnego, wrażliwego, szanującego drugich. Nie był On ani w słowach, ani w działaniach stronniczy. Zgadzałem się z tymi opiniami, bo Bogdana znałem chyba dobrze. Poznałem Go w 2002 roku – bodaj w październiku – na dziedzińcu Uczelni. Od pierwszego wejrzenia zaiskrzyła wzajemna sympatia, która z latami pogłębiała się. To ona sprawiła, że kiedy Bogdan został dyrektorem Instytutu Turystyki i Rekreacji, spełniłem Jego prośbę i przyjąłem funkcję Jego zastępcy. Wspólne działania umocniły

nasze relacje, zwłaszcza że praca nie była łatwa, wymagała wzajemnego zrozumienia, harmonii, lojalności. Sukcesy nie były liczne, choć znaczące – burz aż za wiele. Nigdy też nie był apodyktyczny. Kiedyś zwróciłem Mu uwagę, iż jest nazbyt tolerancyjny, a On na to:

– A ty nie!? Różnimy się przecież w sposób dość znaczny. Ja jestem prawicowy, a ty lewicowy, a znajdujemy wspólny język i mało – przyjaźnimy się!

– Zapomniałeś – dodałem – że też znacznie różnimy się wiekiem.

Riposta była natychmiastowa:

– Jesteśmy przede wszystkim Polakami i dlatego zawsze jest możliwy konsensus. A nie jak u tych na gorze.

Do polityków, polityki i politykierstwa mieliśmy jednakowy stosunek.

Charakteryzowała Go silnie rozwinięta potrzeba zachowań pomocnych i świadczył je, i to zarówno w rzeczach małych, jak też poważniejszych. Posłużę się tu faktem szczególnie wymownym, a miał on miejsce bodaj 3 lata temu. Otóż jedna ze studentek zachorowała na raka przedramienia, które musiało być amputowane. Z inicjatywy Bogdana zorganizowaliśmy skuteczną pomoc, by ułatwić jej w trybie przyspieszonym uzyskanie licencjatu. Kilka miesięcy temu siedzieliśmy obaj w instytutowym pokoju i kurzyliśmy papierosy, wspominając przy tym nieodległe czasy. Nagle Bogdan powiada do mnie: „Wiesz, że ta dziewczyna już nie żyje” – i po Jego policzkach stoczyły się łzy.

Nigdy nie byli Mu obojętni ludzie skrzywdzeni, szlachetni, brzydził się nieszlachetnymi.

Dotychczasowe wspomnienia o Bogdanie, pozostawiają pewien niedosyt, bo nie mówią o innych cechach Jego osobowości. Przecież był pasjonatem wojska. Uznawał bowiem zasadę, iż prawdziwy mężczyzna musi odbyć służbę w armii, bo inaczej nie wzbogaci swej osobowości i nie nauczy się ani dyscypliny, ani porządku. Ten stosunek do wojska wyrażał się poprzez częste wizyty na poligonach,

zwłaszcza podczas strzelania z ciężkiej broni. Był w tej materii znawcą – stworzył bowiem kolekcję jej modeli. Gromadził też literaturę dotyczącą przede wszystkim II wojny światowej i jej dzieje znał jak rzadko kto.

Uprawiał działkę ogrodniczą, choć – jak powiadał – nie lubił zbytnio tego zajęcia, bo na efekty pracy trzeba czekać zbyt długo.

Bardzo lubił też psy, o swych pupilach mówił wiele i czule. Zawsze jednak te zwierzęta pochodziły ze schroniska, bo w ten sposób, chciał ulżyć ich doli.

W ostatnich latach wrócić chciał do swych młodzieńczych marzeń – bycia posiadaczem motocykla, stać się harley’owcem. Swoje marzenie zaczął więc realizować od zapuszczenia dłuższych włosów i kupna kasku.

Opowieść o śp. Bogdanie Ryszardzie Biegalskim można by jeszcze wieść długo – porzucił wszystko co było Mu bliskie, nie zdołał zrealizować swych planów.

Odszedł w pół drogi!

Chciałbym zamknąć wspominki taką oto refleksją poety:

*Jesteśmy w pół drogi. Droga  
pędzi z nami bez wytchnienia.  
Chciałbym i mój ślad na drogach  
ocalić od zapomnienia.*

Niewątpliwie swój trwały ślad w nas pozostawił!





Tomasz Nodzyński

## **JOACHIM BENYSKIEWICZ (1936-2011)**

12 kwietnia 2011 roku zmarł prof. zw. dr hab. Joachim Benyskiewicz, współtwórca zielonogórskiego środowiska historycznego i naukowego. Urodził się w 1936 roku w Nowym Kramsku, gdzie uczęszczał do zasłużonej dla mniejszości polskiej w Niemczech szkoły podstawowej. Kolejnymi etapami Jego edukacji były Liceum Pedagogiczne w Sulechowie, a następnie Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie w 1962 roku ukończył historię. Po kilku latach pracy nauczycielskiej został zatrudniony w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, jednej z pierwszych placówek badawczych w mieście i regionie. Joachim Benyskiewicz podjął tutaj badania nad dziejami pogranicza polsko-niemieckiego w XIX i XX wieku. Ich owocem był m.in. współudział w wydaniu fundamentalnych do dzisiaj *Źródeł do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1945* oraz rozprawa doktorska pt. *Położenie Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919-1943*, wydana w 1968 roku. Do problematyki życia Polaków na pograniczu brandenbursko-wielkopolskim i polsko-niemieckim – szczególnie, choć nie tylko, w XIX i XX wieku, Joachim Benyskiewicz powracał później wielokrotnie, w całej swojej twórczości. Ukoronowaniem tej jej części jest monografia *Babimojszczyzna w latach 1919-1945* – dzieło, w którym ukazał specyfikę bardzo

trudnego współżycia Polaków i Niemców tego regionu w najgorszym okresie wspólnej historii, wykorzystując także doświadczenia z kręgu własnej rodziny. Dzieje swej rodzinnej „małej ojczyzny” przedstawił w szerokim kontekście historycznym i w świetle głębokich prawidłowości opisywanej epoki, raz jeszcze potwierdzając słowa prof. Karola Fiedora z recenzji doktorskiej:

Joachim Benyskiewicz umiejętnie poprzez sprawy lokalne ukazuje zagadnienia polsko-niemieckie wykraczające poza zwykły regionalizm. Tymi umiejętnościami niewielu badaczy może się poszczycić.

W okresie pracy nad doktoratem Joachim Benyskiewicz został współzałożycielem powstałego w 1964 roku Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, w którym pełnił funkcję sekretarza Komisji Historii. W 1973 roku podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie był m.in. Kierownikiem Zakładu Historii XIX i XX wieku i wicedyrektorem Instytutu Historii. W tym okresie pracował nad rozprawą habilitacyjną pt. *Posłowie polscy w Berlinie w latach 1866-1890*, opublikowaną w 1976 i obronioną w 1978 roku przed Radą Instytutu Historii UAM w Poznaniu. Była ona efektem kontynuacji badań nad problematyką polsko-niemiecką w rozszerzonym i uogólnionym kontekście. W książce tej J. Benyskiewicz ukazał mniej znaną w powszechnej świadomości formę politycznej aktywności Polaków pod zaborami – działalność parlamentarną w zaborze pruskim. Przedstawił związane z nią polityczno-moralne dylematy, wynikające z koncepcji legalnej obrony praw narodowych w ramach istniejącego w Prusach – Niemczech ustawodawstwa.

Po habilitacji kontynuował prace nad dziejami regionu i historią Polski. Przygotował syntetyczne i polemiczne opracowania z polskich dziejów porozbiorowych (*Naród bez państwa*, 1987) i międzywojennych (*Spoleczeństwo-władza-państwo*, I wyd. 1991, II wyd. 2003). W pracach tych prezentował konsekwentnie swoją „państwowotwórczą” historiozofię, sławiąc pracę organiczną w czasach zaborów (głównie w jej wielkopolskim wydaniu), a w okresie międzywojennym ideę budowy silnego państwa, reprezentowaną przez

Józefa Piłsudskiego. Równoległe pogłębiał badania regionalistyczne. Uczestniczył jako autor i redaktor w monografiach m.in. Babimostu, Głogowa, Gorzowa Wielkopolskiego, Nowej Soli, Nowego Kramaska, Trzciana i Zielonej Góry. W tym ostatnim przypadku Joachim Benyskiewicz pozostaje do dzisiaj (sierpień 2011 roku) autorem najobszerniejszego polskiego zarysu dziejów miasta do 1945 roku, wydanego w roku 1991 (J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *Zielona Góra. Zarys dziejów*, Poznań 1991). W wydanych w 1996 roku *Źródłach i materiałach do dziejów Środkowego Nadodrza* (pod redakcją Kazimierza Bartkiewicza) Joachim Benyskiewicz zamieścił (wspólnie z Grażyną Wyder) głównie materiały do dziejów Zielonej Góry w XIX i XX wieku. Był też autorem kilku biogramów osób z Zieloną Górą związanych, np. Władysława Korcza i Jana Wąsickiego, zamieszczonych m.in. w „Studiach Zielonogórskich”. Łączna bibliografia Joachima Benyskiewicza liczy ponad 100 pozycji.



*Profesor Joachim Benyskiewicz podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, lata 80. XX w.*

Z osiągnięciami naukowymi wiązały się kolejne awanse na stanowisko docenta, profesora nadzwyczajnego w 1996 i profesora zwyczajnego w 1998 roku. W okresie 1984-1990 był dziekanem Wydziału Humanistycznego ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W latach 1988-1999 pełnił natomiast funkcję przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej.

Obok pracy naukowej, organizacyjnej i społecznej prof. Joachim Benyskiewicz poświęcał się przede wszystkim obowiązkom dydaktycznym oraz promocji młodej kadry naukowej. Wypromował blisko 500 magistrów i czterech doktorów, napisał ok. 10 recenzji doktorskich, trzy habilitacyjne i jedną profesorską. Jeszcze 12 kwietnia 2011 roku uczestniczył w kolokwium habilitacyjnym na Wydziale Humanistycznym. Cechowała Go wielka życzliwość dla studentów i współpracowników oraz równie wielka pasja dydaktyczna i badawcza. Dwukrotnie został wyróżniony Lubuską Nagrodą Naukową oraz odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem Rodła, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. W 70-lecie urodzin oraz 50-lecie pracy zawodowej w 2006 roku zielonogórskie środowisko historyczne uhonorowało Profesora Joachima Benyskiewicza księgą pamiątkową pt. *Polacy – Niemcy – Pogranicze*. Tu też znajduje się bibliografia jego prac do 2005 roku.